TECHNIKA GORZELNICZA

Organ Związku Zawodowego
Techników Gorzelniczych

poświęcony gorzelnictwu oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego.

Rok I.



WARSZAWA — KRÓLEWSKA 8.
1922.

102105
II
1(1922)

Drukarnia Policyjna, Warszawa, Długa № 38.

SPIS RZECZY.

OD WYDAWNICTWA.

NEKROLOGI.

SPRAWY OGÓLNE.

SPRAWY TECHNICZNE.

GŁOSY Z PRAKTYKI.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

ORGANIZACJA WYTWÓRCZO-HANDLOWA.

KRONIKA.

RÓŻNE.

LUŹNY KĄCIK.

DODATEK.



Rok. 1. Warszawa, styczeń i luty 1922 r. №№ 1 i 2.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

Przedpłata bez zobowiązania:	Redakcja i Administracja.	Cena ogłoszeń bez zobowiązania:
rocznie Mk. 1.800 półrocznie „ 900 Numer pojedynczy mk. 200.	Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95 Adres telegr.: Techgo-Warszawa. Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.	1/1 str. Mk. 15.000 1/2 „ „ 8.000 1/4 „ „ 4.500 1/8 „ „ 2.500 Na okładce wyższa o 100% i 50%

Konto czekowe № 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

OD ADMINISTRACJI.

Pierwsze dwa numery „Techniki Gorzelniczej“ za styczeń i luty r. b. w jednym zeszycie z dodatkiem dla oddzielnego, stosownie do życzenia i woli, zbroszurowania pracy p. Stefana Kamińskiego p. t. „Przerób melasu w gorzelni“, rozsyłane są według wiadomych nam adresów. Numer trzeci, za marzec, z dalszym ciągiem wymienionego dodatku, wyjdzie z druku niebawem; następne zaś numery będą wydawane w odstępach miesięcznych. Wszelako „Technika Gorzelnicza“ może być nadal przesyłana jedynie po uiszczeniu prenumeraty w Administracji lub po wpłaceniu jej do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowe № 3912, przy wskazaniu Administracji lub na odwrotnej

stronie załączonego „dowodu złożenia“ blankietu nadawczego P. K. O. dokładnego dla przesyłki adresu. Wskazane konto czekowe niezależne jest od konta Pocztowej Kasy Oszczędności № 3907, otworzonego przez Zarząd Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych i przeznaczonego dla wpłat wszelkiego rodzaju na rachunek Związku i poszczególnych wydziałów jego Zarządu.

Skrócony adres telegraficzny tak Redakcji i Administracji „Techniki Gorzelniczej“, jak i Zarządu Związku: „Techgo — Warszawa“.

Ś. p. Paweł książe Korybut Woroniecki.

Najniespodziewaniej spoczął w Bogu honorowy członek Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych. Dobry obywatel, oddał w swoim czasie b. Stowarzyszeniu Pracowników Gorzelniczych, a względnie jego Pracowni Doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego swoją gorzelnię rolniczą i suszarnię ziemniaczaną w Bielicach, pod Sochaczewem, w charakterze pomocniczych zakładów doświadczalnych. W krytycznej dla Stowarzyszenia chwili, powołany przez nie na stanowisko prezesa, nie zawahał się przyjąć je i z całem oddaniem pełnił podjęte obowiązki od 1911 r. do 1920 r., broniąc Stowarzyszenia i jego członków w ciężkiej doli, jaka wypadła dla kraju i dla nich podczas burzy wojennej. Następnie żywy przyjmował udział w odbytym w marcu 1920 r. Zjeździe Pracowników Gorzelniczych i w przedsięwziętych staraniach przy wykonaniu przez prezydjum Zjazdu jego uchwał; po zrzeczeniu się zaś godności prezesa Związku w możliwym dla dalszego rozwoju tegoż czasie, otaczał Związek stałą życzliwością swoją do samej śmierci.

Zarząd Związku, wdzięcznie wspominając zasługi ś. p. Pawła ks. Korybut Woronieckiego, uczcił jego pamięć przez ufundowanie cegiełki na Wawelu jego imienia, a nadto postanowił zawiesić jego portret w lokalu Związku; redakcja zaś Techniki Gorzelniczej z niewymownym żalem uznaje jego brak i składa cześć zacnej jego pamięci.

NASZE STANOWISKO I ZADANIA PROGRAMOWE.

Na poziomie odradzającego się, niekrępowanego już życia publicznego polskiego zapoczątkowujemy nowe wydawnictwo p. t. „Technika Gorzelnicza“.

Spełniamy w ten sposób obowiązek, przyjęty wobec Pierwszego Zjazdu Pracowników, względnie techników Gorzelniczych, odbytego w marcu 1920 r. Opóźniamy się z tem dla przyczyn od nas niezależnych. Pragnęliśmy bowiem i pragniemy zespolić wszystkie czynniki, zainteresowane naukowo i praktycznie gorzelnictwem, ażeby utworzyć zbiorowemi siłami wspólne wydawnictwo, odpowiadające olbrzymim współczesnym potrzebom gorzelnictwa w jego całokształcie, uwzględniając nadto wyjątkowo liczne rozgałęzienia życia, uzależniające je od siebie lub pozostające w zależności od niego.

Porozumienie to osiągnęliśmy i tem się chlubimy. Jednakowoż nieskrystalizowało się ono jeszcze pomimo naszej chęci i woli. Nie od nas też zależy zrealizować je tak prędko, jak to z naszego punktu widzenia jest niezbędne; uczuwane bowiem przez nas dotkliwie potrzeby nagromadzają się i piętrzą, wymagając niezwłocznego załatwienia.

Wszelako jesteśmy całkowicie lojalni wobec dokonanego porozumienia i niniejsze wydawnictwo traktujemy jako czasowe jedynie.

Stajemy na wyjątkowo trudnym i odpowiedzialnym współcześnie posterunku, pragnąc służyć dobru ogólnemu z zaparciem się siebie i z przekonaniem, że w niem tkwią pierwiastki wszelkiego dobra poszczególnego; a przytem pozwalamy sobie mniemać, że służba ta nasza publiczna spotka się z życzliwem przyjęciem, o ile zaś zjedna sobie niezbędne poparcie, stanie się, oczywiście, tem pożyteczniejszą.

„Technikę Gorzelniczą“ zamierzamy wydawać w miesięcznych odstępach.

Program wydawnictwa w danych warunkach musi być z porządku rzeczy ograniczony. Wszelako nie możemy zacieśniać go zbytnio; z istniejącym bowiem stanem rzeczy i koniecznością jego naprawy nie podobna się nie liczyć.

Z porządku rzeczy na pierwszem miejscu musimy postawić współdziałanie odrodzeniu, rozbudowie i utrwaleniu normalnego dla naszych warunków, przeważająco rolniczego gorzelnictwa i uporządkowaniu wykolejonej jego techniki; wydobyć je bowiem trzeba z chaosu, panującego w stosunkach państwowych, względnie skarbowych, oraz gospodarczych i społecznych, łącząc rzeczową jego teraźniejszość z wyraźną przewodnią myślą o przyszłości.

Potrzeby, zadania i cele zawodowe i organizacyjne nasze wymagają jednocześnie poświęcenia im szczególnej uwagi, wielu wyjaśnień i właściwego pogłębienia. Kordony bowiem, rozdzielające poszczegóne nasze dzielnice, szczęśliwie prysły. Jednakowoż wewnętrzne zespolenie tych dzielnic nie nastąpiło jeszcze w dostatecznej mierze. Jakkolwiek więc zbyt twarde zniwelowanie istniejących różnic nie jest pożądane, jednak pszezorne zacieśnienie węzłów bliższej łączności pomiędzy dzielnicami, bez uszczerbku dla żadnej z nich, naprasza się samo; nie można go też zaniedbywać, zabiegając o interesy całej zbiorowości.

Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że mocna i celowa a obywatelska organizacja wszystkich poszczególnych żywiołów, wchodzących w skład polskiego gorzelnictwa lub posiadających z niem punkty styczne, jest w najwyższym stopniu pożądana.

Nadto uważamy, że niezbędną jest również możliwie w danych warunkach ścisła organizacja techniki gorzelniczej polskiej, tudzież ustosunkowanie jej właściwe nazewnątrz.

Wreszcie, ponieważ do takiej organizacji jest powołany Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych, z ośrodkiem swoich władz z porządku rzeczy w stolicy, a więc w Warszawie, na gruncie przekształconego dawniejszego Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, ma zaś ogarniać swoją działalnością wszystkie dzielnice i ziemie nasze, oraz zespolić wewnętrznie całą rozproszoną osobowo i organizacyjnie, a uspołecznioną technikę polską gorzelniczą, przeto jego ukształtowanie nabiera dla nas wyjątkowego znaczenia i musi być w szczególności uwzględnione, ażeby stał się on siłą przyciągającą taką, jakiej potrzeba istnieje bez najmniejszej bodaj wątpliwości.

Opierając się na przytoczonych uwagach i przesłankach, a wychodząc z przedstawionych powyżej założeń, zabieramy się do zbożnej pracy w zrozumieniu znaczenia przełomowej chwili; przystępując zaś znowu śmiało i z odkrytą przyłbicą do czynu, w szczególności pragniemy:

1. Stać twardo, niezłomnie i bezwzględnie na obywatelskim gruncie polskim i choć skromnym, lecz odpowiedzialnym posterunku, bez zachłanności wobec równie obywatelskich i odpowiedzialnych poczynań.

2. Dążyć do uzdrowienia wykolejonych naszych stosunków ogólnych, pozostających szczególnie w związku z gorzelnictwem.

3. Współdziałać odrodzeniu gospodarczemu i ekonomicznemu Polski, uwzględniając zwłaszcza żywiołową konieczność odpowiedniego, racjonalnego uprzemysłowienia jej i w szczególności jej rolnictwa.

4. Wyjaśniać znaczenie i właściwe ustosunkowanie gorzelnictwa wobec potrzeb zadań i celów państwowych, względnie skarbowych, oraz gospodarczych i społecznych, mając przytem na uwadze rzeczowe i istotne interesy Skarbu Państwa, rolnictwa, przemysłu wytwórczego i prze-

twórczego, tak gorzelniczego, jak i w stycznych z gorzelnictwem rozgałęzieniach, jakoteż użytkowych wogóle zastosowań spirytusu, a nadto pogłębiając według potrzeby zagadnienie trzeźwości ludowej.

5. Dopomagać bezpośrednio i pośrednio rozwojowi i utrwaleniu racjonalnego gorzelnictwa i w szczególności gorzelnictwa rolniczego na całym obszarze ziem naszych.

6. Przyczyniać się do podniesienia polskiej techniki gorzelniczej, zespalajając według możności naukę z praktyką i udzielając przytem według potrzeby i możności niezbędnych wskazań, odpowiedzi na pytania i t. p.

7. Zabiegać wszelako o rozwój i wydajność polskiej pracy technicznej w gorzelnictwie i szerżąc zdrową etykę zawodową, podnosić równorzędnie znaczenie, wartość i opłacalność tej pracy.

8. Współdziałać organizacyjnemu zespalaniu sił zawodowych przy niezbędnem ich różniczkowaiu i kojarzeniu zorganizowanych zespołów dla wspólnych wysiłków w zbiorowym interesie.

9. Wyjaśniać i uzgadniać sprzeczne lub rozbieżne pozornie interesy różnych dzielnic i ziem naszych, tudzież poszczególnych sfer, warstw i ugrupowań w życiu państwowem, gospodarczem i społecznem na podłożu gorzelnictwa.

10. Ujawniać i uwydatniać, w związku z gorzelnictwem, przeszkody i tamy, stawiane z uszczerbkiem ogólnym normalnemu rozwojowi życia państwowego, gospodarczego i społecznego.

Redakcja.

U PODSTAW DO CZYNU!

O przyszłość gospodarczą i ekonomiczną Polski jesteśmy spokojni. Przyrodzone nasze bogactwa bezmierne są nieomal i oczekują tylko na umiejętne i pracowite ich wyzyskanie, a racjonalne uprzemysłowienie rolnictwa może nam nadto przysporzyć wyjątkowo wiele cennych dóbr i czerpiąc nieobliczalne skarby tylko z powietrza i wody atmosferycznej, nieuszczuplać stanu posiadania przyszłych pokoleń.

Posiadamy wszelkie dane dla osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej i niezależności ekonomicznej i od nas już tylko samych wreszcie znowu zależy wytwarzanie bez mała wszystkiego, co jest niezbędne dla zaspokojenia potrzeb naszych własnych i wymiany na względne okruchy, których poskąpiła nam przyroda.

Niewątpliwem jest prawo nasze do optymizmu. Możemy też śmiało i ufnie spoglądać w przyszłość. Wszelako odczuwając istotną wielkość a niezmiernie wysoką wartość dla nas Polski, tudzież chyląc szczerze przed jej majestatem głowy, musimy poczuwać się wobec niej, oraz wobec siebie i następców naszych do olbrzymiej odpowiedzialności za dalsze jej losy, uzależnione w najwyższej mierze od sposobu gospodarzenia nią i w niej. O ile bowiem mogą ztąd spływać na nas znaczne i trwałe korzyści przy odpowiedniem zwłaszcza ich czerpaniu i zużytkowywaniu, o tyle my jeszcze wszyscy zapłacimy zapewne drożej, aniżeli spodziewać się można, za zdrożny nierząd i jego skutki; przyszłe zaś pokolenia wydadzą w takim razie o nas sąd straszny.

Zjednoczona i jednocząca się w dalszym ciągu Polska nie mogła należycie się rozwijać podczas ciężkiej po rozbiorach niewoli. Wyzyskiwano ją bowiem niemiłosiernie i upośledzano stale, perjodycznie zaś niszczono i wyludniano, traktując jako pastwę dla żywiołów obcych, które syciły się pasorzytniczo najżywotniejszemi jej sokami; ostatnia zaś wojna, barbarzyńska ewakuacja wielkich mas ludności i jej mienia, wreszcie okupacja—opustoszyły i obezwładniły wielkie, wyłącznie już nasze obecnie obszary, a dziki najazd zgłodniałych i wynędzniałych hord wschodnich podczas zapoczątkowanej odbudowy naszego życia gospodarczego i ekonomicznego wyrządził nam nowe jeszcze, bajeczne wprost szkody.

Jesteśmy w rzeczy samej nietylko silni, ale i zasobni, czasowo jednak wycieńczono nas ogólnie bardzo; czyniąc zaś zbiorowo najwyższe wysiłki, dla zdobycia jakiej takiej równowagi, musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że w najlepszym razie niełatwą jest ona do osiągnięcia i nie może prędko nastąpić. Tem baczniej przeto należy rozglądać się wokoło i nieślizgając się po powierzchni dokonywanych faktów, zgłębiać je badawczo w właściwej porze, ujawniając zaś i wykorzeniając ujemne, zabiegliwie nagromadzać dodatnie.

Od powstania odrodzonej państwowości naszej uczyniono już bez wątpienia wiele względem niej dobrego. Niedopatrywać się i niedoceniać wypełnionej w najcięższych warunkach olbrzymiej tej pracy oczywiście też nie wolno nikomu. Jednakowoż zrozumiałą jest rzeczą, że z dotychczasową dorywczością tej pracy czas już rozstać się wreszcie, zastępując ją przez planową i trwałą budowę, uwzględniającą nieubłagane, przemijające jednak potrzeby teraźniejszości, z wyraźną przewodnią myślą o przyszłych najbliższych i nawet dalszych koniecznościach.

Zapoczątkowania tego rodzaju budowy brak jest jeszcze, niestety, w wielu dziedzinach naszego życia zbiorowego i w szczególności gospodarczego, tak państwowego, jak społecznego i prywatnego. Zbyt bowiem często toczy się ono z zawrotną szybkością bez planu i rachunku, albo też według potrzeb dnia wczorajszego nawet, a nie dzisiejszego; lub opie-

rając się na planach i rachunkach widocznie błędnych, spotyka się z chronicznemi nieomal a wielce już zazwyczaj dotkliwemi dla niego niespodziankami, których można, a więc i trzeba unikać w swoim czasie.

Zbędnem, bez wątpienia, jest dowodzenie, ale równocześnie stanowi istotną konieczność stwierdzenie oczywistej potrzeby w zbiorowych naszych poczynaniach celowej planowości i ścisłego rachunku przy wymiarkowywaniu nadto w każdym poszczególnym wypadku nietylko dodatnich ale i ujemnych skutków tych poczynań, lub zdrożnego opóźniania się z niemi; nieopatrzność bowiem w tym względzie mści się srodze. A nie mniejszą nadto przynoszą szkodę fatalne nawyknienia z czasów niewoli i okupacji, jednostronne doktrynerstwo lub najwięcej choćby wygadany dyletantyzm, nieliczący się lub nie potrafiący się rachować z istniejącemi w obecnych warunkach możliwościami, oraz z ich skalą wielkopańswową i ustosunkowaniem naszem zewnętrznem. I jeżeli przytem Polska wogóle nie może już być traktowana jak kramik lub zaścianek, albo też jak dzielnica zaborczego jakiegoś mocarstwa lub kraj w dalszym ciągu okupowany, którym, wyzyskując je dla celów ubocznych jakiejś partji lub kliki, można narzucać podawane w mętnej w dodatku formie i okaleczonym języku ustawy lub zarządzenia, to przedewszystkiem ma prawo i obowiązek oświadczyć to w interesie oczywiście nie tylko własnym, ale i ogólnym gorzelnictwo. Stanowi ono bowiem chronicznie nie jedyny, bez wątpienia, ale wyjątkowo wypróbowany przedmiot niewczesnego, nader szkodliwego i całkowicie nieodpowiedzialnego doświadczalnictwa. A przytem w szczególności musi zabrać głos trzeźwa, świadoma swoich zadań i celów technika gorzelnicza, gdyż jest ona wprawdzie drobnem tylko kółkiem w ogólnym układzie stosunków, lecz przy tym układzie unicestwia się również możliwość właściwego jej rozwoju i nawet jej istnienie, które chwieje się nieustannie i może być znowu zagrożone niebawem tak, jak to niedawno miało miejsce. Nadto, powodowana poczuciem obywatelskiem, nie może ona trwać nadal w stanie bierności szczególnie zdrożnej współcześnie; nie o drobne zaś przetargi w danym razie chodzi, ani też o jałową krytykę, lecz cały stan rzeczy musi być rozważany zasadniczo.

Technika gorzelnicza musi więc zastanowić się: jakie znaczenie mają tak dla niej, jak i ogólnie zbankrutowane w przeróżnych spotworniałych przeważnie formach etatyzmy, jak aprowizacyjny, fiskalny, koncesyjny czy licencyjny i t. p., jako też wszelakiego rodzaju zakazy i ograniczenia przy braku właściwej kontroli tam, gdzie ona jest niezbędna, tudzież przy niewłaściwym ustroju władz państwowych i w szczególności skarbowych, który wstrzymuje ich wyszkolenie, czyniąc nieuchwytną odpowiedzialność za szkody, przyczyniane zdrowemu życiu gospodarczemu i w szczególności rolnictwu, oraz przemysłowi wytwórczemu i przetwórczemu, jako też związanemu z nimi ściśle handlowi. I nie może ona również przejść do porządku dziennego nad

wykolejonemi po doktrynersku stosunkami pracy przy zaniedbaniu ochrony pracy według palącej, aczkolwiek zdrowej potrzeby zabezpieczenia w właściwy sposób przyszłego bytu pracowników i ich rodzin. A musi również zwrócić w szczególności uwagę na niezbędną lecz wypaczoną u nas reformę agrarną, która zwraca ostrze swoje i przeciwko niej i przeciwko racjonalnemu uprzemysłowieniu rolnictwa, stanowiącemu żywiołową potrzebę i dla niej i dla całej naszej zbiorowości, a nawet dla tych, których niby ma uszczęśliwić. I nie może wreszcie pominąć spaczonych, opartych na ciasnem lub obłędnem doktrynerstwie zabiegów o trzeźwość ludową, chybiających wyjątkowo doniosłego celu, a prowadzących do zastąpienia: legalnego gorzelnictwa przez gorzelnictwo tajne, jakoteż przez przemycanie spirytusu z zagranicy, mniej szkodliwych form spożycia napojów wyskokowych przez formy najszkodliwsze bezwzględnie i opodatkowania spirytusu na rzecz Skarbu Państwa przez opodatkowanie go na rzecz najciemniejszej spekulacji z uszczerbkiem dla materjalnego, fizycznego i moralnego zdrowia szerokich mas ludności, tudzież dla autorytetu państwa i państwa samego.

Najwięcej choćby przykrej prawdzie, o której wiedzą obcy lepiej od nas, trzeba wreszcie spojrzeć prosto w oczy, nie tracąc więcej drogiego czasu.

Słaby, chwiejny i nieuświadomiony w całokształcie swoim co do olbrzymich swoich zadań i celów, oraz niezmiernej ciążącej na nim odpowiedzialności suwerenny nasz Sejm, ani też najliczniejsi, a pomiędzy nimi i najwyżsi, niefachowi i nieodpowiedzialni urzędnicy nie zastąpią nam państwa w żadnym razie, tak jak krótkowidzący rolnicy nie mogą zastąpić rolnictwa, przemysłowcy — przemysłu, handlowcy — handlu, pracownicy — pracy, a przytem i technicy — techniki.

Od techników gorzelniczych w szczególności tradycyjnie już przyzwyczailiśmy się i tem więcej musimy nadal wymagać planowej i fachowej, umiejętnie celowej, opartej na ścisłym i pewnym rachunku odpowiedzialnej pracy, jakoteż uczynienia się godnymi do występowania w imieniu techniki gorzelniczej polskiej, usuwania istniejącej w niej braków i dźwigania jej na poziom, odpowiadający wielkości narodu i godności Polski. I organizacyjnie nie ustaniemy w tem wymaganiu, lecz przeciwnie, w imieniu i dla dobra w szczególności tych techników, będziemy je zaostrzać zbiorowo z biegiem czasu, z myślą o przyszłości.

Uprzytamniając sobie doniosłość powyższych uwag, należy pobudzić się do spełniania najsumienniej i najwłaściwiej bezpośrednich obowiązków zawodowych i społecznych, uzupełniając je przez spełnienie wobec Polski nie mniej sumiennie i nie mniej właściwie ciążącego na nas wszystkich obowiązku obywatelskiego.

To, co jest dobre, musi być w Polsce tej, całkowicie i tylko już naszej, doskonalone w dalszym ciągu; złe zaś trzeba usunąć lub naprawić.

A do tego i my jesteśmy przecież powołani. I jakkolwiek w rozproszeniu stanowimy siłę nikłą, jednakowoż przy zespoleniu w należyty sposób uczciwych, a opartych na dobrej i mocnej woli usiłowań, możemy przez organizację naszą poważnie w danym razie zaważyć na szali dalszego kształtowania się stosunków, które tak blisko nas dotykają.

Istotnie, nie odpowiadający w wielu wypadkach potrzebom i stanowisku Polski suwerenny nasz Sejm dał nam rzecz wielką, a mianowicie w dniu 17 marca 1921 r. uchwalił ustawę o konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wkrótce ma być ona uzupełniona przez ustawę wyborczą dla Sejmu i Senatu, wybory do których prawdopodobnie odbędą się w jesieni r. b. Od przyszłych wybrańców do Sejmu i Senatu, od ich przekonań i uzdolnienia uzależnione też będzie kierownictwo wszelkiemi najżywotniejszemi ogólnie dla nas sprawami. Ażeby jednak kierownictwo to było dobre, musimy przedewszystkiem wiedzieć sami, czego od nich się domagać, uświadamiając się co do tego najdokładniej i w tem wyższym stopniu, że obowiązkiem naszym jest w danym razie nie tylko dać biernie swój głos, ale i oddziaływać czynnie na całe nasze otoczenie.

Polskę bogatą i zasobną, a wykolejaną niestety zbyt często przy zawrotnem prężeniu się do rozwoju jej i w szczególności jej życia gospodarczego, ratować już poniekąd trzeba, co musi być i z pewnością będzie zbiorowo dokonane. Wszelako z nabytego już w przeciągu ostatnich dwóch lat doświadczenia przekonaliśmy się dowodnie, że oddziaływanie na szczyty prowadzi zbyt powoli i nie zawsze trafia do celu. Wobec więc tego, nie powodując się bynajmniej względami stronniczemi, a z uwagą jedynie na dobro ogólne, obiecując zaś sobie służyć w dalszym ciągu wszelkiemi niezbędnemi wyjaśnieniami i rozumiejąc palącą potrzebę baczności wobec istniejących stosunków, jako też dłuższych przygotowań dla niezbędnego ich uzdrowienia, wzywamy naszych czytelników do najżywszego współdziałania z nami i do najoględniejszego zresztą wogóle: czynu u podstaw.

Inż. J. Kączkowski.

PIERWSZY ZJAZD PRACOWNIKÓW, WZGLĘDNIE TECHNIKÓW GORZELNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Wkrótce po ustaleniu się niepodległego naszego bytu, a mianowicie 14 i 15 marca 1920 r. odbył się Pierwszy Zjazd Pracowników, względnie Techników Gorzelniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyjęli w nim udział przedstawiciele techniki gorzelniczej polskiej z wszystkich trzech b. zaborów; a nadto zaszczycili go swoją obecnością i współudziałem przedstawiciela swoistej nauki, władz państwowych i mia-

nowicie: Ministerstwa Skarbu i równocześnie Dyrekcji Monopolu Spirytusowego, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Aprowizacji, jakoteż pracy, przemysłu, handlu i organizacji społecznych, a wśród nich miejscowej organizacji własności gorzelniczej.

Niezależnie od uchwał ogólnego znaczenia, dotyczących powinnego obywatelskiego stosunku Zjazdu do Pana Naczelnika Państwa, Sejmu Ustawodawczego i Rządu, przedstawionych następnie pp. Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu i Prezydentowi Rady Ministrów przez Prezydjum Zjazdu, a przyjętych przychylnie i życzliwie, Zjazd ustalił statut Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, a nadto powziął cały szereg uchwał, posiadających wysoką wagę dla stosunków państwowych, gospodarczych i społecznych w związku z gorzelnictwem i jego techniką, oraz techniczną w niem pracą zawodową, jakoteż właściwą jej organizacją; uchwały zaś te skrystalizował w następujących umotywowanych rezolucjach, dotyczących w szczególności spraw: a) przemysłu gorzelniczego, b) ukrócenia tajnego gorzelnictwa, c) prawnych, d) technicznych i wydawnictwa „Technika Gorzelnicza", e) Instytutu Przemysłu Rolnego i szkolnictwa zawodowego, f) rejestracji techników gorzelniczych, h) komisji egzaminacyjnej i dziennika przerobu i i) szematu umowy.

Prace Zjazdu nacechowane były przewodnią myślą o dobru zjednoczonej i jednoczącej się w dalszym ciągu Ojczyzny; uwydatniały zaś jednomyślne przekonanie o konieczności podniesienia gorzelnictwa i techniki gorzelniczej do właściwego dla nich poziomu, oraz o wykluczającej wszelką wątpliwość potrzebie wewnętrznego zespolenia ziem naszych i współdziałania temu przez świadome niezbędnych swoich potrzeb, zadań i celów organizacje zawodowe.

Zjazd bodaj całkowicie spełnił obowiązek swój obywatelski i zawodowy; a nadto w wygłoszonych referatach i wywołanej przez nie wyczerpującej dyskusji w komisjach: zawodowej, naukowo-oświatowej, technicznej i prawnej, oraz podczas posiedzeń plenarnych poruszył i pogłębił w związku z zaznaczonemi powyżej rezolucjami wiele spraw najdonioślejszego ogólnie i zawodowo znaczenia.

Prezydjum Zjazdu uczyniło, co było w jego mocy, przedstawiając przytoczone rezolucje właściwym, a decydującym w odnośnych sprawach kierownikom naszego życia państwowego i popierając je odpowiedniemi memorjałami, oraz osobistem wyiaśnieniem stanu rzeczy i uwydatnieniem konieczności naprawy fatalnych stosunków. I jeżeli skutki dokonanych poczynań nie odpowiadają ciągle jeszcze zamierzeniom, to nie od Zjazdu i od jego organu wykonawczego to zależy. Stanowi zaś właśnie najważniejszą przyczynę powołania do życia wydawnictwa „Techniki Gorzelniczej" i uznania tej mianowicie sprawy jako wyjątkowo palącej; na

łamach bowiem wydawnictwa zostanie dopiero umożliwione systematyczne rozwijanie postawionych przez Zjazd na porządku dziennym naszej zbiorowości zagadnień przy uwzględnieniu nieurównoważonych ciągle jeszcze warunków zbiorowego naszego istnienia, oraz zmian i przeobrażeń, które zachodzą w nich zwłaszcza odnośnie do gorzelnictwa bez należytego ugruntowania.

Uwypuklenie właściwe wszystkiego, co należy w danym zakresie, nie może być dokonane odręcznie; stanowi bowiem przedmiot olbrzymi, przekraczający zakreślone nam, z konieczności, szczupłe, niestety, ramy, do których dostosowywać się trzeba. Samo już jednak istnienie tych ram w wyniku odnośnej uchwały Zjazdu doprowadzi z czasem do uporządkowania istniejącego stanu rzeczy, wciągając do zaleconej przez Zjazd pracy zbiorowej coraz liczniejsze zastępy; a wobec tego i pozostałe jego uchwały dadzą się łatwiej zrealizować przy systematycznem ich uwydatnianiu i rozwijaniu według możnożci.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Pierwszy Zjazd Pracowników, względnie Techników Gorzelniczych Rzeczypospolitej Polskiej ustalił statut Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, który ma objąć swoją działalnością wszystkie dzielnice i ziemie nasze.

Statut i organizacja Związku wymagają niejakich wyjaśnień wobec małego wogóle wyrobienia naszego w życiu publicznem.

Przedewszystkiem należy usunąć nieporozumienie, jakie wśród nieuświadomionych budzi nawet sama nazwa Związku Zawodowego.

Istotnie, wskutek nieporozumienia tylko związki zawodowe uważane są u nas jako krańcowo nieomal lewe. Kołacze się też w nieuzasadniony sposób mniemanie, że w swojem zabarwieniu społecznem przybliżać się one muszą do zbankrutowanego na wschodzie, a szczepionego u na zawzięcie i niestety zwalczanego ciągle jeszcze niewyraźnie i niedość stanowczo komunizmu, lub conajmniej do zbliżonego do niego tak zwanego polskiego socjalizmu, którego lewicowy odłam styka się właściwie bezpośrednio z komunizmem, uważającym go jako swoje podłoże, istotnie, jak stwierdziła niedawna historja Rosji i ratowniczych w niej organizacj polskich, nader wogóle płodne; waha się bowiem pomiędzy polskością a hasłami międzynarodowemi, rozwijając najczęściej szkodliwą w skutkach dla mas pracowniczych działalność i otaczając je nie tyle istotną, ile krzykliwą demagogicznie opieką swoją.

Niewątpliwem jest spaczenie u nas pojęhia o znaczeniu, zadaniach i celach związków zawodowych, które powinny zabiegać o zapewnienie swoim członkom lepszego bytu, podnosząc wartość ich pracy oraz jej etykę i wydajność, a wobec tego czynić ją, ogólnie i dla nich więcej dochodową, tudzież współdziałać trwałemu zabezpieczeniu bytu i ich i ich rodzin tak w teraźniejszości, jak i na przyszłość.

Wyprostowanie tego pojęcia jest konieczne. O ile bowiem posiadamy stojące twardo na gruncie moralnym i obywatelskim i szczepiące wśród członków zdrową etykę polskie związki zawodowe, o tyle równocześnie istnieją zrzeszenia zawodowe z nazwą towarzystw lub stowarzyszeń, które zajmują stanowisko zbyt egoistycznie i bezwzględnie klasowe, głosząc lub wyznając jednostronne hasła międzynarodowe, niezmiernie w obecnych zwłaszcza przejściowych naszych warunkach szkodliwe.

Stanowisko Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, utrzymującego tradycje dawniejszego Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, które wcielone zostało w nim, jako jego Oddział Warszawski, nie ulega żadnej wątpliwości. Związek z tego stanowiska też w żadnym razie nie zejdzie. Odwrotnie nawet. Nabył już bodaj całkowicie prawo do wystawienia na sztandarze swojej pracy zbiorowej hasła:

Polacy wszystkich dzielnic i ziem zjednoczonych naszych, wszelkich stanów, warstw i ugrupowań—łączcie się w imię dobra ogólnego i własnego.

I Związek szczerze tylko rad będzie, jeżeli hasło to znajdzie odpowiednie jego doniosłemu ogólnie znaczeniu rozpowszechnienie. Wszelako torując mu drogi, Związek wyraża przekonanie, że w żywotnych interesach swoich i swoich członków nie będzie odosobniony; a przekonanie to dodaje mu otuchy na przyszłość.

Pozatem w nazwie Związku została bodaj najwłaściwiej ustalona charakterystyka jego członków, jako przedstawicieli techniki gorzelniczej, a więc z porządku rzeczy techników gorzelniczych; jakkolwiek zaś ta charakterystyka i to określenie stanowią swojego rodzaju nowatorstwo, jednakowoż trzeba uznać je jako zdrowe, tudzież, oczywiście, jako obowiązujące. Godność członka Związku trzeba cenić wysoko, a przy ustalonem wdrażaniu się w działalność zbiorową, podnoszoną ona być musi wytrwale i usilnie. Samo przez się jest zrozumiałe, że nie tylko na technikę gorzelniczą, jako taką, ale i na kwalifikacje tak etyczne, jak i techniczne członków Związku musi być zwracana stale uwaga przez poszczególnych jego członków i jego władze; tradycyjna zaś zabiegliwość pod tym względem z pewnością wzrastać będzie z biegiem czasu i w miarę istotnej możności.

Statut Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych zarejestrowany est przez władze państwowe i może być otrzymany w biurze jego Głównego Zarządu w Warszawie, Królewska 8.

Istnienie Związku jest więc faktem dokonanym, a z jego statutem winny się zaznajomić zainteresowane normalnym rozwojem gorzelnictwa czynniki, zwłaszcza zaś wszyscy technicy polacy, pracujący w dziedzinie gorzelnictwa i oczyszczania spirytusu, posiadający, przy wymaganych przez regulamin Związku kwalifikacjach prawo, a przy odpowiednim stopniu uspołecznienia i obowiązek stać się rzeczywistymi jego członkami.

Cele Związku zaznaczone są w § 4, a prowadzące do nich drogi wskazuje § 5 statutu.

Członkowie, ich prawa i obowiązki stanowią przedmiot objęty §§ 6—9 statutu. Przewidziani są w nim mianowicie członkowie rzeczywiści, honorowi i wspierający, oraz sposób ich przyjmowania i wykluczania. Przytem zasługuje na nadmienienie, że członków rzeczywistych Związku, poleconych przez dwóch jego członków, zatwierdza Zarząd Główny na podstawie opinji Komisji Kwalifikacyjnej Okręgowej, która winna być powołana do życia przy każdym Oddziele Okręgowym Związku; wykluczenie zaś może nastąpić nie tylko wskutek chęci ustąpienia lub nieuiszczenia składek w ciągu dwóch lat, ale i wobec orzeczenia Sądu Koleżeńskiego o usunięciu ze Związku, bądź też uchylenia się członka Związku od poddania swej sprawy pod rozpoznanie tegoż Sądu, bądź wreszcie -- niepodlegającego apelacji wyroku Sądu Państwowego, skazującego członka Związku za nadużycia służbowe lub zawodowe ze szkodą Państwa Polskiego.

Przy omówieniu w § 10 statutu środków Związku jest zaznaczone, że składają się one przedewszystkiem z majątków byłych: Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w Warszawie, Towarzystwa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie, oraz Galicyjskiego Towarzystwa Gorzelniczego, a więc zrzeszeń techników gorzelniczych w trzech b. zaborach. Podwaliną, oczywiście, służyć w danym razie będzie majątek, zgromadzony zabiegliwie przez b. Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych, a oddany już Związkowi i wzrastający w dalszym ciągu po przekształceniu tego stowarzyszenia w oddział Warszawski Związku. A przytem składki członków rzeczywistych mogą wynosić jeden procent od dochodów w gotówce i naturaljach, podług cen urzędowych; zaokrąglone są jednak tymczasowo, do ukształtowania się ostatecznego władz Związku na całym obszarze ziem polskich, do 1000 mk. rocznie dla wszystkich wogóle członków rzeczywistych, tak samo jak i dla członków wspierających Związku. Jednorazowe wpisowe przy przyjęciu do Związku członków nowych, nie należących do wymienionych zrzeszeń, wynosi obecnie 250 mk. Tak samo na 250 mk. oznaczoną jest składka roczna do Kasy Pogrzebowej S. P. G., a utrzymanej i nadal przez Warszawski Oddział Związku i zapewniającej zapomogę w wysokości 10.000 mk. rodzinie zmarłego członka Związku i Kasy. Wreszcie również 250 mk. wynosi każdorazowe wpisowe poszukujących

posady przez Wydział Pośrednictwa Pracy Zarządu Związku, niepobierający natomiast żadnych opłat od zgłaszających posady.

Następnie według §§ 11—20 statutu naczelne władze Związku stanowią: Rada Główna, Zarząd Główny i Komisja Rewizyjna Główna. Rada Główna jest zwierzchnią kierowniczą władzą Związku, tworzy się zaś z delegatów wybieranych przez Walne Zgromadzenia Oddziałów Okręgowych z pośród członków rzeczywistych i honorowych tych Oddziałów, jako też z członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizji Głównej Związku. Na każdych 25 członków rzeczywistych i honorowych wybierany jest jeden delegat do Rady Głównej. W ten sposób uchyla się możność niesprawiedliwego udziału poszczególnych Oddziałów Okręgowych w Radzie Głównej Związku. Rada wybiera z pośród swoich członków Zarząd Główny, stanowiący jej organ wykonawczy, oraz wybiera i mianuje członków Komisji Rewizyjnej Głównej, jako też Komisji Weryfikacyjnej, ustalającej listę gorzelników na podstawie specjalnego regulaminu. Miejsce Walnych Zgromadzeń Rady Głównej ustala ta Rada według własnego uznania. Siedzibą Zarządu Głównego Związku jest Warszawa.

Organizacja Oddziałów Okręgowych wraz z Kołami Miejscowemi, które mogą i powinny one organizować, objęte są §§ 21—27 statutu.

Oddziały Okręgowe posiadają samodzielność autonomiczną. Stanowią one osobę prawną w granicach, zakreślanych przez statut oraz zatwierdzane przez Radę Główną regulaminy, posiadając prawo występopowania na zewnątrz w imieniu Oddziałów. Granice pomiędzy Oddziałami Okręgowemi ustala Rada Główna Związku. Władze i organy każdego Oddziału stanowią: Walne Zgromadzenia członków Związku, zamieszkujących na zajmowanym przez Oddział obszarze, Zarząd Okręgowy, Komisja Kwalifikacyjna Okręgowa, Sąd Koleżeński Okręgowy i Komisja Rewizyjna Okręgowa.

Bliższe szczegóły, dotyczące kompetencji, praw i obowiązków władz i organów okręgowych, ilości osób, wchodzących w skład tych władz i organów, kolejności ustępowania ich członków i organizacji i działalności Kół Miejscowych winny określić regulaminy, zatwierdzone przez Radę Główną, a więc przez władzę Związku, o składzie której decydują Walne Zgromadzenia wszystkich jego Oddziałów, proporcjonalnie do ich liczebności.

Powyżej już zaznaczono, że dawniejsze S. P. G. stanowi obecnie Warszawski Oddział Okręgowy Związku; na podstawie zaś przechodnich przepisów, ustalonych przez Zjazd, do właściwego ukonstytuowania naczelnych władz Związku, Radę Główną, Zarząd Główny i Komisję Rewizyjną Główną tegoż tymczasowo zastępują: Walne Zgromadzenia Okręgowe, Zarząd Okręgowy i Komisja Rewizyjna Okręgowa S. P. G., względnie

Warszawskiego Oddziału Związku. Oparty na tej podstawie obecny Zarząd Związku przygotował projekty wskazanych w statucie regulaminów i przesłał je Towarzystwu Gorzelniczemu na W. Ks. Poznańskie, oraz do Małopolski— według udzielonych stamtąd wskazań; regulaminy zaś te oczywiście mogą być zmienione przez Radę Główną Związku po ostatecznem jej ukonstytuowaniu.

Na razie projektują się trzy Oddziały Okręgowe Związku z uwzględnieniem granic b. zaborów; jakkolwiek zaś przedwczesne jest przesądzać przyszłość, jednak przypuszczać należy, że z czasem granice te zostaną zmienione, a mianowicie: południowe kresy wschodnie b. zaboru rosyjskiego zostaną wcielone do Oddziału Okręgowego, jaki się ukształtuje w Małopolsce, zachodnia część tegoż b. zaboru oraz przydzielona nam część Śląska Cieszyńskiego ciążyć zapewne będą do Poznańskiego Oddziału Okręgowego, a po przyłączeniu Wileńszczyzny i rozbudowie gorzelnictwa na północnych naszych kresach wschodnich powstanie tam jeden jeszcze, statutowo samodzielny Oddział Okręgowy. Przyszłość zresztą pokaże, jak się ukształtują stosunki; a tymczasem podstawowe posiada znaczenie właściwa rozbudowa Związku, ażeby przy usunięciu w ogólnym jego zakresie unicestwionych politycznie kordonów, uniknąć zawikłań przy przenoszeniu się techników gorzelniczych z jednej dzielnicy do drugiej i wreszcie zespolić się w właściwy sposób, z pożytkiem ogólnym.

Gorzelnictwo w b. zaborze pruskim zostało uruchomione już dawniej nieco. W b. zaborze rosyjskim ilość czynnych gorzelń powiększa się nieomal z dnia na dzień, lub przygotowuje się do uruchomienia; a w Małopolsce dzieje się prawdopodobnie to samo. Z drugiej strony wielu techników gorzelniczych, zmuszonych do szukania zarobków gdzieindziej, wraca do właściwego swojego zawodu, a oprócz tego wracają oni i z Rosji po uzyskaniu możności przedostania się do kraju rodzinnego. Wzrasta więc równocześnie ruch w Wydziale Pośrednictwa Pracy, który od 1 listopada 1921 r. obsadził około 64 posad; a liczebność Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku, zredukowana wskutek wykreślenia wielu członków, którzy nie dawali przez czas wojny znaku o swojem istnieniu, zwiększa się przytem znowu wydatnie, zataczając coraz szersze kręgi i wychylając się w poszczególnych wypadkach z konieczności poza granice b. zaboru rosyjskiego. Inne wydziały Zarządu Związku, jak: Zbiorowych Zakupów, Zleceń i Techniczny również są nader czynne, przychodząc z pomocą i członkom Związku i wogóle gorzelnictwu.

Z bezwzględną pewnością co do przyszłego rozwoju Związku, z porządku tylko rzeczy zaznaczyć należy, że w § 28 statutu przewidywane są warunki możliwego w zasadzie rozwiązania Związku, jego likwidacji i zużytkowania w takim razie jego majątku.

Zresztą statut Związku może być wogóle poprawiony, a organizacja jego z czasem udoskonalona, o ile praktyka życiowa wymagać tego będzie. Obecnie praktykę tę trzeba przedewszystkiem poszerzyć z niezbędną przezornością, nie tracąc drogiego czasu.

KOŁA MIEJSCOWE ZWIĄZKU.

W b. zaborze rosyjskim S. P. G. zorganizowało przed wojną już 18 Kół Okręgowych, które przynosiły poważny pożytek; z jednej bowiem strony wzmacniały one całe zrzeszenie organizacyjnie, pozwalając mu przenikać w żywotny sposòb do odległych nieraz, ogarniętych rusyfikacją zakątków i nawiązywać z nimi ściślejszy kontakt, a z drugiej — przyczyniały się w znacznym stopniu do poprawnych koleżeńskich stosunków wśród członków zrzeszenia, oraz do podnoszenia w praktyce zbiorowemi siłami polskiej techniki gorzelniczej przez zjazdy w poszczególnych gorzelniach, widziane nader chętnie przez uspołecznioną i rozumiejącą nawet własny interes własność gorzelniczą. Wglądano bowiem przy tej spósobności zbiorowo w stan urządzeń i prowadzenia procesów technicznych i pogłębiano wspólnie wiedzę zawodową, udzielając sobie wzajemnie nader cennych często wskazówek, przystosowanych w najwyższej mierze do miejscowych warunków.

W współczesnych warunkach odradzania się po długiej przerwie gorzelnictwa i zmiennej ciągle jeszcze kolei jego techniki, uzależnionej od prawnego lub w wielu szczegółach bezprawnego tymczasowo jego istnienia, podobne zjazdy w szczególności są wskazane.

Statut Związku przewiduje tworzenie przez Oddziały Okręgowe Kół Miejscowych, które zastępują powyżej zaznaczone dawniejsze Koła Okręgowe S. P. G. Miejscowe Koła te należy organizować. A zabrać się do tego winni więcej uświadomieni w poczuciu obowiązków zawodowych i technicznych członkowie Związku, zwracając się do Zarządu z wyrażeniem swej w tym względzie gotowości.

Zarząd Związku oczywiście nie omieszka w takim razie przesłać odpowiednie pełnomocnictwo wraz z tymczasowym regulaminem dla Kół Miejscowych, a przytem z pewnością udzieli w razie potrzeby właściwych uzupełniających wskazówek.

Sprawa to jest pilna i zwlekać z nią nie wolno.

O RACHUNEK I DZIENNIK PRZEROBU W GORZELNI.

Wszelkie doświadczenia techniczne, oparte na podstawie ścisłej nauki, gruntownej wiedzy praktycznej i zrównoważonej myśli przewodniej mogą doprowadzić do dobrego, w odpowiednich zaś warunkach przynieść mniej lub więcej wydatny, a niekiedy poważny nawet pożytek.

Polska technika gorzelnicza nie może stać w miejscu lub zadawalniać się biernem tylko naśladownictwem. Posiadamy bowiem wszelkie dane, ażeby usilnie i rozważnie pracując, nie pozostawać w tyle i nie zadawalniać się biernem tylko naśladownictwem, lecz zająć odpowiednie miejsce w przodowniczych szeregach przy wzrastającem nieustannie współzawodnictwie narodów. Za obowiązek też musimy sobie

poczytywać pogłębianie wiedzy zawodowej; ujawniając zaś wszelkie poczynania przy właściwem zespalaniu nauki z praktyką, odszukiwać utajone w zbiorowości siły i zużytkowywać je w właściwy sposób.

Wszelako, zwłaszcza w normalnej jeszcze ogólnie u nas praktyce gorzelniczej, trzeba zachowywać wobec nowatorskich doświadczeń wyjątkową ostrożność i dostosowując się do faktycznego stanu rzeczy, nie zaniedbywać przezornego tylko ich dokonywania w razie zdarzających się niekiedy wypadkowych zawikłań w przerobie. A trzymać się przytem wypróbowanych metod i dróg pewnych; w żadnym zaś razie nie wolno sobie pozwalać na prowadzenie gorzelni po omacku, bez należytej kontroli technicznej i właściwego rachunku, które przedewszystkiem są konieczne bezwzględnie: zawsze i wszędzie.

Na ten przedmiot winniśmy też zwrócić szczególną uwagę.

Zbędnem jest bodaj dowodzić, że w gorzelni ścisłemu podlegać winny rachunkowi z jednej strony: wszelkie przyjmowane materjały surowe, jakoteż paliwo, środki odkażające, smary i t. p. materjały pomocnicze, a z drugiej strony — otrzymywany spirytus, oraz odpadki, jak wywar i spławki; jakość zaś ich nie pozostaje przytem również bez znaczenia.

Przy przerobie ziemniaków należy też w szczególności uwzględniać w rachunku: a) wagę przyjmowanych ziemniaków, b) wagę branych do przerobu przemytych, względnie czystych ziemniaków, c) stopień ich zanieczyszczenia w odsetkach przy zestawieniu z pierwotną ich wagą, d) zawartość w nich skrobi i e) stan otrzymywanych i przerabianych ziemniaków.

Przy przerobie materjałów zbożowych i używaniu ich do słodowania trzeba przyjmować je tylko na wagę, oznaczając nadto ich rodzaj, oraz według możności ich jakość, a względnie zawartość w nich skrobi.

Przeznaczone na słód zboże oczywiście powinno być należycie oczyszczone i przesortowane, wogóle, według możności, wyborowe, a przytem stosownie odleżałe lub w razie konieczności podsuszone; otrzymane zaś z niego przy zamaczaniu spławki należy po odpowiedniem ich wysuszeniu zwracać na wagę, zastępując je, dla uproszczenia rachunków, ziarnem zdrowem w takiej samej, na wagę, ilości.

Ilość zużywanego do zacieru słodu musi być również stale oznaczana wagowo, a przyrost wagi w słodzie, w zestawieniu z wagą poddanego słodowaniu ziarna, za potrąceniem z niej wagi spławków, należy poddawać systematycznemu obliczaniu.

Przy przerobie materjałów, zawierających cukier, i te materjały trzeba przyjmować i oddawać do przerobu na wagę, zwracając uwagę na zawartość w nich cukru i ich jakość.

Ilość wprowadzanej do przerobu skrobi lub względnie cukru powinna być stale utrzymywana na rachunku jako najpewniejsza podstawa dla obliczania jego wyników; sprawdzać zaś ją trzeba w zacierni, oznaczając objętość i cukrowość gotowych zacierów przed spuszczeniem, względnie przepompowaniem ich do kadzi fermentacyjnych.

Nie mniej jest ważnem możliwie dokładne przyjmowanie do gorzelni i obliczanie na wagę ilości paliwa, zużywanego w niej i dla bezpośrednich jej celów; a przytem należy i w danym razie nie spuszczać z uwagi rodzaju i jakości paliwa przy stałem uwzględnianiu dostosowywania go do urządzeń paleniskowych kotłowni.

Wreszcie i ilość otrzymywanych w gorzelni i zużywanych środków odkażających, smarów i t. p., również powinna stale podlegać rachunkowi z uwagą na ich rodzaj, wagę i jakość.

Z drugiej strony ilość odpędzanej okowity, względnie spirytusu trzeba oznaczać możliwie ściśle objętościowo, a przy wysyłaniu transportów — o ile można wagowo; właściwe i dokładne oznaczanie mocy, tudzież zawartości wyskoku czy alkoholu, oczywiście przytem jest niezbędne.

Również systematycznie i z możliwą dokładnością trzeba wymierzać codziennie ilość otrzymywanego z odpędzonych zacierów wywaru, zwracając uwagę na jego jakość.

Cała kontrola rachunkowa przyjmowania i zużywania materjałów zarówno surowych zasadniczych, jak i pomocniczych, oraz wyników przerobu winna być prowadzona według systemu metrycznego miar i wag; w tych miarach i wagach należy też notować wszystkie dane oraz czynić obliczenia wydatków. W razie ważniejszej zwłaszcza wątpliwości co do jakości materjałów i w szczególności co do skrobiowości materjałów zbożowych i cukrowości materjałów cukrowych, materjały te należy poddawać właściwemu rozbiorowi, względnie przesyłać je w tym celu do Instytutu Fermentacyjnego w Warszawie.

Niezależnie od zaznaczonej powyżej w zarysie kontroli rachunkowej niezbędne jest systematyczne badanie jakościowe wszystkich zachodzących w gorzelni procesów chemicznych, fizycznych i fizjologicznych, a więc prowadzenie również ścisłej kontroli technicznej.

Bliższych co do tego wyjaśnień nie udzielamy, uważając je ogólnie za zbędne i zalecając natomiast stosowanie się do wskazań, zawierających się w odpowiednich podręcznikach, a z drugiej strony — prowadzenie dziennika przerobu na razie według układu, przyjętego przez Instytut Fermentacyjny w Warszawie, z uwzględnieniem tylko systemu miar i wag metrycznych.

Każdy szanujący się technik gorzelniczy, zdolny do opanowania przerobu, kierownictwo którego przyjął na siebie, a pragnący zresztą wylegitymować się nawet z tego w razie potrzeby, powinien prowadzić systematycznie i ściśle dziennik przerobu. Na podstawie bowiem uchwały omówionego na innem miejscu więcej szczegółowo Zjazdu, dotyczącej rejestracji, może być już obecnie zażądane przedstawienie tego dziennika lub, wyjątkowo, dokładnych i systematycznych notat o przerobie w celu uznania technika gorzelniczego jako gorzelnika, dostatecznie wykwalifikowanego dla samodzielnego technicznego prowadzenia gorzelni. A nadto tenże Zjazd w bezwzględnej już formie uchwalił, że każdy gorzelnik i podgorzelnik, będący członkiem Związku, a prowadzący samodzielnie gorzelnię, obowiązany jest najpóźniej od początku kampanji 1922—1923 r. prowadzić dokładny dziennik przerobu, który staje się jego legitymacją zawodową i nie może przedstawiać tajemnicy zawodowej i osobistej; wobec zaś tego Zjazd przekazał Zarządowi Głównemu Związku opracowanie w najkrótszym czasie jednolitego dla całej Rzeczypospolitej Polskiej wzoru dziennika przerobu, oraz sposobu kontroli przerobu i przedstawienie ich do zatwierdzenia Radzie Głównej Związku.

Naczelne władze Związku niewątpliwie spełnią i ten swój obowiązek w właściwym czasie w porozumieniu z odnośnymi miarodajnymi czynnikami, a w szczególności podadzą do wiadomości wzór sprawozdań z dziennika przerobu, ażeby rzecz całą ugruntować należycie i nie wzbudzać żadnej co do tego wątpliwości.

Niewątpimy, że zalecenia nasze w sprawie rachunku i kontroli technicznej w gorzelni, oraz dziennika przerobu, zostaną skrupulatnie wypełnione przez wszystkich odpowiedzialnych kierownikow gorzelń, będących zwłaszcza członkami Związku. A przytem zaznaczamy: pożądane jest, ażeby szczegółowe sprawozdania z wyciągami z dziennika przerobu były przedstawiane perjodycznie Zarządowi Związku i to za okresy miesięczne od początku bieżącej kampanji. Przynieść to może pożytek tym technikom gorzelniczym, którzy nie poskąpią trudu dla zobrazowania w krótkości istniejącego stanu rzeczy, uwydatniając zaś rezultaty pracy i nastręczające się przy niej trudności, oświetlą je rzeczowo i uzasadnią rachunkowo. A stanowić to będzie równocześnie znaczny krok naprzód i przyczynić się w następstwie musi do rozwoju naszego gorzelnictwa, a wraz z niem i organizacji Związku.

PRZYRZĄDY I ODCZYNNIKI DLA TECHNICZNEJ KONTROLI.

Według dochodzących do nas wiadomości w niektórych gorzelniach istnieje brak najniezbędniejszych dla technicznej kontroli przyrządów i odczynników. Nie posiadają one niekiedy nawet wagi Rejmana, kwasomierza i odpowiednich cukromierzy, ciepłomierzy i t. p.; wskutek zaś tego wynikają nader poważne straty, których unikać trzeba ogólnie i zwłaszcza przy panującej drożyźnie materjałów gorzelniczych.

Wobec powyższego, zważywszy konieczność uporządkowania techniki gorzelniczej i opanowania procesów, zachodzących w dotyczącej jej praktyce przez odpowiednią kontrolę i ścisły rachunek, potrzeba których uwydatnioną została powyżej, winniśmy przypomnieć, że w każdej gorzelni są niezbędne:

1. Dokładne miary długości: składane i ruletkowe.
2. Komplet dokładnych miar litrowych, ocechowanych urzędowo.
3. Dokładne, ocechowane urzędowo wagi dla materjałów gorzelniczych, opału i spirytusu, z równie dokładnemi i ocechowanemi odważnikami kilogramowemi.
4. Dostateczna ilość odpowiednich ciepłomierzy: a) dla lokalów tak gorzelni, jak i słodowni, b) dla wszystkich grzęd słodowych, c) do kadzi zaciernej, d) dla izby fermentacyjnej i każdej w niej kadzi i e) do kopców ziemniaczanych.
5. Dokładna i pewna waga Rejmana.
6. Cedzidło do zacierów.
7. Dokładne cukromierze do zacierów słodkich i odfermentowanych z ciepłomierzami ze skalą poprawek do cukromierzy.
8. Kwasomierz.
9. Kompletny przyrząd odpędowy dla próbnej destylacji.
10. Dokładne alkoholomierze.
11. Cylindry do cukromierzy i alkoholomierzy.
12. Około 20 próbówek.
13. Drobnowidz (mikroskop) dla gorzelników, obeznanych z jego użyciem, a przy nim: 10 odpowiednich pałeczek szklanych, 20 szkiełek przedmiotowych, pudełko szkiełek przykrzywkowych, igła platynowa, błękit acetylenowy.
14. Normalny ług sodowy, roztwór jodu, papierki lakmusowe, stężony kwas siarkowy i dwuchromian potasu, oraz inne odczynntki w/g specjalnej potrzeby.

Ciepłomierze, cukromierze i alkoholomierze powinny być sprawdzone i zaopatrzone w właściwe świadectwa.

Wszystkie przyrządy i odczynniki powinny być utrzymywane w wzorowym porządku i nieposzlakowanej czystości.

GŁOSY Z PRAKTYKI.

PRZYGOTOWYWANIE ZACIERÓW Z KUKURYDZY.

Dla rozparowywania 650 kg. kukurydzy wlewam do parnika 1.300 litr. wody, zagrzewam ją i nie zamykając przypływowego kurka dolnej pary, sypię kukurydzę. Następnie zamykam pokrywę parnika i jednocześnie odkręcam zawór (wentyl) powietrzny, przytwierdzony w górnej jego części.

Ciśnienie w parniku stopniowo podnosi się do 24 kg. (58 f.), gdyż najwyższe ciśnienie w kotle nie może przewyższać 24,57 kg. (60 f.). Gotuję oraz paruję kukurydzę w przeciągu 1 godz. 40 min., unikając zarumienienia i strat, wynikających z dłuższego parowania.

Podczas parowania kukurydzy nalewam do kadzi zaciernej niewielką tylko ilość wody, ażeby rozbić 10 kg. słodu, zużywanego pod zacier. Uruchamiając mięszadło, rozbijam ten słód i spuszczam do kadzi zaciernej rozparowaną kukurydzę z możliwą szybkością w przeciągu 12—15 m., nie zważając na ciepłotę zacieru w kadzi zaciernej, dosięgającą 70° R.; a czynię to przy odkrytych wodnych kurkach (kranach) wężownicy kadzi zaciernej. W dalszym ciągu studzę zacier do 58° R i przy tej ciepłocie dodaję około 20 kg. słodu; przy ciepłocie 55° R dodaje dalsze 20 kg. słodu, a po ostudzeniu do 52 — 53° R - pozostałe 50 kg. W końcu studzę zrobiony w ten sposób zacier i pozostawiam go w spokoju w przeciągu 2 godzin dla zacukrzenia; przytem zaś, po zbadaniu go pod drobnowidzem (mikroskopem), wykazuje się całkowite zacukrzenie, a odfermentowanie dosięga 0,2 - 0,3° Bl. wyżej zera.

W końcu nadmieniam, że dla dokładnego i wyrównanego rozparowywania kukurydzy zastososowałem rurkę kolankową, zakrzywioną ku dołowi dla dodatkowego wpuszczania pary do parnika na wysokości o 3 cm ponad stożkiem dolnego zaworu (wentyla) spustowego.

Wola Okrzejska, z. Siedlecka, p. Krzywda.

Kierownik gorzelni *Edward Święcki.*

KRONIKA.

SPRAWY ZWIĄZKOWE.

Dla ułatwienia wpłaty należności na rzecz Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych tytułem składek członkowskich i innych, jakoteż zaliczeń, pokrycia rachunków Wydziałów: Zbiorowych Zakupów, Zleceń, Technicznego i t. p., Zarząd Związku niezależnie od posiadanego rachunku bieżącego w Banku Towarzystw Spółdzielczych za № 4675, otworzył w Pocztowej Kasie Oszczędności konto czekowe № 3907; niezbędne jest tylko, ażeby przy wypełnianiu szematów Pocztowej Kasy Oszczędności a względnie dowodów odbioru i złożenia, na odwrotnej stronie dowodu odbioru było dokładnie wskazane, za co mianowicie wpłacane są odnośne sumy.

Administracja czasopisma „Technika Gorzelnicza" posiada w P. K. O. oddzielne konto czekowe № 3912.

Dla depesz, adresowanych do Zarządu Związku, jako też do Redakcji i Administracji „Techniki Gorzelniczej" — skrócony adres: „Techgo—Warszawa".

KURSY GORZELNICZE.

Instytut Fermentacyjny urządza w r. b. 4-tygodniowe kursy gorzelnicze w Warszawie. Są one wyjątkowo niezbędne po długiej przerwie i wielu zasadniczych zmianach, jakie zaszły i zachodzą w dalszym ciągu w zakresie gorzelnictwa i jego techniki wywołując nadzwyczajne trudności przy przystosowywaniu jej do nowych warunków. Po ustaleniu programu kursów i otrzymaniu więcej szczegółowych o nich wiadomości nie omieszkamy ze swojej strony zaznajomić z niemi naszych czytelników.

REFORMA ROLNA.

Niebawem zastanowimy się szczegółowiej, nad niezbędnością u nas racjonalnie przeprowadzonej reformy rolnej, tudzież nad zasadniczemi błędami, które zostały dopuszczone w tem, co nosi u nas to miano, a wymierzone jest w znacznej mierze przeciwko stanowiącemu żywiołową, ze wszech miar i dla wszelkich względów, potrzebę: racjonalnemu uprzemysłowieniu naszego rolnictwa, a wbrew przyrodzonemu poniekąd porządkowi rzeczy przynosi nadto zdecydowaną krzywdę nietylko pracy na roli, ale w szczególności technice przemysłu rolnego, a więc i technice gorzelniczej, stanowiąc nieopatrznie zaściankowy zamach na rzeczowe prawa przedstawicieli tej techniki.

Narazie, z kronikarskiego na tem miejsca obowiązku, winniśmy zaznaczyć, że niedość było ciężkich szkód, jakie nieoględne w dodatku zastosowywanie i ustalanie u nas reformy rolnej w b. zaborach austrjackim i rosyjskim przyniosło ogólnie Polsce. Obecnie poruszoną nadto przez nią została b. dzielnica pruska z jej przemysłem rolnym, którego rozwój spotykał dotychczas bez porównania mniejsze, aniżeli u nas, przeszkody; rozwinięty więc został stosunkowo b. dobrze. I, mianowicie, na tych kresach naszych zachodził zamierzono już w zdecydowany sposób wywłaszczyć pewną ilość większych posiadłości ziemskich.

Oczywiście zachodnie nasze organizacje gospodarczo-rolne zostały tem w najwyższym stopniu zaniepokojone i wraz z organizacjami urzędników gospodarczych czynią, co mogą, występując gorąco przeciwko zamachowi na ich stan posiadania; a obecnie zabrał w tej sprawie głos Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, który oświadcza, że jako „z odnośnemi stosunkami dokładnie obznajmiony, a przeto do wydania opinji powołany, uznaje: społeczną i ekonomiczną doniosłość reformy rolnej, do rzeczywistych gospodarczych potrzeb kraju dostosowanej i gotów jest taką reformę wszelkiemi siłami popierać. Stwierdza jednakże:

1. że znaczny zapas ziemi, jaki Państwo już posiada w formie domen i majątków kolonizacyjnych, przejętych od rządu pruskiego z jednej strony, lub mogących być przejętemi na podstawie traktatu wersalskiego, a z drugiej—dobrowolna prywatna podaż gruntów na cele osadnicze i parcelacyjne, pokrywają najzupełniej zapotrzebowanie prawidłowej reformy rolnej na długie lata bez potrzeby przymusowego wywłaszczania,

2. że wobec tego przymusowe wywłaszczenie sprzeciwiałoby się tak brzmieniu, jak duchowi ustawy o reformie rolnej,

3. że dekrety Urzędu Osadniczego, zapowiadające wywłaszczenie, wniosły uczucie niepewności w najszersze koła większych posiedzicieli ziemskich,

4. że ta niepewność położenia powstrzymuje ogół większych posiedzicieli ziemskich od wszelkich — nawet koniecznych — nakładów gdspodarczych, czego jaskrawym dowodem liczne odwoływania zamówień na sztuczne nawozy pod zasiewy wiosenne,

5. że sytuacja taka z całą pewnością obniży znacznie już tegoroczną produkcję rolną, odbije się fatalnie na przemyśle i handlu, pośrednio czy bezpośrednio z rolnictwem związanych, powiększy liczbę bezrobotnych, uszczupli Skarbowi Państwa najwydatniejsze źródło dochodów, a przez to wszystko wyrządzi krajowi nieobliczalne wprost, a niedające powetować się szkody".

Z przytoczonych powodów przeciwko zamierzonym wywłaszczeniom, w imię ,dobra publicznego, wymieniony Związek zakłada stanowczy protest.

Występując w imieniu polskiej pracy w przemyśle rolnym, oczywiście podtrzymujemy ten protest bezwzględnie, w głębokiem zrozumieniu całkowitej jego słuszności.

ZARZĄDZENIA URZĘDOWE.

OBECNE PODSTAWY PRAWNE.

Ustawą z dnia 10 maja 1921 r. o regulowaniu podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. P. Rz. P. № 41 z 1921 r., poz. 248 i Dz. Urz. Min. Skarbu, 10.VI, 1921 r., № 21, poz. 239) nasz Sejm Ustawodawczy nadał Radzie Mtnistrów nader szerokie prawa. Mianowicie Rada Ministrów została upoważniona na czas: od ogłoszenia wymienionej ustawy do 31 grudnia 1921 r. do regulowania wymienionych podatków, o ile zostały one zaprowadzone na obszarze Rzeczypospolitej przez b. rządy zaborcze w drodze ustawodawczej; regulowanie zaś to miało obejmować: 1) zrównanie stawek na całym obszarze Rzeczypospolitej, 2) rozszerzenie ustaw, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach w miarę potrzeby również na inne dzielnice Rzeczypospolitej, 3) uchylenie obowiązujących w poszczególnych dzielnicach ustaw i rozporządzeń i 4) podwyższenie ówczesnych stawek do wysokości, odpowiadającej stosunkowi procentowemu podatku z lat 1912—1913 i 1914 do ceny sprzedażnej odnośnego artykułu z tych lat, oraz odpowiednie podwyższenie grzywien i kar pieniężnych, przewidzianych w odnośnych ustawach. Przytem wprowadzone na tej podstawie zmiany winny być przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia w przeciągu trzech miesięcy od daty wydanego rozporządzenia.

W ten sposób Sejm przelał na Radę Ministrów nader ważną część bezpośrednich swoich praw zasadniczych przy widocznej niemożności wykorzystania ich, wobec zajęcia się innemi sprawami. Wszelako nie ulega bodaj wątpliwości, że w Radzie Ministrów poszczególni ministrowie nie mogą być należycie kompetentnymi w sprawach opodatkowania spożycia, zwłaszcza w szczegółach niekiedy b. ważnych nawet, z wyjątkiem, w odnośnych wypadkach, Ministrów: Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Przemysłu i Handlu i Zdrowia Publicznego. Po za temi wypadkami jedynie Minister Skarbu winien posiadać jakieś dane faktyczne dla umotywowania swego

wniosku, pozostali zaś ministrowie mogą je rozważać i decydować o ich znaczeniu bodaj jako zwykli mniej lub więcej uświadomieni obywatele, przeciążeni zwłaszcza, wyjątkowo, dotyczącemi bezpośrednio ich specjalności sprawami. A Sejm nieprędko zapewne przyjdzie do rozpatrzenia projektów ustaw, odpowiadających wprowadzonym już w życie rozporządzeniom, przedstawianym mu wprawdzie systematycznie, ale nagromadzającym się wraz z innemi projektami ustaw wogóle bez liku, tudzież bez należytego przedwstępnego ich wyrównania w fachowy sposób i w dostosowaniu do istniejących potrzeb i możliwości; zaś po 1 stycznia r. b., stosownie do przytoczonej ustawy, Rada Ministrów nie ma już właściwie prawa wprowadzać nowych jeszcze jakichkolwiek zmian do opodatkowania spożycia.

I otóż na takiej podstawie, w liczbie wielu innych, wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października w przedmiocie opodatkowania spirytusu i wyrobów wódczanych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. Rz. P. № 86 z r. 1921, poz. 628 i Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 15 listopada 1921 r. poz. 520), a następnie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 października 1921 r. o wykonaniu wskazanego tylko co rozporządzenia, zapadłe w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu (Dz. Ust. Rz. P., 6.XII 1921 r., № 96, poz. 705 i Dz. Urz. Min. Skarbu, 31.XII 1921 r., № 47—48, poz. 584), tudzież, wobec wynikłych bezzwłocznie trudności przy wykonaniu tego znowu rozporządzenia wykonawczego Okólnik L. 1196/21 do Izb Skarbowych na obszarach b. zaboru rosyjskiego z dnia 22 listopada 1921 r. w sprawie prowadzenia książek i obliczania zaników wobec zawieszenia monopolu spirytusowego (Dz. Urz. Min. Skarbu, 31.YII 1921 r. № 47-48, poz. 588).

Nad zawartością ostatnich tych rozporządzeń i okólnika, stanowiących obecnie bezpośrednią podstawę prawną dla legalnego gorzelnictwa i wielu związanych z niem innych gałęzi życia gospodarczego w Rzeczpospolitej Polskiej, zastanowimy się w najbliższym czasie, mając na uwadze dobro publiczne, w imieniu którego występujemy i w danym razie nie bez ciężkiej troski; za wszelkie zaś rzeczowe uwagi z odnośnej życiowej praktyki, oczywiście będziemy wdzięczni, obiecując sobie zużytkować je właściwie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Nadesłano do Redakcji:

Prof. Tadeusz Chrząszcz: „Gorzelnictwo“. Tom II. Część szczegółowa. Nakład Gebethnera i Wolffa, str. XII, 417.

Przy obecnym braku podręczników z zakresu gorzelnictwa należy uznać pojawienie się tego dzieła jako pożądane. Szczegółowa ocena znajdzie się na łamach „Techniki Gorzelniczej“ w możliwie najbliższej przyszłości.

LUŹNY KĄCIK.

O MIARĘ I SKALĘ WIELKOPAŃSTWOWĄ.

W obecnym składzie naszego gabinetu ministrów aż 5 na 14 ministrów posiada dyplomy inżynierskie. Niezwykłe to jest zjawisko. Jak się wydaje posiadamy bodaj obecnie wszystkie dane, ażeby technika rządzenia Polską, jak wszelka wogóle porządna technika, oparła się wreszcie na przewidującej planowości i ścisłym rachunku.

Niestety istnieje tylko obawa: czy p. Minister Skarbu, d-r Jerzy Michalski, nie ulegnie już całkowicie w takiem otoczeniu wpywom tej tymczasowo nominalnej tylko techniki, utrwalając dążenie swoje do zbyt posuniętej wogóle u nas daleko zasady mechanicznej oszczędności. W takim bowiem razie może nie zdobyć się on na zaopatrzenie dyplomowanych choćby inżynierów, a swoich gabinetowych kolegów w miary i skale wielkopaństwowe Polski, bez których można się nią bawić lub w niej swarzyć, ale niepodobna pracować dla jej dobra z godnością i pożytkiem, dosięgając niebotycznego jej znaczenia i dopatrując się istotnych jej potrzeb. A nadto nie zdołają mu oni dopomóc w pogłębieniu zasad utrwalanej przez niego mechaniki oszczędnościowej, jakoteż w udoskonaleniu aparatu władz naszych ogólnych i w szczególności skarbowych, oraz w sprecyzowaniu konstrukcji ociosywanej u nas z grubego jedynie wioru śruby podatkowej, która przy użyciu rozpryskuje na strony to, co powinno wpływać do Skarbu Państwa; a przytem zacina się często i wywołuje zbędne, kosztowne eksploatacyjnie tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne jałowe tarcia, wymagając nadmiaru brakujących i coraz mniej wskutek tego wartościowych rozporządzalnych smarów.

O miarę i skalę wielkopaństwową, w miarodajnych poczynaniach przy rządzeniu Polską, nieomal już coraz gwałtowniej dopominać się też trzeba w imieniu choćby skromnej techniki gorzelniczej.

Zarząd Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych.

Prezes: inż. Kączkowski Józef.

Zastępca prezesa: Ostrowski Edmund. Skarbnik: Jurczyński Bronisław.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Harasimowicz Antoni, Kreyser Gustaw, Kurczyński Konstanty, Wojtkiewicz Stanisław, Zaliwski Franciszek, Zając Jan.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW ZARZĄDU:

Cieślewski Edmund, Tejchen Franciszek, Milik Władysław.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.

Rok. 1. Warszawa, maj i czerwiec 1922 r. №№ 5 i 6.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie Mk. 1.800
półrocznie „ 900
Numer pojedynczy mk. 200.

Redakcja i Administracja.
Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95
Adres telegr.: **Techgo-Warszawa.**
Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.

Cena ogłoszeń bez zobowiązania:

1/1	str.	Mk.	15.000
1/2	„	„	8.000
1/4	„	„	4.500
1/8	„	„	2.500

Na okładce wyższa o 100% i 50%

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności № 3912

OD REDAKCJI.

I jeszcze musimy prosić naszych Czytelników o wybaczenie nam połączenia majowego i czerwcowego numerów w jednym zeszycie wydawnictwa, opanowanie którego w naszych warunkach nie jest łatwem zaiste; nie mogąc zaś dla względów technicznych i z powodu dłuższej nieobecności w Warszawie wypuścić dwóch zeszytów przed Walnem Zebraniem Związku, a pragnąc w tym czasie podać do wiadomości dane o niem i nadto umieścić w tym zeszycie odebrane stosunkowo niedawno sprawozdania Towarzystwa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze, którego organem również stajemy się obecnie, musieliśmy zmienić pierwotne nasze, odnośnie do niego, zamierzenia.

Z drugiej strony, z prawdziwą przyjemnością komunikujemy, że utrwaliliśmy odnowione lub nawiązane ostatnio stosunki z najwybitniejszymi przedstawicielami nauki polskiej w zakresie techniki gorzelniczej i ogólnie fermentacyjnej, którzy obiecali zaszczycać nas według możności swojemi pracami. Nadto prof. Chrząszcz łaskawie podejmuje się współredaktorstwa z nami w dziale technicznym, przy specjalnem uwzględnianiu potrzeb przemysłu rolnego zwłaszcza dla b. dzielnicy pruskiej, w której ten przemysł wyjątkowo się rozwinął, otaczany zaś jest jego pomocą z naukowej strony; a że przytem dochodzą do nas coraz liczniejsze głosy z praktyki przemysłowej, technicznej i wogóle życiowej, przeto z otuchą spoglądając w przyszłość, wchodzimy na tory prawidłowego już usystematyzowania wydawnictwa.

PRZEMÓWIENIE PROF. D-RA ĆWIKLIŃSKIEGO

PRZY OTWARCIU PIERWSZEGO KURSU GORZELNICZEGO W POZNANIU 12 CZERWCA 1922 R.

Zaszczycony zaufaniem Szanownej Spółki Okowicianej i mianowany kuratorem mającego się otworzyć pierwszego poznańskiego kursu gorzelniczego, witam czcigodnych i szanownych gości i szczere im za to wyrażam podziękowanie, że czyniąc zadość zaproszeniu, uświetnili swą obecnością dzisiejszą kursu inaugurację. Udział wielce szanownych panów w tym skromnym akcie może uważać mi wolno za świadectwo, iż przedsięwzięcie odpowiada życzeniu kół interesowanych i że, choć szczupłe zakreślone są mu rozmiary, koła te przypisują mu niejakie znaczenie, a z jego powodzeniem łączą pewne nadzieje. W rzeczy samej, urządzenie kursu jest tylko spełnieniem tego, co od dość dawna ziemianie i gorzelnicy uważali za pożądane, potrzebne i nawet konieczne.

Zbytecznem byłoby i mnie nie wypada tłumaczyć przed tem zgromadzeniem znawców, jakie znaczenie gorzelnictwo i przemysł gorzelniczy posiadają dla rolnictwa wogóle, osobliwie zaś w naszej dzielnicy. Wysoka kultura jej obszarów rolnych i świetny stan hodowli bydła w wielkiej, niezawodnie, części z gorzelnictwa wypłynęły. Znakomita wartość wyrobów poznańskich zbyt ich ułatwiała i zapewniała dochody zarówno producentom jak Państwu. Że stosunki zmieniły się w czasie ostatnim na gorsze, że produkcja wielkopolska obniżyła się także pod względem jakości, a wyroby jej straciły zajmowane pierwsze śród polskich miejsce, dość często słyszeć się teraz daje. Między przyczynami zmiany, które przytaczają, jedna powtarza się stale: mówią, iż obsługa i kierunek techniczny gorzelń nie jest zupełnie odpowiedni, ponieważ wykształcenie pracowników gorzelniczych tak ogólnie, jak zawodowe — zwłaszcza wskutek zaniedbanego podczas długotrwałej wojny szkolnictwa — nie jest jednostajne i niejednokrotnie niewystarczające. Brak zaś dobrze wykwalifikowanych funkcjonarjuszy tem więcej odczuwać się daje, że w latach ostatnich, dzięki postępom nauki, dokonały się w zakresie gorzelnictwa i jego techniki zmiany zasadnicze, które niełatwo do nowych warunków dostosować można. Niedomaganiu temu należy więc co rychlej zaradzić, dając kierownikom i praktykantom gorzelniczym sposobność uzupełnienia swych wiadomości, — taką przynajmniej. jaką mieli przed wojną gorzelnicy Małopolski w Dublanach, a gorzelnicy Kongresówki na kursach, urządzanych od roku 1906 w Warszawie.

Inicjatywa do akcji wyszła z łona Poznańskiej Spółki Okowicianej; radośnie powitali ją właściciele i dzierżawcy gorzelń i szanowne Towa-

rzystwo Gorzelników, a gorąco poparł ją Świetny Wydział rolniczo-leśny tutejszego Uniwersytetu. Dzięki współdziałaniu tych czynników można dzisiaj otworzyć w Poznaniu pierwszy, obliczony na miesiąc, cykl wykładów i ćwiczeń. Poznańska Spółka Okowiciana dostarcza funduszy i umożebnia udział niezamożnym nawet uczestnikom, pokrywa wszystkie wydatki z urządzeniem i utrzymaniem kursu połączone, udziela znacznych stypendjów. Program nauk jest obfity i zawiera wszystko, co przedewszystkiem uwzględnić należy. P. prof. Chrząszcz, który podjął się trudu fachowego kierownictwa, w przemówieniu swem określił dokładniej treść i zakres programu i poda bliższe szczegóły o włączonych doń wykładach i demonstracjach, o egzaminach i świadectwach.

Mnie niech wolno będzie wyrazić przedewszystkiem szczere podziękowanie Świetnemu Wydziałowi za to, że w porozumieniu z p. prof. Niklewskim oddał na użytek tegorocznego kursu salę wykładową i salę ćwiczeń Instytutu dla chemji rolniczej. Nie mniej szczere podziękowanie składam p. prof. Chrząszczowi i wszystkim innym panom prelegentom za to, że zasoby swej wiedzy i swego doświadczenia, oraz pracę swą na pożytek przedsięwzięcia naszego oddać zechcieli. Dziękuję także Zarządowi Bratniej Pomocy Akademików, że gościnnie frekwentantom otworzyła wrota kuchni akademickiej.

Wreszcie do was się zwracam, panowie uczestnicy Kursu.

Radować się zaiste teraz mogą ci wszyscy, co należą do zawodu przyrodników i techników. Wszakże to ich prace wyciskają znamię na dobie dzisiejszej i nadają jej miano okresu przyrodniczo-technicznego. Zdumiewające są wyniki ich badań, zwłaszcza w zakresie fizyki i chemji: zniosły one już niemal różnice przestrzeni i czasu, wydarły zazdrosnej przyrodzie wiele tajemnic i bezprzestannie toczą z nią walkę, aby coraz to inne ujarzmić siły. Ale nietylko uczony i wynalazca, przy ognisku laboratoryjnem czyniący próby, doświadczenia i odkrycia, spełnia dzieło chwały godne. Także skromny pracownik, co w ciasnem trudzi się kole, co jedną porusza sprężynę w rozległym organizmie technicznym, lub w warsztacie fabrycznym, zasługę prawdziwą i pamięć trwałą zjednać sobie może, byle pracę swą wykonywał sumiennie, z serdecznem umiłowaniem i ze zrozumieniem, że całość składa się z cząstek i cząsteczek i na nich byt swój opiera. My zwłaszcza, w chwili obecnej, od fundamentów stawiając gmach wskrzeszonej Ojczyzny, nie możemy zapominać ani na chwilę, że tysiące i miljony rąk z zapałem owianej i wytrwałej, choć może nużącej pracy codziennej do dzieła tego przykładać się winny. Powodzenie nie od nas samych zależy, lecz w znacznej mierze także od zbiegu okoliczności, wydarzeń i stosunków; naszą jest rzeczą czynić, co każdemu jego stanowisko nakazuje, z poświęceniem i ufnością. Nie

poddawać się zwątpieniu, lecz wierzyć, ufać i pracować, to oznaka charakteru, to obowiązek i sposobność zaskarbienia sobie zasługi.

Skończyłem. Pierwszy Kurs Gorzelniczy Poznański ogłaszam za otwarty.

POSTĘPY W WYTWARZANIU DROŻDŻY PRASOWANYCH.

Z przemysłu rolnego największy postęp w ciągu wojny wykazuje fabrykacja drożdży prasowanych. Stwierdza to praktyka życiowa, a liczne sprawozdania spotkać można w odnośnej bieżącej literaturze.

W szczególności, według Zeitschrift für Spiritusindustrie (F. Wendel, 1922, str. 133), do 1914 r., surowiec, służący do wytwarzania drożdży prasowanych, stanowiło zboże i to w rozmaitej postaci. Żyto, pszenicę i kukurydzę używano na zacier, który cukrowano slodem jęczmiennym; a dodawano nadto kiełki słodowe. Niektóre wytwórnie opierały się na przerobie słodu jęczmiennego, inne przerabiały mieszaninę zbóż różnych. Tu i owdzie próbowano wprowadzić, jako dodatek, melas, jednak bez szczególniejszych korzyści. Wydatek wynosił około 30 kg. drożdży, a dochodził do 35 kg. ze 100 kg. zboża. Ten wysoki już wydatek uzyskiwano przez rozcieńczanie brzeczki do 8° Bl. i wietrzenie w ciągu fermentacji.

Z nastaniem wojny uczuwano w państwach centralnych wielki brak wszelkich produktów spożywczych, co zmusiło początkowo do ograniczenia, a następnie do wykluczenia użycia zboża dla celów wytwarzania drożdży. Jako jedyny więc przystępny materjał pozostał melas.

Doświadczenia w prowadzeniu gorzelń melasowych złączono z doświadczeniem wytwarzania drożdży prasowanych i pod naciskiem konieczności rozpoczęto wyrabiać je wyłącznie z melasu.

Początkowe wyniki nie były najlepsze. Rychło jednak stwierdzono, że ujemne wyniki są powodowane brakiem odpowiedniej ilości i jakości związków azotowych i soli fosforowych w melasie; przez dodanie siarczanu amonowego i superfosfatu zostało też pomyślnie rozwiązane wytwarzanie drożdży prasowanych z melasu, odpowiednie zaś rozcieńczenie i wietrzenie brzeczki równocześnie doprowadziło do podniesienia wydatku do 45 kg. ze 100 kg. zużytego materjału.

Spostrzeżono jednak, że wydarek ten jest dość chwiejny. Czasami dochodził do 55°/₀ drożdży, lecz były wypadki, że obniżał się bez wyraźnej przyczyny do 40°/₀ i niżej. Bliższe wglądnięcie w przyczyny tego zjawiska wykazało, że wydatek drożdży zależy w wysokim stopniu od należytego stosunku dodanych chemikalji, przy odpowiedniem rozcieńczeniu

melasu. Badania te doprowadziły do ustalenia norm roboty, które w rezultacie wpłynęły na podniesienie wydatku drożdży do 65 kg. ze 100 kg. surowca; a nie jest to jeszcze wartością końcową, gdyż przy wytwarzaniu drożdży prasowanych otrzymuje się 130 kg. drożdży ze 100 kg. materjału. Dalsze podniesienie wydatku drożdży prasowanych jest więc tylko sprawą dalszych badań.

Wytwarzanie drożdży prasowanych jest przemysłem kosztownym z powodu potrzeby szeregu skomplikowanych urządzeń. Wprowadzenie melasu do tego wytwarzania usunęło potrzebę parnika, zacierni i słodowni, oraz urządzeń z tem związanych. Pozostały natomiast odwadniacze (separatory), a nawet liczbę ich trzeba było zwiększyć i to bardzo znacznie, w miarę posługiwania się coraz więcej rozcieńczoną brzeczką. Odwadniacze pracują powolnie, zużywają wiele siły i smaru, a nadto często psują się i wymagają kosztownych napraw. Usunięcie więc ich z drożdżowni stanowiłoby duży postęp, a równocześnie obniżyłoby znacznie koszty wytwórcze.

Właściwe drożdże otrzymuje się przez ich osadzanie i następne wymycie nalewem i zlewaniem z nich wody (dekantowaniem). Ten sposób jest możliwy przy drożdżach t. zn. kłaczkowych, błonki komórek których łatwo się zlepiają, tworzą więc większe łatwo osadzające się kłaczki. Drożdże te właśnie należą do takich drożdży kłaczkowych.

Mikrobiologja fermentacyjna zna również drożdże piekarskie, które posiadają własność tworzenia większych kłaczków. Przeprowadzone z niemi próby okazały się bardzo korzystnemi. Wobec tego wprowadzono do szeregu wytwórni i poczęto stosować nowy sposób postępowania z wyłączeniem odwadniaczy. Rychło jednak okazało się, że postępowanie to w wielu wypadkach zawodzi, gdyż po pewnym czasie tracą drożdże zdolność tworzenia kłaczków, a nadto w tych wypadkach, kiedy osiadanie drożdży idzie dobrze, okazują one małą siłę pędową i trwałość.

Rozpoczęto dalsze badania nad przyczyną takiego zachowania się drożdży. Szczegółowe próby porównawcze wykazały, że wszystkie drożdże kłaczkowe tracą po pewnym czasie zdolność tworzenia kłaczków, a przeto łatwego osadzania się. W wypadkach zaś, gdy stwierdzono zjawisko dobrego i szybkiego osadzania się, przyczyną tego były towarzyszące drożdżom bakterje śluzowe, które swym śluzem zlepiały komórki drożdżowe w większe kłaczki i tem ułatwiały szybkie opadanie drożdży.

Bakterje śluzowe, dotychczas znane, tworzą kwas mleczny, a nadto szkodliwe dla drożdży kwasy: octowy i mrówkowy. Wiele z tych bakterji tworzy tylko ostatnie te kwasy. Drożdże, w obecności powyższych, wykazywały wprawdzie łatwość opadania, lecz równocześnie były nietrwałe, o słabej sile pędowej. Drożdżownie, które stwierdziwszy zaka-

żenie temi bakterjami, postarały się o należyte oczyszczenie drożdży, spotykały się z trudnościami z innej strony, a mianowicie nie mogły sklarować cieczy, gdyż drożdże zatracały zdolność tworzenia kłaczków; wobec zaś tego znowu trzeba było powrócić do odwadniaczy.

Spostrzeżenia te nakazywały rozwinąć poszukiwania bakterji śluzowych, któreby powyższych szkodliwych kwasów nie tworzyły. Istotnie udało się obecnie Hennebergowi wynaleźć właśnie takie nieszkodliwe śluzowe bakterje. Tem zostały stworzone podstawy dla dalszego udoskonalenia przemysłu drożdżarskiego.

Tok fabrykacji zostaje obecnie o tyle zmieniony, że podobnie jak dawniej do podkwaszenia zacieru używało się bakterji kwasu mlecznego, tak obecnie będzie się hodowało bakterje śluzowe dla łatwego osadzania się drożdży. Odwadniacze straciły w ten sposób na aktualności i stopniowo zostaną usunięte z drożdżowni.

Wytwarzanie drożdży prasowanych staje się tem samem umiejętnością, wymagającą stałego chemicznego i biologicznego nadzoru. Wysokie wydatki i tanie wytwarzanie drożdży prasowanych uzależniają się przy tem wyłącznie od naukowego stałego dozoru.

Wytwórnie drożdżowe w Polsce niestety nie dotrzymują kroku postępowi. Za dużo panuje tu receptury, a za mało nauki; stąd i drożdże prasowane zostawiają wiele do życzenia. A czy jest choć jedna wytwórnia, otrzymująca 65% drożdży?

Chrząszcz.

SZKOŁA GORZELNICZA W DUBLANACH.

Szkoła Gorzelnicza w Dublanach obejmowała przed wojną kurs zimowy, trwający sześć miesięcy, oraz jednomiesięczny letni kurs dla kierowników gorzelń. Ostatnie takiego rodzaju kursy odbyły się w 1913/14 r.; następnie zaś nie zostały wznowione pomimo kilkakrotnych usiłowań.

Pracownia technologji rolniczej, stacja doświadczalna dla przemysłów fermentacyjnych i gorzelnia doświadczalna w Dublanach, związane ze szkołą gorzelniczą jak najściślej: osobą kierownika, wspólnością celów, jak i zarówno lokalu i całego inwentarza, łącznie też przechodziły koleje wojenne. Lekko przeszła nad niemi fala rosyjskiego najazdu, a w 1915 r. powrotna znowu—austro-niemieckich wojsk. Ba, nawet rządowe niemieckie czynniki uwolniły od rekwizycji miedź w gorzelni doświadczalnej, jako służącej do celów naukowych, wskutek czego miedziany aparat odpędowy ostał się do obecnej chwili w całości. Gorzej było już w czasie zamachu ruskiego w 1918/19 r., kiedy wszystkie wymienione zakłady podzieliły

los całego ogółu dublańskich zakładów naukowych. Z pracowni zostało wywiezione literalnie wszystko pod „fachowym“ dozorem ruskich bagnetów; z gorzelni znikło to wszystko znowu, co tylko mogło być komukolwiek potrzebne, zaczynając od pasów skórzanych, a kończąc na smarownicach „Stauffera“, wszystko, co dało się odkręcić, odłamać i schować, względnie rzucić tak, jak dziecko rzuca połamaną już zabawkę. Drożdżownia nadała się doskonale do zamiany na areszt, ocementowanie kanału w fermentacji i przewód kominowy — do poszukiwania ukrytych skarbów, wszystkie szkła, nawet wziernikowe, jako doskonały objekt do bicia i t. p. Jeśli dodać do tego dachy z pobitą szrapnelami dachówką, jak i twardy ząb nieubłaganego czasu, to otrzymamy obraz zaiste nie wesoły.

Jednakże wywiezione z pracowni przedmioty zostały przez wojska nasze odbite w Stanisławowie i powróciły do Dublan. Stan ich wszelako był opłakany, bibljoteka zdekompletowana, z 12 mikroskopów wróciło tylko 6, z których zaledwie jeden nadaje się do użycia, popsute: wagi analityczne, polarymetr, refraktometr zanurzalny Zeissa, aparat do elektrometrycznego oznaczania kwasowości, zniszczone kultury szlachetnych ras drożdży i t. p.; a nadto dopełniają miary zniszczone księgi klasyfikacyjne z niektórych lat, zdekompletowane zbiory, kradzież 200 gr. platyny, przedstawiając obraz kultury „Zachodnio-Ukraińskiej Derżawy“.

Po zmartwychwstaniu Polski, wraz ze zmianą kierownictwa wobec przejścia prof. Chrząszcza na stanowisko profesora technologji rolniczej na wydziale rolniczo-leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, nastąpiły i inne zmiany; a przedewszystkiem cały dawniejszy Instytut, własność Wydziału Krajowego, został wraz z Akademją Rolniczą i innemi zakładami naukowo-rolniczemi w Dublanach przejęty przez Państwo i wcielony do Politechniki Lwowskiej, jako część jej Wydziału rolniczo-leśnego.

W tym nowym związku pracownia została uporządkowana i uruchomiona. Gorzelnia została już też w głównych zarysach odbudowana i przygotowuje się obecnie do kampanji, pierwszej od 1914 r. Wraz z gorzelnią zostanie również uruchomiony zimowy kurs gorzelniczy z pozostawieniem dla niego narazie, dawnej jego i poniekąd słusznej nazwy „Szkoła Gorzelnicza“. Kurs ten jednakże, w zestawieniu z przeszłością, będzie zorganizowany obecnie nieco inaczej, a mianowicie zostanie przedłużony z 6-u na 9 miesięcy, t. j. obejmie właściwie cały rok szkolny, z podziałem na dwa półrocza. Otwarcie kursu jest planowane na 1 października r. b. Wznowienie letniego jednomiesięcznego kursu dla kierowników gorzelń nie jest narazie zamierzone.

Inż. dr. *Adolf Joszt.*

ZAMIERZONE ZMIANY W OPODATKOWANIU SPIRYTUSU.

Zestawiony przez p. Ministra Skarbu projekt ustawy „w przedmiocie częściowej zmiany postanowień o opodatkowaniu spirytusu“ wniesiono 4 maja r. b. do Sejmu z prośbą o śpieszne przekazanie Komisji Skarbowo-Budżetowej. Według wymienionego projektu podatek spożywczy (akcyza) od litra stupniowego spirytusu, wyrobionego w gorzelniach rolniczych, oraz przerabiających owoce, ma wynosić 1500 mk., a w przemysłowych — 1600 mk., od spirytusu zaś i jego przetworów, sprowadzanych z zagranicy— 1600 mk. a przytem różnica w opodatkowaniu nie ma być w żadnym razie zwracana. Następnie, przy stosownej zmianie odnośnego ustawodawstwa b. zaborów, „podatek spożywczy od spirytusu może być w wyjątkowych wypadkach zakredytowany na warunkach ustalanych przez Ministra Skarbu“. I wreszcie temuż Ministrowi zamierzone jest zlecenie wykonania nowej ustawy, która wchodzi w życie po upływie 30 dni od jej ogłoszenia.

Wskazana Komisja Sejmowa projekt istotnie rozpatrzyła; Sejm jednak ma co innego do roboty i nie można się dziwić, że interesując się w wysokim stopniu sprawami gospodarczemi i finansowemi, załatwienie ich odkłada do czasów lepszych, które zresztą nie nadchodzą...

A życie nie czeka przecież, lecz pogłębia kręte swoje bruzdy, gmatwając coraz dotkliwiej stosunki gospodarcze i ekonomiczne, a naturalnie i polityczne bezpośrednio i w następstwie.

Opodatkowanie spirytusu miało być zniżone na podstawie następujących motywów Ministerstwa Skarbu: jest ono u nas znacznie wyższe od opodatkowania w ościennych państwach, które konkurują z nami na naszych rynkach cenami — oczywiście nielegalnie; istnieje więc „masowe przemytnictwo do Polski spirytusu zagranicznego, tudzież wzrasta tajne gorzelnictwo, i Państwo, mimo że konsumcja naturalna nie spada, osiąga bardzo małe dochody z akcyzy“.

To jest obrazek. Rysujemy go zresztą już od dwóch przeszło lat, wskazując gdzie można i jak tylko można niezawodne drogi, prowadzące do uzdrowienia chorobliwego stanu rzeczy. Stan ten jednak trwa i nieomal każdy stary błąd w naszej gospodarce spirytusowej, wymagający, wraz z wielu innemi, radykalnego usunięcia, zastępowany jest przez błędy inne. Zmienia się tło, ale treść pozostaje bez zmiany.

Mędrkowanie nie pomaga, a brak ścisłych danych i nieścisłość wywodów nie mogą też nie pozostawiać po sobie fatatalnych skutków.

I w danym razie przedstawiane jest w motywach omawianego projektu ustawy następujące zestawienie kursu walut państw sąsiednich z dnia

24 marca r. b., według giełdy wiedeńskiej, oraz porównanie współczesnych stawek opodatkowania i cen tak nieopodatkowanego, jak i opodatkowanego spirytusu—w walutach obcych i po przeliczeniu na marki polskie:

	Polska	Czecho-Słowacja	Jugo-Sławja	Rumunja	Węgry	Austrja
Waluty miejscowe	Marka	Korona	Korona	Leja	Korona	Korona
Cena walut miejscowych w markach polskich	1	75	12,5	28.38	4,6	0,555
Wysokość opodatkowania 1 l. 100⁰						
w walutach miejscowych	2.000	14,5	80	25	111,6	500
w markach polskich	2.000	1.033	1.000	725	515	272
Cena spirytusu nieopodatkowanego za 1 l. 100⁰ w walutach miejscowych	700	26,6	53	13	192,4	1.350
w markach polskich	700	2.003	725	377	915	750
Cena spirytusu opodatkowanego za 1 l. 100⁰ w walutach miejscowych . .	2.700	41,2	138	33	310	1.850
w markach polskich	2.700	3.090	1.725	1.102	1.429	1.023

Już sama niedokładność przytoczonych przeliczeń rzuca się w oczy.

Trudno. Tak to jest u nas, w tej umiłowanej, szczęśliwie odrodzonej, ale nieszczęśliwej w gospodarce i rachunkach Polsce naszej.

Wszelako wywody w projekcie są wprost osobliwe. Ponieważ cena spirytusu nieopodatkowanego u nas wynosiła 700 mk., a np. w sąsiedniej Rumunji — 13 lei, czyli 377 mk. p., opodatkowanego zaś—u nas 2.700 mk., a w tejże choćby Rumunji 33 leje, czyli 1.102 mk. p., przeto opodatkowanie spirytusu należy zniżyć do 1.500 mk., ażeby cena opodatkowanego spirytusu u nas — 2.200 mk., była dwa razy wyższą, aniżeli w Rumunji—1.102 mk. p.

I czy warto pisać projekt ustawy i zatrudniać i Sejm i opinję publiczną podobnego rodzaju wywodami, co do których każdy technik, przemysłowiec, handlowiec, wreszcie każdy człowiek żywy, a ogarniający choć w niejakim stopniu myślowo istniejące stosunki nie może mieć dwóch zdań.

Wysokość opodatkowania spirytusu u nas trzeba było obniżyć nie o 500 mk., lecz przynajmniej o połowę, a właściwie nie obniżać, ale ustalić w ubiegłym jeszcze roku w wysokości 1,000 mk.

I w takim razie przemytnictwo spirytusu, zwłaszcza z Rumunji, nie zostałoby całkowicie sparaliżowane; ale licząc się z zwiększającem się niewątpliwie zbytnio wolno, ale w niejakim choćby stopniu, ryzykiem, powstrzymałoby nieco swoje zapędy, rujnujące Skarb Państwa i wstrzymujące normalny rozwój uczciwego życia gospodarczego w związku z przemysłem spirytusowym.

Obecnie takie obniżenie opodatkowania jest też wskazane bez względu nawet na szkodliwe bez miary przesilenie gabinetowe, które spowodowało,

że w dniu 12 lipca płacono już w Warszawie 35 mk. za leję rumuńską ceny więc rumuńskiego spirytusu u nas podniosły się nieco z porządku rzeczy. Wszelako spadek ten kursu naszej waluty nie wpłynął zapewne ujemnie na przytoczony przez Ministerstwo Skarbu wzrost u nas tajnego gorzelnictwa, dla którego premja—w postaci opodatkowania legalnie wytworzonego spirytusu w wysokości 1,500 mk. na litrze—jest zapewne jeszcze zbyt wysoką i zbyt zachęcać musi do dalszego rozkwitu tej najżywotniejszej w naszych warunkach gałęzi przemysłu.

Statyści z Ministerstwa Skarbu mogą wprawdzie oświadczyć, że dla tajnego gorzelnictwa premja w wysokości 1,000 mk. na litrze nie będzie również stanowiła decydującej odrazy, a przeto Skarb Państwa nic nie zyska na zniżeniu stawki akcyzowej do 1,000 mk. I w pewnej mierze będą mieli słuszność, jeżeli kontrola skarbową nie będzie w właściwy sposób zreformowana i uporządkowana należycie, jak to jest przecież całkowicie możliwe; albowiem podobnego rodzaju zjawiska nie mogą być opanowane jednym jakoby rękoczynem, lecz wymagają całego szeregu środków zapobiegawczych.

Jakkolwiekbądź przy stawce podatkowej 1,000 mk. dla spirytusu z gorzelń rolniczych i 1,100 mk. dla spirytusu z gorzelń przemysłowych, spirytus wytworzony przy gorzelnictwie owocowem powinien być opodatkowany niżej, jak to już zaznaczyliśmy poprzednio w Technice Gorzelniczej *). Elementarna zaś sprawiedliwość wogóle wymaga, ażeby przy obniżeniu opodatkowania spirytusu nastąpił zwrot nadpłaty podatkowej przynajmniej w tych działach przemysłu, które okażą się w tym względzie uchwytnemi dla władz skarbowych w niebudzący wątpliwości sposób, a o których nawet pomyśleć poważnie nie można, ażeby wyzbyły się w przeciągu 30 dni uwięzionego nie w zapasach nawet, ale w półproduktach spirytusu; te zaś są pominięte w przytoczonych motywach do omówionego projektu ustawy, a i w samym projekcie.

K.

SPÓŁCZESNY STAN GORZELNICTWA W POLSCE.

Bieżący okres kampanijny jest na ukończeniu. Wiele gorzelń pracowało do ostatniego czasu, a są pomiędzy niemi i odbudowujące się dopiero, uruchamiane według możności w pierwszym nadającym się do tego momencie. Ogólna ilość czynnych w tym okresie gorzelń może

---

*) Nr. 3 i 4, str. 44 i 45.

więc być ustalona, a określenie ich wytwórczości jest utrudnione tem więcej, że stosowane na ziemiach naszych różne i nie zawsze dokładne systemy kontroli skarbowej, oraz wynikający z tego brak ujednostajnienia zaniedbywanej zresztą wogóle przez naczelne władze skarbowe właściwej rachuby, uniemożliwiają obliczanie wytwórczości gorzelniczej w właściwym czasie, a w niektórych wypadkach nawet całkowicie.

Pomijając wielce poważne u nas zagadnienie gorzelnictwa tajnego, które uchyla się od wszelkiej kontroli, jakkolwiek według wykrywanych przy wypadkowem ujawnianiu danych przedstawia się okazale, posiadaliśmy po dzień 1 kwietnia r. b. czynnych gorzelń: 964 zwykłych i 16 drożdżowych; ogólnie więc wytwarzano spirytus w 980 jawnych i legalnych gorzelniach.

W szczególności nasz stan posiadania w tym zakresie uwyraźniał się wiosną r. b. w następujący sposób:

	gorzelnie zwykłe	gorzelnie drożdżowe
B. zabór rosyjski, po włączeniu Wileńszczyzny .	219	9
B. zabór pruski bez Śląska Górnego	595	1
Małopolska	126	6
Śląsk Cieszyński	24	—
Razem . .	964	16

Wytwórczość gorzelnicza według obliczeń odnośnych organizacyj gospodarczych w okresie 5 miesięcy jest obliczana w następujących wysokościach:

Poznańskie	320.000 hl. 100°
B. Kongresówka	90.000 „ „
Małopolska	90.000 „ „
Razem . .	500.000 „ 100°

Według innych obliczeń, zaczerpniętych również od tych organizacji, bilans spirytusowy w bieżącym okresie kampanijnym, przy uwzględnieniu wytwórczości zrzeszonych w tych organizacjach gorzelń i sprzedaży przez nie spirytusu, przedstawia się jak następuje:

Wytwórczość	390.000 hl. 100°
Wywóz zagranicę	150.000 „ „
Sprzedaż miejscowa: dotychczasowa	60.000 „ „
oczekiwana przed przyszłą kampanją	20.000 „ „
Nadmiar	160.000 „ „

Bilans ten nie uwzględnia gorzelń niezrzeszonych, których wytwórczość przypuszczalnie wynosi około 10 proc. wytwórczości gorzelń zrzeszonych, jakoteż gorzelń drożdżowych, oraz sprzedaży przez nie spirytusu.

Jakkolwiek dla Skarbu Państwa dane o wytwórczości gorzelniczej i obrocie spirytusem przedstawiają pierwszorzędne, życiowe nieomal

w naszych warunkach znaczenie, jednak ścisłe urzędowe dane w tym względzie są wielce ograniczone i dla b. Królestwa Kongresowego przedstawiają się jak następuje:

Okres kampanijny.	Liczba gorzelń Rolniczych.	Przemysł.	Łącznie.	Wytwórczość gorzelnicza w hl. 100⁰ Gorzelnie rolnicze.	Gorzelnie przemysł.	Łącznie.	Rok.	Spożycie spirytusu w hl. 100⁰.	UWAGI.
1904/5	368	4	372	301.030	43.489	344.519	1905	183.349	
1905/6	406	5	411	473.315	66.365	539.680	1906	223.015	
1906/7	410	5	415	506.325	37.143	543.468	1907	239.816	
1907/8	443	6	449	546.563	68.432	614.995	1908	244.297	
1908/9	475	8	483	654.504	47.819	702.323	1909	238.773	
1909/10	487	8	495	673.641	44.532	718.173	1910	243.520	
1910/1	487	8	495	713.778	54.860	768.638	1911	267.277	
1911/2	482	8	490	506.463	44.040	550.503	1912	275.723	
1912/3	475	8	483	640.164	55.664	695.828	1913	285.131	
1913/4	477	8	485	729.419	63.424	792.843	1914	160.000	
1914/5	—	—	—	—	—	—	1915	45.000	Początek wojny. Pozostałe zapasy zniszczone.
1915/6	82	6	88	46.000	4.000	50.000	1916	36.000	
1916/7	70	6	76	37 000	3.000	40.000	1917	27.000	
1197/8	60	6	66	27.000	3.000	30.000	1918	20.000	
1918/9	51	7	58	18.255	5.056	23.311	1919	20.000	
1919/20	102	7	109	38.783	17.460	56.243	1920	50 000	
1920/1	83	8	91	32.249	10.126	42.375	1921	40.000	
1921/2	202	8	210	106.750	29.218	135.968	1922	30.000	Do 1 maja 1922 r.

Dla kresów wschodnich, za wyłączeniem przyłączonej w ostatnim czasie t. zw. Litwy Środkowej, powyższe dane przedstawiają się w następujący sposób:

Okres kampanijny.	Liczba gorzelń Rolniczych.	Przemysł.	Łącznie.	Wytwórczość gorzelnicza w hl. 100⁰ Gorzelnie rolnicze.	Gorzelnie przemysł.	Łącznie.	Rok.	Spożycie spirytusu w hl. 100⁰.	UWAGI.
1904/5	300	5	305	294.783	25.632	320.415	1905	94.090	
1905/6	315	6	321	356.687	31.008	387.695	1906	113.430	
1906/7	319	6	325	364.216	31.664	395.880	1907	109.000	
1907/8	323	6	329	356.028	30.952	386.980	1908	104.800	
1908/9	332	7	339	363.596	31.616	395.212	1909	98.000	
1909/10	316	7	323	578.736	41.850	620.586	1910	104.045	
1910/1	316	7	323	420.589	51.234	471.823	1911	109.550	
1911/2	334	7	341	348.398	51.650	400.048	1912	113.000	
1912/3	320	7	327	356.882	51.500	408.382	1913	117.000	

1113/4	328	7	335	356.000	52.200	408.200	1914	50.000	Początek wojny. Pozostałe zapasy zniszczone.
1914/9	—	—	—	—	—	—	—	—	
1919/20	—	4	4	—	1.500	1.500	1920	1.500	
9920/1	—	4	4	—	2.000	2.000	1921	2.000	
1921/2	10	4	14	1.525	4.510	6.035	1922	5.000	Do 1 maja 1922 r.

W b. zaborze rosyjskim, bez t. zw. Litwy Środkowej, posiadaliśmy w marcu r. b. 15 zakładów rektyfikacyjnych przy gorzelniach, oraz 17 tegoż radzaju, lecz samodzielnych, z wolnemi składami, zakładów. Z b. zaborów austrjackiego i pruskiego, oraz z Litwy Środkowej brak jest jeszcze w Warszawie odnośnych urzędowych, względnie choćby usystematyzowanych danych; na oderwanych zaś sprawozdaniach polegać nie można. Miarodajne czynniki skarbowe łudzą się też tylko, mniemając, iż posiadają jakieś istotne w nich oparcie przy odbudowie chromających coraz więcej finansów; a życie gospodarcze traci tem więcej na domysłach i przypuszczeniach.

Niestety, nie tylko wyjątkowo zresztą poważne sprawy spirytusowe traktowane są w ten sposób. Albowiem całe opodatkowanie spożycia niema jeszcze u nas należytych podstaw rachunkowych, a wnioskowanie w jego zakresie — o tyle o ile dokładnych danych statystycznych; wobec zaś tego spotykamy się z takiemi np. psotami, jak deficyt w 1921 r. z monopolu sacharynowego w wysokości z górą 930 mln. mk., choć według zestawienia dochodów kasowych Ministerstwa Skarbu otrzymany był z tego źródła wpływ — 331.130.842 mk. 56 f. I tem więcej, niestety, należy zaznaczyć smutny fakt: znaczenie rachunkowości i statystyki w wymienionym dziale Ministerstwa skarbu jest w ostatnim czasie mniej jeszcze doceniane, aniżeli przedtem, kiedy powinno być wręcz odwrotnie. I to nie na żarty. Zbyt poważne interesy Skarbu Państwa są bowiem w danym razie zaangażowane; a opodatkowanie spożycia zbyt znowu poważnie uzależnia od siebie rozwój licznych gałęzi przemysłu i racjonalnego uprzemysłowienia rolnictwa, w związku zwłaszcza z gorzelnictwem, ażeby przy narzucaniu im szczególnie ciężkich u nas warunków istnienia, można było pozwalać sobie na niewczesne improwizowanie—od wypadku do wypadku, jak to już zazwyczaj się dzieje.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWOD. TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

PORZĄDEK OBRAD WALNEGO ZGROMADZENIA

w dniach 22 i 23 lipca 1922 r., w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 66.

DZIEŃ PIERWSZY.

Godz. 9-ta rano.

Nabożeństwo w kościele Bernardyńskim.

Godz. 11-ta rano.

Zagajenie. Wybór Prezydjum. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. Sprawozdania: a) z działalności za rok ubiegły, b) finansowe, c) Komisji Rewizyjnej.

Godz. 4-ta p. p.

Referaty: Inż. J. Kączkowski — „Wstępne słowo“. Prof. T. Chrząszcz — Przygotowanie gorzelń podczas letniego postoju dla następnego ich uruchomienia. Inż. I. Łukomski — W sprawie planowej i racjonalnej współcześnie odbudowy gorzelń. Inż. Wł. Budziński — O kotłach parowych w gorzelniach. Inż. H. Janiszewski—Przepisy prawne oraz roboty przygotowawcze wobec uruchamiania bezczynnych kotłów parowych.

Obrady nad poruszonemi sprawami.

DZIEŃ DRUGI.

Godz. 10-ta rano.

Organizacja Związku. Organizacja działu techniczno-handlowego. Wnioski Zarządu. Wnioski Kół Miejscowych. Preliminarz budżetowy na 1922-23 r. Wybory władz i organów Oddziału Warszawskiego Związku. Wybory do Rady Głównej Związku. Wnioski członków Związku.

Godz. 4-ta p. p.

Referaty: Prof. inz. dr. A. Joszt—Program Szkoły Gorzelniczej i Stacji Doświadczalnej Fermentacyjnej w Dublanach. Dyr. Pietrasiewicz—O ulepszeniach w oczyszczaniu spirytusu oraz stosowanych przy niem aparatów. P. St. Kamiński— O usystematyzowaniu technicznej kontroli przerobu w gorzelni. P. E. Cieślewski— W sprawie przetwórstwa owocowego.

Obrady nad poruszonemi sprawami.

Zamknięcie.

REJESTRACJA TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Już poprzednio zaznaczaliśmy niezbędność podniesienia polskiej techniki gorzelniczej do należnego jej poziomu.

Pewni jesteśmy, że nauka polska wykaże przytem należytą płodność swoją, mając na uwadze dobro ogólne, a z drugiej strony zorganizowani przedstawiciele pracy technicznej w gorzelnictwie dołożą wszelkich starań, ażeby podnieść znaczenie i wydajność, a w następstwie i dostosowaną do nich, zasłużenie, opłacalność praktycznej ich pracy zawodowej.

Ostatni ten przedmiot nie schodzi u nas z porządku dziennego. Zarząd Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych usilnie, według możności swojej, przestrzega ustalonych, a względnie surowych warunków przyjmowania nowych członków Związku; a i tych dawniejszych członków b. Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, którzy w przeciągu ostatnich lat usunęli się z niego dla jakichkolwiek powodów, przyjmuje, opierając się tylko na opinji ustanowionej w tym celu Komisji Kwalifikacyjnej.

Nie dość jednak tego. Obecnie powołuje się nadto do życia Komisja Sprawdzeń (weryfikacyjna) w celu właściwego kwalifikowania techników gorzelniczych tak członków, jak i niecziłonków Związku, stosownie do odnośnej uchwały Zjazdu z dnia 15 marca 1920 roku „w sprawie rejestracji techników gorzelniczych“.

Przystępując do opóźnionego z konieczności wykonania tej uchwały, Zarząd Związku zbiera wszelkie niezbędne w tym celu dane, nadmieniając, że dla obszaru b. zaboru rosyjskiego przedwstępne przygotowanie materjałów zlecone zostało zaznaczonej powyżej Komisji Kwalifikacyjnej, której członkowie wejdą do Komisji Sprawdzeń, jak tylko w niej i w jej pracach przyjmą również udział przedstawiciele zrzeszeń pracy technicznej w gorzelnictwie innych b. zaborów; następnie zaś cała ta sprawa będzie przedstawioną Zarządowi Głównemu Związku dla ostatecznego jej załatwienia.

Wzmiankowana powyżej uchwała Zjazdu brzmi:

„Zjazd uznając potrzebę odpowiedniego zarejestrowania techników gorzelniczych uchwalił:

1. Wyraz „gorzelnik" jest tytułem zawodowym, oznaczającym technika wykwalifikowanego, odpowiedzialnego, uzdolnionego do samodzielnego prowadzenia gorzelni rolniczej lub przemysłowej, oraz posiadającego conajmniej dwa lata pracy praktycznej w gorzelnictwie. Osoby, prowadzące samodzielnie przerób, a nie wciągnięte na listę gorzelników w Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych, noszą nazwę: „podgorzelnik".

2. Do czasu zwołania pierwszej Rady Głównej Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych powołuje się do życia Komisja Sprawdzeń (weryfikacyjna), złożona z 9 osób, a mianowicie; po 3 przedstawicieli: Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w Warszawie, Galicyjskiego Towarzystwa Gorzelniczego i Towarzystwa Gorzelniczego na WKs. Poznańskie, oraz poleca się im ustalenie dokładnej listy tych osób, które mają prawo do tytułu gorzelnika, podgorzelnika i praktykanta gorzelniczego.

3. Na listę gorzelników mogą być wciągnięte osoby:

a) posiadające cenzus wykształceniowy ogólny — równoznaczny z ukończeniem: w b. zaborach rosyjskim i austryjackim—conajmniej 4 klas szkoły średniej, a w b. zaborze pruskim—conajmniej tercji,

b) posiadające cenzus wykształceniowy specjalny: w b. zaborze rosyjskim — odpowiedni ukończeniu conajmniej 10-ciodniowych kursów przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a w b. zaborach pruskim i austrjackim — ustalony przez specjalne Komisje Egzaminacyjne w takim samym zakresie,

c) posiadające conajmniej 2-letnią praktykę gorzelniczą,

d) nie posiadające cenzusu wykształcenia specjalnego, o ile wykażą się pracą bez zarzutu na stanowisku samodzielnem conajmniej w ciągu 4 lat, a które na terenie b. zaboru rosyjskiego rozpoczęły praktykę gorzelniczą przed 27 lipca 1920 r., w pozostałych zaś b. zaborach—przed 15 kwietnia 1920 r.

e) mogące udowodnić swą znajomość fachową za pomocą przedstawionego dziennika przerobu, albo też, w wyjątkowych wypadkach, notat dokładnych i systematycznych z przerobu gorzelń, któremi zawiadywały.

4. Na listę podgorzelników mogą być wciągnięte osoby:

a) posiadające cenzus wykształceniowy ogólny—równoznaczny ukończeniu: w b. zaborach rosyjskim i austrjackim — conajmniej 4 klas szkoły średniej, a w b. zaborze pruskim—tercji,

b) posiadające cenzus wykształceniowy specjalny: w b. zaborze rosyjskim—conajmniej odpowiedni ukończeniu 10-dniowych kursów przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a w b. zaborach pruskim i austryjackim—ustalony przez specjalne Komisje Egzaminacyjne, w takim samym zakresie,

c) posiadające conajmniej 2-letnią praktykę gorzelniczą,

d) odpowiadające w niedostatecznej mierze wskazówkom pp. „d“ i „e“ prawideł dla gorzelników.

5. Na listę praktykantów mogą być wciągnięte osoby, posiadające cenzus wykształceniowy ogólny — równoznaczny ukończeniu: w b. zaborach rosyjskim i autrjackim — conajmniej 4 klas szkoły średniej, a w b. zaborze pruskim—conajmniej tercji.

6. Tytuł gorzelnika, podgorzelnika lub praktykanta nie może być przyznany osobom:

a) usuniętym z 3 wspomnianych zrzeszeń pracowników gorzelniczych za nadużycia i wogóle za czyny nieetyczne,

b) na których ciąży zarzut nieetycznego, albo też co do których Komisja poweźmie jakiekolwiek podejrzenie, dotyczące ich wiadomości fachowych lub postępków nieetycznych, — przed uzyskaniem usprawiedliwiającego wyroku Sądu Koleżeńskiego, zwołanego przez poszkodowanego, łącznie z Komisją, na podstawie statutu i regulaminu Związku.

7. Komisja obowiązana jest ustalić pierwszą zasadniczą listę gorzelników, podgorzelników i praktykantów gorzelniczych na dzień 1-szy lipca 1920 r.

8. Skreślenie z listy gorzelników, podgorzelników i praktykantów następuje:

a) na mocy wyroku Sądu Koleżeńskiego,

b) na mocy uchwały Zarządu Głównego lub Komisji Sprawdzeń, na podstawie niepodlegającego apelacji wyroku sądowego, skazującego technika za nadużycie służbowe,

c) w razie śmierci.

9. Sposób czynienia dopełnień w wspomnianej liście ma opracować Zarząd Główny Związku i przedstawić do zatwierdzenia jego Radzie Głównej na najbliższem posiedzeniu po ostatecznem ukonstytuowaniu się Zarządu i Rady.

10. Wzywa się Zarządy obecnych zrzeszeń gorzelniczych do udzielenia Komisji poparcia, pomocy, oraz nadesłania możliwie bezzwłocznie Zarządowi Głównemu materjałów faktycznych.

11. Wspomnianą listę gorzelników, z ustaloną przez Związek kwalifikacją co do ich uczciwości i znajomości zawodowej, Komisja składa Zarządowi Głównemu Związku, który przesyła ją w odpisie Dyrekcji Monopolu Spirytusowego, Ministerstwu Ochrony Pracy i Opieki Społecznej, Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy, oraz odnośnym Instytucjom społecznym ziemiańskim, obejmującym własność gorzelniczą.

12. O wszelkich zmianach w liście gorzelników zostają bezzwłocznie powiadomione odnośne instytucje i organizacje.

13. Związek ostrzega przedstawicieli władz państwowych i właścicieli gorzelń przed uznawaniem lub przyjmowaniem na stanowisko odpowiedzialne w charakterze technika gorzelniczego ludzi, którzy po ustaleniu rejestracji nie będą figurować na przedstawionej im liście, a to w celu uniknięcia nadużyć, strat i dalszego zachwaszczania przemysłu jednostkami nieodpowiedzialnemi, lub poszlakowanemi o złą wolę.

TYMCZASOWY REGULAMIN KÓŁ MIEJSCOWYCH.

§ 1. Koła miejscowe Związku obejmują mniej lub więcej znaczne obszary w obrębie jednego i tego samego Oddziału Okręgowego, który dzieli się w ten sposób, ażeby odpowiednio do odległości i środków komunikacyjnych wszyscy rzeczywiści członkowie Związku mogli zbierać się stosunkowo często i bez poważniejszych trudności na zebraniach Koła, które obejmuje ich miejsce zamieszkania.

§ 2. Najmniej dziesięciu mieszkających stosunkowo blizko siebie rzeczywistych członków Związku może zawiązać Koło Miejscowe.

§ 3. Zarządy Oddziałów Okręgowych zatwierdzają i mają prawo zmieniać granice Kół Miejscowych na obejmowanym przez swoją działalność obszarze.

§ 4. Wszyscy członkowie Związku, zamieszkujący lub otrzymujący posadę na objętym przez Koło Miejscowe obszarze, obowiązani są być członkami tego Koła.

§ 5. Cele i zadania Koła stanowią:

a) wytwarzanie łączności i solidarności we wszystkich sprawach zawodowych wśród wchodzących w jego skład członków Związku,

b) porozumiewanie się w razie potrzeby z sąsiedniemi Kołami Miejscowemi w tymże celu,

c) częste i dokładne informowanie Zarządu Oddziału Okręgowego o potrzebach i warunkach miejscowych,

d) udzielanie odpowiedzi na stawiane przez Zarząd Oddziału Okręgowego w interesie Związku pytania,

e) zasilanie odpowiedniemi wiadomościami Wydziału Okręgowego pośrednictwa pracy,

f) pośredniczenie, w razie potrzeby, pomiędzy gorzelnikami, a zarządem Związku w sprawach zbiorowych zakupów oraz technicznych,

g) stałe współdziałanie wszystkim celom Związku,

h) pogłębianie wiedzy technicznej przez wymianę zdań co do przerobu technicznego i urządzeń gorzelniczych, oraz specjalne pogawędki, odczyty i t. p.

§ 6. Dla organizowania Kół Miejscowych i współdziałania w wypełnieniu ich zadań, Zarządy Oddziałów Okręgowych. po otrzymaniu żądań z miejsc, albo też z własnej inicjatwy, delegują swoich przedstawicieli lub mianują członków korespondentów ze środowiska miejscowych gorzelników, zaopatrują ich w specjalne pełnomocnictwa i udzielają im właściwych wskazówek.

§ 7. W możliwie krótkim czasie delegowany przedstawiciel Zarządu Oddziału Okręgowego, albo też członek korespondent, zwołuje zebranie organizacyjne Koła, na którem zostaje wybrany przewodniczący Koła, a w razie uznanej potrzeby i sekretarz, oraz ich zastępcy. Z chwilą otwarcia Koła i wyboru jego przewodniczącego, czynności przedstawiciela lub członka korespondenta Zarządu Oddziału Okręgowego ograniczają się do zaznajomienia przewodniczącego z jego obowiązkami, oraz do zdania sprawy Zarządowi z dokonanych czynności.

§ 8. Przewodniczący Kół i ich zastępcy, a względnie i sekretarze, pełnią swoje obowiązki w przeciągu roku, który normalnie liczy się od 1 lipca do 1 lipca. Po upływie kadencji przewodniczący oraz ich zastępcy i sekretarze mogą być wybrani ponownie.

§ 9. Przewodniczący Koła winien jest natychmiast po zorganizowaniu się tegoż przesłać Zarządowi Oddziału Okręgowego imienną listę członków Koła z podaniem nazwisk i adresu swego, oraz swego zastępcy, a względnie i sekretarza i jego zastępcy.

§ 10. Przewodniczący Koła winien jest zawiadamiać bezzwłocznie Zarząd Oddziału Okręgowego o wszystkich zmianach w składzie osobistym Koła.

§ 11. Przewodniczący Koła zespala wegług możności potrzeby poszczególnych członków Koła i zbiorowo przedstawia je Zarządowi Oddziału Okręgowego.

§ 12. Zebrania Koła odbywać się się winny przynajmniej raz na kwartał.

§ 13. Zebrania Koła odbywają się w miejscowościach, wyznaczanych przez nie w każdym poszczególnym wypadku.

§ 14. Zebrania Koła zwołuje przewodniczący, zawiadamiając o jego miejscu i terminie wszystkich członków Koła, oraz Zarząd Oddziału Okręgowego przynajmniej na 2 tygodnie przed terminem zebrania.

§ 15. Zebrania Koła są ważne o ile na posiedzenie przybędzie przynajmniej 5 jego członków.

§ 16. Do wyboru przewodniczącego Koła potrzebna jest więcej niż połowa głosów wszystkich członków Koła. Wszelkie uchwały zapadają zwyczajną większością głosów obecnych.

§ 17. Protokuły zebrań Koła w odpisach, stwierdzonych przez przewodniczącego, winny być natychmiast przesłane Zarządowi Oddziału Okręgowego z załączeniem krótkich sprawozdań o wygłoszonych odczytach, referatach i t. p.

§ 18. Przedstawiciele Rady Głównej, Zarządu Głównego i Miejscowego Zarządu Oddziału Okręgowego mają prawo być obecni na zebraniach Kół Miejscowych.

§ 19. W razie niestosowania się Koła do statutu i uchwał Walnych Zgromadzeń członków Oddziałów Okręgowych i Rady Głównej, oraz Zarządu Głównego Związku, Zarząd Oddziału Okręgowego, po zwróceniu dwukrotnem uwagi na nieprawidłowości w działalności Koła, zwołuje zebranie Koła w/g §§ 6 i 7 niniejszego regulaminu, proponuje Kołu przeorganizowanie się, a względnie zmianę przewodniczących, albo też ma prawo rozwiązać Koło.

§ 20. Umotywowane wydatki Kół Miejscowych pokrywają Oddziały Okręgowe, ustalając ich normy w swoim budżecie.

SPRAWY TOWARZYSTWA GORZELNICZEGO NA W. KS. POZNAŃSKIE i POMORZE.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI W 1921 r.

Szanowni Panowie! Minął rok od czasu naszego wspólnego pobytu na tem miejscu. Radziliśmy wtenczcs nad rozwojem Towarzystwa i poprawą własnego losu. Każdy z nas odjeżdżał do swoich codziennych obowiązków, żegnając się z kolegami z otuchą i nadzieją w sercu, że w nowo odrodzonej Ojczyźnie naszej zbliżamy się coraz więcej do normalniejszych warunków. W tym roku zebraliśmy się również licznie, lecz może rozgoryczeni, że nadzieja nas zawiodła co do poprawy warunków, albowiem nie możemy nazwać tegorocznej kampanji ani normalną, ani też pomyślną; i tak, jak każdy z nas musiał wszelkich sił dokładać, ażeby pracę swoją chociaż w przybliżeniu zaliczyć do racjonalnej, Towarzystwo nasze, musiało również w ciężkich tych ogólnie czasach, chcąc sprostać zadaniu, z całą energją i zaparciem pracować, aby wywalczyć to, czegośmy wszyscy od niego żądali. Mimo trudów zdobyliśmy jakie takie plony, chociażby tylko te, że podwyższono po długiej walce nasze kontrakty i pomnożyły się nasze szeregi, co dowodzi, że Towarzystwo nasze nie wegetuje, lecz coraz więcej się rozwija i wyrabia sobie w społeczeństwie mir i zaufanie.

Odbyły się dwa Walne Zebrania w Poznaniu. Pierwsze 6 czerwca 1921 roku. Po odbytym egzaminie elewów zagaił Zebranie wiceprezes

p. Heinke o godz. 10-tej przed południem na sali Królowej Jadwigi, powitawszy przybyłych na Zebranie pp. prezesa Centralnego Towarzystwa Gospodarczego d-ra Szułdrzyńskiego, hr. Dunina, prof. Chrząszcza i kolegów z Pomorza i poświęcił słowa pośmiertnego wspomnienia 3 zmarłym w zeszłym roku kolegom. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

Po przyjęciu zmian w porządku obrad, wygłosił ś. p. Piekucki obszerny wykład o konieczności założenia przy Uniwersytecie Pozn. stacji doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego, a przy końcu referatu radził uchwalić odpowiednią rezolucję i skierować ją do C. T. G., jako instytucji w sprawie tej najwięcej interesowanej i miarodajnej. Jednogłośną rezolucję w tym względzie przyjął do wiadomości obecny na zebraniu prezes C. T. G. p. dr. Szułdrzyński, wyrażając zadowolenie i uznanie dla Tow. Gorzelniczego i zaznaczając, że C. T. G. zajmie się powyższą sprawą. Następnie zabrał głos hr. Dunin, wskazując również na naglącą potrzebę stworzenia podobnej stacji; podając zaś do wiadomości, że w tym kierunku są już poczynione niezbędne kroki i nawet starania o potrzebne fundusze, a będąc do tego upoważnionym, przekazał zabiegi o założenie stacji staraniu prof. Chrząszcza i wyraził życzenie, aby przedłożone zostały jaknajrychlej potrzebne plany z wykazem etatu stacji.

Pozwalam sobie z tego miejsca zaznaczyć fakt, że pp. prezes C. T. G. dr. Szułdrzyński, jak i znany działacz na polu przemysłu spirytusowego hr. Dunin, wykazują nader przychylne usposobienie wobec nas, gorzelników, uznając nietylko pracę naszego Towarzystwa, lecz również nas, jako swoich współpracowników. Cześć dobrym tym obywatelom.

W dalszym ciągu zabrał głos prof. Chrząszcz i zreferował sprawę dokonanych w ciągu ostatniego czasu badań a to w dziedzinie enzymologji i mianowicie odnośnie do optimum działalności djastazy. Badania te nie są jeszcze ukończone. Możnaby je jednak tak samo, jak i wiele innych, o wiele skuteczniej prowadzić i osiągać wydatne rezultaty w stacji doświadczalnej. Dlatego i uniwersytet już zajmował się sprawą stworzenia omawianej stacji czy instytutu. Jak zaś daleko sprawa ta posunęła się w ciągu roku, jak również na jakich podstawach ma być oparte urządzenie kursów gorzelniczych, dowiemy się dzisiaj.

W dalszym ciągu odczytał p. Konieczyński sprawozdanie za 1920 r., streszczając dodatni rezultat całorocznych czynności Towarzystwa.

Sprawozdanie komisji pośrednictwa pracy odczytał p. Heinke, wykazując ulokowanych na posadach czonków.

Również p. Heinke zdał sprawę z czynności Komisji kontraktowej.

Kasowe sprawozdanie przedłożył p. Salkowski z Gałowa. Na wniosek komisji rewizyjnej, udzieliło Walne Zebranie pokwitowania skarbnikowi. Skarbnik zwrócił uwagę na obniżający się, wskutek drożyzny, stan

kasy i wniosek jego o podwyższenie składek Zebranie przyjęło. Również zostały podwyższone składki: zapewniająca zapomogę pośmiertną i za uzyskanie posady za pośrednictwem Towarzystwa.

W miejsce ustępującego z braku zdrowia, zmarłego następnie prezesa Towarzystwa, ś. p. Piekuckiego, oraz dwóch członków zarządu wybrano: na prezesa, jednogłośnie, długoletniego skarbnika p. Salkowsktego, który godząc się na wybór, odwołał się do pomocy kolegów w sprawowaniu trudnego jego urzędu. Ustępującego z prezesowstwa ś. p. Piekuckiego mianowało Walne Zebranie prezesem honorowym, za co tenże podziękował gorąco, nawołując do dalszej twórczej pracy na niwie zawodowej. Jako członków Zarządu zatwierdzono nadal pp. Nalewajskiego i Doroszewskiego.

Następnie, po za rocznem Walnem Zebraniem odbyło się jeszcze nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu 6 listopada 1921 r. w celu omówienia nowych kontraktów. Podczas Zebrania prof. Chrząszcz wygłosił obszerny referat o przerobie w gorzelnictwie zboża i w szczególności kukurydzy.

W przeciągu roku sprawozdawczego odbyło się nadto 5 posiedzeń Zarządu dla załatwienia spraw bieżących. Odbyło się także jedno Zebranie Okręgowe w Kościanie.

W tymże roku, według sprawozdania, złożonego przez p. Heinkego na przytoczonem Walnem Zebraniu, nie małe były trudności przy przeprowadzeniu kontraktów. Trudności te komisja przezwyciężyła szczęśliwie i za to należy się jej szczera wdzięczność. Wszelako i w r. b., ażeby choćby tylko wegetować, musimy starać się, aby od 1 lipca płace podwyższono. Niewiele w tym roku palono, za okowitę zredukowano cenę, to i tantjema mała, a niektórzy wcale jej nie otrzymali. Pensja zaś sama kontraktowa nie wystarcza, aby najpotrzebniejsze bieżące wydatki zaspokoić; a cóż tu mówić o daniu dzieciom jakiego takiego wykształcenia i o ubraniu rodziny i siebie. Przypuszczam też, że koledzy, którzy w ubiegłym roku tak dzielnie i wytrwale starali się o poprawę naszego bytu, i w tym roku nam nie odmówią swej doświadczonej już na tem polu gorliwej pracy.

W tymże ubiegłym roku ustąpiło z Towarzystwa 14, wstąpiło do niego 36, a zmarło 2 jego członków.

W liczbie zmarłych straciliśmy naszego długoletniego prezesa i działacza na niwie gorzelniczej ś. p. Piekuckiego. Z jego śmiercią kończy się jakoby stara, a zaczyna nowa era życia naszego Towarzystwa. Ile burz i wichrów przechodziło ono, wiemy wszyscy. Jednakże zawsze ocaleliśmy dzięki bezgranicznemu poświęceniu się naszej sprawie ś. p. Piekuckiego; sterował on nami przez długie lata i wytrwałością swoją dodawał nam otuchy oraz zachęty do pracy w naszym zawodzie, jak i w walce

o byt. Jego życie—to żywa kronika naszego Towarzystwa i śmiem twierdzić, że na nim opierała się przez szereg lat towarzyska nasza łączność, a dzięki jej zawdzięczamy rozwój Towarzystwa. Ś. p. Piekucki był naszym doradcą i jak z akademji czerpaliśmy od niego zawsze mądre i doświadczone rady i wskazówki; to też za wszystko, co dla nas uczynił, niech mu ziemia ojczysta, którą tak kochał, na której całe życie dla dobra ogółu pracował, lekką będzie; a w sercach naszych pamięć o nim nigdy nie zagaśnie, tak, jak i to, cośmy na polu gorzelnictwa po nim odziedziczyli, pozostanie dla nas wieczną chlubą. Naśladujmy go też, szczególnie my, młodzi, a przez wytrwałą i ciągłą gonitwę za wiedzą nietylko osiągniemy lepszy byt, lecz zajmiemy takie stanowisko w społeczeństwie, do jakiego dążymy.

Niestety zaznaczyć muszę, że egoizm i w nasze, Szan. Koledzy, wkracza szeregi. Niejeden z nas nie pojmuje inaczej swego obowiązku wobec Towarzystwa, jak płacenie nieregularnie składek, a wobec współkolegów nieraz nawet wrogo występuje. Koledzy, gdzie tu solidarność? Czyż takiem postępowaniem zdołamy utrzymać tradycję naszego Towarzystwa? Zdarzały się niestety i w bieżącym roku sprawozdawczym wypadki ignorowania wprost statutu Towarzystwa. Czybyśmy i my również mieli zarazić się tą plagą egoistycznie partyjną, która tyle szkody przynosi społeczeństwu i Ojczyźnie naszej? Koledzy! Powtarzam raz jeszcze, utrzymajmy na wyżynie dobrą tradycję naszego Towarzystwa. Niech ona nam będzie wiecznym symbolem i trwałym oparciem w potrzebie.

Gorzyczki, 20 maja 1922 r.

Kazimierz Doroszewski.
Sekretarz Towarzystwa Gorzelniczego
na W. Ks. Poznańskie i Pomorze.

ZESTAWIENIE KASOWE.

Dochód:

Remanent	11.763	mk. 47	fen.
Składki roczne	66.906	„ —	„
Razem	78.669	mk. 47	fen.

Rozchód:

Za koszta zebrań	17.028	mk. —	fen.
„ portorja	7.584	„ —	„
„ druki	9.786	„ —	„
„ wykłady pogrzebowe . . .	15.250	„ —	„
Gotówki w bankach	18.392	„ 17	„
„ w kasie	10.629	„ 30	„
Razem	78.669	mk. 47	fen.

Gałowo, 28 maja 1922 r.

Salkowski. *J. Iwaszkiewicz.*

PROTOKÓŁ KOMISJI REWIZYJNEJ.

Stosownie do § 6 ustaw Towarzystwa Gorzelniczego Komisja Rewizyjna sprawdziła przedstawione jej sprawozdanie rachunkowe za rok 1921/22 i znalazła je zgodnem z książkami rachunkowemi, oraz z wszelkiemi dowodami.

Stwierdzając zamknięcie roku operacyjnego przewyżką dochodów w sumie 29.021 mk. 47 f., oraz stan rachunków, wykazujący w dochodach i rozchodach 78.669 mk. 47 f.,

Komisja Rewizyjna stawia wniosek, ażeby walne zebranie sprawozdanie powyższe zatwierdziło.

Poznań, 28 maja 1922 r. *J. Iwaszkiewicz.*

SPRAWOZDANIE KOMISJI POŚREDNICTWA PRACY ZA ROK 1921/22.

Rok bieżący odnośnie do rezultatów działalności Komisji Pośrednictwa Pracy jest korzystniejszy od poprzednich lat i nawet najkorzystniejszy ze wszystkich lat istnienia tej Komisji, dzięki temu, że zyskujemy coraz więcej zaufania wśród właścicieli gorzelń, którzy coraz częściej zwracają się do nas o polecenie im kolegów gorzelników.

Niestety, nie doznajemy należytego poparcia ze strony kolegów, którzy starają się zmienić i zmieniają posady, a nie donoszą nam o tem, dlaczego porzucają dawniejsze i co się z niemi staje. Nadto i ci koledzy, którzy spokojnie na posadach siedzą, nie troszczą się wcale o posady wolne w sąsiedztwie. I w końcu nawet ci, którzy przez nas starają się o posady, nie donoszą nam często dlaczego zajmowane posady opuszczają; przeważnie bowiem piszą nam tak: ponieważ posadę w gorzelni N N opuszczam, przeto proszę o polecenie mnie na inną posadę; bliższych zaś szczegółów nie podają.

Pochwalam co do tego uchwałę, powziętą w Warszawie, o obowiązkowem przedstawianiu bliższych danych odnośnie do opróżnianej posady i t. p.

Nie zawsze też poszukujący posady za naszem pośrednictwem wskazują, czy są członkami Towarzystwa, czy też nie; a jest to tem więcej koniecznie potrzebne, że w ostatnim czasie wielu niecziłonków zgłasza się do nas o posady, jakkolwiek dla tych niecziłonków nie myślimy przecież pracować. Są to poczęści tacy gorzelnicy, którzy dopiero w biedzie przypomnieli sobie o Towarzystwie, a są i tacy, co nie wiedzieć gdzie na gorzelników się wykwalifikowali lub raczej wykierowali. Co do tych ostatnich, ponoszą winę zakłady dla hodowli gorzelników, które tu i owdzie egzystują, a w ostatnim czasie i w naszych zachodnich powiatach odkryto. Tego rodzaju zakładom hodowlanym stawiamy zaporę w przyszłości przez to, że nie przyjmiemy do Towarzystwa gorzelników, którzy nie przebyli kursu gorzelniczego i nie złożyli przepisanego egzaminu.

Zdarzyło się i tak, że wskutek zbyt wielkich wymagań ze strony właścicieli gorzelń, musieliśmy w dwóch wypadkach wprost odmówić naszego pośrednictwa. Najcharakterystyczniejszym wypadkiem był fakt następujący: ktoś zgłasza się do nas o spieszne polecenie gorzelnika; poleciliśmy wówczas jedynego wolnego członka Towarzystwa, ten jednak odmówił przyjęcia posady, a ów ktoś zgłosił się znowu do nas o polecenie innego kandydata, w braku zaś tegoż zaanonsował posadę w gazecie. W następstwie zgłosiło się 15 gorzelników bez posad, z których jeden został przyjęty. Wobec tego spotkał nas zarzut, że mimo tylu wolnych gorzelników, żadnego z nich nie poleciliśmy. Okazało się jednak, że żaden z nich nie był członkiem Towarzystwa; o moralnej zaś i zawodowej ich wartości można też wątpić.

Komisja pośrednictwa pracy otrzymała w r. b. 255 i wysłała 283, a łącznie miała w obrocie 538 listów, depesz i telefonogram. Posad wyrobiliśmy w bież. roku 145, a pomoc okazaliśmy bezpośrednio w 3-ch wypadkach; przyczyniliśmy się więc do obsadzenia 17 posad. Nadto w 3 wypadkach trwają jeszcze układy i dlatego ich nie notujemy.

Mimo naszych usilnych starań i zabiegów jest jeszcze kilku kolegów bez posad od lipca 1921 r. i w ich imieniu prosimy zawiadamiać nas o wszelkich wakansach.

Jakkolwiek przytoczony rezultat jest dla naszego Towarzystwa poważny, to z drugiej strony staje się jasnem, że nasze stałe dotychczasowe posady stają się coraz więcej przejściowemi. Odpowiedzialność za fatalny ten stan rzeczy ponoszą oczywiście właściciele odnośnych gorzelń, nie zdając sobie sprawy z tego, że jeżeli kiedy, to właśnie w obecnym krytycznym czasie, zmiana gorzelnika odbija się niedwuznacznie na ich i jego kieszeni. Ale i młodsi niedoświadczeni gorzelnicy nie są też bez winy, albowiem przyjmując posady bez należytego przygotowania i za byle jakie wynagrodzenie, narażają gorzelnie na straty, a siebie na budzące tylko niezadowolenie zawody; dawniejsza równowaga jest na tej drodze wprost nie do osiągnięcia.

Prosimy kolegów o więcej solidarności, a staniemy i pod tym względem na takiej wyżynie, na jakiej stać powinniśmy.

Poznań, 28 maja 1922 r.

A. Heinke.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA, ODBYTEGO 28 MAJA 1922 ROKU W POZNANIU.

O godzinie 10 r., w sali Królowej Jadwigi, zagaił Walne Zebranie przewodniczący Prezes Salkowski, powitawszy na wstępie w gorących słowach przybyłych pp. Delegatów Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych z Warszawy i Profesora Uniwersytetu Poznańskiego,

p. Chrząszcza, poświęcając słowa pośmiertnego wspomnienia zmarłym w roku zeszłym kolegom. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

Po przyjęciu zmian w porządku obrad, podał do wiadomości Przewodniczący Zebraniu—w jakim ważnym celu przybyli pp. Delegaci z Warszawy; a mianowicie, ażeby obradować wspólnie z nami nad połączeniem naszego Towarzystwa ze Związkiem Z. T. G. na całą Polskę i wykazać, w jaki sposób zrzeszenie nastąpić może i jakie dla nas z tego wynikną korzyści. Zebrani przyjęli tę wiadomość nader życzliwie i po dłuższych obradach, podczas których zabierało głos wielu kolegów, Walne Zebranie uchwaliło warunki tego zrzeszenia, jak pozostawienie naszemu Towarzystwu własnej autonomji, płacenie składek rocznie 3000 mk., w których mieszczą się: prenumerata pisma zawodowego i składka na wsparcie pośmiertne. Serdecznie w dłuższem przemówieniu podziękował Prezes Z. Z. T. G. przedstawiając plan pracy na przyszłość, oraz nawołując zebranych do wspólnej, solidarnej pracy bez jakiegokolwiek uprzedzenia jednej dzielnicy do drugiej, albowiem — w jedności siła nasza.

Następnie na miejsce występujących członków Zarządu, podług starszeństwa, pp. Heinkego i Kamińskiego, Zebranie wybrało ich ponownie, wyrażając votum zaufania.

Sprawozdanie z rocznych czynności Towarzystwa za rok 1921 odczytał p. Doroszewski z Gorzyczek, a przytem przedstawił wyczerpująco całoroczną pracę Towarzystwa, zwracając szczególną uwagę na przeprowadzenie kontraktów. Wspomniał również o wielkiej stracie, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć długoletniego prezesa Tow. Gorzeln. ś. p. Piekuckiego i wzywał o naśladowanie go w zacności i pracy, rezultaty których na polu gorzelniczem pozostawił on jako wieczną pamiątkę.

Kasowe sprawozdanie przedstawił w miejsce skarbnika, p. Konieczyńskiego, ktory z braku czasu kasy nie przejął aż do zebrania, Prezes p. Salkowski, któremu na wniosek komisji rewizyjnej, po zbadaniu kasy i książek, Walne Zebranie udzieliło pokwitowania.

Sprawozdanie Komisji Pośrednictwa Pracy odczytał p. Heinke i wskazał na trudną działalność jej w tym zakresie wskutek niestosowania się kolegów, starających się o posady, do statutu Towarzystwa i popieranie przez nich niećzłonków Towarzystwa na uzyskiwanych posadach.

W dalszym ciągu omawiano sprawę kursu gorzelniczego, który się odbywa w tym roku za inicjatywą Poznańskiej Spółki Okowicianej w Poznaniu, przy Instytucie Techniczno-Rolniczym, pod kierownictwem p. prof. Chrząszcza. Wymieniona Spółka przeznaczyła na ten cel większą kwotę i daje słuchaczom stypendja, to też kandydatów na kurs zgłosiło się wiele i wszystkich dla braku miejsca nie można było przyjąć na kurs. Liczne zgłoszenia dowodzą, że młodzi gorzelnicy chętnie garną się do

zaskarbienia sobie fachowej wiedzy, byle tylko było skąd ją czerpać. W czasie rozpraw nad kursem przybył na zebranie przedstawiciel Spółki Okowicianej p. Chłapowski, któremu, po powitaniu, Przewodniczący gorąco podziękował za pracę nad stworzeniem kursu.

W rozprawach dowolnych dyskutowano nad zmianą nazwy organu zawodowego, który dotychczas wychodził pod tytułem „Technika Gorzelnicza", a obecnie ma być zmieniony na „Przemysł Rolny". Przy końcu stawiają pp. Sulek i Jęczkowski wniosek o wykluczenie z Towarzystwa kolegi p. Szostaka z Pantalanowa za niezastosowanie się do statutu Towarzystwa i niesolidarność koleżeńską, co zebrani przyjęli do wiadomości i wniosek potwierdzili. W tej kwestji dał szersze objaśnienie Prezes, p. Salkowski, który poprzednio już upominał p. Szostaka kilkakrotnie, tenże jednak na to nie reagował i nadal kształcił elewów bez zgłoszenia ich Towarzystwu.

Powstała także w końcu dyskusja, którą zainicjatował p. Pęczkowski o rewizjach, wykonanych w gorzelniach przez p. prof. Chrząszcza, które miały wykazać nikłe rezultaty. Na tem tle p. prof. Chrząszcz udzielił wyczerpujących wyjaśnień, uwydatniając błędność zarzutów. Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący, dziękując wszystkim uczestnikom za liczne przybycie, zamknął zebranie.

Poznań, 28 maja 1922 r.

Kazimierz Doroszewski.
Sekretarz Towarzystwa.

UCHWAŁA WALNEGO ZEBRANIA, ODBYTEGO 28 MAJA 1922 ROKU W POZNANIU, W SPRAWIE ZJEDNOCZENIA ZRZESZEŃ TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Zarząd Towarzystwa Gorzelniczego na b. dzielnicę pruską uchwala połączenie się wszystkich Towarzystw Gorzelniczych w Polsce na następujących warunkach:

1. Z powodu odrębnych warunków pracy i egzystencji, proponujemy, by poszczególne Towarzystwa Gorzelnicze zatrzymały narazie odrębność organizacyjną.

2. Zarządy poszczególnych Towarzystw tworzą wspólną organizację kierowniczą, która porozumiewa się we wszystkich sprawach decydujących i uchwala wspólne dyrektywy postępowania.

3. Poszczególne Towarzystwa płacą na cele ogólne, na rzecz głównej organizacji, 25 proc. od płaconej rocznej składki członkowskiej.

4. Towarzystwo Gorzelnicze na b. dzielnicę pruską uznaje jako swój organ pismo gorzelnicze, wychodzące w Warszawie, które ma nosić tytuł „Przemysł rolny", co ma być zaznaczone w nagłówku pisma. W piśmie tem wymienione Towarzystwo ma prawo umieszczać wszystkie

komunikaty, oraz omawiać swoje sprawy. Każdy członek wszystkich Towarzystw otrzymywać będzie wskazane pismo darmo po uiszczeniu opłaty członkowskiej.

5. Towarzystwo Gorzelnicze na b. dzielnicę pruską korzystać będzie z wszystkich praw i organizacji Związku Warszawskiego i w tym celu naczelna organizacja Towarzystw wypracuje odnośny statut praw.

6. Towarzystwo Gorzelnicze na b. dzielnicę pruską zastrzega się, że uchyliłoby się od współdziałania, gdyby do naczelnej organizacji należeli żydzi.

7. Obsadzanie posad przez Towarzystwa inne w b. dzielnicy pruskiej może nastąpić li tylko za zgodą Towarzystwa na tą dzielnicę. Również instruktorzy, kontrolujący z Towarzystw innych, mogą rozwijać na jej obszarze swoją działalność z wiedzą i zgodą Zarządu tegoż Towarzystwa.

Członkowie Towarzystw innych, którzy otrzymali posady w byłej dzielnicy pruskiej, stają się z tą samą chwilą członkami Towarzystwa na tę dzielnicę z wszelkimi wynikającemi stąd obowiązkami i prawami, oraz odwrotnie.

8. Towarzystwo na b. dzielnicę pruską oświadcza gotowość brania wszelkich artykułów i popierania na każdym kroku składów i biura Warszawskiego Towarzystwa, o ile ceny ich okażą się conajmniej nie wyższe od cen towarów sprzedażnych na miejscu, przy równej dobroci.

Powyższe warunki uchwala Walne Zebranie Towarzystwa Gorzelniczego na b. dzielnicę pruską i daje zupełną wolność zarządowi do działania nad ustaleniem połączenia pracy.

K. Salkowski.

Poznań, 28 maja 1922 r.

GŁOSY Z PRAKTYKI*).

PRZERÓB ŁĄCZNY ZIEMNIAKÓW I MELASU.

Przy przerobie melasu łącznie z ziemniakami, stosowałem następujące trzy sposoby:

Melas rozcieńczony do 20° BL. dodawałem do kadzi zaciernej jeszcze przed wlaniem drożdży. Fermentacja zacierów przebiegała prawidłowo, kwasowość była normalna. Odfermentowanie, które wahało

*) W №№ 3—4, w rubryce Głosy z praktyki wkradły się omyłki w druku na str. 37 i 38, do artykułu p. Rojewskiego, a mianowicie do zacieru brano nie 27, a 2,7 q. melasu, a wydatek spirytusu z 1 q. melasu otrzymywano oczywiście nie 57, a 27 l. 100°.

się między 2—$2^1/_2$° Bl., uważałem za zbyt wysokie, gdyż przy ziemniakach tylko, bez dodania melasu, dochodziło ono do 0,8—1.4° Bl., a przeciętnie 1.1° Bl.; przy melasie zaś — 6.8° Bl.; przyjmując zaś pod uwagę, że na ± 7.000 l. zacieru ziemniaczanego dodawałem ± 1000 litrów zacieru melasowego, przeciętne odfermentowanie powinno dosięgać 1.8° Bl. według następującego rachunku:

$$\frac{7.000 \times 1,1 + 1000 \times 6,8}{8000} = 1,8).$$

Wobec tego zmieniłem metodę pracy i zacier melasowy zacząłem dodawać podczas głównej fermentacji, kiedy ciepłota zacieru ziemniaczanego dochodziła do 23° R. A przytem zacier melasowy dodawałem bez ukwaszania i na zimno; ciepłota zaś w kadzi, po zlaniu tego zacieru obniżała się do 20° R. Fermentacja odbywała się prawidłowo, końcowa kwasowość zacieru wynosiła 0.8° D., ale odfermentowanie zacieru nie obniżyło się; ponieważ zaś nie posiadam wagi do ważenia ziemniaków, a więc wydatki melasu przedstawiały zawsze pewne wątpliwości, przeto przerzuciłem się do zastosowania innej jeszcze metody, a mianowicie prowadziłem fermentację zacierów ziemniaczanych i melasowych oddzielnie. Przytem przerabiałem melas sposobem, praktykowanym obecnie, przy zastosowaniu drożdży razy 33—34. Zaciery melasowe wykazywały odfermentowanie 6.8° Bl., przy kwasowości 0.9° D. Łączyłem zaciery przed wypędem w dołku pośredniczącym.

Z trzech wyżej wymienionych sposobów, jeżeli gorzelnia rozporządza odpowiedniemi przyrządami, najbardziej celowym jest sposób trzeci, gdyż rezultat da się ująć w ścisły rachunek, a wydatki tak z ziemniaków, jak i z melasu stają się całkowicie uchwytnemi wobec łatwości zwłaszcza możliwego sprawdzenia odfermentowania i kwasowości.

J. Guranowski.
Kierownik gorzelni *Grzymiszew.*

O APARATACH LANYCH ŻELAZNYCH.

Kiedy po długich latach wojny zaczynamy znowu żyć i budzić się do pracy, przemysł gorzelniczy napotyka wielkie trudności, spowodowane bądź przez odstępujących z naszego kraju rosjan, bądź to przez niemców i austrjaków, którzy, za małemi wyjątkami, zupełnie ograbili gorzelnie, pozbawiając je tego wszystkiego, co było wykonane z miedzi, lub mosiądzu i psując to, czego nie mogła zabrać drapieżna ich ręka. Wobec tego, pierwszorzędne miejsca zajęła potrzeba zaopatrzenia się w aparaty odpędowe, wogóle najkosztowniejsze.

Uznanie, jakiem cieszyły się w gorzelnictwie aparaty miedziane, jest

bezwątpienia uzasadnione, lecz za nielicznemi wyjątkami wrócić do nich nie można z powodu wysokiej ceny miedzi. Zajęły więc ich miejsce aparaty przeważnie żelazne, a właściwie z żeliwa, czyli żelaza lanego, jako kosztujące taniej, gdyż stosunek cen ich do aparatów miedzianych wynosi mniej więcej 1 : 3.

Zapatrywania na te aparaty są różne, a względnie są one niedoceniane, pomimo niewątpliwej ich praktyczności. Mianowicie dają się słyszeć uwagi, że z aparatów żelaznych spirytus jest słaby—80—85⁰ Tr. Zupełnie niesłusznie przypisuje się winę temu tylko, że nie są one miedziane; jeżeli zaś winić należy w danym razie kogo, to tylko konstruktorów i wytwórnie za mylne zestawienie wyliczeń, przeznaczonych prawdopodobnie dla aparatów miedzianych. Jeżeli bowiem aparat był ściśle obliczony i przyjęta pod uwagę różnica materjałów, to aparaty te, o ile pochodzą z wytwórni całkowicie pewnych, pracują doskonale i dają spirytus o mocy 90—94,5⁰ Fr.

Co się tyczy trwałości, to żeliwo okazało się dość odpornem na działanie kwasów z odfermentowanych zacierów, bądź to melasowych, bądź ziemniaczanych, lub zbożowych, czego o żelazie kutem powiedzieć nie można. Dla taniości też jedynie lub w celu ułatwienia sobie zadania podrzędniejsze firmy wykonują, w aparatach z żeliwa, z żelaza kutego to, co nie może być wykonane z żeliwa, po pewnym więc czasie aparaty stają się już niezdatnemi do dalszego użytku bez mniejszej, lub większej naprawy. Specjalnie w kolumnie roboczej ulegają zniszczeniu przedewszystkiem śruby, następnie wężyk, jeżeli zastosowuje się go do wprowadzania brzeczki do aparatu, pływak odpływowego regulatora dla wywaru, kapsle i ich nóżki, o ile są z kutego żelaza, a w kolumnie rektyfikacyjnej—sita. Chcąc, ażeby aparat pracował dobrze i trwale, składowe te części obowiązkowo trzeba robić mosiężne i miedziane, a w takim razie cena aparatu powiększy się na 15 –25 proc., lecz trwałość jego prawie że wyrówna trwałości aparatu miedzianego.

W obecnej chwili w gorzelni Łabunie rozbieramy dla naprawy aparat z żeliwa, który pracował sześć kampanij: w pierwszej kampanji 15, w drugiej 60, w trzeciej 60, w czwartej 80, w piątej 60 i w szóstej 170, razem 445 dni, przy dwu zacierach dziennie, licząc 4000 litrów płynu z każdego zacieru. Nadmienić należy, że zaciery były przeważnie melasowe, a w ostatniej kampanji mieszane: z ziemniaków, kukurydzy, tudzież z przymieszką 10 proc. melasy. Aparat ten początkowo dawał spirytus o mocy 91⁰ Tr., a w ostatnim czasie 84—85⁰ Tr. Po rozebraniu, dna jego, kapsle, sztucery i ścianki kolumny nie pozostawiały nic do życzenia i jest nadzieja, że jeszcze pracować będą lat sześć; zaś główki śrub, śruby i wężyk były zupełnie przegryzione przez rdzę. Za to kolumna rektyfikacyjna przedstawiała widok okropny, gdyż tylko w górnej jej części

poznać można było, że były w niej kiedyś sita. W przeciągu tego czasu zmieniano wewnętrzny cylinder oziębiacza, gdyż został silnie uszkodzony przez rdzę i przeciekał.

Zdzisław Weber.
Pom. kier. gorz. i rekt. Łabunie, p. Zamość.

8 czerwca 1922.

ZARZĄDZENIA URZĘDOWE.

PRZEPISY PRZECHODNIE.

Przedstawiając poprzednio na łamach „Techniki Gorzelniczej“ podstawy prawne, jakoteż obecny stan prawny gorzelnictwa i jego skutki*) według ustawy z dnia 30 maja, i rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r., pozostawiliśmy na razie bez omówienia zawarte w ostatniem tem rozporządzeniu—postanowienia przejściowe.

Znaczenie tych postanowień przebrzmiało w ubiegłym jeszcze roku w tej ich części (§§ 10—15), która dotyczy dodatkowego opodatkowania zapasów spirytusu na składzie w wytwórniach wódczanych i rozlewniach spirytusu, jak również w przedsiębiorstwach, zajmujących się sprzedażą takich wyrobów, a nawet u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów płynu, wreszcie w przesyłkach wyrobów wódczanych, które według dowodów przewozowych zostały wysłane przed dniem wejścia w życie rozporządzenia i w tym dniu lub po tym terminie podjęte zostaną przez odbiorcę.

Całkowicie zbędnem już jest omawianie tej części postanowień przejściowych, oraz porządku zgłoszenia zapasów właściwym władzom skarbowym i podleganie odnośnych wykroczeń karze grzywny; chyba zaznaczyć tylko wypada, że pociąganie osób prywatnych do zgłoszeń i odpowiedzialności na podstawie tego rodzaju przepisów ma u nas tak, jak i wogóle nieomal wyłącznie teoretyczne znaczenie, jakkolwiek jest zapewne wymierzane przeciwko przemysłowcom i handlowcom, mogącym ukrywać zapasy u osób prywatnych. Samo z siebie tylko wynika, że o ile w podobnych wypadkach zapasy opodatkowują się dodatkowo, o tyle przy obniżaniu opodatkowania powinien następować zwrot przepłaconego podatku za uchwytne dla władz skarbowych zapasy.

Następnie w §§ 16 i 17 rozporządzenia, zawarte jest wskazanie: kto ma je wykonywać, oraz upoważnienie do zmiany obowiązujących dotychczas przepisów wykonawczych do ustawy niemieckiej z dnia 15 lipca

*) „Technika Gorzelnicza“ №№ 1—4.

1909 r. o opodatkowaniu spirytusu (Dz. Ust. Rz. Niem., str. 661); po zniesieniu zaś ministerstwa b. dzielnicy pruskiej obydwie te funkcje automatycznie już ześrodkowują się dla całego obszaru Rzeczypospolitej w rękach Ministra Skarbu.

W dalszym ciągu, na podstawie § 18 rozporządzenia, z dniem jego wejścia w życie „tracą moc obowiązującą sprzeczne z niem przepisy, dotyczące opodatkowania spirytusu".

Ostatnie to postanowienie bezgranicznie już gmatwa istniejący stan rzeczy; o ile bowiem, jak to zaznaczyliśmy poprzednio*), część dawniejszego ustawodawstwa i rozporządzeń b. państw zaborczych i władz okupacyjnych, oraz rządów przejściowych jest zawieszona albo do odwołania, albo też na czas do 1 września 1923 r., o tyle inne części tych rozporządzeń, nie więcej sprzeczne z omówionem rozporządzeniem, na podstawie § 18 tegoż całkowicie tracą wszelką moc obowiązującą.

Wreszcie stanowi rzecz charakterystyczną § 19 rozporządzenia z dnia 14 października 1921 r., na podstawie którego weszło ono w życie 1 listopada 1921 r., jakkolwiek ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Monitorze w drugiej połowie października, a w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu—15 listopada 1921 r.

Na szczęście i ten § 19 znalazł się w szeregu postanowień przejściowych. Można więc przypuścić, że nadal podobnego rodzaju—najwyższego nieomal znaczenia w dziedzinie podatkowej zasadnicze rozporządzenia mogą być uchwalane i ogłaszane we właściwszym czasie, ażeby życie gospodarcze choć w niejakim stopniu mogło się do nich przystosować; nie może bowiem ono załamywać się z dnia na dzień, a tem więcej na ubiegłe terminy. Nawet cień praworządności powinien też je zasłaniać, a to tem więcej, że w danym razie rozporządzenie Ministra Skarbu „o wykonaniu omówionego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 października 1921 r. „w przedmiocie opodatkowania spirytusu i wyrobów wódczanych" podpisane zostało dopiero 28 października 1921 r., a ogłoszone w Dzienniku Ustaw 6 grudnia, zaś w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu—dopiero 31 grudnia 1921 r.; elementarną zaś jest prawdą, iż nie można nic takiego wykonywać, co do czego pozostaje niewiadomym dla bezpośrednich wykonawców sposób wykonania w takiem rozległem zwłaszcza i zróżniczkowanem Państwie, jak nasze.

W końcu jedna jeszcze uwaga. Nieszczęśliwy, a przecież piękny język polski z porządku już rzeczy, ciężko został z urzędu pokrzywdzony w danym razie przez skarbowość naszą. Jest to z pewnością nie pierwszy i nie ostatni dla niej przypadek; a nawet można śmiało powiedzieć, że jej grzechy są w tym razie wogóle bez porównania mniejsze, aniżeli np.

*) „Technika Gorzelnicza" №№ 1—2: „Obecny stan prawny gorzelnictwa i jego skutki".

w zaznaczonem tylko co rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 28 października 1921 r., które winni jesteśmy w następstwie rozpatrzeć w porządku rzeczy, a które pod względem tak treści, jak i formy woła wielkim głosem chyba wprost... o pomstę do nieba.

I. J. K.

KRONIKA.

KURSY GORZELNICZE W WARSZAWIE.

W dniu 8 czerwca zdecydowany został następujący program finansowanych przez Polskie Zrzeszenie Spirytusowe 4-tygodniowych letnich kursów gorzelniczych: 1) Technologja gorzelnicza. 2) Fizyka i Chemia. 3) Kontrola chemiczna przerobu w gorzelniach. 4) Kontrola mikroskopowa przerobu w gorzelniach. 5) Aparaty i maszyny gorzelnicze. 6) Kotły. 7) Ustawy akcyzowe. 8) Rachunkowość i administracja. 9) Wywar, jego wartość i zastosowanie. W ostatniej jednak chwili program zmieniono nieco i objęto nim następujące przedmioty: 1. Technologja gorzelnicza. 2. Encyklopedja fizyki i chemji. 3. Kontrola mikroskopowa gorzelni. 4. Kontrola chemiczna gorzelni. 5. Aparaty gorzelnicze. 6. Aparaty destylacyjne. 7. Kotły parowe, pompy, silniki. 8. Ustawy akcyzowe. 9. Repetycje. 10. Ćwiczenia praktyczne.

Powyższe kursy zorganizował Instytut Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej.

Opłata za kursy wynosi 20.000 mk.

Pracownicy gorzelń, zrzeszonych w Polskiem Zrzeszeniu Spirytusowem, korzystają z kursów bezpłatnie za legitymacją, wydaną przez Polskie Zrzeszenie Spirytusowe, po którą zgłaszać się należy do dnia 19 czerwca r. b. wyłącznie.

Ponieważ na kursy mogło uczęszczać tylko 50 słuchaczów, przeto dla niekorzystających z wymienionej ulgi termin przyjęcia zgłoszeń przez Związek Zawodowy Techników gorzelniczych był wyznaczony na czas od 20 czerwca. Nadto Związek podjął się zabiegów o możliwe ułatwienie w pobycie w Warszawie dla wszystkich już bez wyjątku słuchaczów, mając na uwadze ogólne dobro gorzelnictwa polskiego. Późna decyzja co do szczegółów, dotyczących kursów i wynikające stąd opóźnione również zawiadomienie o nich, wpłynęło niewątpliwie na obniżenie spodziewanej frekwencji nawet w środowisku uprzywilejowanych w powyższy sposób gorzelników, a tem więcej wśród pozostających wypadkowo nie w zrzeszonych gorzelniach, jakoteż tych, co czasowo nie zajmują posad w gorzelnictwie, zamierzają jednak do niego wrócić i dostaną się zapewnie przeważnie do gorzelń zrzeszonych, których jest znacznie więcej, aniżeli niezrzeszonych. Jakkolwiekbądź, spełniliśmy nasz obowiązek, nie szczędząc słów zachęty do zapisywania się na kursy i odnowienia sobie w pamięci podstawowych wskazań technicznych i praktycznego zastosowania zasad kontroli przerobu; stanowi to bowiem niezmierną w obecnej dobie potrzebę nieomal ogólną.

* * *

Ostatecznie kursy posiadają 18 słuchaczów. Jest oczywistem, iż w przyszłym roku należy przeprowadzić inaczej całe ich ukonstytuowanie.

KURS GORZELNICZY W POZNANIU.

Finansowany przez Poznańską Spółkę Okowicianą, a zorganizowany przez Katedrę Technologji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego, miesięczny Kurs Gorzelniczy w Poznaniu ostatecznie został zapoczątkowany 12 czerwca r. b.

Program kursu nie jest nam ściśle wiadomy. Warunki przyjęcia, w dostosowaniu do potrzeb gorzelnictwa, wielce ułatwione; żadne bowiem opłaty nie są pobierane, a wszyscy słuchacze kursów otrzymują natomiast subsydja po 25,000 mk. Kwalifikowanie słuchaczów na kurs przekazane jest Towarzystwu Gorzelników na W. Ks. Poznańskie i Pomorze.

Kurs otworzył prof. dr. Ćwikliński dostarczonem nam uprzejmie przemówieniem, które umieszczamy na innem miejscu.

PRZYWÓZ WIN I LIKIERÓW Z FRANCJI.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia o udzielaniu zezwoleń na przywóz win i likierów z Francji stosownie do umowy polsko-francuskiej, tudzież że w tym celu można zwracać się do niego, składając piśmienne podania.

Nie o to jednak nam idzie, jak również pomijamy w danym razie zwracanie uwagi na ceny zaznaczonych wytworów przemysłu francuskiego, które mogą być dostępne u nas chyba tylko dla cudzoziemców, a w środowisku naszem—dla spekulantów, przeznaczających zbyt łatwo nabyte marki polskie na trwonienie i obniżanie w lekkomyślny sposób ich kursu na legalnej, utorowanej koniecznemi zresztą traktatami handlowemi drodze.

W zdemoralizowanych ciężko stosunkach podobnego rodzaju powyższa uwaga byłaby oczywiście bezcelową wobec zdecydowanych szkodników. Natomiast pragniemy tylko pobudzić do największych wysiłków nasz przemysł winny i wódczany, oraz wchodzącą w jego zakres tak naukę, jak i praktyczną wiedzę techniczną polską, ażeby uczynić ostatecznym absurdem zastępowanie zagranicznemi wyrobów krajowych, które zyskują już zresztą w niektórych odmianach uznanie na rynkach obcych, nie mniej wybrednych od naszych.

Czy przemysł wyrobu win tak winogronowych, jak zwłaszcza owocowych zdoła szeroko rozwinąć się u nas wobec niedostosowanego do istniejących warunków obciążenia podatkowego, ażeby skutecznie wreszcie konkurować z zagranicznym — można wątpić, o ile obciążenie to nie będzie usunięte całkowicie lub w znacznej mierze, jak to jest przecież ze wszech względów konieczne. Wszelako jeżeli i przemysł wódczany jest nieomal w takich samych warunkach podatkowych i przy złej, mimo wszelakiego gadania, ochronie granic i organicznych wadach wewnętrznej kontroli skarbowej, nie może przeciwstawić się konkurencji zagranicznej, przenikającej do nas drogami nielegalnemi, to pomimo nawet stałego wykolejania go błędnemi zarządzeniami, jest on o tyle mocno już rozwinięty, że może spełnić powyższe zadanie, stojąc na straży interesów tak własnych, jak i gospodarstwa narodowego, przy dalszem zwłaszcza doskonaleniu się i odpowiedniem urabianiu opinji publicznej. A przytem, trudno wątpić, że przemysł ten znajdzie dla siebie współdziałanie ze strony nauki polskiej; ta bowiem, pogłębiając zakres swojej pracy w dziale całego przemysłu spirytusowego, wejść musi w obszernym dziale tej pracy na tory badań i wprowadzania ulepszeń w takim stylu, jakiego wskaźnikiem jest budzący w nas, przy krótkiem swojem istnieniu, słuszną i zdrową dumę narodową, Chemiczny Instytut Badawczy prof. Ignacego Mościckiego we Lwowie odnośnie do przemysłu chemicznego wogóle, nie posiadającego specjalnych naukowych placówek, a odnoszącego już z niego wraz z całą Polską, nader poważny pożytek realny.

Pobudzenie do spotęgowanego używotniania polskiej myśli twórczej na wszystkich polach pracy staje się obecnie jednym z najważniejszych bodaj obowiązków zbiorowych; jakkolwiek zadanie to w wykolejonych jeszcze stosunkach nie należy do łatwych i wdzięcznych, jednakowoż nie może być zaniedbywane.

PRZYPUSZCZALNE ODKRYCIE BAKTERJI CHOROBY RACICOWEJ.

Dotkliwe skutki choroby racicowej u bydła, spożywającego wywar, skłoniło rząd niemiecki do przedsięwzięcia energicznych środków zapobiegawczych. W tym celu urządzono na wyspie w blizkości Rügi odpowiedni zakład doświadczalny dla badania choroby pyska i racic i oddano go pod kierownictwo znanego bakterjologa profesora Löfflera. Dotychczasowe wyniki badań, prowadzonych w przeciągu szeregu już lat, nie przyniosły jednak spodziewanego rozwiązania. Dopiero obecnie udało się doktorowi Ditze wydzielić bakterje, służące dla szczepień ochronnych, zabezpieczających bydło przed chorobą racicową. Wykryte bakterje przypuszczalnie należą do grupy chorobotwórczych, jakkolwiek nieudało się jeszcze wywołać przy ich użyciu objawów chorobowych u zdrowego bydła. *T.*

UTRUDNIENIA W PRZEWOZIE NAPOJÓW SPIRYTUSOWYCH PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE.

Według wiadomości z Waszyngtonu, sąd najwyższy wydał zarządzenie, by wszelkie napoje spirytusowe, przesyłane w dowolnym kierunku przez Stany Zjednoczone, były natychmiast konfiskowane. W ten sposób zamierzono powstrzymać dowóz tych napojów do Ameryki. *T.*

SKUTKI ZAKAZU SPOŻYCIA SPIPYTUSU W NORWEGJI.

Zakaz spożycia spirytusu, wprowadzony przez szereg państw, a między niemi i przez Norwegję spowodował powstanie specjalnych organizacji tajnych, które trudnią się wytwarzaniem i sprzedażą napojów alkoholowych. Niema prawie dnia, żeby nie spotykało się w prasie odnośnych krajów wiadomości o borykaniu się z tajnym handlem spirytusem. Niedawno czytaliśmy o walce, jaką stoczyła policja Nowojorska z załogą statku „Ueking", który miał przemycić 4000 skrzyń ze spirytualjami. Obecnie dowiadujemy się, że policja Chrystjanji wykryła, iż statki przywozlły spirytualja, przechowywane w lampach okrętowych.

Nie mniej ciekawemi są dane statystyczne wytwórni szkła w Norwegji, według których w 1921 r. sprzedały one o 21,5 proc. więcej butelek oplatanych, przeznaczonych dla wódki, a o 29,5 proc. więcej butelek do grogu, niż w 1920 r. Wskazuje to, że tajny handel spirytualjami wzrósł w ostatnim roku bardzo znacznie mimo wydatnej i skrzętnej pracy policji. *Ch.*

ZATRUCIE ALKOHOLEM METYLOWYM 60 ROBOTNIKÓW.

Przy gaszeniu pożaru na statku, stojącym w porcie hamburskim, trafili robotnicy na pękniętą beczkę z alkoholem metylowym. Sądząc, że mają do czynienia z zwykłym spirytusem, odpowiednio się uraczyli. Na skutek nie trzeba było długo czekać. Ofiarą zatrucia padło 60 robotników, z których w drodze do szpitala zmarło 9-ciu, a nadto zagrożonych śmiercią jest większa połowa chorych. *T.*

SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Według okólnika, przesłanego przez Ministerstwo Skarbu do Izb Skarbowych b. zaboru rosyjskiego, w zabudowaniach składów, pozostałych po b. rosyjskim monopolu spirytusowym znajduje się dotąd znaczna ilość przedmiotów, które stanowiły

techniczne ich urządzenie, jakoto: kotłów i silników parowych, silników spalinowych, prądnic (dynamomaszyn), żelaznych zbiorników (cystern i rezerwuarów), podnośników (elewatorów), pomp, rozlewaczek, korkownic, wozów i wózków, beczek, skrzyń, rur żelaznych i t. p., przyczem przedmioty te pozostają bez użytku od 1914 r., wartość zaś ich z każdym dniem się zmniejsza wskutek rdzewienia.

Wobec więc tego i mając na uwadze zawieszenie monopolu spirytusowego, oraz możność celowego zużytkowania wymienionych przedmiotów przez zakłady prywatne, zamiast bardzo znacznego ich niszczenia się, Ministerstwo Skarbu wszystkie te zbędne już przedmioty sprzedaje z publicznego przetargu, po uprzedniem sporządzeniu ich wykazów zosobna dla każdego składu monopolowego, tudzież po oszacowaniu ich przez specjalne, wyłonione w tym celu komisje, składające się z przedstawicieli Izb Skarbowych, Województw, Zarządów Miejskich i odpowiednich biegłych.

Zwracając na ten przedmiot uwagę odbudowującej się własności gorzelniczej, równocześnie zaznaczamy, że pożądane jest, ażeby sprzedawane przedmioty nie dostały się do rąk niepowołanych handlarzy, którzy zarobią znowu miljony przy odstępowaniu istotnie potrzebującym drogo tego, co może w danych warunkach być nabyte stosunkowo bardzo tanio.

STATYSTYKA.

ZASIEWY W POLSCE.

Główny Urząd Statystyczny, o obszarach, zajętych zasianych ważniejszymi ziemiopłodami w r. b., podaje następujące dane w tysiącach hektarów:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
Cała Polska . . .	846.8	3587.8	991.7	1923.7	1940.7
B. Król. Kongresowe	335.2	1751.3	453.2	963.4	906.4
Kresy Wschodnie .	50.7	448.9	63.7	129.9	148.4
B. dzielnica pruska .	70.1	793.4	134.6	196.3	398,4
Małopolska . . .	388.3	585.8	339.1	625.7	481.7
Śląsk Cieszyński . .	2.4	8.4	1.7	8.4	5.8

W stosunku do powierzchni, zajętej pod poszczególne uprawy, w r. 1920/21, 1921/22 obszary zwiększyły się o następujące odsetki:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
Cała Polska.	22.5	22.1	12.3	20.3	10.6
B. Król. Kongresowe. .	12.8	20.6	2.8	10.8	11.9
Kresy Wschodnie . . .	99.4	67.5	139.0	168.8	134.4
B. dzielnica pruska . .	28.4	8.6	4.0	7.7	2.2
Małopolska	13.8	10.3	4.4	8.2	9.0
Śląsk Cieszyński . . .	12.5	0.0	19.4	6.1	5.4

LUŹNY KĄCIK.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI.

Prawica — lewica, lewica — prawica... Rząd—nieprawicowy, przecież, ale bezbarwny, lawirujący na bezdrożach, bez zdecydowanago planu w polityce wewnętrznej i bez busoli, odpowiadającej w tej polityce wielkości Polski, przewrócony nie parlamentarnie, ale wolą nieomal najwyższą, jak za dawnych czasów carskich lub imperatorskich, a natomiast doskwierająca całej Polsce i wszystkim jej obywatelom, z wyjątkiem chyba bandytów i spekulantów, spotęgowana tylko do ostatnich granic anarchja, wynikająca wprost z bezrządu.

Rządu p. Ponikowskiego nie uratowało nawet błyśnięcie socjalizacją czy upaństwowieniem przemysłu tytuniowego; szło bowiem o utworzenie rządu wprost lewicowego lub, za przykładem Sowdepji, rzekomo robotniczo-włościańskiego, a właściwie powolnego prowodyrom ciemnych lub przewróconych, a niewybrednych mózgów robotniczych i włościańskich.

I za przykładem rubla sowieckiego, drepczącą w najbliższem jego sąsiedztwie marka polska potoczyła się znowu ku otchłannej przepaści z karkołomną już szybkością; w pierwszych bowiem dniach czerwca płacono za dolar Stanów Zjedn. 3870 mk., a 10 lipca—6.100 mk. I ciągnie za sobą całą bogatą i zasobną Polskę w chwili przyłączenia części Górnego Śląska, kiedy powinna wraz z nią jeżeli nie skoczyć na jakieś szczyty, to posunąć się wraz z głowami i sercami polskiemi ku wyżynom.

Wogóle każdy wyjątkowo niezmierzenie radosny fakt jednoczenia się ziem polskich i ustalania rozszerzanych naszych granic zewnętrznych łączy się w ostatnim czasie z najprzykrzejszemi, jakie wyroić sobie tylko można, niespodziankami; ostatnia zaś przyniosła nam zamiast miljardowych korzyści, obliczane nie na dziesiątki, lecz na setki miljardów, straty, które pokryć musi Polska potem uczciwych swoich obywateli bez względu na to, że wzrosną przytem ceny zboża i wogóle wytworów rolnych, oraz płace robotnicze. Zapłacą oni za nią choćby ceny te i płace wzrosły przy podobnem koziołkowaniu jakkolwiek, a liczono je już nie na dziesiątki i setki tysięcy, ale na miljardy, a na tryljony—budżet państwowy i nawet zarobki spekulantów tak swoich, jak i obcych.

Tak. I obcych. Albowiem ci zarobili na tem koziołkowaniu przedewszystkiem; a t. zw. demokratyczny, już nie pozaparlamantarny lecz przeciwparlamentarny rząd p. Śliwińskiego nie mignął przed oczami, ale zapowiedział w komisji skarbowo-budżetowej sejmu socjalizację jeszcze, czy upaństwowienie przemysłu i handlu spirytusowego w celu oddania

i tego monopolu w ręce już nie swoich mizernych, lecz obcych kapitalistów, a więc uzależnienie od nich w znacznej mierze wielkiej i zbawczej dla nas gospodarczo i ekonomicznie idei: racjonalnego uprzemysłowienia rolnictwa.

Istotnie, miłe złego początki. Ale do takiego żałosnego końca, do jakiego doszła Sowdepja, doprowadzić Polski nie możemy.

Potrzebujemy Rządu mądrego, pozornego, silnego i nie z nazwy tylko demokratycznego, który wie czego chce i będzie przeprowadzać to, co jest Polsce niezbędne, opierając się na twardej woli w sposób naprawdę parlamentarny. Już nie o skalę wielkopaństwową przy rządzeniu Polską idzie w tej chwili, ale o miarkę nie zaściankową jakąś partyjnie, lecz polską istotnie i państwową w rzeczy samej; a z niej, przy dobrej woli, zrobi się wielkopaństwowa, bez której, oczywiście, obejść się w żadnym razie nie można, a na którą nas stać...

Musimy tylko sobie powiedzieć: chcemy chcieć!

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA“, Warszawa, Sienna 15.

Rok. 1. Warszawa, lipiec 1922 r. № 7

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH,

POŚWIĘCONY GORZELNICTWU ORAZ POKREWNYM GAŁĘZIOM PRZEMYSŁU ROLNEGO I PRZETWÓRCZEGO.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie Mk. 1.800
półrocznie „ 900
Numer pojedynczy mk. 200.

Redakcja i Administracja.
Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95
Adres telegr.: **Techgo-Warszawa.**
Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.

Cena ogłoszeń bez zobowiązania:
1/1 str. Mk. 20.000
1/2 „ „ 11.000
1/4 „ „ 6.000
1/8 „ „ 3.500
Na okładce wyższa o 100% i 50%

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności № 3912

PRZYGOTOWANIE GORZELŃ PODCZAS LETNIEGO POSTOJU DLA NASTĘPNEGO ICH URUCHOMIENIA.

Odczyt, wygłoszony podczas Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego Z. Z. T G. w dniu 23 lipca 1922 r.

Kampanja 1921/2 została zakończoną. Trzeba trochę wypocząć, nabrać nowych sił. lecz równocześnie i przygotować się do nowej kampanji. Każdy rok przynosi nowe doświadczenie, nowe wiadomości. Czerpmy więc z tej skarbnicy. Im lepiej przygotujemy się do nowej kampanji, im staranniej usuniemy zauważone błędy, czy braki urządzenia, oraz braki, wynikające z normalnego życia gorzelni, tem spokojniejszy będzie ruch, tem pewniejsze i lepsze będą wyniki, oraz korzystniejszą kalkulacja przedsiębiorstwa.

Przygotowania do nowej kampanji mają głównie dwojaki cel:

1) umożliwienie racjonalnej gospodarki parowej i

2) uzyskanie możliwie najwyższych wydatków spirytusu.

Przygotowania te są zależne od stopnia znajomości danej gorzelni przez jej kierownika, a zatem, czy pozostaje on na tej samej posadzie, czy więc zna dokładnie braki i wady gorzelni, czy też, przechodząc na nową posadę, musi dopiero drogą szczegółowego badania i rozpatrywa-

nia, te braki i zakres zużycia ustalać. W ostatnim wypadku przygotowanie gorzelnl do ruchu nastręcza więcej pracy, gdyż wymaga obszerniejszego i staranniejszego wglądnięcia w szczegóły jej urządzenia. Stosownie więc do powyższego, trzeba rozpatrywać urządzenie gorzelni zależnie od tych dwóch warunków.

I. PRZYGOTOWANIE DO RUCHU GORZELNI NIEZNANEJ,

A. Względy na racjonalną gospodarkę parową.

1. *Kocioł parowy.* Jedną z najważniejszych czynności stanowi należyte przygotowanie kotła do ruchu. Chodzi o oczyszczenie oraz zbadanie jego stanu i urządzenia.

Przedewszystkiem trzeba uwolnić kocioł od osadów. Przywara, jak wiadomo, utrudnia nagrzewanie się kotła, powoduje więc większe zużycie paliwa; nadto, przy znacznem jej nagromadzeniu, grozi niebezpieczeństwem rozerwania kotła. Usuwając przywarę ostrożnie, ażeby nie uszkodzić kotła w trudniejszych zwłaszcza do oczyszczenia miejscach, trzeba równocześnie bliżej ją zbadać. Chodzi o stwierdzenie tak jej grubości, jak i składu, a zatem: jakie zawiera składniki, jakie więc zanieczyszczenia zawiera woda kotłowa, którą poprawić można, jeżeli wynika potrzeba. Dalej, czy w przywarze jest wiele składników organicznych, czy też znajdują się w niej tylko związki mineralne, a w ostatnim tym wypadku, czy dają one przywarę zwięzłą, czy więcej luźną, gdyż od tego zależą sposoby, jakie trzeba stosować dla częściowego choćby zapobieżenia jej tworzeniu się.

Następnie oczyszcza się kanały dymowe z popiołu, a przy tej sposobności należy stwierdzić, jaki jest do nich dostęp, jakie są ich przekroje i czy są zaokrąglone na zgięciach, jak należy, czy też ostrokątne, oraz czy nie podchodzi do nich woda.

Dalej trzeba zbadać stan obmurowania. Zatem od góry, czy ono się nie zapadło i wogóle czy zbudowane jest prawidłowo. Nadto, czy niema w niem szpar, szczelin lub pęknięć, przez które może dostawać się powietrze, omijając właściwą drogę swoją.

Złe obmurowanie kotła i wadliwe kanały dymowe powodują nadmierne zużycie paliwa; wobec zaś tego przemurowanie kotła jest niezbędne. Wszelkie szpary i pęknięcia trzeba wylepić i zatrzeć dokładnie gliną.

Palenisko kotła musi być odpowiednio wielkie i dostosowane do jakości paltwa, używanego w gorzelni. Najczęściej spotykaną wadę stanowią zbyt wielkie wymiary paleniska, które w takim razie trzeba zmniejszyć przez zamurowanie zbędnych przestrzeni. Rzadziej zachodzi potrzeba powiększenia paleniska przy zamianie węgla na torf lub drzewo.

Wreszcie zbadać trzeba ruszta, ich stan, wielkość i formę. Próg ogniowy zazwyczaj po każdej kampanji wymaga naprawy.

Równocześnie z powyższemi badaniami, trzeba, w razie wątpliwości, stwierdzić wytrzymałość kotła ciśnieniem na zimno, o ile w tymże roku kocioł nie podlega badaniu urzędowemu. Zbadanie kotła wodą zimną na ciśnienie jest konieczne zwłaszcza przy kotłach starszych lub źle utrzymanych. Należy jednak przytem zachować niezbędną ostrożność, gdyż przy takiej, nieumiejętnie przeprowadzonej próbie kocioł może ulec nadwerężeniu; jeżeli zaś kocioł wymaga gruntowniejszej naprawy, należy obowiązkowo poddać go zbadaniu na drodzę urzędowej.

Po zbadaniu i oczyszczeniu kotła, oraz wykonaniu odpowiednich drobnych, według potrzeby napraw, przystępuje się do założenia odpowiednich uszczelek (pakunków) i uszczelnień, rewidując dokładnie kurki i zawory tak wodne, jak i spustowy, oraz manometr.

2. *Silnik parowy.* Przedewszystkiem trzeba silnik oczyścić i wszystkie części naoleić, by nie rdzewiały, a równocześnie zbadać go, czy wymaga naprawy i jakiej. Gdy chodzi o drobne niedokładności, można je naprawić w gorzelni. Większe uszkodzenie wymaga odesłania odnośnych części do odpowiedniej wytwórni. O ile nie zachodzi potrzeba zasadniczej naprawy silnika, poddaje się rewizji uszczelnienia i zakłada nowe uszczelki, gdzie potrzeba.

3. *Zbiornik pary odlotowej.* Bardzo ważnem jest stwierdzenie, co dzieje się z parą odlotową. Czy po wyjściu z silnika jest ona jeszcze zużywaną do ogrzewania lub gotowania, czy też uchodzi nie wyzyskana. W ostatnim tym wypadku wynika znaczna strata ciepła. Para kotłowa traci w silniku na wykonanie pracy zaledwie 6—10% cieplika; opuszczając więc silnik, zawiera jeszcze około 90% swego pierwotnego cieplika. Parę odlotową trzeba zatem bezwarunkowo dalej wyzyskać przez użycie jej w aparacie odpędowym, parniku, lub do podgrzewania wody, zasilającej kocioł parowy; w tym zaś celu—wprowadzić ją do osobnego zbiornika pary, z którego rozprowadza się odpowiednim rurociągiem. Wrazie braku zbiornika pary, trzeba go postawić ze względu na racjonalną gospodarkę parową.

4. *Przewody parowe.* Przewody parowe należy zbadać, czy nie są uszkodzone, poczem zrewidować uszczelnienia, a gdzie potrzeba—założyć nowe uszczelki.

5. *Otulanie (izolacja).* Otulanie wszelkich przewodów i zbiorników parowych jest niezbędne przy prawidłowej gospodarce parowej. Jednakowowoż pomyślny skutek osiąga się tylko przy dobrem otuleniu, co łatwo stwierdzić. Dobra i dobrze założona otulina nie nagrzewa się, lecz pozostaje zaledwie letnią. Lecz, właśnie, w gorzelniach tylko wyjątkowo spotyka się takie otulenie. Najczęściej jest ono tak liche, że na

zewnętrznej powierzchni otuliny ręki utrzymać nie można; a więc po za kosztem i kłopotem urządzenia, nic ona nie daje.

Zachodzi niekiedy wypadek, że gorzelnia posiada wielkie pomieszczenia przy złym ich rozkładzie. W zimie, zwłaszcza przy jednym zacierze, jest w takim razie w gorzelni bardzo zimno; otulina przewodów parowych jest wówczas wątpliwej wartości; z powodu zaś nizkiej ciepłoty w gorzelni cierpią wszystkie procesy przerobowe. W takich zasadniczo złych warunkach, dopóki błąd urządzenia nie zostanie usunięty, trzeba z konieczności pozostawić rurociągi, a względnie i parnik bez otulenia, godząc się na wynikające stąd większe zużycie paliwa.

O ile nie zachodzi szczególny podobnego rodzaju wypadek, zastosowanie otuliny jest niezbędne; założoną zaś już należy zrewidować i wszelkie uszkodzenia naprawić.

Jako otulina, obok wielu innych materjałów, często kosztownych, może być użyta i słoma. Przy jej użyciu, trzeba przedewszystkiem rurę oblepić gliną, zarobioną z sieczką, na grubość najmniej 1 cm,. a gdy podeschnie, owinąć skręconą w powrósło i zamoczoną w glinie słomą, na którą daje się znowu warstwę gliny z sieczką Powierzchnię zaciera się gipsem, albo też okręca się jakąś rzadką tkaniną, co czyni otulinę trwalszą. Warstwa tego rodzaju otuliny winna mieć około 10 cm.; jeżeli jest cieńszą, to zabezpiecza niedostatecznie. Również jest nieodpowiednią otulina z czystei słomy, zakładanej bezpośrednio na przewody parowe. Pod wpływem ciepłoty słoma zetleje i otulina odpada.

Na wszystkich połączeniach i spięciach rur trzeba pozostawić tyle przestrzeni wolnej od otuliny, by można było swobodnie uskuteczniać uszczelnienia, względnie wykonać niezbędną naprawę. Zwykle wystarcza pozostawienie nieotulonego przewodu na długości 25 cm.

Podobnie jak parowy, należy otulić i przewody wodne w miejscach, gdzie grozi niebezpieczeństwo zamarznięcia wody. Przewody, względnie odnośne ich części, trzeba przed otuleniem pomalować olejno, zabezpieczając od rdzy. W braku odpowiedniej farby, najlepiej użyć w tym celu, na gorąco, smoły z asfaltem.

Zbiorniki parowe otula się: albo przez obmurowanie, albo szalówką drewnianą—pojedyńczą, względnie podwójną.

Parnik poddaje się otuleniu tylko w gorzelniach dostatecznie ciepłych i przy większej ilości zacierów. Otulenie go jest bardzo ważne, gdyż zużywa się w nim wiele pary. Otulenie parnika winno być tak założone, by można było otulinę bez uszkodzenia zdjąć i następnie założyć.

6. *Wężownice studzące.* Wszystko, co zwalnia lub przedłuża ruch w gorzelni, wpływa na większe zużycie paliwa. Zwykle wywołują to przedłużenie ruchu w warunkach normalnych wężownice, działające źle.

Wężownice zacierni, drożdżówek, chłodnice kadzi fermentacyjnych i skraplacza (deflegmatora) trzeba zbadać, czy nie są zamulone, względnie obrośnięte przywarą. Również trzeba zbadać przewody dla podgrzewania wody, zasilającej kocioł parowy.

W razie stwierdzenia przywary w przewodzie, trzeba go rozkręcić i wygotować albo 2—5% rozczynem sody, albo, przy silniejszej przywarze, rozpuścić ją w ciepłym 1% kwasie solnym. Po usunięciu przywary należy przewód starannie wypłukać wodą, poczem założyć, zaopatrując w niezbędne uszczelki.

Równocześnie z czyszczeniem przewodów należy zbadać, czy doprowadzenie wody do zacierni jest odpowiednie, by możliwie małą ilością wody ostudzić zacier w krótkim czasie, a w każdym razie nie dłuższym, jak $^3/_4$ godziny. Powolne studzenie zacieru, wszystko jedno z jakiego z jakiego powodu, niepotrzebnie przedłuża ruch gorzelni i pociąga za sobą większe zużycie paliwa.

7. *Pompa wodna i zbiornik wody.* Wody potrzebujemy w gorzelni bardzo wiele, średnio na każde 100 l. spirytusu 10 m³ wody. Zbiornik wody powinien przeto być takiej pojemności, by przy odpowiednich wymiarach pompy wodnej i przewodów utrzymywał stałe ciśnienie wody i zawierał jej zapas dla zwiększonego zużycia—podczas studzenia zacierów. Zbiornik wodny powinien być o pojemności conajmniej 100 hl. Jeżeli stosunek pompy, przewodu i zbiornika do wydajności spirytusu z jednego zacieru nie jest odpowiedni, to podczas ruchu gorzelni zaczyna wody brakować, co, pomijając nierówny bieg aparatu odpędowego, przedłuża czas roboty, a przez to podnosi zużycie paliwa.

Zresztą, najlepszy nawet ten stosunek sprawy nie rozwiąże, jeżeli źródło wody jest nie wystarczające. Na otrzymywanie dostatecznej ilości wody w gorzelni trzeba też bezzwłocznie zwrócić należytą uwagę.

8. *Podnośnik i zbiornik ziemniaków.* Podczas studzenia zacierów, woda z zacierni spływa do płuczki, służąc do obmycia ziemniaków. Płuczka i podnośnik muszą działać tak, by w czasie studzenia zacieru potrzebne ziemniaki zostały obmyte i podniesione do parnika, względnie do zbiornika ziemniaków nad parnikiem.

Trzeba zatem zrewidować stan podnośnika i jego czerpaków. Braki w czerpakach uzupełnić. Łańcuch naprawić według potrzeby i wogóle uporządkować działanie tak podnośnika, jak i płuczki.

W gorzelniach o kilku zacierach musi być nad parnikiem odpowiedni zbiornik dla ziemniaków, aby, skoro parnik zostanie opróżniony, można go było natychmiast napełnić i przystąpić do parowania. W czasie parowania ziemniaków, zacier musi być scukrowany, ostudzony i przepompowany. Wymaga tego ciągłość i zapobieganie przerwom ruchu gorzelni; staje się zaś to możliwe gdy jest zbiornik dla ziemniaków nad par-

nikiem, a równocześnie, gdy gorzelnia rozporządza sprawną zaciernią i dostateczną ilością wody.

9. *Skład dla paliwa.* Dla normalnego ruchu gorzelni jest konieczne wcześniejsze nagromadzenie odpowiednich zapasów paliwa. Nietylko zaś chodzi o dostateczną jego ilość, ale i o jakość, a wzgiędnie suchość, tudzież o przystosowanie go do rusztów i wogóle paleniska.

Przy takich materjałach, jak drzewo i torf, szczególną posiada wagę ich należyte dosuszanie, gdyż w przeciwnym razie zużycie paliwa jest znacznie większe, a nadto cierpi na tem ruch w gorzelni. Mokre paliwo uniemożliwia nadto utrzymanie pary w kotle przy odpowiedniem ciśnieniu, co powoduje przerwy w ruchu, a więc jego przedłużenie i wskutek tego gorsze wyniki. Gorzelnia opłaca się wówczas znacznie gorzej i wytwarzanie spirytusu staje się droższem. Przy węglu kamiennym chodzi znowu o to, aby materjał był równy i dostosowany do rusztów.

(C. d. n.). *Tadeusz Chrząszcz.*

PRACA WOBEC KONSTYTUCJI.

II.

WSKAZANIA KONSTYTUCJI A RZECZYWISTOŚĆ.

W przedostatnim zeszycie „Techniki Gorzelniczej“ zarysowaliśmy chaos panujących stosunków gospodarczych i ekonomicznych w związku z pracą.

Oczywiście nie było naszym zamiarem wyczerpanie olbrzymiego tego przedmiotu. Pominęliśmy też wiele szczegółów, bynajmniej nie drobnostkowych. Nie zostały również przez nas uwzględnione wielkiej, bez wątpienia, wagi czynniki zewnętrzne, znane ogólnie, a nadużywane jednak również prawie ogólnie, przy maskowaniu błędów w gospodarce zbiorowej wewnętrznej naszej. Wszelako cel nasz został osiągnięty, jeżeli zdołaliśmy przytem uwydatnić fatalne skutki niektórych choćby z tych błędów, stycznych zwłaszcza z racjonalnym przemysłem rolnym i w szczególności z gorzelnictwem.

Obłędne planowanie, jako wynik bezplanowości, graniczącej nieomal z złą, nieliczącą się z niczem wolą, stanowi najwybitniejszy przejściowy rys naszej młodocianej, po odrodzeniu, państwowości. Nad wyraz jest ono dla niej zgubne. Wykorzystują je też skwapliwie wrogie nam siły wewnętrzne i zewnętrzne. I jeżeli nie dopuścimy z pewnośicą

do unicestwienia znowu samodzielnego naszego bytu państwowego, to za brak planowej praworządności, za nieobliczalne działania nieobliczalnych w swojem wykolejeniu czynników państwowych przedewszystkiem zapłacą swoim potem, jeżeli nie krwią nawet, prowadzone na pasku demagogicznego rozwydrzenia masy pracownicze, robotnicze i włościańskie, a zapłacą tem drożej, im dłużej będzie trwał obecny chorobliwy stan przejściowy.

Pomimo naszych zasobów i wprost bogactwa narodowego, Rzeczpospolita nasza ubożeje przy panującym jeszcze stale nierządzie ogólnym i w szczególności odnośnie do stosunków pracy. Organizacja pracy właściwie prowadzi u nas przeważnie do jej zaprzeczenia.

Nie może być w naszych warunkach mowy o przymusie do pracy bez pogwałcenia zastrzeżonej najwyraźniej przez konstytucję swobody obywateli i ich ugrupowań, odpowiedzialnych za własne czyny i wynikające z tych czynów dla nich bezpośrednio skutki. Nie można jednak powoływać się w stosunkach ogólnych na ciemnotę obywateli, a tem więcej na złą wolę ich przywódców, godząc się biernie z ich właściwościami występnemi wobec ogółu obywateli.

Wskazania naszej Konstytucji są bynajmniej nie dwuznaczne, albowiem jej art. 102 brzmi:

„Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną opieką Państwa“.

Praca, jeko główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, a więc całego wielkiego, bez wyjątku, zbiorowiska jej obywateli, lecz nie przerwy w niej i to w dziedzinach zwłaszcza, które całkowicie ich nie znoszą, jak np. w zakładach użyteczności publicznej, w rolnictwie, przy niszczeniu lub uszkadzaniu wskutek nich warsztatów pracy i t. p.

Praca pozostaje pod szczególną opieką Państwa, a więc wszelkie poczynania, które stają jej w jakichkolwiek formach na przeszkodzie, wywołując sztucznie w niej przerwy, a zatem i ubożenie Rzeczypospolitej, stanowią występek wobec Państwa; wszelkie zaś co do tego wątpliwości usuwa dalszy ciąg przytoczonego art. 102 konstytucji, który stwierdza to w w wyraźniejszy jeszcze, następujący, mianowicie, sposób:

„Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa— do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa“.

Pierwsze słowa przytoczonego ustępu całkowicie potwierdzają słuszność zaznaczonych tylko co uwag, a zarazem uwydatniają negację konstytucji podczas obecnego bezrządu, z którego wybrnąć nie możemy, a który, w zwyrodnionych zwłaszcza stosunkach pracy, jest u nas poniekąd uprawniony. Jeżeli bowiem wszelakiego rodzaju przerwy w pracy, wskutek ukrytych lub jawnych wskazań lub podjudzeń ze strony ciem-

nych sił, rojących sobie prawo do bezkarnego ubożenia Polski i wszystkich uczciwych jej obywateli, stanowi normalne już zjawisko, które występuje często w najszkodliwszych, barbarzyńskich nawet formach, nie spotykając odpowiedniego przeciwdziałania, to praca poszczególnych jej obywateli, występujących samorzutnie lub organizacyjnie w imię dobra tak własnego, jak i ogólnego, lub nawet elementarnych zasad, czy instynktów ludzkich, nie tylko pozostaje bez należytej opieki, ale naraża się na brutalne lub wprost zbrodnicze napaści, które również przechodzą bezkarnie, zwłaszcza dla tych, co stoją na czele obłędnego postępowania wyzyskiwanych przez nich mas, urajających znowu sobie, że czynią porządek państwowy nieomal, a nie najszkodliwsze zarówno ogólnie, jak i dla siebie bezprawie.

I stoi nad tem wszystkiem nawet specjalnie ustanowione i opłacane przez cały naród przecież Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. A powołane jest ono jakby do czczego, na sposób przysłowiowej już rosyjskiej kiereńszczyzny, gadania i biblijnego umywania rąk w najkrytyczniejszych chwilach. I prowadzi Polskę do takich egzotycznych zaiste stosunków, jakie panują wszechwładnie za wschodniemi naszemi granicami, cofając ludzkość do najpierwotniejszego stanu dzikości. Bezradnie, z niemowlęcą naiwnością, wzywa np. ustami odpowiedzialnego teoretycznie, ale nieodpowiedzialnego w rzeczy samej, swojego kierownika Zagłębie Dąbrowskie i cały kraj — w końcu marca do spokoju w pracy na przeciąg najbliższych miesięcy*), ze względu na zbliżającą się wtedy konferencję genueńską i pożądanie otrzymania za jej przyczynkiem międzynarodowych kredytów na odbudowę kraju. Konferencja ta jednak, jak wiadomo, rozpoczęła swoje narady już w pierwszych dniach kwietnia i spełzła na niczem tak ogólnie, jak i zwłaszcza w sprawie szafowania kredytami.

Wiedzą przecież sąsiedzi, jak kto siedzi. Zagraniczne kapitały wyczuwają wartość opartych na wyjątkowem krótkowidztwie, rzekomo dyplomatycznych zabiegów w rodzaju przytoczonego powyżej. Wstydzić się też doprawdy trzeba za możliwość u nas takich płytkich, z ministerjalnych wysokości, frazesów, zbyt już obliczonych na brak krytycyzmu lub wprost ciemnotę niewybrednych słuchaczów.

Spokój w pracy jest więcej niezbędny, aniżeli zagraniczne kredyty, w przełomowej epoce odbudowy i rozbudowy niedorozwiniętego wskutek długiej niewoli i zrujnowanego przez ciężką wojnę i okupację, a wstrzymywanego w rozwoju przez niedouczków kraju. Spokój jednak nie krótkoterminowy oczywiście, obliczony na miesiące lub właściwie dni, od

*) „Kurjer Warszawski“ № 88, rubryka Przemysł i Handel: „Z Przemysłu Górniczego“.

wypadku do wypadku, z przewidywanym z góry jego zakłóceniem, ale trwały niezłomnie. I nasze Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej musimy przedewszystkiem uczynić ogpowiedzialnem za brak takiego spokoju, niszczący w najwyższej mierze wszelkie normalne przejawy pracy i dobrobyt jej przedstawicieli w wszelkich jej rozgałęzieniach. Tak jest istotnie. Ostatnie strejkowe w rolnictwie Wielkopolski zapędy, prowadzące nie już do ubożenia Rzeczypospolitej, ale do ogłodzenia jej obywateli wtedy, kiedy, dzięki stosunkowo dobrym urodzajom, mogła ona wraz z nimi wyrwać się z ciężkiego nad wyraz stanu ekonomicznego, najjaskrawszym są tego dowodem; zagadywanie ich bowiem beztreściwe i nie przedsięwzięcie w właściwym czasie odpowiednich środków zapobiegawczych, doprowadziło do poważnych strat materjalnych i nawet do przelewu krwi, która spada zarówno na tych, co wywołują zamęt w ciemnych głowach, jak i na tych karjerowiczów, co niezdają sobie sprawy z ciążącej na nich odpowiedzialności—conajmniej moralnej.

O ile jednak wskazanie konstytucji w zakresie stosunków pracy jest szczególnie lekceważone od dołu do najwyższych szczytów naszego ustroju, o tyle bynajmniej nie lepiej przedstawia się sprawa wykonania ostatniej części przytoczonego ustępu art. 102 konstytucji, dotycząca ubezpieczeń społecznych.

Zwrócić należy uwagę, że na podstawie tego ustępu każdy obywatel ma prawo „w w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa—do ubezpieczenia społecznego". Całkowicie więc jest przytem pominięte prawo wdów i sierot, pozostałych po pracownikach do wskazanego ubezpieczenia. Wdowy i sieroty po zmarłych pracownikach są zapewne tak całkowicie bezradne w swojem nieszczęściu, że nie mogą przyczynić się do podtrzymania splendoru oraz materjalnie demagogicznych obrońców pracy i nawet ministerjalnych ich sojuszników. Można więc było zapomnieć o nich przy układaniu tekstu konstytucji. Wszelako oczywistą jest potrzeba, ażeby pamiętać o ich losie, przy faktycznem chociaż przeprowadzaniu ubezpieczeń społecznych. Niestety jednak, przy współczesnym układzie stosunków, daleko jest jeszcze od tego przeprowadzenia wogóle; a p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, przy zaznaczonym powyżej pobycie swoim w Zagłębiu Dąbrowskiem, zastanawiając się nad podwyższeniem „zapomóg na starość" górnikom, pobierającym przeważnie po kilka lub kilkanaście marek miesięcznie, oświadczył wprost, że „liczyć na prędkie załatwienie tej palącej sprawy na drodze ustawodawczej niepodobna".

Tak. W obecnych warunkach niepodobna nawet o tem myśleć. Ubezpieczenia społeczne trzeba chcieć i potrafić przeprowadzić. Czyż można jednak spodziewać się tego po czyniących zamęt pasożytach społecznych, albo też po czczych deklamatorach, przyglądających się

z boku krwawemu dziełu rąk swojej nieopatrzności choćby tylko? Wciągają oni przecież Rzeczpospospolitę całą w otchłań nie już ubożenia, ale ogłodzenia. I czy może osiągnąć wobec tego jakiś realny skutek przemawianie do nich w imię niezbędności zabezpieczenia bytu zużytych, zniedołężniałych pracowników i ich rodzin, lub tylko ich rodzin po zagaśnięciu pracowitego ich żywota? Przecież przy praworządnem załatwieniu tej sprawy zmniejszy się bierna rzesza nosicieli kija żebraczego lub spożywców gorzkiego łaskawego chleba, ale zmniejszy się również rzesza niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy, a to jest woda nie na ich młyn niszczycielski.

Wiosną 1920 r., w wyniku pierwszego zjazdu techników gorzelniczych i na jego zlecenie poruszaliśmy pomiędzy innemi i tę nader doniosłą sprawę w najmiarodajniejszych sferach. Ale cóż! Odnośne memorjały nasze były przyjęte przez p.p. Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i Prezydenta Ministrów. Pierwszy z nich oświadczył wtedy, współczując potrzebie, że nie może wchodzić w atrybucje Rządu, drugi, że, o ile wie, odnośna ustawa ma być wniesiona do Sejmu przez Rząd w końcu tegoż 1920 r., a trzeci, że uważa tę sprawę za palącą, wszelako radzi zwrócić się z nią bezpośrednio do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, do którego zresztą wybieraliśmy się w następstwie i sami. Wszelako p. Minister był zajęty innemi, naturalnie strejkowemi sprawami i odesłał nas do kierownika odnośnego działu Ministerstwa. I, pomimo nader przychylnego przyjęcia i niejednokrotnego wznawiania następnie starań z naszej strony, sprawa ostatecznie utknęła; a nie zdołało jej uruchomić nawet poruszenie jej znowu niejednokrotne z ramienia już Stowarzyszenia Emerytalnego pracowników prywatnych, oraz przy sposobności, jaka się nadarzyła z powodu wniesionej w r. 1921 do Sejmu noweli do austrjackiej ustawy o zabezpieczeniu pensyjnem pracowników.

Wszelkie starania spełzły jednak na niczem. Lata idą, a Rzeczpospolita pozostaje w wyjątkowem zaiste położeniu. Posiadamy kasy na wypadek choroby, niezadawalniające nikogo. W stolicy zostały one opanowane nie tyle przez socjalistów, rujnujących nieomal wszystko, czego się dotkną praktycznie, ile przez prześladowanych jakoby, widocznie jednak nieszkodliwie, komunistów. Z powodu jednak uczynionego przez działaczy z tych obozów towarzyszącego wszelkiej ich działalności całkowitego już zamętu, administrowanie kasami prowadzi się znowu—z urzędu, ku ogólnemu miejscowemu i nadal niezadowoleniu. Wymienione kasy na wypadek choroby pracowników zastąpiły organizację tegoż rodzaju, istniejące zdawna tu i owdzie, pogarszając w znacznym stopniu faktyczny stan rzeczy. Tam jednak, gdzie panowała przedtem całkowita w ich zakresie pustka, pustka ta przeważnie pozostaje i nadal; a doty-

czy to w szczególności pracowników wiejskich, jak tego mamy wymowne przykłady choćby w Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych.

Zabezpieczenia na starość, na wypadek inwalidności lub śmierci, ujęte są w pewne systemy tylko w b. zaborach austrjackim i pruskim. Odnośne ustawy, dotyczące tych b. zaborów uległy za czasów polskich niejakim przeróbkom, które coś niecoś w nich poprawiły, bynajmniej jednak nie odpowiadają współczesnym potrzebom. Jednakowoż w b. zaborze rosyjskim nawet nie przystąpiono do poważnego załatwienia tej sprawy. Wogóle więc, przy zmianie posad i przenoszeniu się pracowników z jednego b. zaboru do drugiego, następuje całkowita już plątanina przy zastosowywaniu lub całkowitym braku zastosowywania jakiegoś normalnego o tyle o ile ładu. I jeżeli p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, jak to powyżej zaznaczyliśmy, stwierdza beznadziejność zaprowadzenia właściwego porządku w Zagłębiu Dąbrowskiem, to go bynajmniej nie tłomaczy, że nie spełnił ciążącego już na nim bezpośrednio obowiązku, wypływającego z § 102 ustawy konstytutucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. i nie przedstawił Sejmowi właściwej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, jak tego domagano się zresztą od niego już od początku nieomal 1920 r. i jak mógł to uczynić przy zwołaniu choćby jednej narady wspólnej działaczy w omawianym zakresie z wszystkich b. zaborów.

Nie uczyniono tego jednak. I w tym czasie, w końcu r. 1921, musiało nawet przerwać samodzielny byt wzmiankowane powyżej Stowarzyszenie Emerytalne pracowników prywatnych, które powołane zostało do życia w Warszawie za czasów rosyjskiej niewoli przez grono ludzi dobrej tylko woli i w przeciągu kilkunastu lat szczepiło w najtrudniejszych warunkach ideę, opartą na zdrowych naukowych podstawach, ideę ubezpieczeń społecznych w b. zaborze rosyjskim. Przestało ono istnieć, przekazując dalsze wypełnianie przyjętych wobec swoich członków zobowiązań Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych—wobec wzrastających potwornie kosztów administracyjnych i nie mniej potwornej relacji walutowej, a mianowicie ustosunkowania rubla przedwojennego do zatracającej coraz więcej wartość nieszczęsnej marki polskiej w wierzytelnościach hipotecznych.

Członków Stowarzyszenia uchroniono przytem od strat, ale rozbity został utworzony nie bez ciężkiego mozołu zespół ludzi, pracujących ofiarnie na rzecz przytoczonej idei. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie zgodziło się nawet na zespolenie działalności Stowarzyszenia z istniejącą w Małopolsce Kasą Pensyjną, której filją na b. zabór rosyjski stać się ono wreszcie chciało; a uczyniono to z powodu, że do Stowarzyszenia przyjmowani byli wszyscy pracownicy, a na podstawie dawniejszej austrjackiej i przerobionej już polskiej ustawy rzeczona Kasa obejmuje urzędników prywatnych, wyższej więc tylko kategorji pracowników.

Molochowi ciasnego, pozorowanego demokratycznemi hasłami biurokratyzmu nie w jednej tej przecież, ale i w tej dziedzinie stało się zadość. Ponosi on też tem większą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. I żadne frazesy nie zdołają zdjąć z niego tej odpowiedzialności. W szczególności praca i wszelkie, dotyczące jej stosunki, wymagają istotnie poważnego traktowania. Żywiołowej tej potrzebie trzeba uczynić zadość. Nieudolnemu doświadczalnictwu w jej zakresie należy położyć kres. Wytyczne naszej konstytucji w tym względzie muszą być wreszcie urzeczywistnione. Organizacja pracy musi prowadzić do zwiększenia jej wydajności oraz opłatności — faktycznej, rzeczowej. Do ustalenia jednolitych na ziemiach polskich, a odpowiadających faktycznym potrzebom ubezpieczeń społecznych trzeba przystąpić bezzwłocznie. I przy nowych wyborach do Sejmu i do Senatu obowiązkiem jest naszym nie hołdować hasłom lub frazesom, skutki których są namacalnie widoczne. Musimy zapewnić kształtowanie się Polski na podstawie praw istotnie i celowo użytecznych, praw nie tylko pisanych lepiej, aniżeli obecnie, ale i wykonywanych właściwie, ażeby przestała być ona takim, jak socjalistyczno-komunistyczna Rosja, wyciągającym tylko rękę do zagranicznych kapitalistów kopciuszkiem.

Wybory do Sejmu i Senatu posiadają dla naszego bytu pierwszorzędne znaczenie. Od nich zależy ten byt, cała przyszłość nasza, przyszłość naszych dzieci i dalszych pokoleń.

Stać nas na zajęcie niepośledniego stanowiska wśród narodów cywilizowanych o istotnym i trwałym dobrobycie. Nie może też być zbyt wiele wysiłków, ażeby niezmiernie doniosły ten cel został przez nas osiągnięty. I każdemu z nas bez wątpienia dziać się będzie przytem lepiej, aniżeli pod kierownictwem nieudolnych, pozbawionych gruntu realnego i prowadzących do nędzy ogólnej demagogicznych majaczeń o możliwości lub pożytku ostrych zwłaszcza form walk klasowych, kiedy życiowo jest wskazana najsprawniejsza rywalizacja w planowych dążeniach do rozwoju wytwórczości i podnoszenia zbiorowego bogactwa.

Inż. J. Kączkowski.

JESZCZE O ZAMIERZONYCH ZMIANACH W OPODATKOWANIU SPIRYTUSU.

Projekt ustawy „w przedmiocie częściowych postanowień o opodatkowaniu spirytusu“, wycofany został przez p. Ministra Skarbu z Sejmu.

Może uczyniono to słusznie. Nieszczęśliwa nasza waluta leci w otchłanną jakąś przepaść z tak szaloną szybkością, że wszelkie obliczenia, które mieliśmy na uwadze, pisząc o tem „w przedmiocie...“, oczywiście

zatracają wszelką wartość. Przy takich przesileniach rządowych, jakich świadkami lub raczej ofiarami byliśmy, a poniekąd i jesteśmy jeszcze, przy gospodarce państwowej, jaka nas otacza, przewidywać w uzasadniony sposób nic niepodobna i chyba w palce istotnie stukać trzeba przy ocenie słuszności takich lub innych wymierzań podatkowych.

Krzepimy się tylko nadzieją, że okres takiego oparcia przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych i finansowych pierwszorzędnej wagi skończyć się musi w krótkim już czasie. I z tem przeświadczeniem notujemy z kronikarskiego obowiązku po tem, co pisaliśmy również, na innem jednak miejscu, o możliwości powrotu do monopolu spirytusowego i przekazania go w ręce prywatne, nawet obce, iż obecnie „Ministerstwo Skarbu komunikuje, że wiadomość o rzekomym zamiarze rządu polskiego zaciągnięcia pożyczki w Czecho-Słowacji, pokrytej dochodami z monopolu spirytusowego, jest nieprawdziwa, gdyż rząd polski ani z Czecho-Słowacją, ani też z żadnem z innych państw nie wszczął w tej mierze rokowań. (P. A. T.)“.

WYTWÓRCZOŚĆ GORZELNICZA 1921/2 R.

Na podstawie zbieranych mozolnie danych podchodzimy coraz bliżej do określenia wytwórczości gorzelniczej naszej z ubiegłego okresu kampanijnego. W przybliżonych jeszcze, choć prawie już nieodbiegających od rzeczywistości liczbach ma się ona mianowicie przedstawiać jak następuje:

B. zabór rosyjski .	160.000 hl.
Wielkopolska . . .	300.000 „
Małopolska	80.000 „
Ślązk Cieszyński . .	20.000 „
Razem .	560.000 „

Dane o wytwórczości b. t. zw. Litwy Środkowej, tudzież na Ślązku Górnym nie są jeszcze wiadome w Warszawie. Przytem w Wielkopolsce było czynnych 424 gorzelń, a na Pomorzu 221 gorzelnia; nadto na Pomorzu była czynna 1 gorzelnia owoçowa. Na Ślązku Górnym posiadamy 22 gorzelnie.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWOD. TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE RADY GŁÓWNEJ ZARZĄDU ZWIĄZKU.

Nadzwyczajne Zebranie Rady Głównej Związku odbędzie się w Warszawie, w lokalu Związku, w dniu 17 września r. b., o g. 10 r., z następującym porządkiem dziennym:

1. Organizacja Związku.
2. Zatwierdzenie regulaminu Związku.
3. Ustalenie statutu i organizacja Spółki Akcyjnej Handlowo-Wytwórczej przy Związku.
4. Wnioski Zarządu Głównego Związku.

Wyjątkowej dla Związku wagi przedmioty z porządku dziennego wymagają udziału w Zgromadzeniu wszystkich członków Rady Głównej.

POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU.

W dniu 16 września, o g. 6 p. p. odbędzie się w lokalu Związku w Warszawie posiedzenie zarządu Głównego tegoż, a następne posiedzenie—po Walnem Zgromadzeniu Rady Głównej, w terminie, wyznaczonym już zbiorowo.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA GORZELNICZEGO NA W. KS. POZNAŃSKIE I POMORZE*).

Nadzwyczajne Zebranie T. G., a obecnie już Oddziału Okręgowego Związku w Poznaniu, odbędzie się 3 września r. b., na sali Królowej Jadwigi w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1. o g. 11 r.

Porządek obrad.

1. Zagajenie zebrania.
2. Sprawozdanie z Walnego Zebrania Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku.
3. Wykład prof. dr. Chrząszcza.
4. Utworzenie Spółki Akcyjnej Wytwórczo-Handlowej przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych.
5. Sprawa Kontraktów.
6. Wnioski Zarządu.
7. Wnioski członków.
8. Rozprawy dowolne.
9. Zamknięcie Zebrania.

Z powodu ważnych spraw jest koniecznem stawienie się wsystkich członków.

POSIEDZENIE ZARZĄDU WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU.

W dniu 16 września r. b. o g. 10 r., w lokalu Związku w Warszawie odbędzie się posiedzenie Zarządu Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku.

---

*) W sprawozdaniu Komisji pośrednictwa pracy T. G. wkradła się omyłka w druku na str. 79, mianowicie obsadzono przez nią nie 145 lecz 14 posad.

RADA GŁÓWNA ZWIĄZKU.

Dzień 25 lipca r. b. stanowił przełomową chwilę w życiu Związku Techników Gorzelniczych.

Po przystąpieniu do Związku Towarzystwa Gorzelniczego na Wks. Poznańskie i Pomorze i uzgodnieniu tymczasowych warunków tego przystąpienia przez uchwały Walnego Zgromadzenia członków Warszawskiego Oddziału Związku, za porozumieniem z pełnomocnymi przedstawicielami wymienionego Towarzystwa, ukonstytuowała się wreszcie formalnie Rada Główna Związku, do której z ramienia jego Warszawskiego Oddziału wybrani są przez tajne balotowanie większością głosów p.p.:

Kączkowski Józef,
Kamiński Stefan,
Milik Władysław,
Ostrowski Edmund,
Czachowski Cezary,
Kreyser Gustaw,
Harasimowicz Antoni,
Jurczyński Bronisław,
Piasecki Stefan,
Kosmalski Leonard,
Kurczyński Konstanty,
Piasecki Jan,
Winkelman Franciszek,
Wajs Zygmunt.

W tenże sposób jako zastępcy członków Rady Głównej zostali powołani p.p.:

Cieślewski Edmund,
Tejchen Franciszek,
Rojewski Józef,
Zając Jan,
Lniski Władysław,
Szulc-Krzyżanowski Mieczysław.

Z Towarzystwa Gorzelniczego na WKs. Poznańskie i Pomoże wchodzi cały Zarząd tego Towarzystwa w następującym składzie:

Salkowski Kazimierz,
Heinke,
Konieczyński,
Doroszewski Kazimierz,
Kamiński,
Nalewajski.

Na pierwszem organizacyjnem Walnem Zgromadzeniu Rady Głównej w wymienionym powyżej czasie, ze względu na zamierzone organizowanie przez Związek pracy techników gorzelniczych w Małopolsce, powołano do Rady, jako jej członka, p. Szulc-Krzyżanowskiego Mieczysława, pracującego zawodowo właśnie w Małopolsce.

Nadto Rada Główna wybrała Zarząd Główny Związku, który ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes — inż. Kączkowski Józef.
Wiceprezes — Kreyser Gustaw.
Sekretarz — Kamiński Stefan.
Zastępca Sekretarza — Harasimowicz Antoni.
Skarbnik — Jurczyński Bronisław.
Zastępca skarbnika — Piasecki Stefan.

Nadto z WKs. Poznańskiego i Pomorza zostali wybrani do Zarządu Głównego p.p.:

Salkowski Kazimierz,
Heinke,
Konieczyński.

Jedno stanowisko wiceprezesa wakuje; przekazano je do obsadzenia Zarządowi rzeczonego Towarzystwa, który wskaże kandydata z pośród wybranych z jego grona wymienionych powyżej grona członków Zarządu Głównego Związku.

Następnie do Komisji Rewizyjnej Głównej zostali powołani przez Radę Główną Związku p. p.:

Doroszewski Kazimierz, Kosmalski Leonard,
Milik Władysław, Wajs Zygmunt,
Czachowski Cezary

i do Komisji regulaminowej p.p.:

Kączkowski Józef, Milik Władysław,
Kreyser Gustaw, Piasecki Stefan,
Harasimowicz Antoni, Wajs Zygmunt.

W dalszym ciągu Rada Główna przyjęła do wiadomości uchwały Walnych Zgromadzeń Towarzystwa Gorzelniczego, oraz Warszawskiego Oddziału Związku w sprawie składek członkowskich, jakoteż podział składek, postanowiony w Poznaniu. Ze składek członków rzeczywistych Warszawskiego Oddziału Związku w wysokości 7.500 mk. rocznie, postanowiono zużytkować 2.500 mk. na wydatki Zarządu Głównego, a 5.000 mk. na rzecz wydatków Zarządu Warszawskiego Oddziału Związku. Zarząd tego Oddziału pokrywa jednak z przeznaczonej do jego rozporządzenia części składki członkowskiej prenumeratę organu Związku, wydawanego przez Zarząd Główny i rozsyłanego bezpłatnie wszystkim członkom Związku. Tytuł organu „Technika gorzelnicza" pozostaje bez zmiany; w dostosowaniu jednak do uchwały, zapadłej w Poznaniu, a uzgodnionej przedwstępnie w porozumieniu pomiędzy Zarządami Oddziałów Związku, ma być uzupełniony dodatkiem, że jest to organ „poświęcony gorzelnictwu oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego".

Wreszcie w sprawie Spółki Akcyjnej Rada Główna wyłoniła Komisję Organizacyjną Spółki, która ma zbadać przekazywany Spółce i nabywany przez nią majątek, jakoteż zebrać zapisy na akcje, a następnie przedstawić zebrane dane Radzie Głównej na najbliższem jej posiedzeniu, które odbędzie się w Warszawie, dla powzięcia ostatecznej decyzji co do szczegółów zdecydowanego zorganizowania Spółki, a zwołane jest przez Prezydjum Zarządu Głównego Związku na dzień 3 września o g. 10 r., ze względu jednak na wyznaczone na ten sam dzień Walne Zebranie w Poznaniu odkłada się na dzień 17 tegoż miesiąca.

Do Komisji Oganizacyjnej Spółki zostali wybrani p. p.:

Piasecki Stefan, Cieślewski Edmund,
Kreyser Gustaw, Tejchen Franciszek,
Jurczyński Bronisław, Ostrowski Edmund,
Wajs Zygmunt.

SPÓŁKA AKCYJNA WYTWÓRCZO-HANDLOWA

przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych.

Od samego powstania w Warszawie dawniejszego Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych zwrócona była szczególna uwaga na niezbędność przychodzenia z pomocą gorzelnictwu przez utworzenie przy Stowarzyszeniu działu techniczno-handlowego, który rozwijał się z biegiem czasu i jeszcze przed wojną przyjął stosunkowo poważne wymiary pod względem tak swojego zakresu, jak i wpływu na podniesienie wielce zaniedbanych poprzednio techniki i wytwórczości przemysłowej polskiej w b. zaborze rosyjskim, jakoteż ich zaopatrywania w niezbędne przedmioty i artykuły w właściwy sposób, na coraz racjonalniejszych podstawach i w oparciu na źródłach miejscowego ich pochodzenia.

Nie da się zaprzeczyć wynikający z tąd znaczny pożytek dla rodzimego przemysłu, który znajdował stale oparcie w prowadzonej w zaznaczonym dziale ciężkiej, mozolnej i ofiarnej w wielu wypadkach pracy, przy braku zrozumienia wysokiego, istotnie, tak społecznego, jak i materjalnego jej znaczenia. Przemysł otrzymywał bowiem w krytycznych dla niego chwilach dobrą, o ile można było w danych warunkach, radę i rzetelne, wolne od ubocznych względów prywaty handlowej wskazówki; a przy tem za radą tą i wskazówkami szły czyny pozytywne i świadczenia rzeczowe: dostarczanie na najdogodniejszych warunkach wszystkiego, co okazywało się dla przemysłu niezbędnem i to w możliwie poprawnych formach, z źródeł—według najdalej idącej możności—krajowych.

Nie piszemy historji działalności techniczno-handlowej stowarzyszenia, zaznaczając tylko główne jej rysy dla potrzeby bieżącej chwili. A przytem winniśmy zaznaczyć, że potrzeby te wzrosły obecnie w olbrzymi wprost sposób. Nie tylko bowiem przemysł w b. zaborze rosyjskim znalazł się w trudniejszych, aniżeli przed wojną warunkach, ale odcięcie innych b. zaborów od dawniejszych źródeł zaopatrywania w rady i wskazówki techniczne, jako też w niezbędne przedmioty i artykuły, sprowadziło dla przemysłu w tych zaborach istny kataklizm, niestety, niedoceniany jeszcze w należytej mierze. Żądane więc jest choćby np. założenie przez Związek, rozciągający już obecnie swoją działalność na b. dzielnicę pruską, specjalnej składnicy w Poznaniu; a nadto poruszana jest sprawa założenia takiejże składnicy we Lwowie, w Wilnie i nawet dopomina się o to Lublin. Dzieje się zaś to wszystko wobec ogólnego braku wielu najniezbędniejszych przedmiotów i artykułów, poprawne wytwarzanie których, a w poszczególnych wypadkach i naprawę należy z konieczności zapoczątkować lub rozwinąć na szerszą skalę.

Nie dość jednak tego. Przed wojną mieliśmy urobiony zbyt dla naszych znowu wytworów w państwach zaborczych, stosunki z któremi

musimy nawiązywać obecnie na zasadach międzynarodowej konkurencji; a że zmieniły się nadto ogólnie międzynarodowe stosunki handlowe, przeto wynika nieubłagana konieczność uczynienia naszych tych wytworów tak taniemi, ażeby mogły one wytrzymywać konkurencję i wychodzić z niej zwycięsko. Nie tylko rynek miejscowy, ale i rynki zagraniczne trzeba sobie zdobywać z pełną świadomością, że zaniedbanie tego w obecnej przełomowej chwili i przez dłuższy jeszcze nieco czas, grozi nam pozbawieniem się tych rynków ostatecznie lub w najlepszym wypadku na długo bardzo. I ta, największej wagi potrzeba nie jest u nas, niestety, doceniana właściwie w najmiarodajniejszych i najwięcej zainteresowanych nawet sferach; a tymczasem posiada ona pierwszorzędną przecież wagę.

Rynki zdobywać i zachowywać trzeba dla racjonalnego uprzemysłowiania rolnictwa, żywiołowej tej potrzeby nie tylko przemysłu i rolnictwa, ale Polski całej. I musi to mieć na uwadze uświadomiona, uczciwa i obywatelska technika polska. Jakkolwiek bowiem wije się ona w niemocy, będąc krępowaną ze wszech stron, przy ogólnem niedocenianiu jej znaczenia, jednakowoż idzie w danym razie i o jej byt nawet własny i o dobro ogólne, którego nie zapoznawała przedtem i nie zapoznaje tem więcej obecnie; a niewłaściwe stawianie i zaopatrzenie technicznej kontroli przemysłowej, oraz nieoględne traktowanie przy tem i zaopatrzenie warsztatów pracy, za działalność których jest odpowiedzialna, w szczególności dla niej jest dotkliwym.

Trzymając rękę na pulsie wymienionych potrzeb, Związek postanowił znacznie rozszerzyć zaznaczoną działalność i ugruntować ją na szerszych, odpowiadających obecnemu wzrostowi tych potrzeb zasadach. A przytem uczuł się zmuszonym zwrócić szczególną uwagę na jeden jeszcze przedmiot wyjątkowej doniosłoćci ogólnej, a mianowicie, na bodaj najważniejsze dla licznych gałęzi przemysłu, w szczególności jednak dla gorzelnictwa—stosunki skarbowe, szczególnie u nas opłakane i zdumiewające wprost wskutek bezplanowości swojej, wychodzącej po za wszelkie możliwe w naszych warunkach nawet granice.

Życie samo zwaliło i w dalszym ciągu zwala dawniejsze systemy opodatkowania u nas spożycia wogóle i w szczególności opodatkowania spirytusu. I spotyka się przytem z wyjątkowym brakiem przewidywania, wprost z nieodpowiednim, w wielu wypadkach złośliwym nawet dyletantyzmem, któremu musi być wreszcie położony kres.

Muszą być bezzwłocznie ustalone u nas wytyczne i normy, wykluczające tolerowanie lub popieranie dla tych czy innych względów ciężkiego wykolejenia obecnego, które zakorzenia się coraz głębiej, prowadząc do zguby wszystko, co zdrowe jest i uczciwe jeszcze.

Działalność Ministerstwa Skarbu w wymienionym dziale musi też ulegać najsurowszej krytyce, niezbędność której i dla niego i dla Polski

całej jest tak oczywistą, że dowodzeń niepotrzebuje. Ale sama krytyka nie wystarcza. Trzeba Ministerstwu przyjść z pomocą czynną tam, gdzie to jest możliwe, a dla techniki, dla życia gospodarczego naszego—w najwyższej mierze niezbędne, stawiąc przytem wobec niego wymagania najminimalniejsze przynajmniej co do współdziałania, wymagania oczywiście i całkowicie dla niego wykonalne.

Zważywszy więc palącą potrzebę zaprowadzenia u nas należytej kontroli skarbowej w przemyśle, podlegającym spożywczemu opodatkowaniu, tudzież brak systemu i przyrządów dla tej kontroli, oraz chorobliwą zależność naszą w tym względzie od zagranicy, a mając nadto na uwadze konieczność unormowania tej kontroli, zgodnie z potrzebami kontroli technicznej przemysłowej, Związek, tradycyjnie rozwijając swoją działalność techniczno-handlową, przedstawił p. Ministrowi Skarbu następujący memorjał:

„Do Pana Ministra Skarbu.

Racjonalne prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych możebne jest obecnie jedynie przy najściślejszej kontroli technicznej przerobu, a więc: zużytkowanych surowców, stosowanych przy ich przetwarzaniu sposobów, dokładności wykonywania i wydajności pracy, oraz otrzymywanych gotowych wyrobów, wytworów lub przetworów.

W przemyśle, opodatkowanym na rzecz Skarbu Państwa, a zwłaszcza w takich, podlegających spożywczemu opodatkowaniu gałęziach przemysłu, jak gorzelnictwo, piwowarstwo, cukrownictwo i t. p., wskazana kontrola uzależnia się nadto od ustalonych ustawowo lub przez odnośne władze skarbowe systemów i sposobów kontroli technicznej, dokonywanej z ramienia władz skarbowych przy określaniu i pobieraniu opłat podatkowych, wymierzanych według ilości surowców lub produktów, albo też półproduktów i wreszcie—poszczególnych procesów, zachodzących przy przerobie w zakładach wytwórczych.

Ustalane z ramienia władz sposoby kontroli skarbowej w wymienionego rodzaju zakładach powinny czynić zadość potrzebie zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa, które są równoległe lub wprost zbiegają się przy wskazanem opodatkowaniu z życiowemi interesami legalnego przemysłu; wadliwość bowiem lub słabość kontroli, umożliwiającej nadużycia skarbowe przy stosunkowo wysokim zwłaszcza opodatkowaniu, podkopuje się z porządku rzeczy pod istnienie legalnego istotnie przemysłu.

Z drugiej strony kontrola skarbowa może ułatwić kontrolę przemysłową, przychodząc jej celowo i w sposób rozumny z pomocą, współdziałając więc rozwojowi techniki przemysłowej; albo też odwrotnie. I w ostatnim tym wypadku, przy wadliwem stosowaniu kontroli skarbowej, cierpią na tem znowu interesy nietylko przemysłu, ale i Skarbu Państwa, gdyż zatamowanie naturalnego i niezbędnego wogóle doskonalenia techniki przemysłowej, a nawet opanowania jej według potrzeby, uniemożliwia potanienie lub nawet wywołuje podrażanie opodatkowanych artykułów, uszczuplając wskutek tego ich spożycie i techniczne zastosowanie wewnątrz kraju, oraz powstrzymując wywóz ich zagranicę wobec spotykanego na międzynarodowych rynkach współzawodnictwa.

Wreszcie kontrola skarbowa może być w właściwy sposób sposób zautomatyzowana mechanicznie i spełniać swoje zadanie przy stosunkowa nielicznym, lecz odpowiednio skoordynowanym w pracy personelu urzędniczym, wymagając perjodycznego

tylko nadzoru zakładów przemysłowych z jego strony i stanowiąc zarazem wskaźnik dla przemysłu przy ocenie jego wydajności wytwórczej; albo też może polegać na mniej lub więcej wyłącznie osobistym tylko nadzorze za wytwórczością z ramienia władz skarbowych, przyczem jej skutki uzależnione są wtedy od indywidualnej sumienności i ścisłości pracy wyznaczanych w tym celu w znaczniejszej liczbie urzędników skarbowych, koszty utrzymania których, spadają w takim razie bez potrzeby na państwo, przemysł i całe opodatkowane społeczeństwo w tem wyższym stopniu, im jest ich więcej i im większą powodować się oni mogą dowolnością przy spełnianiu swoich obowiązków.

Stojąc na straży interesów zdrowej moralnie i dążącej do wybitnego rozwoju techniki gorzelniczej polskiej, jako też zabiegając praktycznie o ułatwienia w racjonalnem uprzemysłowieniu rolnictwa i przychodząc tradycyjnie, od lat piętnastu, według możności, z pomocą gorzelnictwu i pokrewnym mu gałęziom przemysłu rolnego, sa mając nadto na uwadze najżywotniejsze interesy Skarbu Państwa Polskiego i rozzerzając obecnie swoją działalność na cały obszar zjednoczonych ziem polskich, Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych jest tym fachowym ośrodkiem, w którym zbiegają się płynące ze wszech stron wiadomości o trudnościach, jakie napotyka przemysł, obciążony opodatkowaniem spożycia i zwłaszcza przemysł gorzelniczy, wobec nieustalenia jeszcze w właściwy sposób kontroli skarbowej, jakoteż wskutek braku odpowiednich przyrządów dla kontroli technicznej przerobu, dokonywanej ze względu na potrzeby tak przemysłowe, jak i skarbowe. A przytem, dla oceny wskazanych faktów, posiada Związek tem większą możność, że rozporządza specjalnie zorganizowanemi wydziałami: zbiorowych zakupów, zleceń i technicznym; przychodząc zaś przemysłowi z pomocą, nietylko udziela mu w miarę potrzeby wskazań i wyjaśnień, ale zaopatruje go równocześnie w niezbędne przyrządy dla kontroli technicznej.

Istotnie uderzającym jest brak w usystematyzowaniu u nas kontroli skarbowej i wogóle i w poszczególnych dzielnicach. Nie mniej dotkliwym jest brak zaznaczonych przyrządów, powiększający się w miarę ich zużycia, oraz wyczerpywania się zapasów, a nadto widoczne jest znaczne pogarszanie się jakości wyrabianych lub naprawianych w niedostatecznych zresztą ilościach przyrządów, które nie wytrzymują porównania z przedwojennemi. Wreszcie niełatwem jest nawet sprowadzenie brakujących przedmiotów z zagranicy przy stałym i znacznym wzroście wypływających stąd kosztów.

Przed wojną wiele wskazanego rodzaju przyrządów, używanych do kontroli skarbowej, a niezbędnych i przy kontroli przemysłowej dostarczały władze skarbowe państw zaborczych, które wyrabiały je w własnych warsztatach takich, jakie posiadał np. Techniczny Komitet przy Głównym Urzędzie Podatków Pośrednich i Skarbowej Sprzedaży Wódki w Petersburgu, albo też nabywały w tym celu w ośrodkach przemysłowych poza granicami obecnych ziem polskich. W zakresie tych przyrządów wytworzyła się obecnie niezastąpiona niczem luka, powodująca ciężkie dla przemysłu następstwa, oraz poważne straty nietylko dla niego, ale i dla Skarbu Państwa. W szczególności dotyczy to najdokładniejszych wogóle przyrządów dla kontroli ilości spirytusu, wytwarzanego w gorzelniach, systemu Simensa, tudzież niektórych drobniejszych.

Związek przyczynił się z swojej strony w niemałym stopniu do wyrabiania przed wojną w kraju tego, co było możliwe, było zaś sprowadzane od obcych, lub czego nie używano w technice przemysłowej wbrew istotnej potrzebie, albo też używano w wyjątkowych tylko wypadkach. Obecnie jednak trudności w tym względzie są nie do przezwyciężenia, a niezaspokojone potrzeby ujawniają się coraz dotkliwiej nietylko już w b. zaborze rosyjskim, ale i w innych b. zaborach, zwłaszcza zaś w b. dzielnicy pruskiej, która nie posiada zapasów przyrządów, a jest odciętą od dawniejszych źródeł

zaopatrywania. I dla tego, ogarniając całokształt poruszanej sprawy, tudzież mając na uwadze interesy ogólne, oraz konkretne żądania, zwracane ze strony techniki i przemysłu wszystkich trzech b. zaborów, Związek skupił znanych mu, najwybitniejszych w odnośnym zakresie, a współdziałających z nim specjalistów polskich i mając zapewnione odpowiednie kapitały w środowisku swoich członków w przypuszczalnej wysokości, narazie, 80 do 100 mln. mk., oraz przekazując zapasy posiadanych jeszcze i rozporządzalnych przyrządów, urządzeń i materjałów, przystępuje do założenia wytwórni i warsztatów reparacyjnych, a przytem ma na uwadze wytwarzanie i naprawę wszelakiego rodzaju przyrządów i artykułów pomocniczych dla kontroli technicznej tak przemysłowej, jak i skarbowej, stosowanych w gorzelnictwie i pokrewnych mu gałęziach przemysłu.

Zamierzane przedsiębiorstwo Związek opiera na podstawach organizowanej przy nim spółki akcyjnej, a urządzenie i prowadzenie wytwórni—na zasadach współczesnej nauki ścisłej i techniki przemysłowej, dążąc do postawienia ich na poziomie, odpowiadającym zbiorowym naszym potrzebom, oraz do uniezależnienia Państwa Polskiego w ich zakresie od zagranicy.

W szczególności projektuje się wyrób i naprawa przyrządów, kontrolująch ilość wytwarzanego spirytusu (t. zw. zegarów mierniczych), alkoholomierzy, cukromierzy, kwasomierzy, ciepłomierzy, laboratorzjnych aparacików destylacyjnych, plombownic, plomb, jakoteż szpagatu i drutu dla ich nakładania, a nadto odpowiednich miar, wag automatycznych i zwykłych, odważników i t. p., a to według uzasadnionych naukowo i praktycznie wzorów i w najpoprawniejszych formach, z przystosowaniem ich do metrycznego układu miar i wag, jakoteż wogóle do nowych warunków; a sama z siebie przytem wynika niezbędność możliwej współcześnie w wykonaniu dokładności, ścisłości i celowości przyrządów mierniczych, jakoteż, wogóle, możliwie wysokiej jakości i trwałości wszelkich wytwarzanych, przerabianych lub naprawianych na najdogodniejszych warunkach przyrządów i artykułów.

Bodaj nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach tylko my możemy podjąć się wypełnienia z najlepszym stosunkowo skutkiem powyższego, wyjątkowo doniosłego ogólnie zadania; a przystępując do spełnienia tego obowiązku, uważamy za zbędne uwydatniać na tem miejscu wysokie znaczenie zamierzonego przedsiębiorstwa tak dla techniki przemysłowej, jak i dla samego przemysłu w licznych jego rozgałęzieniach, stycznych z opodatkowaniem u nas spożycia. Wszelako niezbędne jest natomiast zaznaczyć doniosłość tego przedsiębiorstwa dla Skarbu Państwa, opierając się choćby na jednym przykładzie z praktyki gorzelniczej. Mianowicie już w okresie kampanijnym 1921 — 1922 r. wytwórczość gorzelnicza dosięgała u nas około 50 mln. l. spirytusu, przyczem błędne oznaczenie tej ilości dla jej opodatkowania, z omyłką o jedną tylko odsetkę, stanowi o omyłce w wymiarze opodatkowania, wynoszącej 500.000 l.; a przy stawce podatkowej—2.000 mk. wynika stąd strata dla Skarbu Państwa około 1 mld. mk.

Na przyszły okres kampanijny wysokość opodatkowania spirytusu powinna być zmniejszona o połowę w interesie tak przemysłu gorzelniczego, jak i Skarbu Państwa, a to ze względu na korzyści, jakie muszą i dla niego wyniknąć wskutek zastąpienia spirytusu niepodatkowanego opodatkowanym. Wszelako wytwórczość gorzelnicza w tym okresie powinna się conajmniej podwoić, a wobec tego wysokość zaznaczonej powyżej, a możliwej w znacznej mierze do usunięcia straty wyniesie znowu 1 mld. mk., a przy wyższem opodatkowaniu—odpowiednio więcej.

Conajmniej podobnego rodzaju straty wynikają w normalnych warunkach przy braku tylko odpowiednio dokładnych przyrządów kontroli. Jeżeli zaś na stosunkowo licznych gorzelniach zakorzenią się w obecnych warunkach kontroli skarbowej nadu-

życia w nieokreślonych bliżej, a znacznych, wogóle, wielkościach, a raczej rozszerzą się nadużycia, dokonywane już obecnie, to nietylko zabiją one cały zdrowy, uchylający się od nich przemysł i uczciwą technikę gorzelniczą, ale przynosić muszą Skarbowi Państwa olbrzymie, wielomiljardowe straty i to tem większe, że całe opodatkowanie spożycia opiera się u nas, ze względu na niedostateczną kontrolę skarbową, na niezmiernie słabych podstawach; a od tego opodatkowania w najznaczniejszej przecież mierze zależy uzdrowienie naszych finansów państwowych i uporządkowanie naszych stosunków gospodarczych i życiowych.

I nadto niepodobna pominąć milczeniem możności znacznego bardzo zaoszczędzenia nieprodukcyjnej obecnie zbyt często pracy urzędniczej, a więc i zmniejszenia liczby urzędników skarbowych przy zaprowadzeniu poprawnej kontroli odnośnych zakładów wytwórczych, opartej na właściwych, pewnych i dokładnych przyrządach mierniczych.

Wobec powyższego pozwalamy sobie wyrazić przeświadczenie, że sprawa zapoczątkowywanego przez nas przedsiębiorstwa jest zbyt poważną, ażeby można przejść nad nią do porządku dziennego i zasługuje na współdziałanie ze strony Skarbu Państwa, a więc, względnie, ze strony Ministerstwa Skarbu. O współdziałanie też naszym zamierzeniom mamy zaszczyt prosić Pana, Panie Ministrze, a w szczególności uprzejmie prosimy o udzielenie nam łaskawie konkretnej pomocy w dwuch zasadniczych kierunkach, zbiegających się z najżywotniejszemi interesami Skarbu Państwa, a mianowicie:

1. O udzielenie nam odpowiednich lokalów w części nieruchomości po b. składzie monopolu spirytusowego przy ul. Ząbkowskiej w Warszawie, na dostępnych warunkach, dla odpowiedniego urządzenia w nich i w szczególności w lokalu, zajętym obecnie pod prowizoryczne reparacyjne warsztaty, warsztatów mechanicznych, a oprócz tego warsztatów dla wyrobów szklanych, jakoteż biur, gabinetów chemicznych i fizycznych, składów dla materjałów surowych i wyrobów gotowych, pakowni, mieszkań dla niezbędnego na miejscu personelu i t. p., oraz

2. O ustalenie i ujednostajnienie w możliwie najbliższym czasie systemów kontroli skarbowej wobec opodatkowania spożycia i w szczególności gorzelnictwa, oraz niezbędnych dla tej kontroli przyrządów.

Od zakresu współdziałania z nami Ministerstwa Skarbu w powyższych kierunkach uzależnić musimy zakres działalności i rozwój zapoczątkowywanego przedsiębiorstwa, oraz przynoszony przez nie tak ogólnie, jak i w szczególności Skarbowi Państwa pożytek; czyniąc zaś już obecnie przygotowania do zrealizowania go jaknajprędzej, zaznaczamy, że sprawa ta, w najszerszym jej całokształcie, jest bodaj najwięcej palącą właśnie dla Ministerstwa Skarbu.

W końcu nadmieniamy, że w razie pomyślnej w zasadzie decyzji, której pozwalamy sobie spodziewać się, nieomieszkamy służyć dalszemi wyjaśnieniami według potrzeby.

Powyższy memorjał nastręcza jeszcze następujące, uzupełniajace go uwagi:

Urzeczywistnienie zamierzeń Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych pod odpowiedniem naukowem i opartem na specjalnem doświadczeniu kierownictwem należy uznać jako pożądane nietylko dla polskiego przemysłu, ale i dla Skarbu Państwa dla następujących, ważniejszych przynajmniej powodów:

1. Uchroni ono Skarb Państwa od wielomiljonowych wydatków na należyte urządzenie istniejących warsztatów, które obecnie całkowicie nie odpowiadają swojemu zadaniu.

2. Pozwoli zaoszczędzić stosunkowo znaczne sumy na prowadzenie wymienionych warsztatów, na które wydatkuje się już obecnie około 8.000.000 mk.; utrzymanie zaś ich w przyszłości, przy wrastającej nieustannie drożyźnie, musi kosztować znacznie więcej pomimo tego, że przy obecnem ich urządzeniu dalekie są one od sprawnego działania i wykonywania powierzanych im robót z niezbędną dokładnością.

3. Przy zaopatrzeniu warsztatów w niezbędne obrabiarki, silniki i urządzenia, umożebni się znaczne rozszerzenie ich działalności, dając równocześnie gwarancję, że wykonywane i naprawiane w nich, pomiędzy innemi, przyrządy dla kontroli skarbowej będą istotnie dokładne, w granicach niedosięgalnej obecnie możności.

4. Powodując urzeczywistnialność przerabiania i odpowiedniej naprawy takich przyrządów, jak przyrządy miernicze dla spirytusu (t. zw. zegary), przy zastosowaniu w nich miar metrycznych, zamiast wiadrowych, uczyni się zadość istniejącym potrzebom, tudzież obowiązującemu prawu, a nadto uprości w znacznej mierze rachunkowość w zakładach przemysłowych i w szczególności w gorzelniach, w których obecnie prowadzą się mozolne przeliczenia wydatków z miar rosyjskich na metryczne, co wywołuje częste omyłki.

5. Umożliwi się wyrób w kraju przyrządów mierniczych dla spirytusu systemu Simensa, najdoskonalszych wogóle ze względu na wymierzanie przez nie automatyczne nietylko płynu w miarach objętościowych, ale i mocy spirytusu, oraz ogólnej ilości wytworzonego alkoholu, co daje najpewniejszą gwarancję zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa, redukując w znacznym stopniu błędy i usuwając pierwiastek dowolności przy osobistem li tylko wymierzaniu przez urzędników skarbowych podlegającego opodatkowaniu alkoholu i tem więcej spirytusu.

6) Okaże się możliwem zaopatrzenie władz skarbowych i licznych rozgałęzień przemysłu w brakujące obecnie takie niezbędne przyrządy dla kontroli technicznej, jak np. alkoholomierze, gęstościomierze, kwasomierze i t. p., wyrobu krajowego, w poprawnych formach, nie grzeszące tak, jak obecnie, wątpliwą często dokładnością.

7. Uzyskaną zostanie możność zaopatrzenia przemysłu w brakujące obecnie dokładne, poprawnej formy, miary, według systemu metrycznego.

8. Umożliwi się wyrób w kraju i dostarczanie władzom skarbowym odpowiednich plombownic, zabezpieczających istotnie interesy Skarbu Państwa, jakoteż właściwej ich naprawy, oraz zaopatrzenia tych władz w należytej jakości szpagat i inne pomocnicze materjały, niezbędne również dla zabezpieczenia interesów skarbowych.

9. Stworzy się wogóle ośrodek wytwórczo-techniczny, którego brak uczuwa się dotkliwie w kraju, w praktyce nietylko przemysłowej, ale i przedewszystkiem skarbowej.

10. Umożliwi się najprawidłowsze, a niezbędne przeprowadzenie ujednostajnienia systemów kontroli skarbowej w dziedzinie opodatkowania spożycia, zwłaszcza zaś spirytusu na ziemiach polskich.

Wobec powyższego jest wskazane: a) najżywsze współdziałanie ze strony Ministerstwa Skarbu zapoczątkowaniu Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych i dalszemu rozwojowi jego działalności w zakresie wytwarzania przyrządów i przedmiotów dla technicznej kontroli zakładów przemysłowych; b) porozumienie ze Związkiem co do tych przyrządów dla wymienionej kontroli, które w najbliższym czasie mogą być wykonywane w interesach tak przemysłu, jak i Skarbu Państwa; c) ustalenie wraz z kompetentnymi przedstawicielami Związku najwłaściwszych systemów kontroli skarbowej i niezbędnych dla niej dokładnych przyrządów i odpowiednich materjałów; d) udzielenie bezzwłoczne Związkowi nadających się do odstąpienia i odgrodzenia odpowiednich lokalów w nieruchomości po monopolu spirytusowym w Warszawie, przy ul. Ząbkowskiej, w których są lub były: istniejące obecnie warsztaty Ministerstwa Skarbu, stolarnia i garaż Białego Krzyża, tudzież w najbliższej przyszłości udzielenie Związ-

kowi, w wspólnem z wymienionemi powyżej odgrodzeniu, dalszych w tej nieruchomości lokalów, po uprzedniem ich oswobodzeniu, dla urządzenia w nich odpowiednich warsztatów, składów, gabinetów: chemicznego i fizycznego, biur i mieszkań dla personelu, którego stała obecność na miejscu jest niezbędna, a to w porozumieniu ze Związkiem i na możliwych tak dla niego, jak i dla Skarbu Państwa warunkach e) pożyteczne niewątpliwie w danych warunkach współdziałanie Związku przy urządzaniu kursów dla urzędników skarbowych w zakresie ustawiania i sprawdzania wyrabianych lub naprawianych w jego warsztatach przyrządów dla kontroli skarbowej i f) zrozumienie wogóle przez Ministerstwo Skarbu potrzeby wprowadzenia w należytym zakresie pierwiastków rzetelnej, opartej na niewzruszonych podstawach naukowych i społecznych techniki do kontroli skarbowej".

Następnie, dla zorganizowania wzmiankowanej powyżej spółki wytwórczo-handlowej, Związek powołał do życia specjalną dla niej Komisję Organizacyjną, która, przy udziale jego Prezydjum, zabrała się do pracy przygotowawczej i rozpatruje się w szczegółach organizacji spółki.

Przedewszystkiem rozumiejąc, iż Spółka powinnna się oprzeć na środkach materjalnych, dostarczonych przez Związek i przez jego rzeczywistych, wspierających i honorowych członków, zwrócono się do tych członków z odezwą, do której dołączono szemat zgłoszenia zapisów na akcje Spółki następującej treści:

„P. P.

Stosownie do uchwały odbytego w dniach 23 i 24 b. m. Walnego Zgromadzenia Członków Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, oraz na podstawie statutu Związku i uchwały Rady Głównej tegoż, tworzy się przy Związku Spółka Akcyjna wytwórczo-handlowa z kapitałem zakładowym 80 miljonów marek, podzielonym na 16.000 imiennych akcji, wartości nominalnej po Mk. 5.000, w celu przejęcia, rozszerzenia i prowadzenia działalności techniczno-handlowej, prowadzonej obecnie przez Związek, jakoteż obfitszego zaopatrywania objętych tą działalnością składów Związku, założenia odpowiednich składnic w miejscowościach, gdzie są lub będą Oddziały Okręgowe Związku, oraz urządzenia własnych wytwórni dla dostarczania tym składom i składnicom niezbędnych przedmiotów i artykułów, o ile można własnego wyrobu, na najdogodniejszych warunkach i w najpoprawniejszych formach.

Komunikując o tem P. P. rzeczywistym, wspierającym i honorowym Członkom Związku, Komisja Organizacyjna wymienionej Spółki Akcyjnej, ustanowiona przez Radę Główną Związku, przystępuje do zbadania stanu rzeczy dla utworzenia Spółki w możliwie najkrótszym czasie, przy zabezpieczeniu interesów tak Związku, jakoteż przyszłych akcjonarjuszów Spółki, mając na uwadze równomierne korzyści zarówno dla techniki gorzelniczej wszystkich b. zaborów, jak dla akcjonarjuszów Spółki, a uwzględniając nadto potrzeby innych pokrewnych gałęzi przemysłu rolnego i przetwórczego, oraz Skarbu Państwa.

Przystępując do ustalenia przekazywanego Spółce działu handlowo-technicznego Związku, oraz do oszacowania majątku Związku, jakoteż przystępującej do niej wytwórni szklanych przyrządów dla kontroli technicznej, Komisja Organizacyjna poczuwa się do obowiązku zebrania zgłoszeń na tę ilość akcji, jaką należy dla każdego Członka Związku zarezerwować.

Komisja Organizacyjna przewiduje pokrycie wymienionego kapitału akcyjnego z wydatną przewyżką. Wobec tego zgłoszenia poszczególnych członków Związku na mniejszą ilość akcji będą przyjęte całkowicie; natomiast zgłoszenia na znaczniejszą

ich ilość będą uwzględniane nie w pełnej mierze, lecz na podstawie repartycji, względnie — proporcjonalnego podziału.

Członkowie Związku mogą składać zgłoszenia z zapisami na akcje do dnia 31-go sierpnia r. b. włącznie. O ile cały kapitał akcyjny nie będzie do tego terminu pokryty przez Członków Związku, Komisja Organizacyjna a względnie Rada Główna i Zarząd Główny Związku będą zmuszone do ulokowania niepokrytych przez Członków Związku akcji według swojego uznania.

Dla pewności, że zgłoszone za akcje sumy będą wpłacone w właściwym terminie i mianowicie nie później, jak 30-go września r. b. włącznie, należy równocześnie z zgłoszeniami wpłacić niemniej 20% w stosunku do nominalnej wartości zapisanych akcji, a więc po Mk. 1000 na każdą akcję, oraz po Mk. 600 na nieuniknione koszta organizacyjne; razem na każdą akcję po Mk. 1.600. Pozostała należność za zapisane akcje musi być wpłacona najpóźniej do 30-go września r. b. włącznie, bez uprzedniego wezwania o zapłacenie, jakoteż bez potrzeby stawiania czyniących zapisy w zwłoce; w razie zaś nieuiszczenia należności w wyżej oznaczonym terminie, zgłaszający zapisy tracą prawo do nabycia zapisanych akcji, które zostaną zbyte innej osobie, i tracą również prawo do zwrotu wpłaconego zaliczenia na kapitał akcyjny. Wpłacone sumy za zgłoszone a nieprzyznane wobec repartycji akcje, będą zwrócone w całości. Wszelkie sumy za akcje należy wpłacać na konto czekowe do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej, na rachunek Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych № 3907, lub też do kasy tegoż Związku w Warszawie, Królewska 8.

Niniejszą odezwę należy zwrócić Głównemu Zarządowi Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, Warszawa, Królewska 8, po podpisaniu znajdującego się poniżej zobowiązania.

Warszawa, 28 lipca 1922 r.

Komisja Organizacyjna
Spółki Akcyjnej Wytwórczo-Handlowej
przy Z. Z. T. G.

Jako przyszły akcjonarjusz Spółki Akcyjnej, według powyższej odezwy, całkowicie poddaję się przytoczonym w tej odezwie warunkom i rygorom. Zapisuję się na.......... akcji, słownie ....akcji, wartości nominalnej po Mk. 5.000 każda, razem Mk............, słownie Mk...
Na poczet tej sumy wpłaciłem do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej na rachunek Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych № 3907 lub do kasy tegoż Związku, w Warszawie, Królewska 8, Mk............., oraz na nieuniknione koszta organizacyjne po Mk. 600 od każdej akcii, razem Mk..........., ogółem wpłaciłem Mk............, słownie Mk.. pozostałą zaś sumę Mk............ obowiązuję się wpłacić nie później, jak do dnia 30 września r. b. włącznie.

.............................dnia ....1922.

Własnoręczny podpis:

I wreszcie, wobec zgłoszeń ze strony przedstawicieli nauki, jako też nie będących członkami wspierającymi Związku przedstawicieli własności gorzelniczej, oraz urzędników skarbowych, o chęci również przystąpienia do Spółki, Komisja Organizacyjna opracowała nadto rozesłaną według wiadomych w Związku adresów następującą jeszcze odezwę, z załączeniem przytoczonej tylko co powowyżej odezwy.

P. P.

Czyniąc zadość palącej ogólnie potrzebie, tworzymy Spółkę Akcyjną wytwórczo-handlową przy Związku zawodowym Techników Gorzelniczych na wyłuszczonych w załączniku zasadach i warunkach.

Oczywistą jest doniosłość celów zapoczątkowywanego przez nas nowego przedsięwzięcia zarówno dla techniki gorzelniczej, jak i dla własności przemysłowej, oraz dla Skarbu Państwa. Wobec tego zwróciliśmy się też do P. Ministra Skarbu z specjalnym memorjałem, prosząc o niezbędne współdziałanie.

Pewni jesteśmy, iż posiadając odpowiednie siły, wiedzę, doświadczenie i mocne oparcie w obywatelskich czynnikach społecznych, spotkamy się z dostosowanym do potrzeby przypływem odpowiednich kapitałów.

Wszelako myśl o organizowaniu Spółki wzbudziła żywe zainteresowanie wśród darzących nas swoją uwagą przedstawicieli nauki specjalnej i własności przemysłowej, w szczególności zaś gorzelniczej, jakoteż ze strony licznego środowiska urzędników skarbowych działu akcyz i monopolów; w środowisku tem bowiem znajduje się stosunkowo wielu dawniejszych członków Związku i więcej jeszcze — rozumiejących tak samo, jak i my, gwałtowną potrzebę uporządkowania kontroli technicznej tak przemysłowej, jak i skarbowej.

Z wielu też stron wyrażono nam nietylko gotowość, ale i zdecydowaną chęć przystąpienia do Spółki. Dlatego też, tudzież mając stale na uwadze pożytek ogólny, wypływający z jednoczenia się czynnych pierwiastków naszego życia zbiorowego, uważamy sobie jako obowiązek oświadczyć, że członkowie wspierający Związku korzystają z bezwarunkowego prawa nabycia akcji i zostania akcjonarjuszami rzeczonej Spółki; na podstawie zaś uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego przypadające od nich składki na rzecz Związku wynoszą nie mniej Mk. 10.000 rocznie, dając prawo do bezpłatnego otrzymywania organu Związku: „Techniki Gorzelniczej". Nadto przy zamierzonem partycypowaniu zapisów na akcje Spółki projektowane jest przyjęcie również do Spółki osób zasłużonych wobec Związku, tudzież wchodzących w skład zaznaczonego środowiska urzędników skarbowych wymienionego działu.

Komisja Organizacyjna
Spółki Akcyjnej Wytwórczo-Handlowej
przy Z. Z. T. G.

Czynią się wszelkie możliwe zabiegi, ażeby ukształtować Spółkę na racjonalnych podstawach w oparciu na środkach materjalnych sfer bezpośrednio w niej zainteresowanych. I smutnem by było, gdyby środki te nie wystarczyły dla należytego jej ukonstytuowania się, a wynikła stąd konieczność uciekania się do źródeł innych, które stają otworem, oczekując dopuszczenia ich do niej, pewne dobrego umieszczenia w niej kapitałów. Przejmowana bowiem przez Spółkę działalność jest w pełnym biegu i, jak z powyższego wynika, rokuje istotnie szeroki bardzo dalszy rozwój; opierając się zaś na wypróbowanej wiedzy fachowej, opartej na niezawodnej nauce i długiem poważnem doświadczeniu, z pewnością, przy wolnej nawet konkurencji, nada Spółce przeważnie monopolistyczny charakter, którego wyzyskiwać ona nie powinna i zapewne nie będzie, mając jednak od samego początku zapewnione stałe i pewne dochody.

Zważywszy stan rzeczy, jaki okaże się w najbliższym czasie, tudzież mając na uwadze bezwarunkową potrzebę rozszeszenia materjalnych podstaw działalności techniczno-handlowej Związku, w celu dostosowania

jej do współczesnych najwięcej choćby palących potrzeb, zbierająca się w dniu 17 września r. b. Rada Główna Związku poweźmie zapewne najstosowniejszą w danym razie decyzję.

Oczywiście brak jest dość mocnych słów zachęty dla tych, co nie tylko powinni, ale i mogą zgłosić do Spółkj swój apel w najwydatniejszej wysokości ze względu na powołanie swoje.

Z dotychczasowych zgłoszeń nic wnosić jeszcze nie można. Nadmieniamy więc tylko, że wpływają one z widocznem opóźnianiem się, w wzrastającej jednak z biegiem czasu wysokości.

Własność gorzelnicza, jak zwykle nieomal w podobnych wypadkach — ma czas... Ku jej chwale jednak zaznaczyć należy uczyniony przez jej przedstawicieli, tymczasem odosobnienie, wyłom, dający wyraz zrozumienia i z tej strony palącej potrzeby zespolenia usiłowań dla wspólnego dobra w interesie również własnym.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU Z. Z. T. G.

W dniach 23 i 24 lipca odbyło się Walne Zgromadzenie członków Warszawskiego Oddziału Z. Z. T. G., a w przeddzień posiedzenie Zarządu tegoż Oddziału. Spełniały one dawniej zadania Rady Głównej i Zarządu Głównego Związku; przyjmnując jednak do wiadomości przyłączenie się do Związku Towarzystwa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze, którego pełnomocni przedstawiciele przyjmowali w niem również udział, oraz po zaakceptowaniu i uregulowaniu warunków tegoż przyłączenia, Walne Zgromadzenie automatycznie — stosownie do statutu Związku — przyjęło charakter Zgromadzenia Oddziału Okręgowego Warszawskiego i wybrało swoich przedstawicieli do Rady Głównej Związku, stanowiącej najwyższą władzę tegoż, której uchwały są obowiązujące dla całej organizacji Związku w Rzeczypospolitej.

Całkowite sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia przedstawimy w następnym numerze „Techniki Gorzelniczej“. Obecnie, z kronikarskiego tylko obowiązku, zaznaczamy, że odbyło się ono z niejakiemi zmianami w porządku dziennym. W szczególności, w pierwszym dniu Zebrania, na podstawie samorzutnej, ogólnej i jednomyślnej uchwały, było przerwane w celu przyjęcia gremialnego udziału w olbrzymiej, żywiołowej manifestacji, jaką zgotowało m. st. Warszawa praworządnie powołanemu przez Komisję Główną Sejmu, na prezydenta ministrów, wybitnemu patrjocie polskiemu i w szczególności górnośląskiemu, Wojciechowi Korfantemu. Jak to zaznaczamy na innem miejscu, ostatecznie nie był on dopuszczony do objęcia udzielonej mu władzy; spodziewano się jednak po nim bodaj nie bez słuszności, że żelazną siłą woli swojej, tudzież niespożytą energją zaprowadzi wreszcie w odradzającej się, a sponiewieranej w dodatku i rujno-

wanej ostatniem przewlekłem przesileniem rządowem Polsce tak bardzo jej że wszech miar niezbędny ład i porządek.

Następnie, w dniu drugim Zgromadzenia, nastąpiła znowu przerwa w wypełnianiu porządku dziennego, a to wskutek jednomyślnej znowu uchwały—w celu wysłuchaniu przemówień przybyłych na Zgromadzenie przedstawicieli Wydziału Wykonawczego Komitetu Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń, do którego Związek przystąpił już poprzednio na podstawie postanowienia jego Zarządu. Przemówienia członka Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia p. Marka Borkowskiego, a następnie i Prezesa tegoż Adama hr. Zamoyskiego o bieżącym momencie, przyjęte były nad wyraz gorąco przez zebranych członków Związku; a przedstawiciele Wielkopolski i Pomorza zaznaczyli następnie, że nie spodziewali się spotkać w Warszawie takich żywiołowych przejawów szczerego patrjotyzmu oraz uczuć obywatelskich i narodowych, jakich świadkami i uczestnikami się stali.

Uchwał Zgromadzenia, tudzież wygłoszonych na niem referatów nie dotykamy, jakkolwiek wysoka ich waga jest niewątpliwa i z zawodowej strony i ogólnie. Znajdą się bowiem one, dla względów technicznych, następnie w numerze „Techniki Gorzelniczej“.

Wszelako poczuwamy się do obowiązku poinformować już obecnie naszych czytelników, że z całkowicie rozbitego środowiska techników gorzelniczych w Małopolsce, postanowiono zapisywać ich na razie do Oddziału Warszawskiego Związku, ażeby w następstwie utworzyć w tej dzielnicy możliwie bezwłocznie odrębny Oddział Okręgowy Związku może pod tradycyjną nazwą Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego; w tem zaś obiecują przyjść z najżywszą pomocą uspołecznieni przedstawiciele Małopolski, dopomagając w ten sposób do jednolitego zorganizowania technicznej pracy w gorzelnictwie całej Rzeczpospolitej.

Z spraw wewnętrznych Oddziału Warszawskiego jest do zaznaczenia, że składki członków rzeczywistych Oddziału ustalono w wysokości 7,500 mk., przyczem organ Związku „Technika Gorzelnicza“ ma być dostarczany wszystkim członkom Związku bezpłatnie.

Dalej, zamiast narzuconej przez b. zaborców Kasy Pogrzebowej, przywrócono dawniejszy fundusz pogrzebowy.

Opłata wpisowa na rzecz funduszu pogrzebowego od nowowstępujących do Oddziału członków Związku—1000 mk. Składka roczna—w wysokości 2000 mk.; zapomoga pogrzebowa ma wynosić 100,000 mk.

Organizację Kół Miejscowych uznano jako niezbędną i pilną wszędzie; a nadto wyrażono potrzebę zwoływania zjazdów liczniejszych, wojewódzkich lub z obszarów większych, przy dostosowywaniu się do miejscowych warunków; zorganizowanie jednak kół miejscowych i zjazdów ma być dokonywane nie inaczej, jak w porozumieniu z Zarządem Oddziału Związku.

KRONIKA.

SZKOŁA GORZELNICZA W DUBLANACH.

Z dniem 1 października r. b. rozpoczyna się w państwowej Szkole Gorzelniczej w Dublanach, pod Lwowem, 9-o miesięczny kurs gorzelniczy.

Do podań o przyjęcie na kurs należy dołączyć:

1. Metrykę chrztu.
2. Świadectwo ukończenia szkoły średniej. W braku kandydatów z średniem wykształceniem będą przyjęci ci, co ukończyli 6 klas szkoły średniej; przyjęcie po ukończeniu tylko 4-tej klasy jest możliwe w wypadkach wyjątkowych.
3. Świadectwo conajmniej z dwuletniej praktyki gorzelniczej.
4. Opis życia.

Wobec ograniczonej liczby słuchaczów, podania o przyjęcie należy nadsyłać do dnia 23 września r. b. pod adresem Szkoły Gorzelniczej w Dublanach, pod Lwowem.

Opłata za użytkowanie pracowni wynosi mk. 20.000 za cały kurs.

Bliższych wyjaśnień udziela Kierownictwo Szkoły w Dublanach.

KURSY TORFOWE.

Sekcja torfowa przy C. T. R. w Warszawie urządza w marcu 1923 r. w tejże Warszawie dwutygodniowe kursy eksploatacji torfowisk, a po ich ukończeniu—wycieczki do wzorowych gospodarstw torfowych.

PROGRAM I. WSZECHPOLSKIEJ WYSTAWY DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW W WARSZAWIE.

24 — 26 listopada 1922 r. Działy wystawy: I. Drób romaitych gatunków i ras — hodowlany i tuczony. — II. Gołębie. — III. Króliki. — IV. Morskie świnki i inne drobne zwierzątka laboratoryjne. — V. Ptactwo ozdobne. — VI. Przemysł i handel jajczarski. — VII. Drób bity i wyroby z niego. — VIII. Pierze i puch pościelowy, galanterja i inne wyroby z piór, skórek ptasich, króliczych, kiszek i t. p. — IX. Wzory i modele pomieszczeń dla drobiu, królików i gołębi.—X. Przybory i maszyny związane z hodowlą i przemysłem drobiowym, króliczym i t. p. — XI. Szkodniki drobiu, gołębi i królików.—XII. Wydawnictwa i pomoce naukowe.—XIII. Karma dla drobiu.—XV. Środki lecznicze i dezynfekcyjne.

Każdy z powyższych działów podzielony jest na klasy, stosownie do rasy i użyteczności drobiu i innych tym podobnych okoliczności.

W pierwszych 5 klasach drób może być wystawiany: a) gniazdami po 1—2 szt.; b) pojedyncze okazy kur i kogutów dorosłych; c) młodzież urodzona w 1922 r., w grupach, obejmujących najmniej 6 sztuk jednolitych.

Dla gołębi, biorących udział w konkursie, przeznacza się nagrody: a) za najlepszego samca; b) za najlepszą samicę; c) za najlepszą parę; d) za najlepszą grupę.

Dla opasowych gołębi nagrody: a) za typ i opasanie; b) za największą wagę. Specjalny konkurs gołębi pocztowych i krajowych (srebrniaków, murzynów, srok, rysi, olbrzymów i t. p.). Loty gołębi pocztowych.

We wszystkich działach i klasach, wymienionych w programie wystawy, przeznaczone będą do rozporządzenia sędziów nagrody, a mianowicie: dyplomy uznania, dyplomy na nagrodę I, II i III, nagrody pieniężne, przedmioty wartościowe i inne.

Za najwybitniejszą działalność w zakresie hodowli drobiu w roku 1922 przeznaczona będzie wędrowna nagroda honorowa C. K., która oddana będzie na 1 rok.

Najlepsze okazy ptactwa oraz królików będą pomieszczone w klatkach honorowych z odpowiedniemi napisami i wstęgami.

Oprócz dyplomów, wystawcy otrzymają wstęgi dla umieszczenia na klatkach.

Warunki wystawowe wysyła Komitet Wystawy na żądanie osobno.

II. KONGRES POLSKICH HODOWCÓW DROBIU.

Podczas zaznaczonej powyżej jesiennej, a 1-ej wszechpolskiej wystawy drobiu, gołębi i królików w Warszawie odbędzie się II. kongres polskich hodowców drobiu. Referaty hodowców praktyków, oraz osób pracujących na polu naukowem w dziale badań nad drobiem z dziedziny hodowli drobiu, gołębi i królików, oraz przemysłu handlu drobiowego, winny być nadesłane do komitetu wystawy przed 15 października; uznane za najlepsze mogą być wygłoszone przez autorów na kongresie i będą honorowane.

KONKURS NA PRZYBORY HODOWLANE DLA DROBIU I KRÓLIKÓW.

Komitet do spraw hodowli drobiu, Warszawa, Hoża 51, ogłasza konkurs na przybory dla hodowli drobiu i królików, jak np. poidła butelkowe i klatkowe, gniazda zatrzaskowe, korytka do wody i do paszy dla różnego rodzaju drobiu, klatki do tuczenia dla kwok, dla królików, kosze i klatki dla przewozu drobiu i królików, skrzynki z przegródkami z sitowia do przewozu jaj, klatki dla odzwyczajania kwok, kurniki i wychowalnie rozbierane, kurniki praktyczne, na kołach i t. p. Materjały— najtańsze, jak skrzynki, puszki, sitowie, rogożnia, korzenie jałowcowe i t. p. Pożądane są serje przedmiotów. Przedmioty wyrobu domowego, nie fabrycznego. Nagrody—w egzemplarzach zawodowych: ptactwa, królików i książkach hodowlanych, a nadto bezpłatne umieszczenie na 1-szej Wszechpolskiej Wystawie Drobiu, oraz zakupno najlepszych przedmiotów dla projektowanego muzeum i wreszcie możliwy zbyt w znaczniejszych ilościach. Zgłoszenia przedmiotów—przed 1 października.

PRZEGLĄD CZASOPIŚMIENNICTWA.

Niewiele posiadamy wydawnictw technicznych, które mają znowu zbyt mało czytelników, jakkolwiek podają nader cenne często wiadomości. Do tego rodzaju wydawnictw zaliczony być winien przeniesiony z Ameryki, a wydawany przez Stowarzyszenie Mechaników Polskich popularny miesięcznik wychodzący w Warszawie (Marszałkowska 46) p. t. „*Mechanik*", przeznaczony dla szerokich warstw pracowników zawodowych.

Ostatni sierpniowy np. zeszyt tego wydawnictwa zawiera między innemi cenne artykuły takie, jak: „O uchwytach elektromagnetycznych"—prof. Geisler, „Elektryczny napęd obrabiarek do metali"—prof. Sokolnicki. W ostatnim tym artykule uwydatnione są przykłady, jakoteż potrzeba odpowiednich obliczeń przy wyborze jednego silnika napędowego lub większej liczby silników, w zależności od czasu użytkowania poszczególnych obrabiarek.

W artykuliku „Obrabiarki z demobilu wojskowego“ znajduje się ciekawy wskaźnik zbiorowej naszej gospodarki, a mianowicie — sprowadzanie obrabiarek dla metalu z zagranicy pomimo tego, że władze wojskowe posiadają ich bardzo wiele w swoim rozporządzeniu, odwlekając demobilizację obrabiarkową do nieskończoności i plącząc ją w bezcelowy sposób.

W rubryce „Z warsztatów i pracowni“ zwraca uwagę notata p. t. „Nieumiejętna naprawa kotłów parowych“, zaczerpnięta z niemieckiego czasopiśmiennictwa. Czynią się w niej nader poważne zastrzeżenia co do lekkomyślnego traktowania uszkodzeń w kotłach parowych i „naprawy“ ich tandeciarskiej. Notata zakończona jest słuszną uwagą: „Naprawa kotłów parowych powinna być powierzana specjalistom, świadomym swej odpowiedzialności. Chodzi bowiem nietylko o wydatek niepotrzebny, ale o życie ludzkie i o całość przedsiębiorstwa“.

LUŹNY KĄCIK.

ZGUBNE KRĘTACTWA.

Gabinet Ministrów, z jego prezydentem, p. Ponikowskim, zbyt słaby niewątpliwie i nie bez grzechów, wbrew woli Sejmu Ustawodawczego został ostatecznie obalony przez podporządkowanego prawnie tej woli p. Naczelnika Państwa.

Wynikło wyjątkowo ciężkie przesilenie rządowe. Powołany przez p. Naczelnika Państwa gabinet Ministrów p. Artura Śliwińskiego został znowu obalony przez Sejm, który powołał do steru rządzenia Polską p. Wojciecha Korfantego. Sformowanego jednak przez niego gabinetu Ministrów nie nominował p. Naczelnik Państwa, który zapowiedział swoje ustąpienie z zajmowanego stanowiska. Wszelako stanowisko to zajmuje nadal, jakkolwiek nagły wniosek o niezaufanie do niego, postawiony w Sejmie, nie przeszedł, zawdzięczając głosom niemców i żydów, które, wraz z lewicą sejmową, zdecydowały rownież o tem, że gabinet Wojciecha Korfantego nie stanął u steru rządzenia Polską, lecz ster ten oddany został w ręce gabinetu, na czele którego stoi prof. Nowak z Krakowa; stało się to zaś za przyczynkiem tak zwanego klubu pracy konstytucyjnej, który z zachowaniem swoich inicjałów i z swojem hasłem praworządnego konserwatyzmu, jest istotnie klubem parlamentarnego krętactwa, godzącego się nawet z pogwałceniem konstytucyjnego naszego ustroju. Klub ten odpowiedzialny też jest w danym razie w osobie swoich przywódców za ciężkie dla Polski skutki obecnego, nad wyraz trudnego położenia, w jakiem ona się znalazła. Przywódcom jego, hr. Baworowskiemu i p. Fedorowiczowi, oświadczono to w stanowczej formie w imieniu Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej—w ostatniej jeszcze chwili przed krytycznem głosowaniem w Sejmie. Nie powstrzymało to ich jednak od wywiniętego jednego jeszcze koziołka, który przyczynił się do wysunięcia

na czoło—w decyzji o losach Polski—zaznaczonych głosów niemieckich i żydowskich.

Jakkolwiekbądź, prowadzący nas nieomal już do zguby bezrząd pogłębił się znacznie bardzo, a namacalnym tego dowodem jest bajeczny wprost spadek kursu naszego pieniądza i ogólny znowu wzrost drożyzny. Albowiem, jak o tem wzmiankowaliśmy w poprzednim zeszycie „Techniki Gorzelniczej", w początku przesilenia, w pierwszych dniach czerwca r. b., za dolara Stanów Zjednoczonych płaciliśmy 3.870 mk., a 10 lipca—6.100 mk.; w czasie jednak utrwalenia się myśli o możliwości u nas gabinetu Wojciecha Korfantego, kurs marki podniósł się wyraźnie, obecnie zaś spadł w tak wysokim stopniu, że 23 sierpnia płacono na giełdzie za dolara 8.690 mk.

W ten sposób wstrząsają się najgłębsze podwaliny życia nietylko już gospodarczego, lecz i politycznego, a odrodzona zaledwie Polska oddaje się na żer pasożytniczym elementom różnych proletarjackich i kapitalistycznych międzynarodówek, zapuszczających w nią swoje ssawki za pomocą oślizgłych rąk, niestety, polskich.

Na to pozwalać nie wolno i tak parlamentarni, jak i wszelcy inni zawodowi krętacze polityczni powinni się raczej znaleść nie w przyszłym sejmie lub senacie i nie na wybitnych jakichś stanowiskach, ale na właściwem dla nich miejscu: pod pręgierzem uczciwej opinji publicznej — nie partyjnej lub stronniczej, lecz szczerze polskiej.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna № 15.

Rok. 1. Warszawa, sierpień i wrzesień 1922 r. №№ 8 i 9.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
TECHNIKÓW GORZELNICZYCH,
POŚWIĘCONY GORZELNICTWU ORAZ POKREWNYM GAŁĘZIOM
PRZEMYSŁU ROLNEGO I PRZETWÓRCZEGO.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:	Redakcja i Administracja.	Cena ogłoszeń bez zobowiązania:
rocznie Mk. 1.800	Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95	1/1 str. Mk. 20.000
półrocznie „ 900	Adres telegr.: Techgo-Warszawa.	1/2 „ „ 11.000
Numer pojedynczy mk. 200.	Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.	1/4 „ „ 6.000
		1/8 „ „ 3.500
		Na okładce wyższa o 100% i 50%

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności № 3912

PRZYGOTOWANIE GORZELŃ PODCZAS LETNIEGO POSTOJU DLA NASTĘPNEGO ICH URUCHOMIENIA.

Odczyt, wygłoszony podczas Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego Z. Z. T. G. w dniu 23 lipca 1923 r.

(D. c.)

B. Względy na sprawność działania gorzelni, a wskutek tego na możliwość otrzymania wysokich wydatków.

1. Ciśnienie w kotłach parowych. Przedewszystkiem niezbędne jest upewnienie co do możliwego ciśnienia, jakie może być utrzymywane w kotłach parowych. a to nie tylko ze względu na bezpieczsństwo życia osób pracujących, lecz także i na technikę wykonywanych robót, oraz na metody postępowania, przy dostosowaniu ich do ciśnienia.

Kocioł parowy powinien wytwarzać ciśnienie co najmniej 6 atm. Parnik musi wytrzymywać ciśnienin 4 atm., zbiornik pary odlotowej — 3 atm., a wreszcie przetłaczarka parowa do wywaru (montejus), zależnie od odległości i wysokości, na jaką wywar ma być przeciśnięty, odpowiada zwykle ciśnieniu 4 atm.

Równocześnie z ustaleniem, względnie i sprawdzeniem w właściwy sposób niezbędnego, a możliwego ciśnienia kotłów trzeba zrewidować wszystkie uszczelnienia i, gdzie potrzeba, dać nowe uszczelki. Również należy zrewidować manometry.

Złe lub niestarannie założone uszczelnienia wywołują przerwy w ruchu, na czem cierpi normalna robota, a nadto niepotrzebnie się zwiększa zużycie materjału na uszczelki.

2. Słodownia. Najważniejszemi dla słodowni są: jej wielkość i suchość. Chodzi, mianowicie, by przestrzeń jej odpowiadała wytwórczości gorzelni, a na każde 100 litrów spirytusu dziennej wytwórczości trzeba mieć słodownię o powierzchni 30 m.^{2}, aby można było otrzymywać dobry słód w dostatecznej ilości. Jeżeli słodownia jest zbyt mała, to należy jej powierzchnię zwiększyć, udzielając odpowiedniego dodatkowego lokalu, albo też zastosować w słodowni system półkowy.

Dalej ważnem jest, by słodownia była suchą, gdyż inaczej nie otrzymamy dobrego, czystego słodu. Najczęściej spotykamy się z obciekaniem stropu, jeżeli nie ma nad słodownią ciepłego lokalu. Roszeniu stropu możemy zapobiec tylko przez urządzenie lepszej powały, chroniącej słodownię od oziębiania, względnie założenie przestrzeni nad słodownią nieprzenikliwym dla ciepła materjałem.

Równocześnie trzeba jeszcze zrewidować zabezpieczenie słodowni przed zimnem i z innej strony, a mianowicie sprawdzić, czy są podwójne okna, oraz czy tych okien nie jest zbyt wiele. W razie gdyby położenie słodowni nakazywało przypuszczać, że mamy do czynienia z zimnym lokalem, to trzeba zgóry przewidzieć potrzebę odpowiedniego nagrzewania lokalu przez urządzenie nagrzewnic (kaloryferów) lub pieców.

3. Zalewnia. Zalewnia winna umożliwiać nietylko namoczenie, lecz i dobre obmycie ziarna; jest zaś to tylko wówczas możliwe, jeżeli woda doprowadzaną jest od dołu, a odpływa u góry. Trzeba przeto zbadać stan przewodu wodnego i jego układ, a przy odpływie wody u góry potrzebne jest korytko przelewowe, zatrzymujące ziarna, porwane prądem spływającej wody.

4. Płuczka. Wielkość płuczki zależy od jakości gleby pól ziemniaczanych. Przy glebach lekkich płuczki mogą mieć około 2 m. długości, zaś przy glebach zwięzłych długość ich musi wynosić najmniej 3 m.

Źle obmyte ziemniaki powodują różne zawikłania w przerobie, wywołują zawsze gorsze odfermentowanie i większy przyrost kwasu, a nadto silniejsze zużycie wszystkich aparatów i mechanizmów. Jeżeli zatem płuczka w odniesieniu do gleby, z jakiej pochodzą ziemniaki, jest zbyt krótką, to trzeba ją przedłużyć, albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem przedpłuczki. Ta ostatnia jest zbiornikiem, który służy na odmoczenie na powierzchni ziemniaków ziemi, która następnie daje się łatwo zmyć w płuczce.

Przy wszystkich płuczkach trzeba dalej zwrócić uwagę, jak są one zabezpieczone, by ziemniaki przechodziły całą ich długość. Najlepiej jeżeli na wale mieszadła płuczki jest kosz rusztowy, do którego spadają

ziemniaki. Rownież dobrą jest odpowiednia spławnia ziemniaków przed płuczką. Wobec braku spławni trzeba płuczkę ściśle odgrodzić od strony składu, by robotnik musiał i mógł narzucać ziemniaki tylko do przedniej części, na długości około 80 cm., tak, by ziemniaki przechodziły o ile można całą długość płuczki.

Dobre obmycie ziemniaków zależy dalej od należytego doprowadzenia wody czystej i odprowadzenia brudnej. Woda z zbiornika, jakoteż ciepła z zacierni i aparatu odpędowego, powinny przypływać ze strony podnośnika by czyste już ziemniaki jeszcze przepłukać, zaś odchodzić winna w miejscu narzucania ziemniaków, by zatem nastąpowało najskuteczniejsze jej wyzyskanie.

5. *Parnik.* Po zbadaniu, przy jakiem ciśnieniu może on działać, trzeba jeszcze skontrolować, czy jest przy nim kurek powietrzny, oraz czy woda jest do niego doprowadzona, jak to jest niezbędne w wielu wypadkach.

6. *Zaciernia i pompa zacierowa.* Zaciernia winna dobrze mieszać, szybko chłodzić i pozwalać na utrzymanie należytej czystości. Skuteczność działania zacierni można stwierdzić dopiero w czasie roboty. Natomiast zgóry możemy ją odpowiednio przygotować dla utrzymywania jej w czystości. Chodzi więc o to, by przynajmniej część jej nakrywy można było łatwo zdjąć i założyć z powrotem. Dalej, by wylot rury zacierowej był dostępny dla oczyszczenia.

W nowszych urządzeniach zacierni spotyka się wązką rurę zacierową od parnika do zacierni, a jej wylot tak umieszczony, że dostęp do niego jest utrudniony, wązka rura zacierowa nie chroni przed przeparzaniem zacierów. Takie urządzenie zacierni jest niewłaściwe, gdyż krępuje pracę techniczną. Rura ta powinna być dostatecznie szeroką, by można było przetłaczać zacier swobodnie i z dowolną szybkością, a jest już rzeczą kierownika wytłaczaniem kierować tak, by nie nastąpiło przeparzenie. Również jest wadliwe urządzenie, gdy wylot tej rury nie pozwala na łatwe odbieranie prób zacieru i śledzenie za jego przetłaczaniem.

Pompa zacierowa musi być tak wielką, by szybko przepompowywała zacier do kadzi fermentacyjnej, gdyż to pozwala na przyspieszenie ruchu gorzelni.

Zaciernię i pompę zacierową trzeba utrzymywać w należytej czystości, co najłatwiej można wykonać, przepłukując je i wyparzając. Do zacierni powinna być wobec tego doprowadzona para, która umożliwi wyparzenie zarówno zacierni, jak i całej komunikacji rurowej do izby fermentacyjnej.

Równocześnie należy skontrolować wszystkie wały, panewki, koła pasowe i zębate, oliwiarki, uszczelki i t. p.

7. *Izba fermentacyjna.* Najważniejszym szczegółem rozmieszczenia

lokalów gorzelni, to ciepła izba fermentacyjna. W tym względzie spotykamy najwięcej błędów. W zimnej izbie fermentacyjnej nawet przy najlepszej robocie nie otrzymamy dobrego odfermentowania i odpowiednich wydatków. Zacier w zimnej izbie szybko zastyga; wynika ztąd zimny okres dofermentowania, które przerywa się przedwcześnie.

Trzeba zatem zawczasu przygotować izbę fermentacyjną i, o ile to jest niezbędne, odpowiednio zabezpieczyć ją przed zimnem. Również, ze względu na czystość, trzeba zabezpieczyć strop izby od roszenia tak, jak mówiliśmy o tem przy słodowni.

Prrzewody: wodny i zacierowy należy zbadać w uszczelnieniach i sprawdzić jakość uszczelek.

8. Kadzie fermentacyjne. Kadzie fermentacyjne powinny być takie, by zezwalały na zachowanie w nich należytej ciepłoty, a więc by zacier w nich nie stygł, a nadto by straty spirytusu wskutek ulatniania były małe i można było utrzymać wzorową ich czystość.

Kadzie muszą przeto posiadać odpowiednie formy i wymiary. W mniejszych kadziach zacier prędzej stygnie i jest więcej zależnym od ciepłoty otoczenia, aniżeli w kadziach większych. Również w kadziach płytkich, o wielkiej powierzchni cieczy, stygnięcie zacieru i straty spirytusu są większe. Wynika z tego, że kadzie powinny być głębokie, o małej powierzchni poziomych przekrojów, a więc stosunkowo wyższe lub zbliżone do formy kulistej, przyczem, przy najwyższem napełnieniu, powinna zostawać w nich jeszcze wolna przestrzeń na wysokości około 25 cm. Ten kształt w przybliżeniu kulisty powinien być tem w wyższym stopniu przestrzegany, im kadź jest mniejszej pojemności, gdyż tem mniejszemi wtedy będą straty spirytusu i stygnięcie zacieru.

Kadzie zamknięte są korzystne, lecz dla powyższych względów nie polecamy również małych kadzi żelaznych.

Płuczki do bezwodnika węglowego są korzystne tylko przy wielkich kadziach. Przy małych, o ile są dobrze urządzone, a właściwa nadana jest im forma, skuteczność płuczek mniejszego jest znaczenia.

Znacznie ważniejszą od płuczki dla bezwodnika węglowego jest chłodnica zacierowa, pozwalająca regulować ciepłotę fermentującego zacieru. Tą drogą bowiem, właściwem regulowaniem ciepłoty zacieru, a zatem i fermentacji, osiąga się poważne korzyści i podnosi znacznie wydatki.

Pokrywy dla kadzi fermentacyjnych są konieczne w zimnych lokalach fermentacyjnych i zwłaszcza przy małych kadziach. Trzeba je zakładać dopiero w okresie końcowej fermentacji.

9. Drożdżownia. Jak wiadomo, drożdżownia musi odznaczać się wzorową czystością.

Jeżeli prowadzimy drożdże na kwasie mlecznym, to konieczną jest nieomal kamera dla łatwego i normalnego kwaszenia przycierków.

10. Aparat odpędowy. Aparat trzeba szczegółowo oczyścić i zbadać, czy nie wymaga naprawy, a po założeniu uszczelek gotów jest do działania.

11. Pasy. Pasy trzeba również przepatrzeć szczegółowo i w miarę potrzeby naprawić, nadsztukować i odpowiednio pozszywać, albo też w ostateczności zmienić.

12. Ogólne porządki. Ogólne porządki tak wewnątrz, jak i zewnątrz dotyczą ścian, posadzek i ścieków.

Czystość jest podstawą normalnego ruchu w gorzelni, stąd i wszystko, co tę czystość podnosi i ułatwia, jest niezbędne.

Ściany trzeba zatrzeć taką powłoką, która umożliwia należyte utrzymanie czystości i ułatwia ich odkażanie. Najlepiej powlec ściany farbą glazurową, przyczem na wysokości conajmniej 1 m. od dołu wyprawić je cementem, a rogi izb zaokrąglić. W braku farby glazurowej, można poprzestać na zatarciu ścian wrzątkiem smoły, z dodatkiem asfaltu. Pamiętać trzeba, że ta znakomita zresztą powłoka tylko wtenczas okaże się dobrą, jeżeli zacieramy ją na ściany zupełnie suche; a letni okres jest właśnie w tym celu najodpowiedniejszym. Wskazana mieszanina jest również bardzo dobrym środkiem odkażającym dla drzewa. Kadzie fermentacyjne, jako też wszelkie drewniane ściany, przegrody lub słupy można również zatrzeć wrzątkiem smoły z asfaltem.

Jakkolwiek można tąż mieszaniną zatrzeć i sufity lokalów gorzelni, to przecież nie należy zaciemniać ich i dla tego lepiej zatrzeć je tylko wapnem na biało.

Posadzki winny być naprawione tak, by woda brudna łatwo spływała do kanału. Równocześnie trzeba zrewidować kanały wody brudnej i namulniki, oraz odpowiednio je oczyścić.

Wszystkie rurociągi, wogóle powierzchnie żelazne aparatów trzeba pokryć odpowiednią farbą, chroniącą od rdzy, w braku zaś jej można zatrzeć wspomnianą mieszaniną smoły i asfaltu. Poprzednią farbę, o ile się łuszczy, oraz rdzę trzeba przed pomalowaniem zetrzeć szczotkami drucianemi.

Następnie trzeba zrewidować studnie, względnie źródło, zasilające gorzelnię wodą i oczyścić je według potrzeby.

Wreszcie należy zrobić ogólny porządek w otoczeniu gorzelni, mając na uwadze przysłowie: „jak cię widzą, tak cię piszą".

13. Skład spirytusu. Skład i zbiorniki trzeba zbadać i oczyścić. Dalej — przemierzyć zbiorniki, względnie sprawdzić ich objętoś. Wreszcie sprawdzić wagę dla spirytusu i odważniki.

14. Zbiorniki i rurociągi. Zrewidować i naprawić zbiornik wywarowy

i odnośny rurociąg. Zbiornik wywarowy, jak również wodny, można naprawić w części ich słabszej przez zalanie odnośnych miejsc cementem, po poprzedniem usunięciu rdzy. Wreszcie zrewidować zbiorniki na kiszonkę wywarową i odnośny rurociąg, doprowadzający do nich wywar, jak również wozowe beczki wywarowe, o ile są używane.

n). Przyrządy i odczynniki dla kontroli robót w gorzelni. Nawet najlepsza robota, jeśli nie jest kontrolowaną, okaże się rychło niepewną. Kontrola robót, to nie jest wyrażanie nieufności, lecz wręcz ustalanie i uzyskiwanie podstaw dla pewności roboty. Tylko wtedy, gdy ta robota, przy pomocy odpowiednich przyrządów i odczynników, jest stale kontrolowaną, a znalezione wyniki są notowane i porównywane, można być pewnym wydatków stałych, polepszających się z biegiem czasu. Kontrola robót jest więc niezbędną i stanowi podstawę dla normalnego ich prowadzenia, a stąd wynika potrzeba przygotowania zawczasu wszystkich niezbędnych dla niej przyrządów i odczynników.

Na tem kończymy przygotowania gorzelni do ruchu na nowej posadzie. Widzimy — roboty jest wiele: wszystko trzeba szczegółowo przejrzeć, zrewidować i naprawić w właściwym czasie, a od ścisłości w wykonaniu zależeć będzie w znacznym stopniu przebieg robót i ich wyniki.

D. n. *Tadeusz Chrząszcz.*

W SPRAWIE PLANOWEJ I RACJONALNEJ WSPÓŁCZEŚNIE ODBUDOWY GORZELŃ.

Odczyt wygłoszony podczas Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego Z. Z. T. G. w dniu 23 lipca 1922 r.

Wielka liczba gorzelń naszych, przeważnie rolniczych, które mieliśmy przed zawieruchą światową: w dawniejszej Kongresówce około 500, w Małopolsce około 900, a w dawniejszej dzielnicy pruskiej około 600, czyli razem około 2.000, zwłaszcza w dwuch pierwszych b. zaborach uległa zniszczeniu wskutek wypadków wojennych; a czego nie zabrali b. zaborcy i okupanci, zgryzł do reszty ząb czasu i warunki atmosferyczne i, niestety, z wielu gorzelń pozostały w dniu dzisiejszym tylko ruiny i szczątki.

Zaznaczone gorzelnie służyły w gospodarstwie rolnem dla przerobu ziemniaków i innych płodów rolnych na produkt wartościowy, znoszący dalekie transporty i pokupny; a odpadki przerobu tych płodów, w postaci wywaru, umożliwiały: utrzymanie bydłostanu na wysokości zadania i zwracanie ziemi w postaci nawozu zabranych jej pierwiastków, niezbędnych dla dalszej wzmocnionej wytwórczości rolnej i nawet ulepszenia gleby.

Kraj nasz jest przeważnie rolniczy, a rolnictwo stanowi u nas dominujący zawód gospodarczy. Może się więc dźwignąć tylko przez inten-

sywną gospodarkę na roli, a jednym z głównych środków dla dopięcia tego celu jest gorzelnia prawidłowo i nowocześnie urządzona, odpowiadająca obszarowi warsztatu rolnego, który uzupełnia.

Niestety poważna ilość naszych majątków rolnych, które posiadały dawniej gorzelnie, zrezygnowała na razie z ich odbudowy. Inne znów zupełnie zaniechały myśli o ich uruchomieniu kiedykolwiek i przeszły na pierwotny system gospodarki. Inne wreszcie brak funduszów i niepewne warunki polityczne powstrzymały od urzeczywistnienia powziętych zamiarów. I tak stoimy przed smutnym tym objawem, że z wielkiej dawniej liczby gorzelń, któremi poszczycić mogliśmy się, tylko część i to znikoma pracuje z pożytkiem dla rolnictwa, a w szerszem zakresie i dla społeczeństwa.

W rezultacie smutnego tego objawu mamy brak mięsa, nabiału, liche plony, no i tajne gorzelnictwo; a nie posiadając spirytusu na eksport w takiej ilości, jaką kraj nasz zdolny jest wytwarzać, nie możemy zbywać go za granicę celem zamiany na inne brakujące nam towary.

Czynniki rządowe i społeczne powinny nareszcie zrozumieć, że z nieszczęsnego położenia finansowego, które od początku naszej samodzielności państwowej trapi nasze społeczeństwo, wyprowadzi nas jedynie intensywna gospodarka rolna, nie tylko dostosowana do potrzeb krajowych, lecz obliczona na eksport i że na podniesienie tej gospodarki znaleść się powinny zdobywane chociażby z największym wysiłkiem odpowiednie fundusze, oraz zasoby natury moralnej i fizycznej i poparcie szerokich kół społeczeństwa. Kapitał ulokowany w ziemi i w jej wartościach da nam najpewniejsze i najwyższe odsetki, a handel i przemysł, oparty na produktach własnych, dojdzie w stosunkowo krótkim czasie do rozmiarów i rozkwitu, jakiego świadkami jesteśmy u innych narodów, rozumiejących własne swoje interesy.

Niestety brak tego zrozumienia u nas skierowuje kapitały do przeprowadzania rozmaitych, często nieczystych spekulacji, zużywa ogromne sumy w przedsiębiorstwach wątpliwej i zawodnej wartości i prowadzi handel zagraniczny nie do wywozu, lecz do sprowadzania znacznych nietylko potrzebnych, ale i zbędnych towarów, do zubożania więc kraju i wzrostu drożyzny; gospodarka więc taka robi wrażenie, jak gdyby tylko handel miał monopol na pomoc rządu, władz, banków i potentatów finansowych.

Rolnik natomiast, mały czy wielki, nie mając pomocy, zorganizowanej do jego dyspozycji i niepewny jutra spekuluje dorywczo swoimi wytworami, nie myśli o nowych urządzeniach i nakładach, wytwarza, zaspakajając własne tylko potrzeby i dla opędzenia bieżących wydatków; a rezultatem tego staje się znowu drożyzna i brak artykułów pierwszej potrzeby, tudzież stopniowe ogładzanie ludności bezrolnej.

Czas najwyższy z tego rodzaju gospodarką skończyć, inaczej ani marzyć możemy o utrzymaniu naszej samodzielności państwowej.

Tym wszystkim, którym dobro narodu i społeczeństwa naszego leży na sercu i którzy zabiorą się do podniesienia rolnictwa z uwagą, że jednym z najważniejszych czynników jest odbudowa gorzelń, niech posłużą niniejsze rady i wskazówki.

* * *

Przystępując do zrealizowania projektu odbudowy gorzelni, niezbędnem jest zasięgnięcie opinji i porady technika fachowca, który zbada na miejscu warunki i wskaże sposoby poprowadzenia robót. Technik ten służyć będzie informacjami i wskaże od czego rozpocząć, jakie roboty przedewszystkiem wykonać należy, jakie odsunąć na później i jakie odłożyć do montażu urządzeń. Następnie wskaże, które przedmioty można będzie naprawić na miejscu, które zamienić nowemi, sprowadzając je z wytwórni lub składnicy, i wreszcie co wysłać do wytwórni lub warsztatu celem uskutecznienia naprawy lub skompletowania.

Pozatem w wielu starych i zniszczonych gorzelniach prawdopodobnie można niejedno uprościć, poprawić lub zamienić na nowe, stosownie do wymagań techniki gorzelniczej i to nie tylko pod względem urządzeń mechanicznych, lecz także odnośnie do rozkładu w całokształcie gorzelni.

Zmiany lub uproszczenia oczywiście może zaprojektować tylko technik fachowiec, śledzący stale za postępem czasu i zastępujący rutynę doświadczeniem i znajomością rzeczy. A zatem przed przystąpieniem do robót i to dość wcześnie, możliwie już w czasie zimy lub wczesną wiosną, należy zawezwać technika dla zestawienia programu zamierzonej odbudowy.

Pod tym względem grzeszy się wiele. Właściciel gorzelni, nie doceniając wartości zniszczonej swojej gorzelni i zadania, jakie go oczekuje, przystępuje do robót sposobem tak zw. gospodarczym, t. j. własnemi środkami i własnym personelem wykonuje roboty, wymagające specjalnego doświadczenia i długoletniej praktyki; zakupuje maszyny i materjały stare i bezużyteczne, często nie pozostające w żadnym stosunku pod względem konstrukcji i wymiarów do całości i dobiera sobie ludzi do pomocy, nie zdających sobie sprawy z swojego zobowiązania. I rezultatem tego jest przewlekanie robót w nieskończoność, a brak i trudności w zaopatrzeniu się w odpowiednie materjały, narzędzia i przybory uzupełniają obraz tem więcej ujemny.

Nadto właściciel gorzelni, nie mając pojęcia o potrzebie i rozmiarze wykonywanych robót i zdany na łaskę i niełaskę swoich funkcjonarjuszów, wydaje znaczne sumy na zakupywane dorywczo materjały i częste podróże po tak zwane zakupy, z których w wielu wypadkach nie osiąga się zamierzonego celu; wydaje poważne sumy na furmanki i pomoc ro-

botniczą dla monterów i po niewczasie przekonuje się niestety, że sposób gospodarczy wypadł mu zbyt drogo i że wiele wydał niepotrzebnie. Tym samym zaś kosztem mógł zasięgnąć porady nie jednego, lecz kilku fachowców.

Wreszcie zmontowana w takich warunkach i z największym wysiłkiem i nakładem puszczona w ruch gorzelnia wykazuje rozmaite braki i niedogodności, odbijające się w wysokim stopniu na całokształcie robót, a zwłaszcza w zapotrzebowaniu rąk roboczych, w nadmiernem zużyciu opału i braku pary i wody, co pociąga za sobą niemożność wykonywania robót w właściwych terminach i w najkrótszym czasie.

Że rentowność tak odbudowanych gorzelń z góry jest wykluczoną, nie potrzeba dodawać i nie jest to już rzeczą odnośnego właściciela, lecz sprawą społeczną. Miarodajne więc koła takiej gospodarki nie powinny tolerować.

* * *

Najważniejszą rzeczą dla racjonalnej odbudowy gorzelni jest plan jej, wykonany we wszystkich szczegółach, uwidoczniający nie tylko rzuty poziome oddzielnych izb i piętr, lecz wszelkie przekroje podłużne i poprzeczne, z oznaczeniem wszystkich zaprojektowanych maszyn, aparatów, pędni (transmisji) i t. p.

O ile taki plan znajdzie się w miejscowem archiwum lub jeśli można wydobyć go z wytwórni, która zbudowała gorzelnię, to ułatwi to technikowi dalszą pracę. W braku jednak planu należy zdjąć na miejscu wszystkie wymiary budynku i urządzeń mechanicznych i na ich podstawie nieodzownem jest wykonanie planu nowego, z wszelkiemi zamierzonemi zmianami, nie zapominając o umieszczeniu na planie sytuacyjnym najbliższych gorzelni budynków, dojazdów, ogrodów i t. p., tudzież o odstępach ich od gorzelni.

Plany te, wykonane w kilku egzemplarzach, posłużą do uzyskania pozwolenia na uruchomienie gorzelni ze strony starostwa i na pozwolenie uruchomienia kotła parowego ze strony stowarzyszenia dozoru nad kotłami parowymi, a także dla weryfikacji gorzelni przez urząd skarbowy.

Oprócz tego w każdej gorzelni powinien być plan jej na trwałym papierze lub płótnie do dyspozycji kierownika gorzelni lub jej właściciela.

Plan umiejętnie i szczegółowo wykonany w ręku budowniczego lub jego zastępcy, ułatwi w niepomiernej mierze przygotowanie wszystkich potrzebnych materjałów i wykonanie robót budowlanych przed rozpoczęciem montażu, a w ręku technika lub montera skraca czas montażu do połowy, nie mówiąc już o przygotowaniu w wytwórni oddzielnych maszyn, aparatów, pędni, przewodów rurowych i t. p., stosownie do zapotrzebowania i w zastosowaniu do warunków miejscowych danej gorzelni.

(*D. n.*)

Inż. Ignacy Łukomski.

GOSPODARKA ZIEMNIACZANA W POLSCE.

Pomimo nadzwyczajnej suszy wiosną i w początkach lata i złych horoskopów, pomyślny urodzaj ziemniaków w r. b. spowodował konieczność zastanowienia się szczegółowego nad tem, co z nimi czynić.

Sprawa ta nie schodzi więc z porządku dziennego w miarodajnych sferach od dłuższego czasu; została zaś rozważona szczegółowo na specjalnej, odbytej we wrześniu konferencji w Warszawie, która ustaliła program gospodarki ziemniaczanej w roku gospodarczym 1922—1923 przy następującym porządku dziennym:

a) ustalenie przewidywanego urodzaju ziemniaków w roku bieżącym;

b) zużycie ziemniaków przez poszczególne gałęzie przemysłu ziemniaczanego (gorzelnie, krochmalnie, suszarnie, syropiarnie);

c) ustalenie kontyngensu wywozowego w okresie jesiennym;

d) ustalenie potrzeb i dezyderatów poszczególnych gałęzi przemysłu ziemniaczanego.

Na konferencji referent Wydziału Społeczno-Ekonomicznego Związku Polskich Organizacji Rolniczych podał do wiadomości zebranych dane o wytwórczości ziemniaczanej w roku ubiegłym, oraz kalkulacji przypuszczalnego zbioru i zapotrzebowania ziemniaków w kraju w roku 1922 — 1923; a przytem obliczono przypuszczalną nadwyżkę wytwórczości nad spożyciem 1922 — 1923 r. w wysokości około 400 tysięcy wagonów po 10 t.

Przedstawiciele poszczególnych dzielnic wskazali, że plon z jednego hektara przypuszczalnie wyniesie:

W b. dzielnicy pruskiej	150 — 160 q.
„ Małopolsce	110 — 120 „
„ b. Kongresówce	120 — 130 „
„ na Kresach Wschodnich	130 — 140 „

Przeciętna plonu z jednego ha około 130 q. uzgadnia się z danemi Głównego Urzędu Statystycznego, według którego plon ziemniaków z jednego ha ma wynieść 131 q.

Według danych Zarządu Statystycznego zasadzono ziemniakami 2.146.000 ha, ogólny więc ich zbiór w r. b. wyniesie około 280.000.000 q.

Przypuszczalne zużycie ziemniaków obliczono w następujący sposób:

1. Przemysł ziemniaczany:

a) *Gorzelnictwo.* Z ogólnej liczby 2000 gorzelń, które były czynne przed wojną w kampanji 1022—1923 r. mogą być uruchomione:

W b. dzielnicy pruskiej	600
„ Małopolsce	240
„ b. Kongresówce	450
Na Kresach Wschodnich i w Wileńszczyznie . . .	150
Razem.	1450,

a wogóle od 1400 do 1500 gorzelń.

Przeciętna wytwórczość każdej gorzelni w pomyślnych warunkach ma wynosić 1.000 hl., a w złych — 500 hl.; ponieważ zaś dla wytworzenia 1 hl. spirytusu zostanie zużyte 12 q. ziemniaków, przeto ogólne zapotrzebowanie ziemniaków prawdopodobnie wyniesie:

500 . 12 . 1500 = 9.000 000 q.

i najwyżej

1000 . 12 . 1500 = 18.000.000 „

b) *Krochmalnictwo.* Liczba czynnych krochmalń w okresie kampanijnym 1922/23 r.

w Małopolsce	2
„ b. Kongresówce	30
Na Kresach Wschodnich	1
Razem	33

Zamierzone jest wytworzenie 130.000 q. krochmalu i przerobienie 900.000 q. ziemniaków; a że w krochmalnictwie b. dzielnicy pruskiej projektuje się nadto przerobić 3.400.000 q. ziemniaków, przeto ogólne ich zużycie na wytwarzanie krochmalu przypuszczalnie dosięgnie 4.300.000 q.

c) *Syropiarstwo.* W syropiarni Wronki, w b. dzielnicy pruskiej, tudzież w 4 syropiarniach, znajdujących się po za tą dzielnicą ma być wytworzone około 140.000 q. syropu i t. p., przy przerobie około 1.000.000 q. ziemniaków.

d) *Suszarnictwo.* Projektuje się uruchomienie 150, a w tem w b. dzielnicy pruskiej 130 suszarń z przerobem 3.400.000 q.

Wogóle przemysł ziemniaczany zapewne spotrzebuje od 17.700.000 q. do 26.400.000 q. ziemniaków.

2. Spożycie.

Przy spożyciu rocznie na głowę 3 q. i obliczeniu na 28.000.000 mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej, dla spożycia niezbędne jest 84.000.000 q.

3. Pasza.

Na paszę dla inwentarza i trzody chlewnej oblicza się 25 % ogólnego zbioru, czyli 70.000.000 q.

4. Sadzenie.

Przypuszczając, że w przyszłym roku będzie zasadzone 2.500.000 ha tudzież, że na hektarze będzie wysadzone 25 q., na sadzenie zostanie zużyte 62.500.000 q.

5. Straty.

Na zepsucie oblicza się 10% ogólnego zbioru, czyli 28.000.000 q.

6. Ogólne zużycie ziemniaków.

1.	Przemysł ziemniaczany	17.700.000	—	26.400.000 q.
2.	Spożycie	84.000.000	—	84.000.000 „
3.	Pasza	70.000.000	--	70 000.000 „
4.	Sadzenie	62.500.000	—	62.500.000 „
5.	Straty	28.000.000	—	28 000.000 „
	Ogółem zużyje się ziemniaków . . .	262.200.000	—	270.900.000 q.

Ogółem więc projektuje się, że wewnętrzne zużycie ziemniaków wyniesie około 262.000.000 do 271.000.000 q. Przyjmując zatem wytwórczość ziemniaczaną w wysokości 280.000.000 q. a zużycie—262.000.000 do 271.000.000 q., należy wyciągnąć wniosek, że pozostanie w nadmiarze 9.000.000. do 18.000.000 q. czyli 90.000 do 180.000 wagonów ziemniaków, licząc wagon po 10 t.

W końcu uczestniczący w konferencji przedstawiciele przemysłu wypowiedzieli się, że pomiędzy innemi należy stosować:

a) zwolnienie spirytusu wywozowego od wszelkich podatków;

b) zamknięcie wwozu spirytualji;

c) jak najdalej idące utrudnienia przerobu z melasy cukrownianej spirytusu w gorzelniach;

d) wydanie zakazu zużywania spirytusu melasowego na spożycie;

e) wywarcie nacisku, aby drożdżownie szły w kierunku wytwarzania drożdży z melasy z najmniejszym wyrobem spirytusu;

f) najdalej idące ułatwienie wywozu krochmalu, spirytusu i płatków ziemniaczanych;

g) tępienie przemycania („szmuglu“) spirytusu i tajnego gorzelnictwa.

Powyższe uwagi należy uzupełnić wskazaniem na brak jeszcze u nas wagonów dla wywozu za granicę ziemniaków, których w r. b. chocby wskutek tego możemy się wyzbyć w surowym stanie w ilości, nie przewyższającej bodaj 50.000 wagonów. A że nadto ziemniaki tegorocznego zbioru w wielu zapewne miejscowościach odznaczać się będą brakiem trwałości, przeto w tem wyższym stopniu i bez najmniejszych, dochodzących nas z wielu stron wątpliwości, należy jaknajprędzej uruchomić i rozwinąć najszerzej przemysł ziemniaczany i w szczególności gorzelnictwo i choćby dla nieubłaganej konieczności poczynić wszelkie wysiłki dla wywozu za granicę nie tyle surowych ziemniaków, ile ich przetworów.

Z drugiej strony trzeba zwrócić najpilniejszą nietylko teoretycznie ale i rzeczowo uwagę na skażanie spirytusu i zastosowanie go w technice, lecznictwie, antyseptyce i gospodarstwie domowem; wreszcie pogłębienie i należyte ugruntowanie kontroli skarbowej, tudzież podniesienia zawodowego znaczenia techniki gorzelniczej i oczyszczenie jej z ele-

mentów, przynoszących wyraźną szkodę polskiemu gorzelnictwu, przybiera w obecnych warunkach coraz wydatnieiszego znaczenia.

Wogóle gospodarka ziemniaczana nasza przy takim pomyślnym, jak w obecnym roku, zbiorze może i musi być wyzyskana tak, ażeby przyniosła najwyższy pożytek ogólny i równocześnie przyczyniła się najwydatniej do podniesienia hodowli inwentarza i kultury rolnej.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

REGULAMIN RADY GŁÓWNEJ.

1.

Stosownie do § 12 statutu Związku zwierzchnim organem i naczelną władzą kierowniczą tegoż jest Rada Główna i do jej działalności i kompetencji należy:

1. Zatwierdzanie sprawozdań z działalności Związku, oraz bilansu i budżetu Związku.
2. Ustalenie, rozgraniczenie i rozwiązywanie Oddziałów Okręgowych Związku.
3. Określenie wysokości wpisowego i składek członkowskich, oraz stosownego podziału funduszów na potrzeby Oddziałów Okręgowych i Zarządu Głównego.
4. Wybór członków Zarządu Głównego, Komisji Sprawdzeń (weryfikacyjnej), i Komisji Rewizyjnej Głównej Związku, oraz zawieszenie w czynnościach i usuwanie przed terminem kadencyjnym członków tych władz i władz i organów Oddziałów Okręgowych Związku.
5 Wydawanie i zatwierdzanie regulaminów Rady Głównej, Zarządu Głównego, Komisji Sprawdzeń, Komisji Rewizyjnej Głównej, oraz dla władz i organów Oddziałów Okręgowych.
6. Zmiana i dopełnienie statutu.
7. Ustalenie zasad etyki zawodowej i wydanie w tym przedmiocie miarodajnej dla członków Związku opinji.
8. Rozporządzanie majątkiem Związku.
9. Decydowanie o rozwiązaniu i likwidacji Związku.
10. Powoływanie innych Komisji, tudzież określanie ich zakresu działania i pełnomocnictw.

2.

Na podstawie § 13 statutu Związku, Rada Główna tworzy się z delegatów, wybieranych przez Walne Zgromadzenia Okręgowe z pośród człon-

ków rzeczywistych oraz honorowych Oddziałów Okręgowych (p. c § 8) statutu na rok jeden przez tajne głosowanie, po jednym delegacie na 25 członków każdego Oddziału lub na pozostający ułamek tej liczby, tudzież członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej Głównej Związku.

Jeden delegat nie może mieć więcej jak 3 głosy.

3.

Stosownie do § 14 statutu Związku Walne Zgromadzenia Rady Głównej bywają zwyczajne, zwoływane raz do roku i nadzwyczajne, zwoływane przez Zarząd Główny w miarę uznanej przezeń potrzeby, albo też na żądanie Komisji Rewizyjnej Głównej lub przynajmniej 20 delegatów Oddziałów Okręgowych. Miejsce Zgromadzeń Rady Głównej każdorazowo wyznacza Zarząd Główny w porozumieniu z Zarządami Oddziałów Okręgowych, a przy rozbieżności zdań Zarządów Oddziałów Okręgowych — według własnego uznania.

Uchwały Walnych Zgromadzeń Rady Głównej są prawomocne bez względu na ilość obecnych delegatów i zapadają prostą większością głosów obecnych. Dla zmiany statutu jest wymagana obecność $^{2}/_{3}$ głasów delegatów i uchwała powzięta przez $^{3}/_{4}$ głosów obecnych.

Rozwiązanie Związku może nastąpić nie inaczej, jak według § 28 statutu tegoż, na skutek dwukrotnych uchwał Rady Głównej, zapadłych większością $^{3}/_{4}$ głosów.

4.

Zwyczajne Zgromadzenia Rady Głównej winny się odbywać w lipcu i niepóźniej, aniżeli w sierpniu każdego roku.

5.

Nadzwyczajne Zgromadzenia Rady Głównej zwoływane są w miarę uznanej przez Zarząd Główny potrzeby w ustalanych przezeń terminach.

6.

Żądania Komisji Rewizyjnej Głównej lub najmniej 20 delegatów Oddziałdw Okręgowych do Rady Głównej winny być złożone Zarządowi Głównemu piśmiennie z wyłuszczeniem odnośnych motywów.

7.

Termin Walnego Zgromadzenia Rady Głównej wskutek żądania Komisji Rewizyjnej Głównej lub najmniej 20 delegatów Oddziałów Okręgowych do Rady Głównej winien być wyznaczony na najbliższem posiedzeniu Zarządu Głównego i następować wogóle niepóźniej, aniżeli w dwa miesiące po złożeniu wskazanego żądania Prezesowi Zarządu Głównego Związku lub jego zastępcy.

8.

O terminie Zwyczajnych i Nadzwyczajnych Zgromadzeń Rady Głównej Zarząd Główny Związku zawiadamia Zarządy Oddziałów Okręgowych niepóźniej, aniżeli na miesiąc przed tym terminem.

9.

Do zawiadomienia Zarządów Oddziałów Okręgowych o Zwyczajnych i Nadzwyczajnych Zgromadzeniach Rady Głównej Zarząd Główny dołącza porządek dzienny tych Zgromadzeń, oraz inne materjały, odnoszące się do spraw zasadniczych, jak np. połączonych ze zmianą statutu lub rozwiązaniem Związku.

10.

Wnioski o zmianie lub uzupełnieniu porządku dziennego Zwyczajnych i Nadzwyczajnych Zgromadzeń Rady Głównej winny być złożone lub nadesłane Zarządowi Głównemu przynajmniej na tydzień przed wyznaczonym dla Zgromadzeń terminem.

11.

Delegatów Oddziałów Okręgowych do Rady Głównej Zarządy tych Oddziałów zaopatrują w pełnomocnictwa piśmienne dla złożenia ich sekretarzowi Zarządu Głównego Związku w celu otrzymania wzamian biletów delegackich.

12.

Zgromadzenia Rady Głównej zagaja Prezes Zarządu Głównego, poczem na każdem Zgromadzeniu wybierane jest z liczby upełnomocnionych członków Rady Prezydjum Zgromadzenia, oraz Komisja mandatowa, która sprawdza pełnomocnictwa i po ustaleniu listy posiadających prawo głosu zebranych członków Rady przedstawia Zgromadzeniu rezultat swej pracy.

13.

W Zgromadzeniach Rady Głównej, prócz jej członków, wymienionych w § 13 statutu, mogą przyjmować udział, bez prawa głosu, członkowie Zarządów Oddziałów Okręgowych, oraz poszczególni członkowie Związku, a nadto zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i organizacji społecznych i wreszcie rzeczoznawcy i przedstawiciele prasy.

14.

Zgromadzenia Rady Głównej są wogóle jawne; jednak na wniosek Prezydjum Rady, alboteż Zarządu Głównego, lub wreszcie 25% obecnych członków Rady, Rada Główna może uchwalić tajność obrad nad niektórymi, według swego uznania, punktami porządku dziennego.

15.

W tajnych posiedzeniach mogą przyjmować udział jedynie upełnomocnieni członkowie Rady Głównej, oraz ci z uczestników jej Zgromadzenia, którzy będą zaproszeni przez Radę większością jej głosów.

16.

Zgromadzenia Rady Głównej są ważne bez względu na liczbę obecnych delegatów.

17.

Prezydjum Zwyczajnego lub Nadzwyczajnego Zgromadzenia Rady Głównej obowiązane jest złożyć Prezesowi Związku protokuły i materjały, dotyczące Zgromadzenia, niepóźniej jak po upływie miesiąca od daty zamknięcia Zgromadzenia.

REGULAMIN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

1.

Stosownie do § 15 statutu Związku Zarząd Główny tegoż jest organem wykonawczym Rady Głównej. Do kompetencji i działalności Zarządu Głównego należy:

a) reprezentacja Związku,
b) prowadzenie wszelkich spraw kulturalnych, handlowo-technicznych i finansowych Związku,
c) otwieranie Oddziałów Okręgowych Związku,
d) kontrola nad działalnością i prawo zawieszania w czynnościach władz i organów Oddziałów Okręgowych Związku,
e) przyjmowanie i wykluczanie członków rzeczywistych Związku.

2.

W całej swojej działalności Zarząd Główny Związku kieruje się zatwierdzonymi przez Radę Główną regulaminami i zabiega o dobro, normalny rozwój i ogólny pożytek Związku.

3.

Na podstawie § 16 statutu Związku Zarząd Główny tegoż składa się z 9-ciu członków, wybieranych przez Radę Główną z pośród członków tej Rady, przez tajne głosowanie, na lat 3. Po upływie każdego roku ustępuje trzecia część członków, początkowo przez głosowanie, a następnie podług starszeństwa wyboru. Ustępujacy mogą być wybierani ponownie.

Zarząd Główny wybiera z pośród siebie przewodniczącego, dwuch wice-przewodniczących, skarbnika, sekretarza i po jednym zastępcy tych ostatnich.

Członkowie Zarządu Głównego pełnią wynikające z zajmowanego przez nich stanowiska obowiązki w przeciągu 3 lat, niezależnie od tego, czy będą wybrani do Rady Głownej w pierwszym, w drugim lub trzecim roku swego urzędowania w Zarządzie Głównym. Jako członkowie Zarządu Głównego mają oni prawo być członkami Rady Głównej przez cały wskazany czas swego urzędowania, o ile nie zostaną wyraźnie odwołani z Zarządu Głównego przez uchwałę Ogólnego Zgromadzenia członków Oddziału Okręgowego, który reprezentują.

4.

W ogólnej organizacji Zarządu Głównego, na czele podejmowanej przezeń i pod ogólnym jego kierownictwem działalności w odstępach czasu pomiędzy jego posiedzeniami, zwierzchni Zarząd sprawami Związku spełnia jego Prezydjum, które załatwia sprawy bieżące, niecierpiące zwłoki, a takiego znaczenia, że wymagają one nagłych postanowień.

5.

Działalność i stosowana do niej biurowość Zarządu Głównego dzieli się na wydziały, poddawane specjainej kontroli poszczególnych członków Zarządu Głównego Związka.

6.

Wydział ogólnie kancelaryjny prowadzi i załatwia wszelką korespondencję wszystkich innych wydziałów, prowadzi dziennik przychodzącej i wychodzącej korespondencji, tudzież utrzymuje w należytem porządku archiwum z aktami.

7.

Wydział rachunkowości i kasy prowadzi księgi rachunkowe i kasę, oraz sporządza bilanse, budżety i sprawozdania.

8.

Wydział organizacyjny zbiera lub prowadzi protokuły posiedzeń Rady Głównej, Zarządu Głównego i jego Prezydjum, Komisji Sprawdzeń (weryfikacyjnej), Sądu Koleżeńskiego, oraz zawiadamia o posiedzeniach, opracowuje projekty, wnioski i regulaminy, zbiera niezbędne materjały dla posiedzeń, wreszcie uskutecznia zwoływanie wszelkich konferencji, zjazdów i t. p.

9.

Wydział organów okręgowych prowadzi kontrolę działalności Oddziałów Okręgowych i reguluje według potrzeby stosunki tak ich wzajemne, jak z centralnemi władzami i organami Związku.

10.

Wydział Kół Miejscowych prowadzi kontrolę tych kół i reguluje według potrzeby ich stosunki tak wzajemne, jakoteż z okręgowemi i cenira1nemi władzami i organami Związku.

11.

Wydział osobowy prowadzi listy: członkowską i rejestracyjną, skorowidze kartkowe, kontrolę ruchu członków i kontrolę składek członkowskich, a nadto czuwa nad regularnemi wpłatami tych składek.

12.

Wydział pośrednictwa pracy przechowuje akta osobiste członków, przyjmuje zgloszenia na posady, jakoteż na praktykę gorzelniczą, zbiera opinję i referencje o kandydatach na posady, przyjmuje referencje i zbiera informacje o wakujących posadach, daje ogłoszenia do pism i prowadzi kontrolę obsadzonych posad przy udziale Zarządów Oddziałów Okręgowych.

13.

Wydział pożyczkowo-oszczędnościowy, oraz zapomóg i ubezpieczeń prowadzi kasę pożyczkowo-oszczędnościową, przyjmuje wkłady i udziela pożyczek, oraz wydaje zapomogi, reguluje sprawy funduszu pogrzebowego, a także zbieranie składek i wypłaty zapomóg, zarządza specjalnemi funduszami i zabiega o wprowadzenie i prawidłowe regulowanie ubezpieczeń społecznych.

14.

Wydział kulturalno - oświatowy prowadzi wydawnictwo pisma zawodowego, zbiera materjały dla tegoż, oraz dla wydawnictw broszurowych i .książkowych, nabywa, prenumeruje, zbiera i przechowuje książki, czasopisma, podręczniki, broszury i prace zawodowe, urządza zawodowe kursy, odczyty, pogadanki, pokazy, i t. p., przychodząc również tem z pomocą, według potrzeby i możności, Oddziałom Okręgowym i Kołom Miejscowym.

15.

Wydział techniczny udziela porad i wskazówek technicznych, wydaje opinje w sprawach zawodowo - technicznych, zaprowadza w gorzelniach dzienniki przerobu i przychodzi z pomocą członkom Związku bezpośrednio w technicznej ich pracy zawodowej.

16.

Wydział wytwórczo - handlowy prowadzi lub reguluje sprawy wytwarzania, zakupów i sprzedaży wszelkich artykułów technicznych dla przemysłu gorzelniczege i pokrewnych gorzelnictwu odgałęzień, oraz wysyła je według zamówień, zbiera oferty przeprowadza kalkulację i magazynuje wskazane artykuły tworząc składnice przy Oddziałach Okręgowych.

17.

Wydzia prawny udziela porad prawnych, opracowuje statuty i regulaminy, projekty umów i kontraktów, oraz normy pracy, organizuje sądy koleżeńskie i współdziała polubownemu załatwianiu wszelkich sporów i zatargów.

18.

Podziału zajęć w wydziałach pomiędzy poszczególnych członków Zarządu Głównego dokonuje ten Zarząd, mając na uwadze stosowny dobór sił według specjalnego charakteru czynności.

19.

Wydziały rozwijają swoją działalność według potrzeby i możności pod ogólnym kierownictwem Zarządu Głównego i jego Prezydjum.

20.

Bieżące załatwienie spraw Związku pod kierownictwem Zarządu Głównego a względnie jego Prezydjum prowadzi biuro Zarządu Głównego.

21.

Prezydjum Zarządu Głównego kieruje się w swojej działalności wskazaniami tegoż Zarządu.

22.

Posiedzenia Zarządu Głównego odbywają się w miarę potrzeby i przynajmniej raz na trzy miesiące, zwoływane zaś są przez jego Prezesa.

23.

Zawiadomienie o posiedzeniach Zarządu Głównego rozsyłane być winny najmniej na dwa tygodnie przed terminem posiedzenia z dołączeniem do nich porządku dziennego posiedzenia.

24.

Prezydjum co do ogólnej działalności, a poszczególni członkowie Zarządu Głównego co do stanu rzeczy w powierzonych ich uwadze i kontroli wydziałach zdają sprawę na każdem posiedzeniu Zarządu Głównego, który rozpatruje i rozstrzyga wszystkie wchodzące w zakres jego kompetencji sprawy, przedstawione mu przez jego Prezydjum i poszczególnych jego członków.

25.

Stosownie do § 17 statutu Związku uchwały Zarządu Głównego zapadają zwyczajną większością głosów obecnych, a w razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego. Uchwały są prawomocne przy udziale na posiedzeniu przynajmniej 5-iu członków.

26.

Nieobecni na trzech z rzędu posiedzeniach bez usprawiedliwienia swojej nieobecności członkowie Zarządu Głównego są uważaui jako usuwający się od udziału w pracach Zarządn i przestają być jego członkami. Nieobecni na 5-iu posiedzeniach Zarządu Głównego, nawet z każdorazowem usprawiedl.wieniem tej nieobecności, uważają się jako pozbawieni możności pełnienia obowiązków członków Zarządu. Miejsce ustępujących, wskutek wskazanych przyczyn, członków Zarządu, zajmują ich zastępcy i mianowicie ci, co otrzymali największą liczbę głosów przy wyborach.

27.

Na podstąwie § 18 statutu Związku dla prawomocności zobowiązań Zarządu Głównego niezbędnym jest podpis prezesa lub jednego z wiceprezesów, oraz dwóch członków Zarządu a w sprawach finansowych — skarbnika lub jego zastępcy.

Korespondencję podpisują osoby upoważnione przez Zarząd Główny, któremi mogą być w sprawach więcej ważnych Prezes Zarządu lub jego zastępca.

REGULAMIN POŚREDNICTWA PRACY.

1,

Wydział pośrednictwa pracy Zarządu Głównego Związku pozostaje pod kierownictwem tegoż Zarządu.

2.

Wydziały Zarządów Okręgowych pośrednictwa pracy pozostają pod ogólnem kierownictwem takiegoż Wydziału Zarządu Głównego i pod bezpośredniem kierownictwem Zarządów odnośnych Oddziałów Okręgowych Związku.

3.

Wydziały pośrednictwa pracy Zarządów tak Głównego, jak i Okręgowych Związku mają na celu wyszukiwanie posad dla członków Związku, zmieniających je nie wskutek swojej własnej winy.

4.

Wydziały pośrednictwa pracy Zarządów Głównego i Okręgowych Związku składają na każdym posiedzeniu odnośnych Zarządów sprawozdanie z bieżącej swojej działalności, a oprócz tego, raz do roku, sprawozdanie roczne.

5.

Wydziały pośrednictwa pracy Zarządów Okręgowych Związku polecają na posady tylko tych kandydatów, którzy są członkami Związku najmniej 6 miesięcy i o których posiadają zupełnie pewne wiadomości, stwierdzone przez Zarządy odnośnych Oddziałów Okręgowych, a świadczące, że kwalifikacje kandydatów pod względem uzdolnienia technicznego, oraz ze strony moralnej nie ulegają wątpliwości i są stwierdzone przez Komisje Kwalifikacyjną, Sprawdzeń (weryfikacyjną) i tymczasowo przez odnośne Zarządy Związku.

6.

Wydziały pośrednictwa pracy Zarządów Okręgowych Związku mają prawo na zasadzie uchwał tych Zarządów odmówić członkowi Związku polecenia go na posadę, bez wyjaśnienia przyczyn, o ile zebrane z rozmaitych źródeł, a wiarogodne opinje wypadną dla niego niekorzystnie.

7.

Przy polecaniu na posady członków Związku Wydziały pośrednictwa pracy Zarządów Okręgowych tegoż przestrzegają kolei zapisów; mają jednak prawo i obowiązek dobierania kandydatów stosownie do postawionych ze strony pracodawców warunków.

8.

Wydziały pośrednictwa pracy Zarządów Okręgowych Związku obowiązane są prowadzić ścisłą kontrolę polecanych na posady kandydatów i zaofiarowanych posad, oraz grupować i przechowywać akty i dowody w należytym porządku.

9.

Zarządy Oddziałów Okręgowych przedstawiają miesięczne i roczne sprawozdania swoich wydziałów pośrednictwa pracy Zarządowi Głównemu Związku, który przekazuje je swemu wydziałowi pośrednictwa pracy dla przeprowadzenia według potrzeby kontroli miejscowej działalności, tudzież dla przedstawienia ogólnego sprawozdania Radzie Głównej.

10.

Wydział pośrednictwa Pracy Zarządu Głównego Związku reguluje według potrzeby i możności zapotrzebowania posad i kandydatów w Oddziałach Okręgowych, w porozumieniu z nimi i za pośrednictwem Zarządów: Głównego i Oddziałów Okręgowych Związku.

11.

Prawo korzystania z pomocy wydziału pośrednictwa pracy posiadają tylko ci członkowie Związku, którzy nie mają żadnych zaległości składko-

wych. Wyjątek może być zrobiony na zasadzie uchwały odnośnego Zarządu Oddziału Okręgowego tylko dla pozostających w przeciągu roku bez posady.

12.

Wydziały pośrednictwa pracy Oddziałów Okręgowych umieszczają za zgodą odnośnych Zarządów Oddziałów odpowieduie ogłoszenia w sprawie pośrednictwa pracy w właściwych organach prasy.

13,

Na koszty biurowe, ogłoszenia, druki oraz inne wydatki wydziałów pośrednictwa pracy Zarządy Okręgowe przeznaczają fundusze podług etatu, zatwierdzonego: w Oddziałach Okręgowych—przez Walne Zgromadzenia członków tychże, a dla wydziału Zarządu Głównego — przez Radę Główną Związku. Nadto wydziały mają prawo korzystać z usług płatnych urzędników odnośnych Zarządów Związku.

14.

Przy zapisywaniu się do wydziału Okręgowego pośrednictwa pracy każdy członek Związku opłaca wpisowe, wysokość którego ustalają corocznie Walne Zgromadzenia członków Oddziałów Okręgowych Związku. Wpisowe opłaca się na każdą kampanję i nie ulega zwrotowi nawet wówczas, gdy zapisujący zrzeknie się starania o posadę choćby bezwłocznie po zapisaniu go na listę poszukującczch posad i po przyjęciu od niego składki za zwykłem pokwitowaniem.

15.

W razie otrzymania posady przez wydziały pośrednictwa pracy Zarządów Okręgowych Związku pobiera się na rzecz tych wydziałów opłata, wysokość której ustalają Walne Zgomadzenia członków Oddziałów Okręgowych Związku w odsetkach od otrzymywanego przez kandydatów na posady wynagrodzenia w gotówce stałej i tantjemowej, tudzież w naturaljach.

16.

Każdy poszukujący posady przez wydziały pośrednictwa pracy Zarządów Okręgowych obowiązany jest:

a) złożyć odnośnemu wydziałowi deklarację, wypełnioną dokładuie, starannie i w sposób ścisły, a oprócz tego i odpowiednio uwierzytelnione odpisy wszystkich świadectw w dwuch egzemplarzach, lub też przesłać razem z odpisami świadectwa oryginalne, podlegające natychmiastowemu zwrotowi po sprawdzeniu i uwierzytelnieniu odpisów przez biura Zarządów Okręgowych Związku;

b) zawiadomić, czy poprzednio zajmowana posada została mu lub przez niego wymówiona i wskutek jakich przyczyn się to stało, czy też stara się tylko warunkowo, na wypadek otrzymania lepszej posady;

c) zachować bezwzględnie tajemnicę o posadach, na które był polecany;

d) w razie otrzymania posady zawiadomić o tem odnośny wydział pośrednictwa pracy;

e) odpowiadać niezwłocznie na wszelkie zapytania wydziału pośrednictwa pracy i przedstawiać żądane dowody;

f) zawiadomić raz na miesiąc odnośny wydział pośrednictwa pracy czy poszukuje nadal posady, w przeciwnym bowiem razie ustają dalsze polecenia na posady.

17.

Członkowie Związku nie stosujący się do przepisów niniejszego regulaminu, mogą być jednostronnie wykreśleni z listy poszukujących posad.

18.

Zażalenia na nieprawidłową działalność wydziałów pośrednictwa pracy należy wnosić do Zarządów Oddziałów Okręgowych lub do Zarządu Głównego Związku.

REGULAMIN PRZYJMOWANIA PRAKTYKANTÓW.

1.

Uznawana przez Związek praktyka gorzelnicza może się odbywać jedynie pod kierunkiem wykwalifikowanych gorzelników, uznanych, jako tacy, przez Komisję Sprawdzeń (weryfikacyjną), a tymczasem przez Komisje Kwalifikacyjne lub Zarządy Oddziałów Okręgowych Związku.

Każdy gorzelnik, który przyjmuje praktykanta, jest obowiązany:

a) niezwłocznie zawiadomić o tem Zarząd Oddziału Okręgowego Związku, oraz przewodniczacego Koła Miejscowego;

b) przedstawić Zarządowi Oddziału Okręgowego Związku dowody o stanie wykształcenia naukowego praktykanta, oraz warunki, na jakich on ma być przyjęty;

c) sprawdzić, czy przyjmowany praktykant ukończył 18 lat życia i jest rozwinięty fizycznie, tudzież czy posiada conajmniej 6-cio klasowe gimnazjalne, albo też równoznaczne wykształcenie;

d) zawiadomić kandydata na praktykanta, iż praktyka gorzelnicza musi się odbywać najmniej w przeciągu dwuch lat, przyczem, przed zajęciem odpowiedniej posady w gorzelnictwie, obowiązujące jest dla niego ukończenie odpowiedniej szkoły zawodowej, a tymczasowo ukończenie conajmniej uznanych przez Związek za dostateczne kursów gorzelniczych lub zdania odpowiedniego egzaminu według wskazań Związku;

e) odebrać od kandydata na praktykanta zgłoszenie na członka Związku i przedstawić je Zarządowi właściwego Oddziału Okręgowego, uprzedzając kandydata na praktykanta, że niezarejestrowanie go przez Związek w charakterze praktykanta decyduje o nieprzyjęciu go na praktykę.

2.

Przewodniczący Koła Miejscowego Związku obowiązany jest po otrzymaniu wskazanego powyżej zawiadomienia, albo też zlecenia Zarządu Okręgowego Związku, przesłać w najkrótszym czasie temuż Zarządowi opinję o kwalifikacjach kandydata na praktykanta.

3.

Po otrzymaniu wskazanych powyżej zawiadomienia i opinji (§§ 1 i 2) lub też po zasięgnięciu w razie potrzeby innych jeszcze odpowiednich informacji o kwalifikacjach kandydata na praktykanta, Zarząd Oddziału Okręgowego przekazuje sprawę przyjęcia kandydata na praktykanta Komisji Kwalifikacyjnej dla powzięcia i przedstawienia mu odpowiedniej opinji.

4.

Tylko po zarejestrowaniu przez Zarząd Oddziału Okręgowego kandydata na praktykanta i zawiadomieniu o tem tak jego, jak i gorzelnika u którego ma on odbywać praktykę, praktyka ta jest uprawnioną wobec Związku.

5.

Gorzelnik nie stosujący się do powyższych postanowień podlega niezwłocznie wyłączeniu ze Związku.

PROTOKUŁ WALNEGO ZGROMADZENIA

Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku, odbytego w dniach 23 i 24 lipca 1922 r., w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, w obecności 146 rzeczywistych członków Związku i 19 osób z pośród członków wspierających i zaproszonych gości.

Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia.

DZIEŃ PIERWSZY.

O godz. 9-ej rano. Nabożeństwo w Kościele Bernardyńskim.

O godz. 11-ej rano. Zagajenie. Wybór Prezydjum. Odczytanie protokułu z poprzedniego Zgromadzenia. Sprawozdania: a) z działalności za rok ubiegły, b) finansowe, c) Komisji Rewizyjnej.

O godz. 4 ej po poł. Referaty: Inż. J. Kączkowski — Wstępne słowo. Prof. T. Chrząszcz — Przygotowanie gorzelń podczas letniego postoju dla następnego ich uruchomienia. Inż. I. Łukomski — W sprawie planowej i racjonalnej współcześnie odbudowy gorzelń. Inż. Wł. Budziński O kotłach parowych w gorzelniach. Inż. H. Janiszewski—Przepisy prawne oraz roboty przygotowawcze wobec uruchamiania bezczynnych kotłów parowych.

Obrady nad poruszanemi sprawami.

DZIEŃ DRUGI.

O godz. 10-ej rano. Organizacja Związku. Organizacja działu techniczno-handlowego. Wnioski Zarządu. Wnioski Kół Miejscowych. Preliminarz budżetowy na 1922/23 r. Wybory władz i organów Oddziału Warszawskiego Związku. Wybory do Rady Głównej Związku. Wnioski członków Związku.

O godz. 4-ej po poł. Referaty: Prof. A. Joszt — Program Szkoły Gorzelniczej i Stacji Doświadczalnej Fermentacyjnej w Dublanach. Dyr. A. Pietrasiewicz — O ulepszeniach w oczyszczaniu spirytusu oraz w stosowanych przy niem aparatach. St. Kamiński — O usystematyzowaniu technicznej kontroli przerobu w gorzelni. E. Cieślewski — W sprawie przetwórstwa owocowego.

Obrady nad poruszanemi sprawami.

Zamknięcie.

ZAGAJENIE.

Stosownie do programu Walnego Zgromadzenia, po nabożeństwie, o godz 11-ej przed południem, nastąpiło zagajenie Zgromadzenia przez Prezesa Związku inż. J. Kączkowskiego. W przemówieniu swojem powitał on serdecznie zgromadzonych wogóle, a w szczególności przedstawicieli T-wa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze i przedstawicieli nauki; zaznaczył doniosłość obecnego Walnego Zgromadzenia ze względu na decydującą chwilę przystąpienia do Związku T-wa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze i organizację techników gorzelniczych w Małopolsce; podkreślił znaczenie organizacji zawodowych, jako czynników kulturalno-społecznych, a kładąc nacisk na solidarność członkowską, życzył pomyślności i zgody w dążeniach do celów, zakreślonych Związkowi i jego członkom. Za serdeczne powitanie dziękował w imieniu swoich kolegów i W. Ks. Poznańskiego i Pomorza p. Heinke i w imieniu tychże kolegów gorąco pozdrowił zgromadzonych.

P. Szulc-Krzyżanowski dziękowal w imieniu kolegów z Małopolski.

P. Walerjan Święcki, w imieniu wszystkich zgromadzonych, gorąco powitał Prezesa Związku, wyrażając radość z powodu jego powrotu z Sowdepji i zajęcie sią wyłącznie już sprawami Związku, a przemówienie to obecni entuzjastycznie przyjęli i zaznaczyli to przez powstanie i huczne oklaski. Po podziękowaniu za uznanie, przewodniczący przystąpił do wypełnienia porządku dziennego.

WYBÓR PREZYDJUM.

Na Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia obecni jednogłośnie powołali inż I. Kączkowskiego, który, ze swej strony zaprosił na asesorów: pp. Antoniego Heinkego, Stefana Piaseckiego, Leonarda Kosmalskiego

i Mieczysława Szulca-Krzyżanowskiego, a na sekretarza Zgromadzenia p. Stefana Kamińskiego.

Zgromadzeni na wniosek przewodniczącego i po serdecznem jego przemówieniu uczcili przez powstanie zmarłych członków Związku, a w tej liczbie b. prezesa b. Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych ś. p. księcia Pawła Korybut Woronieckiego, jakoteż b. prezesa Towarzystwa Gorzelniczego na W.Ks. Poznańskie i Pomorze ś. p. Stanisława Piekuckiego.

Wniosek Zarządu co do zmiany porządku dziennego przez przeniesienie wyborów z drugiego na pierwszy dzień Zgromadzenia — upadł.

Powzięto decyzję przyjęcia udziału w pochodzie demonstracyjnym, urządzonym dla podtrzymania praworządności i zagrożonego gabinetu Ministrów Wojciecha Korfantego.

Odczytanie protokułu z poprzedniego Zgromadzenia. Protokuł z poprzedniego Ogólnego Zebrania, odczytany przez sekretarza, obecni przyjęli.

SPRAWOZDANIA.

Czynności Zarządu. Sprawozdanie z działalności ogólnej za rok ubiegły 1921/22. odczytał p. Kreyzer, a przedstawia się ono w liczbach następująco: Zarząd odbył 12 posiedzeń, a mianowicie: 15.VIII, 10.IX, 18.IX, 19.X, 27.X, 18.XI, 18.XII 1921 r. i 29.I, 25.III, 30.IV, 25.V i 2.VII r. b.; delegaci Zarządu brali udział w zebraniach szerszych organizacji społecznych w Warszawie i na Walnem Zgromadzeniu T-wa Gorzelniczego w Poznaniu, a nadto Prezes Związku odwiedził Lwów, Dublany i Kraków celem nawiązania bliższych stosunków w interesie Związku.

Ruch członków. Na początku roku sprawozdawczego Związek liczył 150 członków rzeczywistych, przyjęto do Związku 178, zmarło 3, pozostało 325 członków. Nadto Związek liczy 15 członków wspierającycych i 2 honorowych.

Wydział pośrednictwa pracy.

W roku sprąwozdawczym zapisało się kandydatów na posady: 100 kierowników, 19 pomocników, razem 119, obsadzono na posadach 34 kierowników gorzelni, 1 drożdżarza, 1 rządcę i 19 podgorzelników; otrzymało posady poza Związkiem 12, pozostało na posadach 12, razem 79. Nie obsadzono 40 kaneydatów na posadach.

Wydział zbiorowych zakupów.

Wykaz szczegółowy wykonanych zamówień.

45 przesyłek kolejowych na sumę	86.445	mk.	00 f.
60 „ pocztowych „ „	12.121	„	00 „
143 opakowań na sumę	118.114	„	00 „
Opłata stemplowa	44.080	„	40 „
Razem	260.760	mk.	40 f.

Jodu à 1 l.	50 but.	= 50 l.
„ à 0,5 l.	48 „	= 24 „
Szczepionek drożdży melasowych $^{33}/_{34}$	613 porcji	
„ „ ziemniaczanych $^{26}/_{27}$	397 „	
„ „ winnych	10 „	
„ „ piwnych	6 „	
Ług sodowy normalny à 1 l.	141 but.	
„ „ „ à 0,5 l.	51 „	
Zakwas gorzelniczy	266 porcji	

Od lipca 1921 r. do lipca 1922 r. wykonano wogóle 1314 zamówień.

Ogólny obrót roczny wynosił 23.286.866 mk. 09 f.

Zakupiono w tym okresie towarów za 19.295.983 mk. 90 f.

Wydział Zleceń:

Ulokował 170.000 kg. mąki, 100.000 kg. kukurydzy, 10.000 kg. melasy, 85.000 k. surówki, maszyn za 5.085.000 mk. i aparatów gorzelniczych za 9.450.000 mk. Ogólny dochód brutto wyniósł. 1.009.212 mk.. Dział spirytusowy Wydziału Zleceń dał dochodu brutto 1.449.663 mk.

Wydział techniczny.

Wykonał 2 projekty budowy gorzeli i kilka planów aparatów gorzelniczych, w 6-iu wypadkach delegował technika do różnych gorzelń; dał dochodu 17.500 mk.

Kasa pogrzebowa.

Fundusz kasy wyraża się sumą 116.021 mk. 50 f. W roku sprawozdawczym zaszło 3 wypadki śmierci, a ponieważ 2 zapomogi zapewne zostaną zakwestjonowane, przeto, po wypłaceniu jednej zapomogi, pozostanie w Kasie 106.021 mk. 50 f.

Sąd koleżeński:

Wpłynęło 6 spraw, z których tylko jedną załatwiono definitywnie. Sąd koleżeński odbył 2 posiedzenia.

Kursy gorzelnicze.

Dla kursistów przygotowano i oddano do rozporządzenia lokale i na związane z kursami pomoce wydano ogólnie 60.000 mk.

Ofiary:

Na zapomogi materjalne różnym instytucjom wydatkowano 42.920 mk.

Czasopismo:

Z powodu przewlekłych i nieuwieńczonych pomyślnym końcowym rezultatem pertraktacji z Polskiem Zrzeszeniem Spirytusowem w sprawie wspólnego wydawnictwa, dopiero od 1. stycznia 1922 r. powołano do życia czasopismo „Technikę Gorzelniczą.“ Początki były trudne z powodów natury technicznej i finansowej. Obecnie portfel redakcyjny jest wypełniony, a przez postanowienie obowiązkowej prenumeraty pisma, opłacanej przez

Oddziały Okręgowe za członków i tem samem zapewnienie egzystencji czasopismu, będzie ono wychodzić w odstępach miesięcznych.

Korespondencja za czas od 15.IX.1921 do I.VII.1922 r.:
wysłano: listów 1390, depesz 78.
wpłynęło: listów 810, depesz 88.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE.

Wobec zapoznania się obecnych zc sprawozdaniem finansowem z rozdanych druków Zgromadzenie uchwaliło nie odczytywać go. Zestawienie dochodów z poszczególnych wydziałów przedstawia się następująco: otrzymano 26.450.125 mk. 09 f., wydatkowano 20.990.865 mk. 90 f., przewyżka dochodów 5.459.259 mk. 09 f.

SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ.

Członek Komisji Rewizyjnej, p. Rosiński, odczytał protokuł tejże Komisji, stwierdzając przewyżkę dochodów sumą 5.459.259. mk. 19 f. i prosi Zgromadzenie o przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdania finansowego. Walne Zgromadzenie jednogłośnie sprawozdanie przyjęło i zatwierdziło.

* * *

Po wypełnieniu przytoczonej części porządku dziennego przewodniczący przerywa posiedzenie, a obecni, stosownie do powziętej decyzji, udają się w Aleje 3-go Maja dla przyjęcia udziału w demonstracji.

REFERATY.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 4-ej po południu przewodniczący Zgromadzenia inż. J. Kączkowski zabiera głos w sprawach ogólnych, odnoszących się do gorzelnictwa. A więc zaleca zastanowienie się nad racjonalnem uprzemysłowieniem rolnictwa, aby wzamian wywozu zboża i ziemiopłodów wywożić za granicę przetwory tychże. Jeżeli chodzi o wywóz spirytusu, to był on przez czas długi utrudniony z powodu niewłaściwego opodatkowania i zbyt wysokich kosztów wytwórczych. Znacznie tańsze wytwarzanie i niższe opodatkowanie spirytusu w krajach sąsiednich powoduje przemycanie spirytusu do nas z zagranicy, mianowicie z Rumunji a nadto uniemożliwia normalną konkurencję naszego spirytusu na zagranicznych rynkach, która musi jednak zwalczyć nastręczające się trudności przez czasowe choćby zastosowanie właściwych, ułatwiających ją środków. Dla unormowania stosunków w gorzelnictwie należy obniżyć opodatkowanie spirytusu, przyczem stawki, projektowane w danej chwili przez Ministerstwo, są jeszcze za wysokie. Z poprzedniej kampanji znajdują się pokaźne zapasy alkoholu, które zaważą na przyszłym roku gorzelniczym; siłą więc konieczności należy dążyć do umożliwienia wywozu znacznych ilości

spirytusu za granicę, a osiągnąć to można między innemi przez wytworzenie warunków, udostępniających konkurencję na rynkach wszechświatowych. Na techniczne zastosowania spirytusu i zużytkowanie go w gospodarstwie domowem również musi być zwrócona wyjątkowa w naszych warunkach uwaga. Obniżenie kosztów wytwórczych częściowo osiągnie się przez podniesienie poziomu zawodowego gorzelników, a nadto przez zespolenie celowych usiłowań wszystkich czynników, zainteresowanych w rozwoju przemysłu rolnego i w szczególności gorzelnictwa, jakoteż miarodajnych, a odczuwających potrzeby ogólne władz skarbowych.

„Technika Gorzelnicza" zależną jest od stosunków zewnętrznych, lecz jako organ Z. Z. T. G. wywiera poważny wpływ na swoich czytelników, a w pierwszym rzędzie na członków Związku. Zasługuje więc na podtrzymanie. Program jej winien nadto obejmować, oprócz interesów Związku i jego członków, uprzemysłowienie rolnictwa i potrzebę normalnego rozwoju gorzelnictwa, a ze względu na istnienie przy gorzelniach i innych zakładów przemysłowych, uwzględniać również poniekąd technikę przemysłu rolnego, nieposiadającego specjalnych organów, uwydatniających jego stan i potrzeby. Nie mniej ważnem jest też pogłębienie wiadomości z zakresu przemysłu przetwórczego, pozostającego w związku z przemysłem rolnym i w szczególności z gorzelnictwem, jakoteż innych, wyjątkowo różnorodnych zastosowań spirytusu.

Rozwijanie z czasem i realizowanie tego programu według możności przyczynić się bezwątpienia musi do poszerzania horyzontu wiedzy i zwiększania pożytku pracy techników gorzelniczych polskich, czyniąc ich wskutek tego więcej pożądanymi. Wszelako niezmiernie ważnem jest również żywe słowo w jego zakresie, które brzmieć powinno wymowuie na wszelkich zebraniach członków Związku, wywołując wymianę zdań i pogłębianie poruszonych tematów. I otóż, powodowany zrozumieniem znaczenia żywego słowa tego rodzaju, Zarząd Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku skorzystał ze sposobności Walnego Zgromadzenia jego członków i zaprosił na nie, wybitnych specjalistów, nie wątpiąc, że referaty ich będą szczególnie mile przyjęte przez zgromadzonych.

* * *

Po powyższem przemówieniu wygłoszone zostały następujące referaty:

„Przygotowanie gorzelni podczas letniego postoju dla następnego ich uruchomienia"—prof. T. Chrząszcz.

„W sprawie planowej i racjonalnej współcześnie odbudowy gorzelń" — inż. I. Łukowski.

„O kotłach parowych w gorzelniach"—inż. Ejer.

Przewodniczący, dziękując prelegentom za wygłoszone referaty otworzył dyskusje nad niemi.

Głos zabiera p. Kreyser, proponując prosić p. prof. Chrząszcza o uzupełnieniu wygłoszonego referatu przepisami i zabiegami w wypadkach przygotowania gorzelni do ruchu w warunkach tak anormalnych, jak obecnie przeżywany, a w sprawie referatu Inż. Łukomskiego podkreśla moment, że z chwilą powzięcia decyzji o odbudowie gorzelni natychmiast należy zaangażować kierownika gorzelni, bez którego wogóle nie powinno się rozpoczynać odbudowy. Referaty proponuje wydrukować w Technice Gorzelniczej.

Dalej odwołując się do Walnego Zgromadzenia zapytuje, czy w przyszłości pożądane są referaty podobnego rodzaju. Zebrani jednogłośnie uznają pożytek z referatów i wyrażają życzenie, ażeby w przyszłości wprowadzano je według możności na porządek dzienny Walnych Zgromadzeń. Nadto zebrani stawiają prelegentom cały szereg pytań w związku z wygłoszonemi referatami. Otrzymują też wyczerpujące wyjaśnienia i odpowiedzi, poczem przewodniczący zamyka posiedzenie w pierwszym dniu Walnego Zgromadzenia.

(D. n.).

UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA

członków Warszawskiego Oddziału Okręgowego Z. Z. T. G. zapadłe 24 lipca 1922 r.

I. W sprawach zawodowych.

1. Podwyższyć składkę—członków rzeczywistych: wpisowe do 1000 mk i składkę roczną do 7.500 mk., z prawem uwzględnień w wypadkach uznanych przez Zarząd; a członków wspierających — do 10.000 mk. rocznie.

2. Przekształcić narzuconą przez b. władze rosyjskie kasę pogrzebową według odrębnego statutu, tworząc według dawniejszego porządku specjalny Fundusz Pogrzebowy Związku, z obowiązkiem uczestniczenia w nim wszystkich członków Związku, z opłatą od nowowstępujących do Związku 1.000 mk. i składki rocznej 2.000 mk. przy zapomogach pogrzebowych w wysokości, zależnej od czasu należenia, do 100.000 mk.

3. Nowowstępujący członkowie Związku mogą korzystać z wydziału pośrednictwa pracy, w celu polecania ich na posady, dopiero po upływie sześciu miesięcy od daty przyjęcia do Związku; Zarząd jednak Oddziału Związku upoważnia się do czynienia w tym względzie ustępstw w nadzwyczajnych wypadkach według swojego uznania.

4. Przyjmować nowowstępujących do Związku stosownie do ustalonego porządku, lecz tylko jako kandydatów na członków Związku; ogłaszać ich nazwiska w organie Związku i przemianowywać na członków tegoż po sześciu miesiącach, o ile nie nastąpi uzasadnione zakwestjonowanie.

5. Podnieść cenzus wykształcenia ogólnego dla praktykantów gorzelniczych z 4-ch do 6-ciu klas szkoły średniej.

6. Zorganizować według możności pogotowie techniczne dla kierowników gorzelń a członków Związku na wypadek potrzeby w okazaniu im pomocy przy prowadzeniu przerobu w gorzelniach, jakoteż dla współdziałania w pracy komisji kwalifikacyjnej, a względnie komisji sprawdzeń (weryfikacyjnej), wreszcie w celu wyjaśnień w razie sporów, zatargów i t. p. przy przerobie technicznym.

7. Dla opracowania regulaminów należy powołać komisję regulaminową, jako też dla regulowania stosunków płacy — komisję kontraktową, która wypracuje normy wynagrodzenia dla techników gorzelniczych; dla zebrania zaś materjałów dla komisji kontraktowej zobowiązuje się wszystkich członków do komunikowania Związkowi swoich warunków wynagrodzeniowych.

8. Członkowie Związku obowiązani są popierać przemysł krajowy.

9. Uznając gwałtowną potrzebę organizowauia Kół Miejscowych wzywa się członków Związku do niezwłocznego przystąpienia do tej akcji.

Niezależnie od tego wzywa się członków Związku do zwoływania Zjazdów na terenach Województw, względnie w dowolnych granicach, a zapadłe uchwały winny być za pośrednictwem Prezydjum odnośnego Zjazdu przekazywane Zarządowi Oddziału Okręgowego do rozpatrzenia i przypuszczalnego zrealizowania.

10. Każdy członek Związku obowiązany jest przesłać swemu Zarządowi Okręgowemu dokładne wiadomości o wiadomych mu wakujących posadach.

11. Każdy członek Związku obowiązany jest przesłać Zarządowi odpis kontraktu swego, albo względnie zakomunikować warunki wynagrodzenia i przy ogólnym wzroście drożyzny podnosić je w miarę możności a nie obniżać ich.

12. Jeżeli technik gorzelniczy zarządza więcej, aniżeli jedną gorzelnią, to w każdej gorzelni winien mieć odpowiedzialnego kierownika.

13. Jeżeli technik gorzelniczy zarządza majątkiem, leśnictwem i t. p., to gorzelnią winien zawiadywać odpowiedzialny jej kierownik.

II. W sprawie stosunków skarbowych.

1. Ukrócenie tajnego gorzelnictwa.

2. Powstrzymanie przemytnictwa spirytusu z zagranicy.

3. Uporządkowanie i usystematyzowanie kontroli skarbowej, z niedopuszczaniem do powstawania gorzelń, obliczonych na nieuczciwą spekalację.

4. Wzmocnienie kontroli za jakością przeznaczonych do konsumcji napojów spirytusowych, przy usunięciu możliwości stosowania do handlu dla konsumcji wytworzonego z melasy i wogóle żle w dodatku oczyszczonego spirytusu.

5. Uproszczenie rachunkowości gorzelniczej, oraz zbytnich i nieprowadzących do poważniejszych, o tyle o ile, wyników przeliczeń, wskutek zwłaszcza nadmiernej drobiazgowości w zamianie wiader na litry.

6. Zaniechanie nawet myśli o wprowadzeniu monopolu państwowego spirytusowego, jakoteż przekazania go obcym kapitalistom.

7. Ponieważ zamierzona wytwórnia przyrządów kontroli, zakładana przez organizowaną przy Związku Spółkę Akcyjną jest niezbędna dla kontroli przemysłowej, lecz w niemniejszym stopniu i skarbowej, przeto uznać właściwość zwrócenia się przez Zarząd Związku o potrzebne dla niej lokale do Ministerstwa Skarbu i prosić o udzielenie tych lokalów na dostępnych warunkach.

III. W sprawach ogólnych.

Żądamy bezwłocznego zakończenia przesilenia rządowego, prowadzącego Państwo Polskie do zguby, a Naród Polski do anarchji, bolszewizmu i następnej niewoli.

Wymagamy ustalenia prawnego Rządu, ustanowionego z ramienia polskiej większości Sejmowej, a przedstawiającego wyraz zbiorowych dążeń Narodu Polskiego do zaspokojenia najżywotniejszych jego potrzeb.

Stojąc na gruncie bezpartyjnym, mając jednak na uwadze dobro ogólne Państwa i Narodu Polskiego, wzywamy kluby sejmowe, należące do obecnej większości sejmowej, do wytrwania na zajętem przez tę większaść stanowisku.

Wzywamy wszystkich członków Związku do szczepienia w swem otoczeniu potrzeby praworządności, ładu i porządku na gruncie narodowym, w przeciwstawieniu się do zachłanności potęg i żywiołów obcych nam i wrogich.

LISTA KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU

przyjętych na posiedzeniu Zarządu Warszawskiego Oddziału Okręgowego tegoż 26 września 1922 roku.

1. Harasimowicz Jan, Seroczyn, poczta Stoczek Łukowski.
2. Szteinbis Michał, Wólka Kańska, p. Rejowiec.
3. Zalewski Michał, Krzesk, p. Łuków.
4. Kozłowski Emiljan, Lublin, skrz. p. 55.
5. Błocki Władysław, Kamień Koszyrski.
6. Radajewski Roman, Nieświastów, p. Kazimierz Biskupi.
7. Filipowicz Zygmunt, Radzyń, w Zamku.
8. Obolewicz Bolesław, Pawlinowo, p. Duniłowicze.
9. Łebkowski Tadeusz, Borowno, p. Kłomnice.
10. Bocheński Kazimierz, Lublin, młyn braci Krauze.
11. Piątkowski Feliks, Pyzdry.
12. Gerejczyk Paweł, Karnkowo, p. Lipno.
13. Pahl Władysław, Siostrzytów, p. Milejów.
14. Kwiatkowski Wawrzyniec, Rogów.
15. Bradke Wacław, Bondysz, p. Zwierzyniec.
16. Maryniak Bronisław, Żabia Wola, p. Lublin, skrz. p. 108.

17. Nowiński Wacław, Wojsławice.
18. Koppè Jan, Warszawa, Wspólna 56 m. 3.
19. Hołowczyc Kazimierz, Nieśwież.
20. Roil Józef, Radzyń, Warszawska 39.
21. Maśliński Edmund, Łomża, 3 Maja 3.
22. Gronkowski Juljan, Jastkow, p. Lublin.
23. Sielicki Kazimierz, Złoty Potok nad Wiercicą, p. Częstochowa.
24. Niemczuk Antoni, Biała Podlaska, Brzeska 23.
25. Graliński Leon, Warszawa, Jasna 24, T-wo Przemysłu i Handlu.
26. Szulakowski Tomasz, Warszawa, Wspólna 39 m. 18.
27. Ignatowicz Edmund, Bałtów, p. Ostrowiec.
28. Kapiński Edmund, Policzna, p. Zwoleń.
39. Szczygielski Lucjan, Bydgoszcz, Urocza 2.
30. Moczulski Henryk, biuro Z. Z. T. G., Królewska 8.
31. Piotrowski Witold, Wieliszno.
32. Reichert Stefan, Białystok, Ś-go Rocha.
33. Jakubowski Stanisław, Warszawa, Zajęcza 11.
34. Palczewski Władysław, Brodziczki, p. Mejszagoła.
35. Meder Stanisław, Warszawa, Zielna 24.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 23 i 24 lipca 1922 kandydaci na członków Związku będą zapisani przez Główny Zarząd tegoż na listę członków Związku o ile w przeciągu 6 miesięcy nie będzie zgłoszone co do nich usprawiedliwione rzeczowo zakwestjonowanie.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE
ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

za czas od dnia 1/VII 1921 r. do dnia 30/VI 1922 r.

Zestawienie dochodów z poszczególnych Wydziałów.

№ porz.	NAZWA WYDZIAŁU.	Otrzymano.	Wydano.	Przewyżka dochodów.
1	Wydział Pośrednictwa Pracy	228.535.—	13.425.—	215.109.—
2	Wydział Zbiorowych Zakupów	23.286.866.09	19.295.983.90	3.900.882.19
3	Wydział Zleceń:			
	a) komisowy . . .	1.000.212.—	296.323.—	712.889.—
	b) spirytusowy . . .	1.449.663.—	960.529.—	489.134.—
4	Wydział Techniczny . . .	17.500.—	6.040.—	11.460.—
5	Czasopismo „Technika Gorzelnicza“	458.350.—	418.565.—	39.785.—
	Razem . .	26.450.125.09	20.990.865.90	5.459.259.19

STAN MA

Stan czynny.

Kasa		46.098.73
Ruchomości		6.803.64
Biblioteka		540.78
Skład		6.741.445.—
Sumy przechodnie		66.400.22
Papiery wartościowe		1.000.—
Dłużnicy i wierzyciele:		
Bank Handlowy.	8.850.—	
„ Tow. Spółdzielczych . . .	300.000.—	
P. K. O. 3912 K. Techn. Gorzeln. .	35.285.—	
P. K. O. 3907 K. Związku . . .	72.119.—	
Różne z Wydziału Zleceń . . .	590.184.—	
Odbiorcy Wątpliwi	6.054.50	1.012.492.—
		7.874.780.87

R-k STRAT

Wydano.

Koszta handlowe	4.841.149.96
Udziały Stow. Emerytal.—zlikwidowano	432.—
Amortyzacja	1.883.82
Kasa chorych	6.012.—
Ofiary—na różne cele społeczne	44.720.—
Sumy przechodnie w/g wyciągu	58.234.29
Zysk Netto	859.737.37
	5.812.169.44

JĄTKOWY

		Stan bierny.
Kapitał Zasobowy		73.720.08
Udziały Fund. Siedziby Własnej . . .		3.024.—
Sumy przechodnie—skład i inne . .		6.869.097.67
Kapitał Funduszów Składkowych:		
Fundusz Zapomogowy . . .	19.199.79	
„ Bursowy	17.389.33	
„ Własn. Siedziby . .	32.612.63	69.201.75
Zysk Netto		859.737.37
		7.874.780.87

i ZYSKÓW

		Otrzymano.
Papiery Wartościowe		1.000.—
Procenty		330.50
Składki:		
Bieżące	288.556.75	
Zaległe	47.523.—	
Członk. Wspierających . . .	14.000.—	
Pośredn. Pracy	215.109.—	565.138.75
Wydział Zleceń		1.202.023.—
Wydział Techniczny		11.460.—
Czasopismo „Technika Gorzelnicza" . .		39.785.—
Zbiorowe Zakupy		3.990.882.19
Sumy przechodnie		1.500.—
		5.812.160.44

KASA POGRZEBOWA.

Stan Czynny.

Bank Handlowy	116.021.50

Stan Bierny.

Fundusz Pogrzebowy	116.021.50

Otrzymano.

Składki Zbiorowe	67.950.—
„ Zaległe	12.717.50
„ Wpisowe	32.565.—
	104.232.50

Wydano:

Zapomoga pogrzebowa po ś. p. Kępskim na rok 1020/21 .	3.000.—
Przelano na Fundusz Pogrzebowy	101.232.50
	104.232.50

ZJAZD ORGANIZACYJNY MAŁOPOLSKICH GORZELNIKÓW WE LWOWIE.

W dniu 24 września odbył się we Lwowie Zjazd Gorzelników Małopolski w celu omówienia szczegółów zamierzonej ich organizacji, tudzież zespolenia jej z dokonaną już organizacją polskiej techniki gorzelniczej pozostałych naszych dzielnic w Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych.

W auli Politechniki, po nabożeństwie na intencję zjazdu i organizacji, odbytem w sąsiednim kościele, zgromadzili się gorzelnicy z różnych stron i zakątków Małopolski. Otwarcia zjazdu dokonał p. Latawiec, b. prezes rozbitego przed wojną Galicyjskiego Towarzystwa Gorzelniczego, a obecnie jeden z członków wymienionego Związku i kooptowanych członków jego Rady Głównej, upoważnionych przez nią do zorganizowania Małopolskiego Oddziału Okręgowego Związku.

Do przewodnictwa powołano przybyłego z Warszawy prezesa Zarządu Głównego Związku i redaktora organu tegoż „Techniki Gorzelniczej“, inż. J. Kączkowskiego. Sekretarzował p. Pietrzkiewicz Andrzej.

W wstępnem przemówieniu przewodniczący uwydatnił żywiołową u nas potrzebę racjonalnego uprzemysłowienia rolnictwa i podniesienia techniki tak wogóle przemysłu rolnego, jak w szczególności w zakresie wyjątkowo rozwiniętej jego u nas gałęzi, jaką stanowi gorzelnictwo; zaznaczając zaś potrzebę silnej i celowej organizacji techniki gorzelniczej polskiej w zjednoczonej szczęśliwie Rzeczypospolitej naszej, podziękował w serdecznych słowach Rektoratowi Politechniki za udzielenie gościny Zjazdowi, jakoteż dziekanowi jej wydziału chemicznego prof. Tokarskiemu za zaszczycenie zjazdu swoją obecnością i uplastycznienie w ten sposób łączności pomiędzy pierwiastkami nauki i jej zastosowania w technice przemysłowej.

W pięknem i uduchowionem przemówieniu p. Tokarski przywitał zjazd w imieniu Politechniki, wskazując wysoki pożytek, jaki płynąć musi z właściwego zespolenia zasad nauki, szczepionych usilnie przez Politechnikę, z ich ugruntowaniem i wykonywaniem praktycznem, do czego gorąco zachęcał zgromadzonych, życząc powodzenia zjazdowi w obradach i ich skutkach.

Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego celów organizacji i obecnego jej stanu na ziemiach polskich, na wniosek drugiego upełnomocnionego przez Radę Główną Związku jej członka, p. Szulc-Krzyżanowskiego postanowiono jednogłośnie utworzyć Komitet Orgznizacyjny Małopolskiego Oddziału Okręgowego Związku, złożony z 9 osób i powołać do niego profesorów: inż. d-ra Joszta Adolfa i d-ra Krzemeckiego Andrzeja, oraz pp. Brogowskiego Adama, Latawca Franciszka, Pasternaka Jana, Pietrzkiewicza Andrzeja, Potyki Jana, Sobocińskiego Jana i Szulc-Krzyżanowskiego Mieczysława.

Komitet ma wyłonić z swego grona komisję kwalifikacyjną dla opinjowania wobec niego o przyjęciu zapisów na Członków Związku, a następnie zwołać na dzień 22 października zgromadzenie organizacyjne wymienionego Oddziału Związku.

Wszyscy uczestnicy Zjazdu zapisują się na członków Związku. Dalsze zgłoszenia przyjmuje Komitet Organizacyjny Oddziału pod adresem: Lwów, Brajerowska 11a, Biuro Techniczne p. Latawca Franciszka.

MAŁOPOLSKI ODDZIAŁ OKRĘGOWY ZWIĄZKU.

W niedzielę, 22 października, został wreszcie zorganizowany Małopolski Oddział Okręgowy Związku.

Szczegółowe sprawozdanie odbytego w wymienionym dniu we Lwowie Zgromadzenia Organizacyjnego Oddziału, uzupełnimy w najbliższej przyszłości. Wszelako tymczasem winni jesteśmy zakomunikować naszym

czytelnikom, iż powołany przez nie Zarząd Oddziału wybrał ze swego grona na prezesa inż. dr. Adolfa Joszta, profesora Politechniki Lwowskiej i zarazem kierownika szkoły gorzelniczej oraz stacji i gorzelni doswiadczalnej w Dublanach. Na wiceprezesa powołano b. prezesa b. Galicyjskiego Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego, p. Latawca Franciszka, skarbnikiem został p. Brogowski Adam, a na sekretarza powołano p. Pietrzkiewicza Andrzeja. Na skład Komisji Kwalifikacyjnej Oddziału zwrócono szczególną nwagę. Ma ona obejmować na razie 5 członków, a w tej liczbie wchodzi do niej, oprócz prezesa Oddziału, prof. Joszta, dawniejszy również prezes Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego i wielce zasłużony dla rozwoju gorzelnictwa wogóle i w szczególności dla gorzelnictwa Małopolski, profesor Lwowskiej Politechniki, p Syniewski Wiktor.

Wreszcie do Rady Głównej Związku wchodzą członkowie jej, p. p. Szulc Krzyżanowski Mieczysław i Latawiec Franciszek, których dawniejszy wybór przez samą Radę Zgromadzenie zatwierdziło, wybierając nadto do niej prezesa Oddziału, prof. Joszta i pozostawiając Zarządowi dalsze jej uzupełnienie z grona członków Zarządu Oddziału.

W ten sposób zaokrągla się ostatecznie na zdrowych podstawach organizacja Związku, który obejmuje już obecnie całą Rzeczpospolitą Polską. organizacja przeprowadzona nader poważnie i z wyjątkową bodaj dbałością o dobro gorzelnictwa i w szczególności gorzelnictwa polskiego, stanowiącego wogóle gałęź naszego przemysłu rolnego, najściślej związanego z pożytkiem rolnictwa.

Niestety zaznaczone organizacyjne zebranie nie obeszło się bez nieprzyjemnego epizodu, a to ze względu na mniejszość narodową, która, sądząc z następnego, nader ostrego protestu w lwowskim swoim, widocznie, organie prasy, wysłała na nie trzech swoich przedstawicieli. Przedstawiciele ci znaleźli też sposobność dowiedzenia się od prezesa Związku, że w Warszawskim jego Oddziale żydów niema wcale, a technika gorzelnicza z b. dzielnicy pruskiej zastrzegła się wyraźnie i bez osłonek, że w organizacji Związku są oni wogóle niedopuszczalni. To samo zostało też następnie uchwalone i przez Walne Zgromadzenie w Warszawie z uwagi właśnie na znane, a niepojęte wprost dla nas zażydzenie gorzelnictwa Małopolski, w której odpowiedzialne kierownictwo gorzelń spoczywało przeważnie w rękach żydowskich nie bez wielkiej wogóle szkody dla racjonalnego uprzemysłowienia rolnictwa przez zdrowe gorzelnictwo, a, oczywiście, nie bez ciężkiej zarazem krzywdy dla szerokich mas ludnosci; interesy zaś Skarbu Państwa Polskiego w niemniejszym stopniu muszą być uwzględniane przecież i brane w rachubę w obecnych naszych warunkach.

Technika gorzelnicza w niepodległej Polsce musi być odsunięta od

faktorstwa, od tajnego gorzelnictwa, od pokątnych wreszcie spraw i sprawek takich, z któremi niema nic wspólnego. I jakkolwiek z pewnością nie wszyscy, bez wyjątku, gorzelnicy żydzi ulegali złym instynktom, poniekąd rasowym, w związku zwłaszcza z karczmarstwem, a nie wszyscy polacy są też bez zarzutu, wszelako w danych szczególnie warunkach dźwigania do góry sztandaru techniki gorzelniczej polskiej i wogóle polskości, trzeba je chronić od wyjątkowo podatnej sposobności do zbrukania w nieodpowiedniem przeważnie środowisku.

Wobec wzmiankowanego powyżej protestu sprawę żydowską, w związku z techniką gorzelniczą, zmuszeni jesteśmy rozpatrzeć więcej wyczerpująco w oparciu na posiadanych i zbieranych w dalszym ciągu materjałach.

Uczynimy to niebawem. Poprzestając na razie i odnośnie do tej wyjątkowo doniosłej zresztą, wbrew wszelkim frazesom, sprawy na przytoczonych uwagach, Małopolskiemu Oddziałowi Okręgowemu Związku, którego organizatorzy i wobec niej zajęli uczciwe polskie i szczerze obywatelskie stanowisko, życzymy rzetelnego wogóle powodzenia; niewątpimy zaś, że jego władze przezwyciężą wszelkie trudności i doprowadzą go szybko do należnego rozkwitu.

Adres Oddziału: Lwów, Brajerowska 11 a, Biuro Techniczne p. Latawca Franciszka.

PRZYSZŁA ORGANIZACJA DZIAŁALNOŚCI WYTWÓRCZO-HANDLOWEJ ZWIĄZKU.

W poprzednim zeszycie „Techniki Gorzelniczej" zapoznaliśmy naszych czytelników z zamierzeniami Związku co do spółki wytwórczo-handlowej, organizowanej przy Związku.

Sprawa tej organizacji nie schodzi z porządku dziennego, choć niewątpliwie krępują ją poczynione z góry zastrzeżenia co do pochodzenia kapitałów, na których ma ona być oparta, dając dla nich lokatę członkom Związku, jako też, na równych prawach, czynnikom, najżywotniej zainteresowanym w powołaniu jej do życia.

Komisja Organizacyjna spółki odroczyła też termin zgłoszeń na akcje, wydając następującą odezwę:

P. P.

Stosownie do uchwał Walnych Zgromadzeń Członków Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych w Warszawie i Poznaniu, oraz na podstawie statutu Związku i uchwał Rady Głównej tegoż, tworzy się przy Związku Spółka Akcyjna Wytwórczo-Handlowa z kapitałem zakładowym 80 miljonów marek, podzielonym na 16 tysięcy imiennych akcji, wartości nominalnej po mk. 5.000, w celu przejęcia, rozszerzenia i prowadzenia działalności techniczno-handlowej, prowadzonej obecnie przez Związek, tudzież obfitszego zaopatrywania objętych tą działalnością składów Związku, założenia odpo-

wiednich składnic w miejscowościach, gdzie są lub będą Oddziały Okręgowe Związku i wreszcie urządzenia własnych wytwórni dla dostarczania tym składom i składnicom niezbędnych przedmiotów i artykułów dla kontroli technicznej, przemysłowej i skarbowej, jakoteż innych, o ile można własnego wyrobu, na najdogodniejszych warunkach i w najpoprawniejszych formach.

Ustanowiona przez Radę Główną Związku Komisja Orhanizacyjna wymienionej Spółki przystąpiła do zbadania stanu rzeczy dla utworzenia Spółki w możliwie najkrótszym czasie i wydała dwie odezwy, uwydatniając w nich charakter Spółki i swej działalności w jej organizowaniu, tudzież wzywając do zapisów na akcje Spółki; przytem zaś Komisja Organizacyjna uważa sobie za obowiązek zaznaczyć, że dotychczasowe zabiegi Zarządu Związku o właściwe ugruntowanie przyszłej działalności Spółki rokują wyjątkowo pomyślne wyniki.

Obecnie, uchwałą z dnia 17 b. m., uwzględniając faktyczny stan rzeczy i dochodzące z wielu stron żądania, Rada Główna Związku przedłużyła termin zapisów na akcje i wpłacanie zaliczek na nie do 10 listopala r. b., a termin całkowitego pokrycia akcji wpłatami przypadającej za nie należności — do 30 listopada r. b. Nadto Rada Główna ustaliła, że zapisywać się na akcje mogą: a) członkowie rzeczywiści, wspierający i honorowi Związku, b) właściciele gorzelń i zakładów pokrewnych gałęzi przemysłu rolnego i przetwórczego, c) właściciele i administratorzy majątków ziemskich, d) urzędnicy państwowi i e) osoby, uznane przez Komisję Organizacyjną Spółki.

Odłożenie rzeczonych terminów i rozszerzenie umożliwienia zapisów na akcje do wszystkich sfer zainteresowanych w powstaniu Spółki prowadzi do pewności, że cały kapitał akcyjny będzie pokryty z wydatną przewyżką. Wobec tego zgłoszenia na mniejszą ilość akcji będą przyjęte całkowicie; natomiast zgłoszenia na znaczniejszą ilość akcji będą uwzględniane na podstawie proporcjonalnego podziału. Pożądane więc jest, ażeby zwłaszcza członkowie Związku zapisywali się na najwyższe możliwie sumy. O ile cały kapitał akcyjny nie będzie pokryty zapisami do 10 listopada r. b., Komisja Organizacyjna zostanie ostatecznie zmuszona do ulokowania niepokrytych akcji według swojego uznania.

Dla pewności, że zgłoszone za akcje sumy będą wpłacone we właściwym terminie, mianowicie nie później, jak 30 listopada r. b. włącznie, należy równocześnie ze zgłoszeniami wpłacić nie mniej 20% w stosunku do nominalnej wartości zapisanych akcji, a więc po marek 1.000 na każdą akcję, oraz po marek 600 na nieuniknione koszta organizacyjne; razem na każdą akcję po marek 1.600. Pozostała należność za zapisane akcje musi być wpłacona najpóźniej w wymienionym terminie 30 listopada r. b. włącznie, bez uprzedniego wezwania o zapłacenie, jakoteż bez potrzeby stawiania czyniących zapisy w zwłoce; w razie zaś nieuiszczenia należności w wyżej oznaczonym terminie, zgłaszający zapisy tracą prawo do nabycia zapisanych akcji które zostaną zbyte innej osobie; tracą również prawo do zwrotu wpłaconogo zaliczenia na kapitał akcyjny. Wpłacone sumy za zgłoszone, a nie przyznane wobec repartycji akcje będą zwrócone w całości. Wszelkie sumy za akcje należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na rachunek Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, conto czekowe Nr. 3907, lub też do kasy tegoż Związku w Warszawie, Królewska 8.

Niniejszą odezwę należy zwrócić Głównemu Zarządowi Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, Warszawa, Królewska 8, po podpisaniu znajdującego się poniżej zobowiązania.

Warszawa, dnia 20 września 1922 r.

Komisja Organizacyjna
Spółki Akcyjnej Wytwórczo-Handlowej
przy Z. Z. T. G.

Jako przyszły akcjonarjusz Spółki Akcyjnej, według powyższej odezwy. całkowicie poddaję się przytoczonym w tej odezwie warunkom i rygorom. Zapisuję się na .... akcji, słownie .... akcji, wartości nominalnej po mk. 5.000 każda, razem mk. .... słownie mk. .... Na poczet tej sumy wpłaciłem do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej na rachunek Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych Nr. 3907 lub do Kasy tegoż Związku w Warszawie, Królewska 8, mk. .... oraz na nieuniknione koszta organizacyjne po mk. 600 od każdej akcji, razem mk. ...., ogółem wpłaciłem mk. .... słownie mk. ....; pozostałą zaś sumę mk. .... obowiązuję się wpłacić w tenże sposób nie później, jak do dnia 30 listopada r. b. włącznie.

.... dnia .... 1922 r.

Własnoręczny podpis:

Jakkolwiek wskazany i w tej odezwie termin już upłynął, jednakowoż zgłoszenia jeszcze się przyjmują. gdyż, jak to u nas zwykle bywa, najwięcej palące sprawy niemogą być załatwione w krótkim czasie. Zresztą chętni nawet do zapisania się do spółki żalą się, że nierealizują się ich należności według uzasadnionego oczekiwania, powstrzymując zaangażowanie się w spółce.

Akcje spółki stanowią najodpowiedniejszą i najkorzystniejszą lokatę dla oszczędności członków Związku. Musi to być zrozumiane ogólnie i przyjęte na uwagę wyjątkowo poważnie.

Z drugiej strony tem większy interes mają w najszybszem powstaniu spółki właściciele gorzelń istniejących i powoływanych do życia, jakoteż zakładów przemysłu rolnego i przetwórczego, którzy potykają się nieustannie o brak niezbędnych dla technicznej kontroli tak przemysłowej, jak i skarbowej przedmiotów i artykułów, ponosząc przy tem straty bez porównania większe, aniżeli mogą to sobie wyobrazić i aniżeli wogóle wystawić to sobie można. Wszelako w tem środowisku widocznie oddziaływują narzucane mu względy uboczne, nie mające nic wspólnego z dobrem ogólnem i jego własnem; a my, niestety, nie jesteśmy powołani do przeciwdziałania temu po za spełnieniem naszego obowiązku, którego właściwie nikt za nas spełnić należycie nie potrafi, ani nie zdoła, niezależnie od rozporządzalnych nawet środków. Długie doświadczenie życiowe stwierdza to stanowczo.

Wreszcie urzędnicy państwowi i w szczególności skarbowi, nie mniej od techników gorzelniczych są zainteresowani w właściwem ustaleniu zaznaczonej kontroli technicznej w zakładach, pozostających pod kontrolą z ich strony. Do tego środowiska nie łatwo jest nam dotrzeć odręcznie; jedna-

kowoż znajdujemy w niem zrozumienie potrzeby współdziałania wraz z nami wzajemnie dla celów wspólnych i dobra państwowego; a to ma też wysokie znaczenie w danym razie.

W końcu Skarb Państwa. I otóż, jak to uczyniliśmy już wiadomem, zwróciliśmy się z odpowiednim memorjałem do p. Ministra Skarbu, przyczem zażądano od nas uzupełniających jeszcze wyjaśnień, których, odpowiadając na konkretne pytania, udzieliliśmy w przedstawieniu, które przytaczamy poniżej:

Do Pana Ministra Skarbu.

Uzupełniając nasze przedstawienie z dnia 14 lipca r. b., stosownie do wyrażonego nam żądania, mamy zaszczyt zakomunikować co następuje:

1.

W SPRAWIE USTROJU I SKŁADU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Związek powstał z przekształcenia założonego w 1907 r. Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w Warszawie w celu rozszerzenia jego działalności i objęcia nią pracy technicznej w gorzelnictwie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Po za sprawami czysto zawodowemi, pośrednictwa pracy i t. p., dawniejsze Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych skupiło przed wojną w swoim składzie całą nieomal pracę techniczną, wyłącznie polską, nietylko w b. królestwie kongresowem, a i w całem b. imperium rosyjskiem, gdzie ona wogóle dominowała. Posiadało ono stały swój organ, który wychodził pod nazwą „Sprawy Gorzelnicze", tudzież wydziały zbiorowych zakupów i techniczny, a wreszcie założoną przez siebie stację doświadczalną dla przemysłu gorzelniczego.

Działalność naukowo - techiczna, instruktorska i techniczno - handlowa Stowarzyszenia rozszerzała się stale i w znacznej mierze; obejmując zwłaszcza b królestwo kongresowe i kresy wschodnie, stacja doświadczalna ogarnęła z czasem nieomal cały przemysł fermentacyjny i posiadła w końcu oddaną jej do użytkowania dla doświadczeń gorzelnię, wraz z suszarnią dla ziemniaków, w blizkości Warszawy.

Wszelako obfite już zasoby wraz z poważnym dorobkiem stacji doświadczalnej przekazane zostały bezinteresownie powstałemu następnie Instytutowi Fermentacyjnemu i bakterjologji rolnej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w celu ześrodkowania w jednem miejscu i rozszerzenia zaznaczonej działalności, a Stowarzyszenie prowadziło nadal tylko działalność techniczno - handlową, która uległa powstrzymaniu dopiero wskutek wojny; w ostatnim jednak czasie rozszerzyła się znowu znacznie, przychodząc z pomocą gorzelnictwu i jego technice, a z przekształceniem Stowarzyszenia w Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych, obejmujący całą już Rzeczpospolitą Polską, została mu przez nie przekazana wraz z całem jego mieniem.

W bieżącym roku wcielona została do Związku samodzielna poprzednio organizacja pracy technicznej w gorzelnictwie istniejącego zdawna Towarzystwa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze, które przed wojną posiadało również własny swój, wychodzący przez długie lata organ pod nazwą „Przegląd Gorzelniczy", a w odleglejszej przeszłości było rozsadnikiem kultury w wymienionej pracy na ziemiach polskich.

Wreszcie czynią się zabiegi, ażeby zorganizować pracę techniczną gorzelniczą polską w b. dzielnicy austrjackiej wobec tego, że Polskie Towarzystwo Gorzelnicze, które skupiało tę pracę, zostało całóowicie rozbite przez wojnę.

Z drugiej strony do Związku należą liczni właściciele gorzelń, którzy korzystając zresztą z wydatnej jego rzeczowej pomocy, uważali jako obywatelski swój obowiązok zapisać się do niego w charakterze członków wspierających.

Na czele organizacji Związku stał niżej podpisany, jeden z pierwotnych założycieli i organizator b. Stowarzyszenia Pracowników, a ostatnio Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych. Przed wojną, przez długie lata, zajmował on najwyższe, dostępne dla polaka stanowisko w b. Królestwie Kongresowem, a mianowicie starszego technika zarządów akcyzowych w b. guberniach; Kąliskiej i Piotrkowskiej. a następnie Warszawskiej i Siedleckiej; przy wprowadzeniu zaś monopoln spirytusowego w b. Królestwie Kongresowem sprawował równoczesnie naczelne kierownictwo administracyjne w zarządzie akcyzowym w b. gub. Kaliskiej i Piotrkowskiej i dopiero w ostatnim przed wojną czasie był przeniesiony do Rosji.

Dowody osobiste niżej podpisanego znajdują się w Ministerstwie Skarbu, gdyż po powrocie do Polski z niewoli bolszewickiej był on pełnomocnikiem Ministra Skarbu dla spraw akcyzywo-monopolowych, opuścił zaś zajmowane stanowisko, usuwając się od odpowiedzialności za skutki poczynań wbrew jego rozumieniu rzeczy; a stojąc na czele Związku, jest obecnie również rodaktorem organu tegoż, wychodzącego pod nazwą „Technika Gorzelnicza", poświęconego ostatnio nietytko gorzelnictwu, lecz i pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego.

Cztery żeszyty tego wydawnictwa jakoteż statutu Związku załączamy przy niniejszem.

2.

W SPRAWIE ORGANIZACJI PRZYSZŁEJ PRACY WYTWÓRCZO-HANDLOWEJ ZWIĄZKU.

Projektuje się możliwie szeroko rozwinąć techniczno-handlową działalność Związku, prowadzoną w Warszawie, a nadto zakładać, gdzie to okaże się niezbędnym i możliwem, składnice tegoż.

Tego rodzaju składnice przedewszystkiem wypadnie założyć w Poznaniu, odciętym od Berlina, który zaopatrywał go we wszystko niezbędne, jakoteż w wskazówki z zakresu techniki i jej kontroli wewnętrznej. Nadto dochodzą również żądania założenia odpowiednich składnic w Wilnie, Lublinie i Lwowie.

Wobec braku przedmiotów, niezbędnych dla zaopatrzenia wymienionych składnic, zamierzone jest założenie wytwórni dla zaopatrzenia tak środowisk przemysłowych, jak i władz skarbowych w brakujące przedmioty, tudzież dla naprawy i przerabiania wymagających tego przedmiotów.

W szczególności Związek nabywa istniejącą już wytwórnię przedmiotów szklanych takich, jak alkoholomierze, ciepłomierze, cukromierze, kwasomierze i t. p., i pragnie utrzymać na jej cele obecnego jej właściciela p. Apencellera, oraz przenieść ją w właściwsze i dostateczne dla niej miejsce, rozszerzając ją i zaopatrując w niezbędne uzupełniające urządzenia, oraz w odpowiednie, w wystarczającej ilości materjały.

Takiego samego lub raczej większego jeszcze rozszerzenia i zaopatrzenia wymaga wytwórnia mechaniczna, którą należy urządzić w miejsce warsztatów Ministerstwa Skarbu przy ul. Ząbkowskiej, o ile zostaną one przekazane Związkowi wraz z odpowiedniemi lokalami dlaześrodkowania całej odnośnej wytwórczości w jednem miejscu; wytwórnię zaś tę, po właściwem jej urządzeniu, pragniemy pozostawić pod bezpośrednim kierownictwem P. Borońskiego, który prowadzi obecnie zaznaczone warsztaty Ministerstwa Skarbu, czyniąc w danych warunkach, co może.

Wszelako obydwie wymienione wytwórnie wymagają właściwego kierownictwa, opartego na podstawach ścisłej nauki i pogłębionego przez nią doświadczenia. I otóż

kierownictwo to zamierzamy powierzyć p. Buttlerowi, który był przez długie lata naczelnym kierownikiem takich, jak zamierzone przez nas, urządzeń komitetu technicznego głównego zarządu podatków niestałych i skarbowej sprzedaży wódki w Petersburgu i z którym współpracujemy już, czyniąc przygotowania do postawienia wytwórni na należytym, odpowiadającym palącej potrzebie poziomie.

To, co czyniło dawniej imperjum rosyjskie w zrozumieniu znaczenia dla niego, oraz dla jego życia gospodarczego i dla jego techniki, nieszczędząc wysiłków i nakładów, pragniemy zapoczątkować i stworzyć w Rzeczypospolitej Polskiej, opierając się na siłach i środkach społecznych i na podstawach przemysłowo - handlowych, przekazując w tym celu poważne już względnie nasze zasoby i zespół wypróbowanych w długiem doświadczeniu specjalnych sił organizatorskich i technicznych, tudzież zorganizowany należycie i pozostający pod kierownictwem również wypróbowanego fachowca aparat handlowy.

Wobec powyższego Związek daje całkowitą gwarancję, że pod wytrawnem, opartem znowu na względnie wszechstronnem doświadczeniu i na znajomości rzeczy i stosunków krajowych kierownictwem, potrafi wskazaną, czysto i bezwzględnie polską placówkę doprowadzić do wysokości, odpowiadającej piętrzącym się coraz w wyższym stopniu potrzebom, oczywiście nie bez odpowiednich korzyści dla kapitału, jakiego ona wymaga dla należytego jej ucieleśnienia; wydawnictwo zaś Związku, „Technika Gorzelnicza“, czyniąc całą działalność jawną, a stając na stanowisku konieczności zespalania wysiłków ze strony wszystkich zainteresowanych czynników tak państwowych, jak i technicznych i gospodarczych, przyczynić się musi bez wątpienia do postawienia całej organizacji na tem więcej zdrowych podstawach.

Oczywiście wobec tego, że działalność tej placówki wkracza w dziedzinę technicznej kontroli skarbowej, dokładność w niezbędnych dla tej kontroli przedmiotów musi być sprawdzaną i stwierdzaną formalnie przez upełnomocnionych przedstawicieli Ministerstwa Skarbu; ponieważ zaś ustalenie szczegółów, dotyczących istoty wskazanego rodzaju przedmiotów i ich typów stanowi pierwszorzędną potrzebę ogólną, przeto jest wskazane, ażeby w pracach, odnoszących się do tej znowu sprawy, a przedsiębranych przez kompetentne istotnie czynniki, przyjmowali również udział miarodajni przedstawiciele Ministerstwa Skarbu.

3.

W SPRAWIE KAPITAŁÓW I NIEUBIEGANIA SIĘ O KREDYTY ZE STRONY MINISTERSTWA SKARBU.

Zamierzone przedsiębiorstwo opieramy na kapitale wyłącznie krajowym i wyłącznie polskim, w wysokości na razie 80 miljonów marek, najwydatniejszą część którego dostarcza Związek w postaci przekazywanego przedsiębiorstwu swojego materjalnego dorobku. Stosunkowo wydatnym również w danym razie wspólnikiem zostanie obecny właściciel nabywanej od niego wytwórni wyrobów szklanych. Gotówkową część kapitału składają dotychczas członkowie Związku, zawodowi technicy i właściciele gorzelń, a zainteresowali się tem również przedstawiciele innych gałęzi przemysłu rolnego i niektórzy urzędnicy państwowi. Kapitał ze strony czynników, niezainteresowanych bezpośrednio w przedsiębiorstwie, prawdopodobnie okaże się zbytecznym; w ostateczności będzie dopuszczony w niewielkim zakresie i przy zachowaniu niezbędnej ostrożności, ażeby nie zaciążył na szali prowadzenia przedsiębiorstwa, czyniąc z niego nową jeszcze placówkę jednostronnie spekulacyjną.

Opierając ukształtowanie przedsiębiorstwa na kapitale wogóle prywatnym i z bezwzględną pewnością co do tego, że kapitał ten w obliczeniu na niewątpliwe dochody i na dobrze zrozumiany interes poza niemi, znajdzie się w dostatecznej mie-

rze nawet przy najoględniejszem przyjmowaniu, a rozumiejąc nawet interes Skarbu Państwa w przyjściu z pieniężną pomocą przedsiębiorstwu, najniezbędniejszemu i dla niego bezprzecznie, Związek wyklucza współubieganie się — wraz z wielu niepowołanymi istotnie — o taką pomoc z tej strony i uważa za zbędne korzystanie z kredytów państwowych w uprzywilejowany jakiś sposób; jakkolwiek zaś stwierdzone to zostało niedwuznacznie w zaznaczonem powyżej przedstawieniu naszem z dnia 14-go lipca r. b., jednak, wobec nasuwających się w sferze Ministerstwa Skarbu wątpliwości, zaznaczamy to wyraźnie i kategorycznia, uprzejmie tylko prosząc o najwydatniejsze współdziałanie w tym zakresie, jaki jest niezbędny i wskazany przez nas w przytoczonem przedstawieniu, a odnośnie do strony materjalnej — o udzłelenie nam na dostępnych istotnie warunkach niezbędnych lokalów wraz z rozporządzalnemi urządzeniami, które przydać się również mogą w danym razie, obecnie zaś są zupełnie nie wyzyskiwane lub wyzyskiwane niedostatecznie, bez wyraźnego. a pożądanego ogólnie celu.

Podpisy: Prezes Związku inż. *I. Kączkowski.*

14 września 1922 r. Wiceprezes — *G. Krejzer.*

W odpowiedzi na przytoczone dawniej i obecnie nasze przedstawienia p. Minister Skarbu zawiadomił Związek o udzieleniu mu lokalów przy ul. Ząbkowskiej, zajętych obecnie przez warsztaty reparacyjne Ministerstwa Skarbu, wraz z znajdującemi się w nich urządzeniami.

Jest to moment nader doniosły ze względu na uznanie przez p. Ministra konieczności dokonania niezbędnej zmiany w obecnem położeniu poruszonej przez nas sprawy i powołania Związku do załatwienia jej według palącej potrzeby stosownie do jego zamierzeń. A tem więcej jest to ważnem, że inż. Buttler, który ma objąć z naszego ramienia techniczne kierownictwo organizowanej wytwórni, był delegowany przez p. Ministra Skarbu do Berlina dla nabycia 200 przyrządów kontrolno - mierniczych dla spirytusu i szczegółowego ustalenia technicznych warunków ze względu na palącą potrzebę naszego gorzelnictwa.

W związku z tem nabyciem miljardy nieszczęśliwych marek polskich wywędrują z kraju. Jest to nie jedyna zresztą ofiara, ponoszona wskutek dotychczasowego zaniedbania. Pragniemy też i musimy wreszcie temu zbiorowo położyć koniec, wprowadzając ład i porządek tam, gdzie panuje zabójczy chaos, na który patrzymy i który odczuwamy wszyscy coraz dotkliwiej. I dociekając przyczyn tego chaosu w szczegółach, a świadomi dróg, któremi można go zwalczyć, przebrniemy przez stawiane nam, na drodze pracy naszej, trudności, krocząc niezmordowanie do celu i ułatwiając drogę nieświadowym stanu rzeczy, a zwracającym się w krytycznych chwilach do nas masowo o pomoc.

Wszelako, zanim zorganizuje się zamierzona spółka akcyjna, Związek własnemi siłami, zasobami i środkami przygotowuje jej grunt, rozszerzając, pogłębiając i rozwijając swoją działalność i wciągając do niej coraz liczniejsze, a kompetentne bezwzględnie siły. Widać to nawet z powyższych zawiadomień o książkach i drukach, o tablicach redukcyjnych; a jeżeli to już się skonkretyzowało, to trzeba powiedzieć, że nie jest to bynajmniej wszystko.

Zapewne w krótkim już czasie Związek przejmie zaznaczone powyżej warsztaty Ministerstwa Skarbu, a z pewnością nie dla tego, ażeby próżnowały, albo też pracowały ślamazarnie lub nieudolnie.

Związek jednak woła o współdziałanie, uzależniając od napięcia tegoż stopień rozwoju dalszej działalności.

O DZIENNIK PRZEROBU.

Zarząd Główny przypomina członkom Związku, zajmującym kierownicze stanowisko w gorzelniach o uchwale Zjazdu z 1920 r., zaznaczonej w №№ 1—2 Techniki Gorzelniczej i zobowiązującej do prowadzenia od 1 lipca r. b. dziennika przerobu. A że dziennik ten jest nadto uznany jako wyróżniającej się wagi materjał dla Komisji Kwalifikacyjnych i następnie Komisji Sprawdzeń (weryfikacyjnej) stosownie do innej jeszcze uchwały wzmiankowanego Zjazdu, przytoczonej w №№ 5—7 Techniki, a dotyczącej rejestracji techników gorzelniczych, przeto staje się tem większą rzeczową już koniecznością ścisłe i akuratne prowadzenie go i przechowywanie do zażądania przez Zarządy Oddziałów Okręgowych Związku.

Forma dziennika przerobu nie została jeszcze w r. b. ujednostajniona na ziemiach polskich, gdyż przez dawniejsze Towarzystwo Gorzelnicze na WKs. Poznańskie i Pomorze była ona już dawniej ustalona, a na obszarze Warszawskiego Oddziału Okręgowego utrzymuje się jeszcze dawniejsza forma dziennika, ustanowiona przez Instytut Fermentacyjny dla prowadzonej przezeń kontroli gorzelń, przyjęta również w Małopolsce; dokonanie zaś pożytecznych nawet zmian wprowadziłoby na razie tylko zamęt.

KWESTJONARJUSZ W SPRAWIE BYTOWANIA TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Bytowanie techników gorzelniczych na ziemiach polskich nie może być ujednostajnione według jednego jakiegoś szablonu, gdyż istniejące i odbudowujące się gorzelnie bynajmniej nie są przecież jednakowe; z drugiej strony niemałą jest również skala stopniowań w kwalifikacjach i uzależniających się od nich wymaganiach techników gorzelniczych przy przy pominięciu nawet wypadków wyjątkowych w obie strony, jako też powierzania często dla pozornej oszczędności kierownictwa gorzelń osobnikom, nie mającym nic wspólnego z techniką gorzelniczą i przynoszącym zarówno jej, jak i przemysłowi szkody, zamiast pożytku.

Nie wchodząc obecnie w ocenę tego, jak i dla czego jest tak, jak jest, a nie inaczej, Zarząd Główny Związku uważa za konieczne przeprowadzić zbadanie faktycznego stanu rzeczy, dla uzupełnienia i usystematyzowania posiadanych danych o bytowaniu wogóle techników gorzelniczych, w związku z stanem i wielkością ich warsztatów pracy; przypisując zaś wy-

jątkowe znaczenie temu przedmiotowi, wzywa wszystkich członków Związku do wypełnienia załączonego do niniejszego zeszytu Techniki Gorzelniczej kwestjonarjusza w sposób ścisły, dokładnie i możliwie szczegółowo, tudzież do przedsłania go następnie, bez zwłoki, odwrotną pocztą, do Biura Związku w Warszawie, Królewska 8.

O ADRESY CZŁONKÓW ZWIĄZKU.

Członkowie Związku zbyt często, niestety, nie komunikują Zarządom Oddziałów Okręgowych o zmianie swoich adresów.

Jest to grzech nie do darowania i zaniedbujący się w spełnieniu elementarnego tego obowiązku najwięcej na tem tracą sami. Związek bowiem jest tak żywotną organizacją, że zbyt oczywistą jest konieczność powiadamiania Zarządów o miejscu bytowania członków i wszelkich dotyczących ich szczegółach, ażeby o niej można było jeszcze mówić.

W szczególności wszyscy członkowie Towarzystwa Gorzelniczego na WKs. Poznańskie i Pomorze, obecnie Poznańskiego Oddziału Okręgowego Związku, proszeni są o zakomunikowanie swoich nietylko adresów, ale również imion członkowi i skarbnikowi Zarządu wymienionego Oddziału, p. Franciszkowi Konieczyńskiemu w Sędzinach, p. Buk, pow. Szamotuły, ażeby je przedstawił Zarządowi Okręgowemu, a następnie i Zarządowi Głównemu Związku.

W SPRAWIE REGULOWANIA SKŁADEK.

Wszyscy członkowie Związku proszeni są o bezzwłoczne uregulowanie zaległych składek, gdyż w przeciwnym razie będzie zawieszone wysyłanie „Techniki Gorzelniczej“ zalegającym w opłacie. Nie mniej jest konieczne uregulowanie wszelkich należności, jakie przypadają od członków Związkowi.

TABLICE REDUKCYJNE.

Nakładem Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych zostaną w najbliższym czasie wydane „Tablice Redukcyjne“ niezbędne wszędzie, gdzie jest dokonywane mierzenie spirytusu dla jakichkolwiek celów. W nowem wydaniu tablic znajdzie się uzupełnienie poprawek błędów, które się wkradły do nich przy ich wydaniu przez Ministerstwo Skarbu a zostały spostrzeżone dopiero przy ich użyciu. Nadto znajdą się w tem poprawnem wydaniu również przepisy, wydane przez toż Ministerstwo dla ujednostajnienia przeliczeń przy korzystaniu z tablic.

KSIĄŻKI I DRUKI.

Wydział Zbiorowych Zakupów Z. Z. T. G. otrzymuje liczne, z różnych nie tylko stron, ale i dzielnic, zapotrzebowania książek i druków, nie-

zbędnych dla kontroli skarbowej zakładów przemysłowych, posiadających z nią bliższą lub dalszą styczność, a nawet dla władz skarbowych z dziedziny nietylko gorzelnictwa, ale wogóle opodatkowania spożycia.

Zapotrzebowaniom tym czyni się zadość według możności; w tym zaś celu podjęte zostało wydawnictwo wymienionych książek i druków według ustalonych typów, szematów i otrzymywanych wskazówek.

Oczywistą jest konieczność wniknięcia w jakość tych książek i druków, przeważnie zapożyczonych od b. zaborców i wymagających uproszczenia i wyrównania pod względem technicznym i językowym w dostosowaniu do obecnych warunków.

Na razie jest to z naszej strony oczywiście niemożliwe wobec panującego ciągle jeszcze chaosu, z którego zbyt wprawdzie powoli, wszelako coraz więcej wyłaniają się wyraźniejsze nieco ukształtowania.

Wszelako ogrom zadania nas nie przeraża i mamy niepłonną bodaj nadzieję, że da się ono z czasem opanować według potrzeby, przy współdziałaniu ogólnem.

Niezbędnem jest jednakże:

1. Wskazywanie dokładne i ścisłe przy zapotrzebowaniach: co ma być dostarczone, tudzież, o ile można, powołanie się na źródła urzędowe, z których można zaczerpnąć wzory, a to w osobliwych zwłaszcza, odbiegających od utartego w bliżej nam znanych z b. dzielnicy rosyjskiej szablonu wypadkach.

2. Wskazywanie nam w książkach i drukach i w szczególności w ich wzorach uchybień, które w praktyce życiowej się uwydatniają, a mogą i winny być usunięte przynajmniej w przyszłości przy naszych zabiegach.

POŻYCZKA ZŁOTA.

W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych i innych zrzeszeń społecznych, w której, na zaproszenie p. Ministra Skarbu, przyjął również udział Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych.

Minister Skarbu, p. Jastrzębski, przedstawił w wyczerpujący sposób podstawy, zasady i korzyści, wypływające z 8%-wej pożyczki złotej, opartej na zasobach kruszcowych P. K. K. P., a stanowiącej pierwszy krok ku przejściu do właściwej waluty polskiej — „złotego“ polskiego, zrównanego z frankiem szwajcarskim, którego kurs równa się właściwie wartości złota tak samo, jak i dolara amerykańskiego. Szczegóły, dotyczące pożyczki złotej, wiadome są z prospektów, ogłoszeń i druków informacyjnych Ministerstwa Skarbu, jakoteż z dzienników. Przytaczać je na tem miejscu jest nie możliwe, a wobec powyższego i zbędne.

Wszelako zaznaczyć wypada, że pożyczka odrodzenia dała 12.800.000.000 mk. Z tego przy daninie wpłacono jej obligacjami 4.500.000.000 mk. Po za tem jest ona w znacznej mierze złombardowana i wogóle całkowicie martwa; a obecnie 50 % sum, wpłacanych na poczet pożyczki złotej, będzie można pokrywać pożyczką odrodzenia.

Pożyczka złota ma być uczyniona pożyczką żywą i bodaj niewątpliwie stanie się nią istotnie. Wogóle więc, ze względu na wynikające z niej dla nabywców szczególnie wydatne korzyści przy dwuwalutowej jej formie, ma wszelkie szanse najpewniejszego powodzenia; albowiem w razie dalszego jeszcze spadku kursów naszej marki wygrywa się tak samo na kursie złotego polskiego jak i franków szwajcarskich, dolarów amerykańskich i innych najcenniejszych, choć mniej już od nich wartościowych walut zagranicznych.

Jednogłośnie też wypowiedziało się za niezbędnem poparciem pożyczki złotej wielu przedstawicieli licznych zrzeszeń, reprezentowanych na konferencji; długi zaś szereg przemawiających zapoczątkował prezes „Rozwoju“, p. Karszo-Siedlecki, a zaraz po nim wyraził w stanowczej formie gotowość popularyzowania pożyczki nie przedstawiciel związku techników urzędniczych, których wogóle bodaj niema, a o których wzmiankowano w sprawozdaniach niektórych dzienników z konferencji, lecz prezes Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, co należy też sprostować.

Wobec powyższego i mając na uwadze przytoczone względy, Zarząd Główny Związku, spełniając szczerze i uczciwie obywatelski swój obowiązek, poleca pożyczkę złotą szczególnej uwadze członków Związku i zwrócił się do nich z następującą, rozsyłaną przez Ministerstwo Skarbu odezwą:

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Według podanych przez Zarząd Główny Związku adresów, Ministerstwo Skarbu przesyła różne druki, wyjaśniające znaczenie pożyczki złotej tak dla Państwa, jak i dla jej nabywców.

Ponieważ pożyczka złota stanowi jedną z najistotniejszych współczesnie konieczności państwowych, a z drugiej strony staje się wyjątkowo korzystną dla posiadaczy, przeto Zarząd Główny Związku usilnie zaleca jego członkom popularyzowanie pożyczki według możności, tudzież rozpowszechnianie przesłanych druków w najszerszem otoczeniu i w najwłaściwszy dla jej powodzenia sposób.

Zarząd Główny Związku.

KRONIKA.

HANDEL NAPOJAMI ALKOHOLOWEMI.

Odbyte 27 czerwca w Warszawie nadzwyczajne zebranie handlujących winami i wyrobami alkoholowemi z udziałem handlu temi wyrobami w całej Rzeczypospolitej powzięło następujące uchwały:

1. Zważywszy, iż obowiązujące obecnie stawki celne na wina, posiadają charakter wyraźnie prohibicyjny, wino zaś prócz tego obciążone jest 20 proc. podatkiem konsumcyjnym oraz podatkiem miejskim, tak, iż opodatkowanie wynosi od 240 proc. do 400 proc. ceny kosztu, zważywszy, iż wskutek tak wysokiego obciążenia legalny handel winem i konsumcja w zupełności ustały, zważywszy wreszcie, iż wynikiem tego rodzaju polityki skarbowej jest poza całkowitą ruiną handlu gałęzi winnej, wzmożenię spożycia wysokoprocentowych alkoholów, ze szkodą dla zdrowotności i wbrew zasadom ograniczenia spożycia alkoholu, głoszonym przez Sejm, zebranie uchwala uznać za konieczne:

a) wzorem ustawodawstw zagranicznych wino sprowadzane w beczkach zaliczyć do artykułów codziennego użytku i skreślić je z listy towarów zbytku, podlegających najwyższej stawce celnej;

b) znaczne obniżenie opodatkowania wina, a w szczególności uchylenia rozporządzenia rady ministrów z d. 10 maja 1921 roku co do 20 proc. podatku konsumcyjnego, jako powtórnie na rzecz skarbu obciążającego wino, raz już obłożone cłem i jako uniemożliwiającego racjonalną kontrolę i prowadzenie wogóle handlu tym artykułem.

2. Wobec tego, że podatki komunalne konsumcyjne, wprowadzane w kraju za przykładem uchwały rady miejskiej m. st. Warszawy z dnia 8 grudnia 1921 r. są zbyt wysokie, w różnych miastach różne, szkodliwe dla handlu i dla kas miejskich, albowiem wywołują nadużycia, zebranie uchwala uznać, iż koniecznem jest zniesienie podatku miejskiego od trunków, jako niepraktycznego, oraz sprzecznego z prawem, przyczem podatek taki mógłby być ustanowiony jedynie w postaci specjalnego dodatku do opłat akcyzowych na rzecz samorządu przez pobieranie tego podatku u źródła, nie u kupca, a więc, przy winie, przy pobieraniu opłaty celnej, zresztą zaś w wytwórni, przy pobieraniu opłat państwowych. Zasiłki, z tego tytułu uzyskane, mogłyby być dzielone między poszczególne miasta w drodze repartycji podług specjalnego klucza.

3. Zważywszy, iż przepisy ustawy z d. 23 stycznia 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych, zamiast doprowadzić do zamierzonego przez tę ustawę usunięcia nadużywania przez ludność napojów alkoholowych, w rzeczywistości powodują tylko wzmożenie spożycia alkoholu w drodze nielegalnej i potęgują rozwój pijaństwa, zebranie stwierdza, iż koniecznem jest poddanie ustawy z d. 23 stycznia r. b. stosownej rewizji; ponieważ zaś przepisy tej ustawy zawierają postanowienia o ostatecznej likwidacji zredukowanych punktów sprzedaży alkoholu do końca roku 1922, a postanowienie to grozi utratą pracy około 300 tysiącom wyrobionych w swym fachu obywateli, zjazd uważa za niezbedne wstrzymanie biegu wspomnianych postanowień do rozważenia przez przyszłe ciała ustawodawcze.

4. Zważywszy na to, iż niezwykle skomplikowana kontrola podatków państwowych i komunalnych uniemożliwia lojalnie wykonywanie zarządzeń, zjazd żąda w imię dobra publicznego, skasowania tego rodzaju uciążliwych, skomplikowanych i zbędnych systemów kontroli, oraz uproszczenia sposobów pobierania podatków w myśl postulatów zjazdu i przy udziale fachowców, delegowanych z łona organizujących ten zjazd zrzeszeń zawodowych.

5. Wobec wniesionego przez rząd do sejmu projektu zniżki opłaty akcyzowej od wyrobów wódczanych i z uwagi na to, iż skarb przy podwyżkach akcyzowych od wyrobów alkoholowych kilkakrotnie pobierał dodatkowe opłaty od znajdujących się u handlujących zapasów, zjazd domaga się, aby skarb zwracał nadpłaconą akcyzę w stosunku do projektowanej zniżki.

6) Z uwagi na to, iż władze skarbowe obecnie z zasady odmawiają nowonabywcy przedsiębiorstwa handlowego koncesji na handel trunkami w przypadkach sprzedaży takiego przedsiębiorstwa, zjazd domaga się utrzymania dotychczasowej w Wielkopolsce i b. Kongresówce praktyki przejmowania koncesji przy sprzedaży przedsiębiorstwa przez nowonabywcę.

ZBIORY W POLSCE.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z drugiej połowy września zbiory w Polsce w r. b. przedstawiają się mniej pomyślnie, aniżeli spodziewano się poprzednio, a mianowicie wydajność z 1 ha w centnarach metrycznych wynosi:

Pszenica ozima.	Pszenica jara.	Żyto ozime.	Jęczmień.	Owies.
11.1	10.2	11.3	11.3	11.2

Wobec tego ogólny zbiór w Polsce wraz z całą Ziemią Wileńską, lecz bez Górnego Śląska ma wynieść: pszenicy 1.150.000 t., żyta 5.132.000 t., jęczmienia 1.297 000 t i owsa 2.655.000 t.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, nie wliczając Ziemi Wileńskiej, dla której za ten rok brak danych, zebrano w r. b. więcej: pszenicy o 12,6%, żyta o 17,6%, jęczmienia o 4,1% i owsa o 19,3%.

Zważywszy, że w roku ubiegłym przeżywiliśmy się już sami, obecnie możemy stosunkowo znaczną ilość zboża wywieść za granicę, bodajby tylko w postaci najlepszych, o ile tylko można, gatunków mąki i innych przetworów, a nie ziarna w stanie nieprzerobionym.

PLANTACJE BURACZANE W POLSCE.

Według „Gazety Cukrowniczej“ obszar plantacji buraczanych w r. b. przedstawia się jak następuje:

b. Królestwo Kongresowe	43.801 ha
Wielkopolska	58.824 „
Małopolska	2.796 „
Śląsk Cieszyński	363 „
Kresy Wschodnie	2.168 „
Razem	107.953 ha

W stosunku do roku ubiegłego, przyrost obszaru plantacyjnego w r. b. wynosi 31.35 %.

ODŁOGI W POLSCE.

Ilość odłogów 1918 - 1919 wynosiła 4.646.320 ha, czyli 25,4 % ziemi ornej w Rzeczypospolitej Polskiej. Najwięcej odłogów było na Kresach, a mianowicie: 2.800.000 ha, czyli 68.5 % ziemi ornej na Kresach. Ilość odłogów zmniejszyła się w następujący sposób: w 1919 - 1920 było 2.510.967 ha, czyli 14,3 % ziemi ornej w Polsce. Jesienią 1921 r. było 570.000 ha, czyli 3,1 % ziewi ornej w Polsce. Wiosną 1922 r. było: 370.000 ha, czyli 2,1 % ziemi ornej w Polsce. Z ilosci tej przypada: na Kresy — 300.000 ha odłogów, na Kongresówkę 40.000 ha odłogów, na Małopolskę 30.000 ha odłogów. Na jesieni b. r. odłogów prawdopodobnie nie będzie.

RYNEK SPIRYTUSOWY.

Niewątpliwie pożądane jest ogólnie zapoczątkowanie w Technice Gorzelniczej rubryki, omawiającej stan naszego rynku spirytusowego. Dochodzą nas bowiem nadzwyczajne wieści nietylko z wielu stron, ale i nawet z różnych dzielnic o tem, że w roku bieżącym, przy wyjątkowo pomyślnym urodzaju ziemniaków, których jest istotny nadmiar, gorzelnictwo się nieopłaca, ponieważ ustalona organizacyjnie cena surówki wynosi 275 mk. za litr.

Tkwi w tem wyraźne nieporozumienie, które należy wyjaśnić. Mianowicie owe 275 mk. stanowią tylko zaliczkę, wypłacaną przez organizacje wytwórców za dostarczoną surówkę do obliczenia, które ustali cenę, podlegającą wyrównaniu na podstawie dokonanych w przyszłości przez organizacje tranzakcji sprzedażnych.

Z drugiej strony obecna cena surówki na miejscu waha się pomiędzy 525 a 600 mk. za litr alkoholu, a za dobry rektyfikat melasowy płaconą jest cena do 2.950 mk. przy obliczeniu z podatkiem spożywczym, wynoszącym dla gorzelni melasowych, a więc równocześnie i przemysłowych, po 2.100 mk. za litr tegoż alkoholu. Wreszcie i cena spirytusu rektyfikowanego ziemniaczanego dosięga 900 mk., a z doliczeniem podatku spożywczego po 2.000 mk., przy pochodzeniu tego spirytusu z gorzelń rolniczych, do 2.900 mk. i wyżej za litr.

Według „Wiadomości Gospodarczych", organu Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie (№ 15), jest zbyt spirytusu zadawalniający, gdyż popyt równoważy się z podażą. Zapasy spirytusu dostateczne. Cena surówki nieustalona, rektyfikatu — 800 mk., denaturatu, czyli spirytusu skażonego — 450 mk.

PRZEGLĄD CZASOPIŚMIENNICTWA.

Nowe sposoby wytwarzania drożdży prasowanych, artykuł p. T. Ch., zamieszczony w № № 7 i 8 techniki Gorzelniczej przedrukował ruchliwy, wydawany we Lwowie „R o l n i k".

Oczywiście radzi temu jesteśmy, zaznaczając tylko, że nie zostało przytem zaznaczone źródło pochodzenia tego artykułu.

*
* *

Do ostatniego zeszytu „M e c h a n i k a" dołączona została wydana przez żywotne to czasopismo broszur ainż. St. Kruszewskiego p. t. „Jak można zaoszczędzać opał w gospodarstwie domowem," niewielka, ale cenna dla wszystkich, interesujących się sprawą zaoszczędzenia coraz

droższego opału. Przytoczony jest w niej cały szereg łatwych, nadających się do ogólnego zrozumienia wskazówek, niepociągających za sobą kosztownych przeróbek a możliwych do zastosowania w każdem gospodarstwie.

* * *

Do ostatniego zeszytu „Przeglądu Górniczo-Hutniczego” dołączoną została broszura p. t. „Opisy gwałtów, dokonanych przez tłumy robotników na pracownikach przemysłowych.” Uwydatnia ona nadzwyczajne zdziczenie obyczajowe w górniczych sferach robotniczych niektórych kopalń, wywołane przez wywrotowo demagogiczną działalność skrajnych partyjnych działaczy, mieniących się obrońcami świata pracowniczego, a prowadzących go do coraz większego zabagnienia.

LUŹNY KĄCIK.

O PRZYSZŁOŚĆ NASZĄ ZBIOROWĄ.

W poprzednich zeszytach Techniki Gorzelniczej wzmiankowaliśmy nie jednokrotnie z jednej strony o zasobności ogólnej i z drugiej — o fatalnym stanie gospodarczym i ekonomicznym Państwa Polskiego.

Pieniądz nasz dotychczasowy, marka polska, coraz więcej się staje miernikiem nie nabywczej wartości, a pogarszania się naszych stosunków; jeżeli bowiem za dolara amerykańskiego płacono w pierwszych dniach czerwca r. b. 3.870 mk., w pierwszej połowie lipca około 6.000 mk., a w drugiej połowie sierpnia — około 9.000 mk., to w ostatnim czasie cena jego przerasta zawrotne 15.000 mk. i podnosząc się w dalszym ciągu, coraz więcej upodabnia nas z zrujnowaną już doszczętnie przez nieszczęsnych reformatorów Sowdepją.

Wykolejają się u nas wszelkie stosunki. Normalna kalkulacja gospodarcza jest zastępowana przez licytacyjny wyścig spekulacyjny. Orgja drożyzniana przyjmuje coraz ohydniejsze formy i jeżeli przytem najwięcej jest pokrzywdzona sfera inteligentniejszych i inteligentnych pracowników, to przynosi to tem większą szkodę ogólną.

Staczamy się zbiorowo coraz więcej w otchłanną przepaść ruiny, która nas nie ominie, jeżeli nie powstrzymamy się bezzwłocznie i przełomowo na ostatecznym już jej skraju, jeżeli nowy Sejm i Senat, tudzież powoływany z ich ramienia Rząd nie wprowadzą naszej nawy państwowej w łożysko tak bardzo upragnionego ładu, porządku, praworządności i poszanowania z jednej strony prawa własności i z drugiej — nie próż-

niactwa, lecz sumiennej, uczciwej i wydajnej, przy umiejętności, pracy, jeżeli wogóle nasza konstytucja nie będzie traktowana jako akt wielkiej wagi przy budowaniu w odpowiedzialny sposób państwa, a nie warcholenia w niem.

Trudno się łudzić, że żywioły tak zewnętrzne, jak wewnętrzne, odnoszące się co raz jadowiciej wobec naszej zbiorowości, będą w dalszym ciągu podważać podwaliny bytu Państwa Polskiego, a wraz z niem polskich jego obywateli i wogóle polskości.

Temu niszczycielskiemu działaniu zblokowanych już wyraźnie i celowo sił przeciwstawić się muszą dla obrony własnej w najżywotniejszych już podstawach zblokowane nie mniej potężnie siły szczerze i istotnie polskie, nieobałamucone przebrzmiałemi hasłami różnych międzynarodówek, przysłaniających się choćby płaszczykiem polskości.

W takim, jak obecny, przełomowym momencie wszystko co rozsadza to blokowanie się w interesie poszczególnych klas, warstw i ugrupowań, a przytem i cały naród polski musi się podporządkować potrzebie ogólnej; a gdy zabrzmi mocarnie głos zrozumienia tej potrzeby, zblokowany spoiście, głos wszystkich uczciwych synów Polski, przycichną zajadłe nawoływania do unicestwienia nas zbiorowo, do zaprzedania w nową niewolę przy opanowaniu Polski na razie przez tak zwane mniejszości narodowe, a następnie przez czychające na naszą zgubę potęgi obce. I przytem głos każdego najskromniejszego choćby polaka i jego oddziaływanie na otoczenie według możności, oczywiście ważyć musi poważnie na szali i braknąć go niepowinno.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.

Rok. I. Warszawa, październik — grudzień 1922 r. №№ 10—12.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
TECHNIKÓW GORZELNICZYCH,
POŚWIĘCONY GORZELNICTWU ORAZ POKREWNYM GAŁĘZIOM
PRZEMYSŁU ROLNEGO I PRZETWÓRCZEGO.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata:	Redakcja i Administracja.	Cena ogłoszeń:
Rocznie 5,0 złotych p.	Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95	1/1 str. 25 złotych p.
Półrocznie 2,5 " "	Adres telegr.: Techgo-Warszawa.	1/2 " 13 " "
Numer pojedynczy	Redaktor, inż. J. Kączkowski,	1/4 " 7 " "
0,5 złot. polskiego.	przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.	1/8 " 4 " "
		Na okładce wyższa o 50 do 100%

Złoty polski — według kursu Min. Skarbu dla pożyczki złotej.

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności № 3912

PRZYGOTOWANIE GORZELŃ PODCZAS LETNIEGO POSTOJU DLA NASTĘPNEGO ICH URUCHOMIENIA.

Odczyt, wygłoszony podczas Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego Z. Z. T. G. w dniu 23 lipca 1923 r.

(D.)

II. *Przygotowanie do ruchu gorzelni znanej.* Przygotowanie do ruchu gorzelni, którą znamy, gdyż na niej pracowaliśmy, jest znacznie łatwiejsze i pewniejsze. Nie potrzebujemy odszukiwać niekiedy trudnych do ujawnienia braków jej i wad, ponieważ je znamy, nie jedne z nich dotkliwie utrwaliły się w pamięci, więc przyczynę ich łatwo znajdziemy. Lecz właśnie, znając dobrze gorzelnię, braki i stopień jej zużycia, trzeba tem sumienniej usunąć wszystko to, co może przeszkadzać i utrudniać racjonalną i wydajną pracę. Trzeba zatem rozpatrzeć wszystko pod kątem zasadniczych wytycznych, a temi są racjonalna gospodarka parowa i możliwie najwyższe wydatki spirytusu:

A. Ze względu na gospodarkę parową:

Należy przedewszystkiem oczyścić i uzupełnić braki kotła parowego.

Dalej naprawić uszkodzoną izolację, względnie zmienić ją, o ile była niedostateczną i założyć, gdzie potrzeba, nowe pakunki.

Następnie—kolejno zrewidować wszystkie maszyny i aparaty, by sprawnie i szybko wykonywały pracę. Od szybkości zakończonego ruchu, zatem od sprawności wszelkich aparatów i maszyn zależy zużycie paliwa, a oprócz tej podstawy i racjonalna gospodarka parowa.

B. Ze względu na sprawność techniczną gorzelni: Tu trzeba przedewszystkiem przeprowadzić ogólne porządki i odkażenie.

Dalej przechodzimy poszczególne maszyny i aparaty i rozpatrujemy ich pracę pod kątem jaknajlepszego przerobu materjałów. A wszystkie braki i wady należy odpowiednio usunąć.

Więc trzeba rozpatrzyć, czy materjały są dobrze i szybko myte. Czy są one następnie łatwo i dobrze gotowane, a dalej cukrowane. Czy słodu można otrzymać ilość dostateczną i dobrej jakości. Czy izba fermentacyjna jest ciepłą, a kadzie odpowiednio wielkie i należycie zabezpieczone. Czy mamy lub względnie są potrzebne chłodnice do kadzi fermentacyjnych, oraz pokrywy dla nich. Jaką jest izba drożdżowa i czy jest kamera. Jaki jest aparat odpędowy, jak pracuje i jakie są jego wady. Następnie odnośnie do wywaru: jak jest transportowany i zużywany. Wreszcie: jakie otrzymamy paliwo i czy kocioł parowy jest do niego dostosowany.

Rozpatrzeć trzeba wszystko, co mogłoby nam ruch w gorzelni udoskonalić, a tem podnieść wydatki i jak z drugiej strony ten ruch uczynić pewnym, bez zmian i uszkodzeń.

Skoro to wszystko zostało wykonane, a laboraturjum gorzelnicze skompletowane, należy wypracować plan technicznego postępowania i prób, jakie zamierzamy przeprowadzać w ciągu następnej kampanji.

Nauka i doświadczenia techniczne idą stale naprzód. Nie wolno nie dotrzymać im kroku, gdyż z tą chwilą schodzimy ze stanowiska postępowego kierownika wytwórni, a stajemy się pewnego rodzaju mechanizmem, obracającym się wokoło raz nabytej wiedzy. Przestajemy żyć intelektem i czynić, a przejmujemy funkcje bezdusznej maszyny, pracującego automatu. A z takiej pracy ni pożytku należytego dla drugich, ni korzyści i uciechy dla nas. Są światła i cienie. Tworzyć, to znaczy badać. Więc te badania, te dociekania sprawności swego rozumowania, to robienie prób i doświadczeń: to doskonalenie siebie, a przez siebie drugich. Idźcie tam, kędy są światła, a nie gdzie leżą cienie!

W gorzelni, której nie znamy, na nowej posadzie, jest zwykłe wiele kłopotu i chodzi — by utrzymać stały normalny bieg i conajmniej dobre przeciętne wydatki. Natomiast w gorzelni, którą znamy, więc na stałej posadzie, gdzie przez odpowiednie postawienie rzeczy można wszystko doprowadzić do takiego technicznego stanu, że możemy myśleć o udoskonaleniach i podniesieniu wydatków, tam obowiązkiem jest każdego kierownika iść w kampańję nową z planem doskonalenia, by własnemi pró-

bami i pomysłami dołożyć swoją cegiełkę do ogólnego postępu techniki. Przygotować gorzelnię do nowej kampanji, to znaczy wypracowanie równocześnie planu, jakie próby i badania zostaną przeprowadzone, by:

1) zaoszczędzić paliwo,
2) podnieść wydatki,
3) obniżyć koszta wytwarzania spirytusu w Polsce.

Tadeusz Chrząszcz.

W SPRAWIE PLANOWEJ i RACJONALNEJ WSPÓŁCZEŚNIE ODBUDOWY GORZELŃ.

Odczyt wygłoszony podczas Walnego Zgromadzenia Oddziału Warszawskiego Z. Z. T. G. w dniu 23 lipca 1922 r.

(D.).

W sprawie odremontowania starych urządzeń lub uzupełnienia ich przedmiotami nowemi, należy zwrócić uwagę na konieczność szczegółowego zbadania każdej maszyny, aparatu, przyrządu i przyboru oddzielnie i na ustalenie uszkodzenia lub braków. Jeżeli uszkodzenie lub braki nie należą do poważniejszych, wystarczy zadecydowanie odpowiedniej naprawy lub uzupełnienia na miejscu w gorzelni, lub też odesłanie do wytwórni mechanicznej. Wszelako przy poważniejszych brakach koniecznem jest ustalić koszt naprawy, ponieważ w wielu wypadkach, zwłaszcza przy nieodzownej potrzebie wykonywania modeli dla jednorazowego ich użycia w warunkach dzisiejszych, tudzież przy drogiej robociznie i drogim materjale, koszty naprawy mogą przekroczyć cenę nowego przedmiotu.

Przedmioty, naprawa których nie wytrzymuje rachunku, należy odrazu przeznaczyć na usunięcie, a nie łudzić się tańszym kosztem naprawy, który po jej ukończeniu i po ustaleniu kosztów własnych napewno wyniesie więcej, aniżeli koszt sprawienia nowego przedmiotu.

Tyczy się to zwłaszcza kotła parowego, podlegającego wypróbowaniu i nadzorowi ze strony kompetentnych władz.

Wiemy z doświadczenia, że kotły parowe mniej niszczą się podczas ich pracy, niż w jej przerwach i tem więcej w trakcie długoletniej nieużywalności.

Kocioł parowy, obmurowany i wystawiony na wpływy atmosferyczne, zjada w stosunkowo krótkim czasie rdza przeważnie w miejscach stycznych z murem; jeżeli więc kocioł nie został zawczasu odkryty i zabezpieczony przed rdzą, to okażą się miejsca w mniejszym lub większym stopniu przez nią wygryzione.

W sprawie kotłów parowych orzeczenie technika, czy kocioł może być dalej używanym lub nie, nie wystarcza, a istotnie miarodajną jest opinja inżyniera stowarzyszenia dozoru nad kotłami parowemi, mającego swoją siedzibę w Warszawie, Chmielna № 2.

Po zupełnem oczyszczeniu kotła wewnątrz i zewnątrz, a także po zupełnem rozmurowaniu kotła, należy zawezwać wymienione Stowarzyszenie do wydelegowania inżyniera na miejsce dla zbadania kotła i dla zadecydowania dalszej jego używalności, oraz jej warunków.

O ile stan zbadanego kotła jest tego rodzaju, że kocioł może być dalej używany po przeprowadzonej naprawie, inżynier wskaże sposób naprawy i zwróci uwagę na zastosowanie się do przepisów i warunków, jakich wymaga zezwolenie na dalszą używalność kotła.

W dzielnicy dawniej pruskiej podlegają również nadzorowi stowarzyszenia parniki Henze'go i wogóle zbiorniki, pracujące pod ciśnieniem pary lub powietrza. Na zbiorniki podobnego rodzaju rozciągają się przepisy prawne, dotyczące kotłów parowych, z drobnemi tylko zmianami.

Dla uzyskania koncesji i pozwolenia na używanie kotła parowego potrzebne są rysunki konstrukcyjne i opisy kotła, plany kotłowni w rzucie poziomym, podłużnym i w przekroju, oraz plany sytuacyjne danej kotłowni w stosunku do innych zabudowań gospodarczych i to w trzech egzemplarzach, które to dane pomieszczone są zazwyczaj w książce tak zwanej kotłowej.

Jeden egzemplarz książki takiej znajduje się w stowarzyszeniu, drugi w starostwie, a trzeci powinien znajdować się w gorzelni i służyć w każdej chwili dla rewizji i kontroli kotła ze strony inżyniera stowarzyszenia.

W razie zaginięcia książki należy się postarać o wygotowanie jej wtórnika czyli odpisu. W wielu jednak wypadkach okazuje się brak niemożności uzyskania oryginału i trudnem się staje udowodnienie w sposób niewątpliwy tożsamości kotła z papierami, otrzymanemi od wykonawcy kotła, zwłaszcza w wypadkach braku tabliczki firmowej; lecz w tych wypadkach porozumienie się z inżynierem stowarzyszenia nie jest wykluczone i zamierzony cel może być osiągnięty.

Braki przepisowych części składowych osprzętu (armatury) u kotłów pokryją wytwórnie mechaniczne ze swoich zapasów lub składnice osprzętu.

Paleniska kotłów parowych należy przystosować do paliwa, jakie zamierzono zużytkowywać.

I pod tym względem rada fachowego rzeczoznawcy jest niezbędną, a ponieważ do każdego rodzajn paliwa dostosowuje się odpowiednie palenisko, przedewszystkiem należy przeto ustalić rodzaj i gatunek paliwa i dla tego mianowicie paliwa urządzić palenisko, a nie naodwrót.

Kwestja opałowa jest w warunkach dzisiejszych bodaj czy nie najważniejszą w obliczeniu rentowności danego przedsiębiorstwa; każdy więc

z właścicieli kotłów parowych powinien szczegółowo zbadać tę sprawę i wybrać to, co dla niego jest najtańszem i najkorzystniejszem.

I tak dla węgla najodpowiedniejsze są paleniska wewnętrzne, to jest w rurach płomiennych kotłów, dla paliwa torfowego oraz trocin — tak zwane przedpaleniska schodkowe, a dla drzewa — przedpaleniska poziome.

Najracjonalniejszem i najtańszem paliwem jest zawsze posiadane na miejscu lub to, w które zaopatrzyć się możemy w sposób pewny i niezależny od wpływów zewnętrznych.

Nadto, przy zastosowaniu paleniska, należy zwrócić uwagę na inne warunki miejscowe, a mianowicie na komin i zwłaszcza na wytwarzany w nim dostateczny ciąg dla umożliwienia zupełnego spalania się danego paliwa; ciąg komina zależnym zaś jest od jego wysokości, wylotu i od terenu, na którym gorzelnia stoi. Jasnem więc jest, że im lepszy jest ciąg w kominie, tem lepszem jest wyzyskanie paliwa i tem produktywnieiszym się staje kocioł parowy.

Porada fachowca i w danym razie wskaże niedomagania oraz zaradzi brakowi. A przytem, dla wymienionych względów, należy zaniechać projektu postawienia komina żelaznego, jakkolwiek jest on tańszy od murowanego, ponieważ taniość takiego komina jest tylko pozorną. Przy znikomej stosunkowo trwałości, potrzebie częstej naprawy komina żelaznego i ze względu na większe zużycie paliwa, komin taki okazuje się ostatecznie zbyt drogim.

Obmurowanie kotła należy powierzyć również fachowcowi z łatwo zrozumiałych powodów.

Przechodząc do urządzeń mechanicznych, zbadać należy silnik parowy, mając na uwadze dalszą jego używalność, oraz stopień niezbędnej jego naprawy i związanych z tem kosztów.

Do zapędu samej tylko gorzelni rolniczej potrzeba około 8 do 10 koni parowych, lecz zastanowić się należy, czy silnika nie da się również zużytkować do zapędu dla innych celów gospodarczych, jak np. do śrutowania lub mielenia zboża, krajania sieczki, do zapędu suszarni ziemniaków, elektrowni i t. p.; a ponieważ równoczesny zapęd urządzeń gospodarczych przy ruchu gorzelni odbywa się w pewnych granicach poniekąd darmo, przeto wykorzystanie pary wydychowej w aparacie gorzelniczym tem więcej decyduje o najracjonalniejszem wykorzystaniu paliwa.

Dla tych więc względów, tudzież kiedy sprawa postawienia nowego silnika staje się aktualną, należy zdecydować się może na silnik większy i mieć na wszelki wypadek pewien w nim zapas do dyspozycji.

Następnie podnieść należy nie dość docenianą u nas sprawę płukania ziemniaków. Materjał ten różnolity, pochodzący z rozmaitych gleb pod względem jakości i struktury, łatwo się psuje i podlega wpływom pory roku; oczyszcza się zaś w wielu gorzelniach w sposób pier-

wotny, na płuczkach krótkich, często wadliwych i z nadzwyczajnym pośpiechem; a brak zapasowego zbiornika nad parnikiem zmusza do potęgowania tego pośpiechu. Śmiecie, brud i ziemia, wszystko to razem dostaje się więc do parnika za pomocą podnośnika.

Że przygotowane z tak uparowanych ziemniaków zaciery nie mogą prawidłowo odfermontować i dać pożądanych wydatków, że aparaty, pompy, przewody rurowe zbyt szybko się niszczą, że częste zapychanie się dróg przejściowych, a zwłaszcza pomp i aparatu odpędowego naraża na przestoje i tem samem przedłuża normalny czas ruchu gorzelni — nie potrzeba uwydatniać; a rezultatem tego jest nadmierne zużycie paliwa, jako też zbyt uciążliwa praca i nawet wysiłek rąk ludzkich.

Na zupełne i prawidłowe oczyszczenie ziemniaków należy zatem zwrócić szczególną uwagę i zastosować przyrządy, ułatwiające je; w tym zaś celu trzeba urządzać w gorzelniach spławiaki, podnośniki, przesuwacze i t. p., lecz tylko takich systemów, ażeby nie podlegały zbyt szybkiemu zużyciu, pracowały zaś lekko i sprawnie.

Pozatem polecenia godnem jest ustawienie zbiornika na wodę ciepłą na poddaszu gorzelni dla gromadzenia takiej wody, odpływającej z skraplacza (deflegmatora) aparatu odpędowego. Zbiornik ten, zaopatrzony w wężownicę dla nadmiaru pary wydychowej z parowego silnika, umożliwia rozprowadzenie wody ciepłej pod ciśnieniem do wszystkich izb gorzelni dla mycia naczyń i przyborów, dla ogrzewania i t. p. i służy równocześnie do zasilania ciepłą wodą kotła parowego. Zbiorniki wodne w gorzelni tak na wodę zimną, jak również ciepłą, powinny mieć taką pojemność, ażeby umożliwiały napełnienie kotła parowego po jego zupełnem opróżnieniu i wyczyszczeniu w czasie kampanji, bez uciekania się do środków pomocniczych takich, jak pompy ręczne, sikawki i t. p.

Silniki, aparaty i pompy w gorzelni ugrupować należy możliwie pod ścianami izb, lecz tak, aby dostęp do nich i ich obsługa były możliwe i ułatwione. Ugrupowanie takie umożliwia założenie przewodów rurowych dla pary, wody, zacieru, wywaru i t. d. przy ścianach izb i pozwala uniknąć rurociągów w środku: poprzecznie i wzdłuż izb, a głównie zakładania rurociągów w posadzce; jeżeli zaś niema innego sposobu, jak założenie którejkolwiek rury w posadzce, to rura ta powinna być miedziana i trzeba ją ułożyć w miękkim i suchym piasku. Rury żelazne zbyt szybko niszczą się w podobnych warunkach.

Nad parnikiem powinien być umieszczony zbiornik z wagą na opłukane ziemniaki dla umożliwienia podnoszenia ich na następny zacier już w czasie parowania dla poprzedzającego, tudzież dla kontroli przerobu.

Drożdżownia jasna i widna, ciepła i dostatecznej wielkości, zaopatrzona w kamerę ogrzewalną, w wózki dla kadek drożdżowych, urządzonych

dla mechanicznego studzenia drożdży, a w gorzelniach większych — w specjalną drożdżarkę, ułatwia przygotowanie przycierków i hodowlę drożdży.

Kadzie fermentacyjne należy doprowadzić do stanu używalności i robotę tę najlepiej powierzyć bednarzowi, a w wypadkach, kiedy kadzie drewniane są zupełnie zużyte i wymagają zamiany na nowe, nie od rzeczy będzie zbadać, czy koszt nowych kadzi drewnianych nie dosięgnie kosztów nowych kadzi żelaznych, hermentycznie zamkniętych. Jeżeli szanse postawienia kadzi żelaznych przeważą, należy postawić cztery kadzie, każdą o dostatecznej pojemności, dla pomieszczenia całodziennych zacierów; przy tem zaś kadź czwarta służyć będzie jako zapasowa. Kadzie żelazne możliwe są jednak tylko tam, gdzie warunki miejscowe i wymiary izby fermentacyjnej pozwolą na ich postawienie; w przeciwnym razie siłą rzeczy zrobić trzeba otwarte kadzie drewniane.

Aparaty odpędowe miedziane, chlubę każdego kierownika, zabrali, niestety, zaborcy lub okupanci, jak również ogołocili oni nas z kruszców wartościowych. Nie prędko też będziemy mogli ustawiać w gorzelniach aparaty miedziane z powodu wysokiej ich ceny. Zanim to nastąpi, musimy zastępować je aparatami żelaznemi. Aparaty te, zbudowane z blachy zbyt cienkiej, nie wytrzymują nawet kilku kampanji; lepsze są aparaty żeliwne (z lanego żelaza); a zbudowane i urządone prawidłowo, działają tak samo dobrze, jak i aparaty miedziane.

W każdym razie aparaty żelazne uważamy jako objaw przejściowy. Z chwilą spadku cen miedzi ustępować one będą miejsca aparatom miedzianym.

Wywar, odpływający z aparatu odpędowego, najlepiej odprowadzać szczelnemi rurami do miejsca przeznaczenia i to w stanie możliwie gorącym, celem uniknięcia zakażenia. Przewód wywarowy należy od czasu do czasu przepłukiwać i sterylizować, gdyż tylko czysty i niezakażony wywar daje pożądane rezultaty. Dołów, studni i zbiorników murowanych dla wywaru dla tych również względów unikać należy. Kadzie drewniane, szczelne, zamknięte, ustawione na rusztowaniach, dostępne dla należytego oczyszczenia i wywapnowania, — mają pierwszeństwo przed innemi zbiornikami.

Przewody rurowe wywarowe, możliwie krótkie i z odpowiedniego materjału, ułożone nad powierzchnią ziemi i odpowiednio zabezpieczone przed zmianami ciepłoty, uchronią nas przed częstemi naprawami rur podziemnych—zwłaszcza w porze zimowej.

Powyższe wskazówki przedstawiają najgłówniejsze tylko momenty, na które zwrócić należy uwagę przed rozpoczęciem odbudowy gorzelni. Wszelako wiele innych, choć drobnych, ale nie mniej ważnych szczegółów, opracowanych dobrze i praktycznie, stanowić będzie o całości ra-

cjonalnie urządzonej gorzelni; dla osiągnięcia zaś tego celu najniezbędniejszem jest porozumienie z późniejszym kierownikiem gorzelni.

Całkowicie i wysoce błędnem jest zatem na stanowisku właściciela gorzelni, mającej być odbudowaną, angażowanie jej kierownika dopiero przed rozpoczęciem kampanji. Przeciwnie, kierownik ten powinien być na miejscu przy pierwszych pertraktacjach, tyczących się odbudowy lub naprawy, z rzeczoznawcą lub wytwórnią i objąć kierownictwo robót przy rozbiórce starych urządzeń, a nadto stać się odpowiedzialnym i miarodajnym czynnikiem, kierującym robotami budowlanemi i przygotowaniami dla zestawienia całości gorzelni.

Wiadomą jest fachowcom rzeczą, że odnowienie lub odbudowa starej gorzelni są daleko trudniejsze do przeprowadzenia, aniżeli budowa nowej, przy której technik ma ręce rozwiązane i może dysponować wszystkiemi zasobami swojego doświadczenia, rutyny i nabytej praktyki.

Przy odbudowie natomiast liczyć się on musi z warunkami miejscowemi, z tem, co już jest i z tem, co by chciał mieć, a przy tem natrafi bardzo często na trudności, które przezwyciężyć może tylko energją, cierpliwością i poświęceniem.

Czas, pozostający pomiędzy rozebraniem starych urządzeń i to na wiosnę, a terminem rozpoczęcia montażu powinien, kierownik gorzelni wyzyskać na doprowadzenie całego budynku do porządku, wyreperować sufity i dachy, wyprawić ściany oddzielnych izb, popoprawiać drzwi i okna, naprawić posadzki, oczyścić komin i kocioł, jak również przewody rurowe do wody i wywaru, doprowadzić skład spirytusowy do stanu używalności i wykonać wszystkie te roboty, które przed rozpoczęciem montażu powinny być ukończone, a na które braknie rąk roboczych w czasie montażu i zwłaszcza żniw.

Roboty tego rodzaju przeprowadza się zazwyczaj własnemi siłami i środkami, swoim materjałem i swoimi ludźmi, a kierować niemi powinien gorzelnik, jako odpowiedzialny znawca i przyszły fachowy władzca gorzelni.

Poważniejsze natomiast roboty budowlane oddaje się zwykle budowniczemu fachowcowi; lecz i w tym wypadku stawia budowniczy tylko tylko rzemieślników i swoją wiedzę fachową do dyspozycji, a wystaranie się o potrzebne materjały budowlane i o pomocników pozostawia właścicielowi gorzelni, oraz jego zastępcy, gorzelnikowi.

Jeżeli przy odbudowie budynku gorzelni okaże się potrzeba odnowienia sufitów, dawniej drewnianych, w oddzielnych izbach takich, jak aparatownia, drożdżownia, fermentacja i słodownia, to nie od rzeczy będzie zdecydowanie się na założenie w tych izbach sufitów murowanych, czyli sklepionych lub betonowych, na belkach żelaznych lub na drutach; takie bowiem sufity są daleko trwalsze od drewnianych i zabezpieczają nadto budynek przed zniszczeniem w wypadku pożaru.

Ściany wewnętrzne w wymienionych izbach na wysokości około półtora metra ponad posadzką powinny być wyprawione zaprawą cementową dla umożliwienia obmywania ich w razie potrzeby; a wyżej i na sufitach wystarczy zaprawa wapienna.

Bielenie lub malowanie ścian świeżo wyprawionych jest w pierwszym roku bezcelowem. Pierwszą kampanję należy przeprowadzić z izbami o wyprawionych tylko w odpowiedni sposób ścianach, a dopiero w roku drugim, po zupełnem wyschnięciu ścian i po ich dokładnem oczyszczeniu można przystąpić do pomalowania ich lub pobielenia. Unikać jednakże należy smołowania ścian, ponieważ kolor czarny zaciemnia izby i uniemożliwia utrzymanie ich w czystości. Farby asfaltowe, w kolorach jasnych są dla gorzelni najodpowiedniejsze, jako trwałe i tanie, a nadto umożliwiają obmywanie ścian.

Zastosowanie się do powyższych rad i wskazówek zaoszczędzi wiele trudu i kłopotu, czasu i pieniędzy, a przytem ułatwi najpoważniejszą odbudowę gorzelni przy najmniejszej zatracie kapitału, skieruje przeprowadzenie robót na tory właściwe i ustali najwłaściwszy program urzeczywistnienia powziętych projektów i zamierzeń.

Warsztaty rolne, posiadające znów w swej dyspozycji gorzelnie dla przedwojennej przynajmniej wytwórczości, z pewnością zdołają rozwinąć dawniejszą swoją działalnośc pod względem hodowli bydła i podniesienia kultury rolnej, a przytem zaopatrywać ludność całą w niezbędne mięso i nabiał, których brak uczuwa się dzisiaj ogólnie.

I nadto silny handel i przemysł silny, oparty na własnej i rodzimej wytwórczości, pozwoli nam zająć należne miejsce pomiędzy narodami przodującymi, a przyszłość nasza, oparta na tego rodzaju podstawach, utrwali dla nas samych i dla naszych dzieci i wnuków byt samodzielny, o jakim nasi ojcowie tak długo tylko marzyli.

Poznań, dnia 20 lipca 1922.

Inż. *Ignacy Łukomski.*

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

REGULAMIN ODDZIAŁÓW OKRĘGOWYCH.

1. Z ukonstytuowaniem się Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych w Warszawie i Towarzystwo Gorzelnicze na W. K. Poznańskie i Pomorze przetworzone są w Oddziały Okręgowe, a w Małopolsce zorganizowany jest takiż sam Oddział Okręgowy Związku.

2. Zorganizowane według powyższego Oddziały Okręgowe Związku obejmują obszary b. zaborów, a przyłączone do Rzeczypospolitej obszary Ślązków Górnego i Cieszyńskiego włącza się tymczasowo do Poznańskiego Oddziału Okręgowego.

3. Granice Oddziałów Okręgowych mogą ulegać zmianie wskutek wniosków, przedstawionych Zarządowi Głównemu Związku przez Zarządy Oddziałów Okręgowych, na podstawie uchwały Rady Głównej.

4. Oddziały Okręgowe rządzą się autonomicznie, stosując się do statutu Związku i niniejszego regulaminu.

5. Zgromadzenia Ogólne, Zarządy, Komisje i wszelkie wogóle organy Oddziałów Okręgowych podporządkowują się uchwałom Rady Głównej, oraz Zarządowi Głównemu Związku w zakresie ich kompetencji. Oddziały Okręgowe nie mają prawa występowania nazewnątrz w imieniu Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, a tylko we własnem imieniu, mając zawsze na względzie ogólne dobro całego Związku, w wypadkach zaś nadzwyczajnej wagi, oraz w sprawach, mających znaczenie ogólniejsze, mogące dotyczyć również innych Okręgów lub całego Związku — li tylko w porozumieniu z Zarządem Głównym tegoż.

6. Majątek Oddziałów Okręgowych stanowi własność Związku. Każdy Oddział Okręgowy jest mandatarjuszem Związku do zarządzania znajdującym się w jego posiadaniu majątkiem według zasad i przepisów, ustanowionych przez statut, tudzież uchwalonych przez Radę Główną.

7. Wewnętrzne regulaminy Oddziałów Okręgowych podlegają ustaleniu przez Zarząd Główny do czasu ich rozpatrzenia i zatwierdzenia przez Radę Główną.

8. W razie przekroczenia kompetencji Zarządu Oddziału Okręgowego, jego bezczynności lub wykazania przezeń działalności, niezgodnej z ustalonym przez Radę Główną Związku kierunkiem, Zarząd ten może być zawieszony w swoich czynnościach przez Zarząd Główny, który w takim razie zleca przeprowadzenie w Oddziale Okręgowym nowych wyborów, przedstawiając swoje pod tym względem decyzje i zarządzenia na najbliższym posiedzeniu Rady Głównej i poddając je ostatecznej jej decyzji.

9. W razie stałego niepodporządkowywania się Zarzędu Oddziału Okręgowego Zarządowi Głównemu z wyraźną dla Związku w jego całokształtcie szkodą, Zarząd Główny wyznacza prowizorycznie Zarząd Oddziału Okręgowego dla prowadzenia czynności w Oddziale aż do decyzii ogólnego Zgromadzenia członków Oddziału, lub w razie potrzeby do najbliższego Zgromadzenia Rady Głównej.

10. Komisja Rewizyjna Główna ma prawo rewizji rachunkowości i stanu kasy Oddziału Okręgowego w każdej chwili, przy współudziale

powołanej jednocześnie do łącznej pracy Komisji Rewizyjnej Oddziału Okręgowego.

11. Członkiem Oddziału Okręgowego może być tylko członek Związku.

12. Kandydatów na członków Związku, a więc i jego Oddziałów Okręgowych przyjmują Zarządy tych Oddziałów, opierając się na opinji Komisji Kwalifikacyjnych Oddziałów i podając nazwiska ich Zarządowi Głównemu dla ogłoszenia w organie Związku; po sześciu zaś miesiącach o przyjęciu ich jako już członków Związku, o ile nie zostanie ono zakwestjonowane, ostatecznie decyduje Zarząd Główny Związku.

13. Wszyscy członkowie Związku, zamieszkujący na terenie każdego Oddziału Okręgowego, są z porządku rzeczy członkami tegoż Oddziału Okręgowego.

14. Każdy członek Związku może należeć tylko do jednego Oddziału Okręgowego.

15. Ze zmianą miejsca zamieszkania członków Związku i przeniesienia się ich terytorjalnie z jednego Oddziału Okręgowego do drugiego, w odnośnych Oddziałach wprowadzają się właściwe zmiany do list składu osobowego ich członków, z zawiadomieniem o tem Zarządu Głównego.

16. Wpływy z wpisowego przeznaczają się na wyłączny użytek Oddziałów Okręgowych.

17. Podział rocznych składek członkowskich pomiędzy Zarządem Głównym i Zarządami Okręgowemi ustala Rada Główna Związku.

18. Zwyczajne Walne Zgromadzenia członków Oddziałów Okręgowych odbywają się według potrzeby, najmniej raz na rok.

19. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia członków Oddziału Okręgowego zwołuje Zarząd tegoż na mocy swej uchwały, albo też na żądanie Zarządu Głównego, lub na piśmienne, umotywowane żądanie Komisji Rewizyjnej Okręgowej, przyczem żądania takie Zarząd Oddziału Okręgowego obowiązany jest rozpatrzeć w przeciągu 10 dni od chwili podania i bezzwłocznie zawiadomić o nich szczegółowo Zarząd Główny.

20. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Oddziału Okręgowego Zarząd Oddziału obowiązany jest również zwołać na piśmiennie motywowane żądanie najmniej jednej dziesiątej członków Związku, należących do Oddziału, z bezzwłocznem zawiadomieniem o tego rodzaju żądaniu, jako też o zwoływanem Walnem Zgromadzeniu, Zarządu Głównego.

21. Terminy Walnych Zgromadzeń członków Oddziału Okręgowego winny być według możności ustalane w porozumieniu z Zarządem Głównym.

22. O Walnych Zgromadzeniach Zarząd Oddziału Okręgowego ogłasza w organie urzędowym Związku, tudzież w dziennikach, podając równocześnie do wiadomości członków Oddziału porządek dzienny zwoływanych Zgromadzeń. Terminy Zgromadzeń wyznaczają się dla Zwyczaj-

nych Walnych Zgromadzeń niewcześniej, jak na miesiąc i dla Nadzwyczajnych—niewcześniej, jak na dwa tygodnie od daty ogłoszenia.

23. Walne Zgromadzenia Oddziałów Okręgowych są ważne bez względu na ilość obecnych, o ile $^{1}/_{8}$ członków Oddziału nie zaprotestuje piśmiennie przeciwko ich terminowi najpóźniej na tydzień przed terminem Zwyczajnego Zgromadzenia i na 3 dni—przed terminem Nadzwyczajnego Zgromadzenia. W tym razie Zgromadzenie zostaje odwołane przez prasę.

24. Uchwały na Walnych Zgromadzeniach zapadają zwyczajną większością głosów. Kwalifikowana większość $^{3}/_{8}$ głosów obecnych, przy obecności conajmniej połowy członków Oddziału, wymagana jest tylko dla uchwał, dotyczących zakupu i sprzedaży nieruchomości oraz sprawy rozwiązania Oddziału, jako propozycji, składanych Radzie Głównej.

25. Walne Zgromadzenia Oddziałów Okręgowych decydują swojemi uchwałami przy zwykłej większości głosów:

a) obiór władz i organów okręgowych, zatwierdzenie ich działalności, zawieszanie ich w czynnościach i usuwanie przed ustalonym terminem urzędowania,

b) zatwierdzanie sprawozdań rocznych, bilansów i budżetów.

c) obiór delegatów do Rady Głównej, oraz udzielanie im wskazówek i dyrektyw,

d) przestrzeganie statutu i regulaminów Związku oraz uchwał Rady Głównej w poszczególnych wypadkach,

e) uchwalanie wewnętrznych regulaminów dla przedstawienia ich przez Zarząd Oddziału do zatwierdzenia Zarządu Głównego i Rady Głównej,

f) ustalenie stosunku do Kół Miejscowych i kierownictwo ich działalnością i pracą, oraz wskazówki co do okazywania im pomocy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej,

g) rozporządzanie majątkiem i wpływami stosownie do odnośnych regulaminów i uchwał Rady Głównej,

h) ustalanie opinji w sprawach, przekazanych przez Zarząd Główny do rozważenia Oddziału Okręgowego,

i) opracowywanie normalnych umów i norm płacy na miejscowym terenie, o ile nie będzie można uogólnić ich na całym obszarze działalności Związku,

j) występowanie do miejscowych władz i jednostek prawnych w sprawach polubownego załatwienia tarć i dla uzyskania niezbędnych porozumień, oraz w sprawach polubownego załatwiania tarć, zatargów i nieporozumień, o ile one nie mają podkładu ogólnego i nie wchodzą w zakres kompetencji Rady Głównej lub Zarządu Głównego.

26. Stosownie do §§ 22 i 24 statutu Zarząd Oddziału Okręgowego

jest władzą wykonawczą Oddziału Okręgowego i reprezentuje Oddział na zewnątrz, organizuje Koła Miejscowe, prowadzi biurowość Oddziału, w granicach nadanych mu kompetencji zarządza majątkiem Oddziału, jest odpowiedzialnym solidarnie za przestrzeganie statutu, regulaminów, uchwał Rady Głównej i rozporządzeń Zarządu Głównego.

27. Członków Zarządu w liczbie 9-ciu, oraz 2-ch zastępców wybiera Walne Zgromadzenie Członków Oddziału. Członkowie Zarządu wybierani są na okres trzech lat. Corocznie występuje 3-ch członków Zarządu według starszeństwa, a w przeciągu pierwszych 2-ch lat przez losowanie. Zastępcy członków Zarządu wybierani są corocznie. Ustępujący członkowie Zarządu i ich zastępcy mogą być wybrani ponownie.

28. Członkowie Zarządu wybierają ze swego grona prezesa i jego zastępcę oraz skarbnika, a przytem dzielą pomiędzy siebie obowiązek kontroli poszczególnych czynności Zarządu. Korespondencje podpisuje prezes lub jego zastępca, albo też, w wypadku ich nieobecności, upoważniony przez Zarząd członek tegoż.

29. Zarządy Oddziałów Okręgowych komunikują Zarządowi Głównemu we właściwym czasie o wszelkich Walnych Zgromadzeniach Zwyczajnych i Nadzwyczajnych (§ 23), mających się odbyć, z wykazaniem wszystkich, ustalonych co do nich szczegółów.

30. Zarządy Okręgowe przesyłają Zarządowi Głównemu bez zwłoki sprawozdania z Walnych Zgromadzeń i w szczególności z rocznego Walnego Zgromadzenia, podając nazwiska wybranych ich członków i ich zastępców, jakoteż delegatów do Rady Głównej, członków Sądu Koleżeńskiego, Komisji Rewizyjnej i Kwalifikacyjnej, a nadto komunikują spisy Kół Miejscowych i ich przewodniczącychi wreszcie prywatne adresy przewodniczących wszystkich organów Oddziałów Okręgowych, delegatów do Rady Głównej i członków Komisji Kwalifikacyjnej przedstawionych do Komisji Sprawdzeń (weryfikacyjnej).

30. Zarządy Okręgowe organizują Koła Miejscowe na podstawie § 21 statutu i specjalnego regulaminu.

31. Zarządy Oddziałów Okręgowych przesyłają Zarządowi Głównemu w pierwszej połowie każdego miesiąca komunikaty o stanie rzeczy na dzień 1-go tegoż miesiąca, a mianowicie: o ilości członków, o ruchu członków, o stanie kasy według ustalonych przez Zarząd Główny szematów i pozycji, o ilości posiedzeń Zarządu, o ilości odbytych zgromadzeń Kół Miejscowych i ich programie, oraz o innych szczegółach, dotyczących tych zgromadzeń i z nich wynikających. a wreszcie krótkie sprawozdania z ważniejszych faktów życia Oddziału, z powołaniem się na otrzymane materjały.

32. Zarząd Oddziału po upływie każdego kwartału sporządza bilans hracunkowy z wykazaniem sum, należnych Zarządowi Głównemu, poddając

go zatwierdzeniu Komisji Rewizyjnej Okręgowej i sumy, należne Zarządowi Głównemu, przesyła temuż Zarządowi bezzwłocznie, niepóźniej niż 15 stycznia, 15 kwietnia, 15 lipca lub 15 października każdego roku.

33. Zarządy Oddziałów Okręgowych przedstawiają Zarządowi Głównemu najpóźniej 5 go lipca każdego roku dokładne sprawozdanie z ich działalności i czynności za rok sprawozdawczy.

34. Zarządy Oddziałów Okręgowych bezzwłocznie komunikują Zarządowi Głównemu o wszystkich uchwałach i postanowieniach w sprawie zatargów i wystąpień zewnętrznych Oddziałów, tudzież nadsyłają Zarządowi Głównemu możliwie szczegółowe sprawozdania o przebiegu i wynikach zapadłych porozumień.

35. Ustanowiona według §§ 22 i 27 Komisja Rewizyjna Okręgowa składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców, wybieranych corocznie przez Walne Zgromadzenia Okręgowe. Komisja Rewizyjna Okręgowa ma baczenie na prawidłowość pracy Zarządu, posiada prawo wglądania w każdej chwili w księgi i rachunkowość Oddziału i na wezwanie Komisji Rewizyjnej Głównej współpracuje z nią w sprawdzaniu stanu biurowości kasy i majątku Oddziału, sprawdza przynajmniej raz na rok dokładnie całokształt gospodarki i zdaje sprawę Walnemu Zgromadzeniu Oddziału.

36. Komisja Rewizyjna Główna ma prawo w każdej chwili sprawdzić w Oddziale Okręgowym księgi i rachunkowość i zbadać ich stan, zarówno jak stan kasy, a to według własnego uznania, jakoteż przy powołaniu do współpracy Komisji Rewizyjnej Okręgowej.

37. Stosownie do §§ 22 i 25 statutu, Komisja Kwalifikacyjna (balotująca) składa się z 5-ciu członków, odbywa swe posiedzenia conajmniej raz na kwartał i swoje sprawozdania faktyczne, jednak bez motywacji poszczególnych orzeczeń przedstawia Zarządowi Oddziału Okręgowego. Zarząd Oddziału Okręgowego, na wezwanie Zarządu Głównego, przedstawia motywy poszczególnych orzeczeń Komisji Kwalifikacyjnej, lecz Komisja ma prawo odmówić wyjawienia motywacji, albo też udzielić jej z zastrzeżeniami lub bez zastrzeżeń. Komisja Kwalifikacyjna rządzi się specjalnym regulaminem.

38. Komisja Kwalifikacyjna, w razie zakwalifikowania kandydata do przyjęcia, ustala prowizorycznie kategorję, do której przyjmowany członek winien być zaliczony, poczem niezbędne a posiadane materjały dla Komisji Sprawdzeń (weryfikacyjnej) przesyła Zarządowi Głównemu za pośrednictwem Zarządu Oddziału Okręgowego. Komisja Sprawdzeń, niezależnie od decyzji Zarządu Głównego o przyjęciu członka, ustala ostateczną kategorję i tytuł zawodowy tegoż członka Związku.

39. Na podstawie §§ 22 i 26 statutu, Sąd Koleżeński składa się z 5-ciu osób, mianowanych przez Zarząd Główny z wybranych przez Walne Zgromadzenie 10-ciu kandydatów na członków Sądu na wniosek Zarządu Oddziału Okręgowego Związku.

40. Sąd Koleżeński w poszczególnych sprawach winien ferować wyroki najpóźniej w miesiąc po ukonstytuowaniu się dla tych spraw. W sprawach dotyczących członków Związku, Sąd wydaje wyroki bezapelacyjne, dla członków bezwzględnie obowiązujące. Sąd ma jednak prawo przychylić się do prośby stron i przekazać ponowne rozpatrzenie sprawy najbliższej Radzie Głównej, przed którą sprawę referuje i swój wyrok oraz wnioski motywuje.

41. Sąd Koleżeński może być zwołany w sprawach pomiędzy członkiem Oddziału i osobą postronną tylko w tym wypadku, o ile strona nie wchodząca w skład Związku wyrazi piśmienną na to zgodę, zaś wyrok Sądu będzie dla niej tylko wtedy obowiązujący, o ile w piśmiennej jej deklaracji zostanie to przed rozpoczęciem obrad przewidziane i przez nią przyjęte.

42. Kary pieniężne, nie zaś zwrot strat, mogą być nakładane przez Sąd Koleżeński tylko w tym wypadku i do takiej wysokości, na jaką każda ze stron w deklaracji przedwstępnej się zgodzi.

43. Sąd Koleżeński rządzi się specjalnym regulaminem, a jego wyroki zostają bezzwłocznie komunikowane Zarządowi Oddziału Okręgowego, który według potrzeby przedstawia je Zarządowi Głównemu.

44. Oddział Okręgowy może byc rozwiązany na podstawie uchwały Zgromadzenia Ogólnego, powziętego kwalifikowaną większością 2/3 głosów obecnych i zatwierdzonego przez Radę Główną. Jednocześnie Rada Główna decyduje o przydziałach poszczególnych obszarów, a względnie województw lub starostw do innych Oddziałów Okręgowych, lub o utworzeniu nowych Oddziałów, jak również wyznacza Komisję Likwidacyjną, mając na celu przejęcie majątku Oddziału pod kontrolą Komisji Rewizyjnej Głównej, tudzież decyduje o przeznaczeniu, względnie podziale majątku Oddziału.

PROTOKÓŁ WALNEGO ZGROMADZENIA WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU,

odbytego w dniu 23 i 24 lipca 1922 r.

(D.)

ORGANIZACJA ZWIĄZKU.

Drugiego dnia obrad, o g. 10 rano, otwiera posiedzenie przewodniczący wyjaśnieniem podziału programu organizacji Związku, charakteryzując również pertraktacje i porozumienia z odnośnymi czynnikami.

Porządek dzienny:

„Na wniosek T-wa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskio i Pomorze, uchwalony przez Walne Zebranie tegoż Towarzystwa, o połączeniu istniejących Towarzystw Gorzelniczych, Zarząd Związku niniejszym proponuje zjedno-

czenie wszystkich gorzelników polskich w jeden Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych na następujących zasadach:

1. Z powodu odrębnych warunków pracy i egzystencji wymienione Towarzystwo zatrzymuje narazie odrębność organizacyjną,

2. Do Rady Głównej wchodzi Zarząd T-wa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze z prawami i obowiązkami członków Rady.

3. T-wo Gorzelnicze na W. Ks. Poznańskie i Pomorze wpłaca na rzecz Rady Głównej 25% rocznej składki członkowskiej.

4. T-wo Gorzelnicze na W. Ks. Poznańskie i Pomorze uznaje, organ, Związku jako swój własny, który ma się nazywać „Technika Gorzelnicza", organ Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, poświęcony gorzelnictwu oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego".

W organie tym Towarzystwo Gorzeln. na W. Ks. Poznańskie i Pomorze ma prawo umieszczać wszystkie komunikaty, oraz omawiać swoje sprawy. Każdy członek Towarzystwa otrzymywać go będzie bezpłatnie po uiszczeniu opłaty członkowskiej.

5. T-wo Gorzelnicze na W. Ks. Poznańskie i Pomorze, jako poznański Oddział Związku, korzystać będzie z praw i przyjmuje na siebie obowiązki, określone statutem i regulaminami Związku.

6. T-wo Gorzelnicze na W. Ks. Poznańskie i Pomorze zastrzega się co do udziału Żydów w organizacji Związku.

7. Obsadzanie posad przez inne Oddziały Okręgowe Związku na terenie Poznanskiego Oddziału tegoż i odwrotnie, odbywa się za wzajemnem porozumieniem.

Członkowie innych Oddziałów Okręgowych Związku, którzy otrzymają posady na terenie Oddziału Poznańskiego, stają się z chwilą objęcia posady członkami tegoż Oddziału, z wszelkiemi wynikającemi stąd obowiązkami i prawami oraz odwrotnie.

Powyższą propozycję i zawarte w niej warunki Walne Zgromadzenie jednogłośnie przyjmuje, a fakt złączenia T-wa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze ze Związkiem, jako też delegatów tegoż T-wa, zebrani witają hucznemi oklaskami.

Następnie prezes Związku udziela wyjaśnień, odnoszących się do organizacji Małopolski. Polskie T-wo Gorzelnicze w Małopolsce, zostało podczas wojny całkowicie rozbite, teraz więc organizację należy zapoczątkować. W tym celu nawiązane zostały odpowiednie pertraktacje.

Prof. Joszt, którego zgromadzeni serdecznie powitali, charakteryzując stosunki gorzelnicze w Małopolsce, przyznaje, iż gorsze warunki pracy technicznej, oraz mniejsza siła i rozmach organizacji pracowników gorzelniczych wpłynęły na zupełne zdezorganizowanie tych pracowników. Wszelako chętnie współdziałać będzie w ponowncm zrzeszeniu techników gorzelni-

czych, a za podstawę zrzeszenia uznaje uchwały, powzięte przez Zgromadzenie w Warszawie.

Jako podstawę do organizacji gorzelników Małopolskich Zarząd Związku proponuje powołanie wybitniejszych b. członków b. Polskiego T-wa Gorzelniczego do zapisania się do Oddziału Warszawskiego, poczem, przy ich współudziale, nastąpi zorganizowanie na zasadach statutowych Małopolskiego Oddziału Okręgowego Związku. Propozycję tę Zgromadzenie przyjmuje i uchwala.

W dalszym ciągu prezes Związku oświetla na podstawie statutu: organizację Rady Głównej, Zarządu Głównego, Zarządów Okręgowych i wogóle władz Związku. Zawiadamia o przystąpieniu Związku do Zjednoczenia Stowarzyszeń Społecznych, jakoteż o przyjęciu przez Zarząd komunikatu o tworzeniu Rady Naczelnej Związków inteligencji, pracującej w rolnictwie i przemyśle rolnym, mającej na celu zespolenie zrzeszeń pracowników zawodów pokrewnych w jedną organizację, dla wytworzenia zbieżności dążeń i współdziałania sobie wzajemnie, i wreszcie — o tworzeniu się zespołu związków techników polskich. Stawia wnioski: 1) O zatwierdzenie postanowienia Zarządu w sprawie przystąpienia Związku do Zjednoczenia Stowarzyszeń Społecznych i 2) o przystąpieniu Związku do zespołów zrzeszeń z jednej strony inteligencji pracującej na roli i w przemyśle rolnym i z drugiej — techników polskich.

Powyższe wnioski Walne Zgromadzenie przyjmuje i uchwala.

Z kolei rzeczy podniesiona zostaje kwestja organizacji Kół Miejscowych. Prezes Związku wyjaśnia ważność i znaczenie K. M., które jako organy Związku, działające w poszczególnych okolicach kraju i w mniejszych skupieniach członków, ułatwiają wypełnianie zadań Związkowi niezbędnemi dla normalnego jego rozwoju danemi. Szczegółowego planu tworzenia K. M. Zarząd Związku zrobić nie może, nie posiadając danych o odbudowujących się i uruchomiany gorzelniach. Plan taki ułożyć winien bieg wypadków, wysuwanych przez życie. Członkowie Związku, zamieszkujący w blizkości siebie, winni porozumieć siępomiędzy sobą i wybrać z pośród siebie jednego z kolegów, który następnie, po porozumieniu się z Zarządpm Związku, zorganizuje Koło Miejscowe. W każdym razie powinni członkowie Związku dążyć do zorganizowania jaknajwiększej liczby Kół, jednak organizacja ta musi się odbywać w ścisłem porozumieniu z Zarządami Oddziałów Okręgowych, a to dla uniknięcia nieporozumień, mogących powstać przy samorzutnej organizacji, jakie już miały miejsce. Zadania i prace Kół zakreślone są odnośnym regulaminem.

Prezes Związku komunikuje, iż dotychczas powstały dwa Koła, a mianowicie: Koło Lubelskie i Koło Konińsko-Słupeckie, przyczem Koło Lubelskie przekroczyło regulamin, gdyż urządziło Zjazd Wojewódzki, na którym zorganizowało Koło Wojewódzkie na zasadach Oddziału Okręgowego,

z wyborem władz, ustanowieniem Sądu Koleżeńskiego i uchwaleniem specjalnych na rzecz swej organizacji składek. Podobnej organizacji nie przewiduje statut i jest ona niepożądana ze względu na zbyteczne rozczłonkowanie Związku. Natomiast prezes zaleca zwoływanie podobnych Zjazdów, bez oznaczenia ściśle granic terytorjalnych, przez sąsiadujące z sobą Koła Miejscowe, bez odrębnych, o szerszym zakresie, władz i cech stałej organizacji takiej, jak Oddziały Okręgowe. Z drugiej strony przyznaje, iż Lubelski Zjazd Wojewódzki przysporzył Związkowi kilkudziesięciu członków, wzbudził żywszy ruch między technikami gorzelniczymi i właśnie taki skutek winny podobne Zjazdy osiągać.

P. Jan Piasecki, Prezes Zjazdu i Koła Lubelskiego, wyjaśnia szczegóły zwołania i ukonstytuowania się Zjazdu Wojewódzkiego i podtrzymuje i popiera myśl tworzenia Zjazdów na zasadach, przyjętych przez Zjazd Lubelski.

P. Czachowski, członek Koła Lubelskiego i uczestnik Zjazdu Lubelskiego, wyjaśnia w imieniu kolegów, którzy w tym Zjeździe przyjmowali udział, że zamiarem ich było wytworzenie większej łączności koleżeńskiej, a uchybienia, jakie zrobione zostały na Zjeździe, mogą być naprawione przy rozważeniu protokułu Zjazdu.

P. Doroszewski komunikuje, na jakich zasadach i w jaki sposób funkcjonują Koła członków T-wa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze.

P. Krzywkowski prosi zawiadomić członków Związku o wydawanych upoważnieniach na zakładanie Kół.

P. Borzęcki proponuje, żeby Zarząd wyznaczył tereny tworzenia Kół.

P. Wajs stawia następujące wnioski: 1) zamieścić w „Technice Gorzelniczej“ i w pismach wszystkich odcieni prasy, aby byli członkowie, bez względu, czy pracują narazie w gorzelnictwie, lub nie, gremjalnie zapisali się do Związku, przyczem Zarząd tegoż mógłby nowowstępującym członkom poczynić pewne ulgi w opłacie składek członkowskich, na kilka lat, do czasu odbudowy gorzelń, 2) podzielić kraj na Koła Okręgowe, które ze swej strony, w stosunku do ilości gorzelń, będą urządzać Zjazdy większe w porozumieniu z Zarządem, 3) komunikować w „Technice Gorzelniczej“ o wydanych upoważnieniach na organizowanie Kół.

Wnioski p. Wajsa Zgromadzenie przekazało Zarządowi do wykonania w miarę możności.

ORGANIZACJA DZIAŁU TECHNICZNO-HANDLOWEGO.

Prezes Związku wyjaśnił znaczenie działalności techniczno-handlowej, oraz wykazał potrzeby tego działu. Komunikuje, iż w obecnych czasach prowadzenie go jest b. trudne, gdyż dla braku wielu artykułów nie można odpowiednio zaopatrzeć składu, tudzież że potrzeba do prowadzenia tej działalności dużych kapitałów, których Związek nie posiada. Dla uporządkowania kontroli tak technicznej, jako też skarbowej w gorzelnictwie, trzeba

dostarczyć wzorowe przyrządy dla kontroli, a tego zrobić nie można, gdyż przyrządy takie u nas nie są wytwarzane lub wytwarzają się w niedostatecznych ilościach. Potrzeba czasu, jak również najrozmaitsze czynniki wskazują, że należy powołać do życia wytwórnię, która zajęłaby się wyrobem w pierwszym rzędzie przyrządów kontroli, a z biegiem czasu i innnych, według uwydatniającej się potrzeby. Powstała więc w Zarządzie Związku myśl utworzenia Spółki Akcyjnej wytwórczo-handlowej i przekazania jej działalności techniczno handlowej z aktywami i pasywami, jakoteż przyciągnięcia do niej oszczędności członków Związku, lub prywatnych kapitałów, oraz wytwórni, przystępującej do Spółki. Projekt statutu takiej Spółki został opracowany.

Mec. Łempicki objaśnił projekt statutu Spółki, a przytem zaznaczył, że akcje jej mają być imienne, nominalnej wartości po 5000 mk. Za dział techniczno-handlowy Związek otrzymuje, podług szacunku, odpowiednią ilość akcji.

P. Krejzer komunikuie, że z braku kapitału prowadzenie działu techniczno-handlowego jest wielce utrudnione i jeżeli Walne Zgromadzenie nie zdecyduje założenia Spółki, to musi obmyśleć środki, umożliwiające dalsze należyte prowadzenie tego działu.

P. Wajs proponuje, ażeby do Spółki dopuścić właścicieli gorzelń.

P. Kamiński występuje przeciwko przekazywaniu Wydziału Zbiorowych Zakupów Związku Spółce, dowodząc, iż jest to dla Związku niebezpieczne, a twierdzenie swoje motywuje w następujący sposób: projekt Spółki przewiduje pierwszą emisję akcji na sumę 80 miljonów marek. Ponieważ z przekazania Wydziału Zbiorowych Zakupów przewiduje się otrzymać około 20 miljonów marek i za tę sumę nabyć akcje Spółki, przeto udział Związku w Spółce wyrazi się 25% udziału; pozostałe 75% akcji znajdzie się w rękach prywatnych. Prawda, że w prywatnych kapitałach należy rozróżniać kapitały członków Związku i kapitały osób, stojących poza Związkiem, lecz również kapitałów członków Związku nie należy identyfikować z kapitałami Związku.

Przypuszczać należy, że posiadacze akcji, członkowie Związku, będą się przychylnie odnosić do Związku i dbać o jego interesy, ale czy interesy członków Związku, jako posiadaczy akcji, będą zawsze zbieżne z interesami Związku? Posiadacz akcji zazwyczaj żąda, ażeby ulokowane przez niego w akcjach pieniądze dały jaknajwiększe odsetki, natomiast interesy organizacji społecznej, jaką jest Związek, nie zawsze tego mogą wymagać, ponieważ w tego rodzaju organizacjach interesy materjalne wypada podporządkowywać interesom niematerjalnym.

Jeżeli przypuścimy, co nie daj Boże, dalszy spadek marki, to po pewnym czasie okazać się może konieczność, ze względu na interesy Spółki, wypuszczenie II, a może i III emisji akcyj. Wtedy wyniknie kwestja, za jakie

pieniądze Związek nabędzie pokaźną ilość akcji, ażeby utrzymać dalej poważny wpływ w Spółce? A w tym razie wpływ Związku na Spółkę zacznie maleć i dojść może do tego, iż akcje zgromadzone zostaną w rękach obcych i niepożądanych, które siłą rzeczy będą miały niepożądany może wpływ na materjalną podstawę Związku, a więc i wpływ na Związek.

Można, nie pozbawiając się Wydziału Zbiorowych Zakupów, przystąpić na pewnych zasadach do Spółki, t. j. zobowiązać się do częściowego odbioru artykułów wytwórni, Spółkę zaś stworzyć kapitałami prywatnemi przy pokaźnym udziale członków Związku.

P. Czachowski popiera projekt Spółki.

P. Harasimowicz robi uwagę, iż z biegiem czasu, sukcesyjnie, akcje mogą znaleźć się w rękach ludzi, nie mających nic wspólnego z gorzelnictwem i Związkiem, a więc tem samem w rękach obcych.

Po wymianie w powyższy sposób zdań, wpływają do Prezydjum następujące wnioski:

1) Wniosek P. Stefana Piaseckiego: z dywidendy od udziałów akcjonarjuszy przelewać pewien określony z góry odsetek na rzecz Związku w celu zakupu z czasem przez Związek nowych akcji.

2) Wniosek P. Stefana Kamińskiego: założyć Spółkę, opierając ją na prywatnych kapitałach członków Związku i pozostawiając Wydział Zbiorowych Zakupów jako odbiorcę artykułów Spółki.

3) Wniosek P. Zygmunta Wajsa: o ile Spółka posiądzie wytwórnię, pożądane jest pozostawienie biur technicznych przy oddziałach dzielnicowych dla sprzedaży wytwarzanych artykułów, przyczem czyste ich zyski będą obracane na cele związkowe.

4) Wniosek P. Leona Kosmalskiego: Wydział Zbiorowych Zakupów tymczasowo pozostawić przy Związku, a dla założenia wytwórni zorganizować Spółkę, sprzedając akcje członkom Związku.

5) Wniosek P. Jana Piaseckiego: wydział Techniczny i Zbiorowych Zakupów zatrzymać przy Związku.

Po udzieleniu wyczerpujących wyjaśnień ze strony Zarządu Związku i wykazaniu nader poważnych korzyści, jakie, przy należytem zespoleniu ze Związkiem organizowanej Spółki, wypłynąć mogą dla Związku i uczestników Spółki, jakoteż dla przemysłu i jego techniki, a nawet dla Skarbu Państwa, w dokonanem głosowaniu Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie założyć Spółkę; większością głosów przekazano definitywne zorganizowanie Spółki Radzie Głównej, powiększonej przez Komisję, złożoną z wnioskodawców.

Ogłoszono przerwę obiadową do godziny 4-tej po południu.

Po wznowieniu obrad profesor Joszt wypowiedział swój komunikat odnoszący się do programu otwieranej od września w Dublanach Szkoły Gorzelniczej i Stacji Doświadczalnej Fermentacyjnej. W komunikacie tym

profesor Joszt obrazuje zniszczenie, jakiemu uległa Szkoła podczas wojny. Z tego powodu dopiero w ostatnim czasie czynności mogą być wznowione. Program zostanie rozszerzony i odpowiednio zmodyfikowany, a czas trwania nauk w Szkole przedłużony do 8 miesięcy.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Następnie odczytano preliminarz budżetowy Zarządu Głównego, łącznie z Oddziałem Warszawskim, Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych na rok 1922/23, obliczając dochody na 15.000.000 mk. i rozchody na 15.000.000 mk. Preliminarz ten przyjęto i uchwalono z prawem przekroczenia do 10⁰/₀ i uwzględniania wzrastającej drożyzny, tudzież z prawem przenoszenia różnic z jednej pozycji do drugiej.

REFERATY.

W dalszym ciągu wypowiedziane zostały następujące referaty: „Usystematyzowanie technicznej kontroli przerobu w gorzelni" — p. Stefan Kamiński i „W sprawie przetwornictwa owocowego" — p. E. Cieślewski.

W obradach nad poruszonemi w referatach sprawami zabierał głos prof. dr. W. Dąbrowski, który zalecał sposoby technicznej kontroli w gorzelni, proponowane przez p. St. Kamińskiego.

WYBORY WŁADZ.

Po obliczeniu głosów wyborczych przez wybraną w tym celu komisję wynik wyborów okazał się następujący:

RADA GŁÓWNA.

Członkowie i ich zastępcy.

Inż. Kączkowski Józef,	Kurczyński Konstanty,
Kamiński Stefan,	Piasecki Jan,
Milik Władysław,	Winkelman Franciszek,
Ostrowski Edmund,	Wajs Zygmunt,
Czachowski Cezary,	Cieślewski Edmund,
Kreyzer Gustaw,	Tejchen Franciszek,
Harasimowicz Antoni,	Rojewski Józef,
Jurczyński Bronisław,	Lniski Władysław,
Piasecki Stefan,	Zając Jan,
Kosmalski Leonard,	Szulc—Krzyżanowski Mieczysław.

ZARZĄD OKRĘGOWY ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

1. Prezes—inż. Kączkowski Józef,
2. Zast. prezesa—Ostrowski Edmund,
3. Skarbnik—Jurczyński Bronisław.

Członkowie i ich zastępcy:

Kamiński Stefan,	Kosmalski Leonard,
Milik Władysław,	Kreyzer Gustaw,
Czachowski Cezary,	Piasecki Stefan,
Cieślewski Edmund,	Wajs Zygmunt.

KOMISJA REWIZYJNA.

Członkowie i ich zastępcy:

Harasimowicz Antoni,
Maciejewski Ludwik,
Kosiński Jan,
Wojtkiewicz Stanisław,
Grzybowski Stanisław,
Zając Jan.

KOMISJA KWALIFIKACYJNA.

Milik Władysław,
Kamiński Stefan,
Ostrowski Edmund,
Kreyzer Gustaw,
Harasimowicz Antoni,
Piasecki Stefan,
Jurczyński Bronisław,
Winkelman Franciszek.

SĄD KOLEŻEŃSKI.

Czachowski Cezary,
Milik Władysław,
Harasimowicz Antoni,
Ostrowski Edmund,
Kreyzer Gustaw
Jurczyński Bronisław,
Winkelman Franciszek,
Kamiński Stefan,
Cieślewski Edmund,
Piasecki Stefan.

ZAMKNIĘCIE ZGROMADZENIA.

Po ukończeniu obrad i wyborów i uchwaleniu wniosków, prezes Związku, a przewodniczący Walnego Zgromadzenia podziękował zgromadzonym za udział, pracę i owocne obrady, zachęcając do pożytecznej pracy w dalszym ciągu na miejscach, a żegnając serdecznie i życząc powodzenia, zamknął Walne Zgromadzenie.

LISTA KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU

przyjętych na posiedzeniu Zarządu Warszawskiego Oddziału Okręgowego 29 października i 10 grudnia 1922 r.

1. Andrusiewicz Józef, Raków Nowogródzki.
2. Budkowski Wacław, Lublin, ul. Bychawska 41 m. 9.
3. Daniłowicz Leon, Warszawa, Bracka 20, m. 19.
4. Drobiazgiewicz Adam, Łąki, p. Nałęczów.
5. Dziewicki Jan, Lublin, Początkowska 8, m. 3.
6. Ferch Edward, Lasochów, p. Małogoszcz.
7. Klimaszewski Aleksander, Poryte Jabłoń, p. Zambrów.
8. Kownacki Stefan, Dunaj, p. Konopki.
9. Kamiński Mieczysław, Szemiotowo, Bakszty, p. Świr.
10. Meder Juljan, Warszawa, Zielna 24, m. 6.
11. Mikłaszewski Stanisław, Wyszków nad Bugiem, Białostocka 2.
12. Morkowski Józef, Szczekociny, p. Szczekociny.
13. Pieczyński Antoni, Kowalkowice, p. Ostrowiec.
14. Suliński Jan, Warszawa, Mokotów, Olszewska 3.
15. Sokalski Antoni, Rypin, Wydmuchowska 34.
16. Sampolski Wacław. Ostrowieckie gorzelnia i Rektyfikacja, Ostrowiec.

17. Starzyński Jan, Rektyfikacja Lubelska, Lublin.
18. Szmidt Edward, Krasnołęka, p. Działdowo.
19. Tybiszewski Leon, Wola Sienniеńska, p. Sienno.
20. Węclewski Józef, Lubiatowo, p. Baby.
21. Wasilewski Kazimierz, Mołodeczno, p. Mołodeczno.
22. Witek Teofil, Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów, Miechów.
23. Jarosławski Stanisław, Fabr. Wód. i Lik. Dalewskiego, Zamość.
24. Szenker Stanisław, Bielsk Podlaski.

WZROST DROŻYZNY W 1922 R. I JEGO NASTĘPSTWA.

Wzrost drożyzny w 1922 r. przechodzi wszelkie pojęcie. Nie wchodząc w ocenę jego przyczyn zaznaczyć trzeba, że jego skutków przyzwyczailiśmy się już niedoceniać, o ile zwłaszcza sami możemy również podrażać wytwarzane lub sprzedawane artykuły.

Tymczasem skutki takiego bajecznego wzrostu cen są niewypowiedzianie fatalne. W życiu gospodarczem bowiem wzrasta tak szybko potrzeba powiększenia obrotowego kapitału, że grozi to ciężką w końcu końców klęską. Nadto w życiu pracowniczem opóźnia się zazwyczaj przystosowanie dochodów do wydatków, a zbyt wielki często brak równowagi w tym względzie prowadzi wprost do wykolejenia i demoralizacji, o ile zwłaszcza nienastępuje w przeciągu dłuższego czasu wyrozumienie istotnych potrzeb i ich zaspokojenie normalne; nietylko bowiem można i trzeba potępiać zdrożne te, bez wątpienia, objawy, ale należy równocześnie usuwać źródło ich powstawania, a więc i nieobliczalne w swej okropności ich następstwa.

Zdajemy sobie jasno sprawę z położenia rzeczy zwłaszcza wobec pracowników takich, jakimi są technicy gorzelniczy, zawierający umowy roczne, lub niekiedy na dwa lata, przy ustalonych z góry normach wynagrodzenia; a mamy równocześnie na uwadze konieczność podtrzymania w tym zawodzie czystości etyki zawodowej, narazanej na stosunkowo łatwe pokusy, przez Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych przestrzeganej jednak z bezwzględną surowością w środowisku licznych bardzo członków Związku. I niemniej wyraźnie rozumiemy, że niepodobna pracować obecnie, otrzymując wynagrodzenie ustalone w końcu 1921 r., albo też nawet w drugiej choćby połowie 1922 r. Jeżeli bowiem można przejadać dawniejsze skromne oszczędności, których w końcu końców braknąć musi, to jest to nienormalne; tem więcej zaś niepodobna chodzić wraz z rodziną bez butów i ubrania, zachowując, niezbędny dla normalnej i wydajnej pracy spokój.

Zmiana wobec tego przestarzałych dawniejszych, choćby ustalonych kontraktowo norm wynagrodzenia wydaje się więc koniecznością, którą uwydatniać bliżej zbędne jest bodaj. Natomiast należy nie tyle może wskazać oczywiście najspokojniejsze i bezwzględnie urównoważone drogi, jakiemi dojść można do porozumienia dla właściwego w każdym poszczególnym

przypadku unormowania stosunków w omawianym zakresie, ile przedstawić dane, które w braku innych, miejscowych, bodaj dokładniejszych, mogą być uznane jako orjentacyjne wytyczne w danym razie.

Dane te, wyjątkowo ciekawe i również ogólnie nader charakterystyczne, oznaczyła komisja do badania kosztów utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie, ustalając odsetkowo wzrost tych kosztów w każdym miesiącu w porównaniu z miesiącem poprzednim i z grudniem 1921 r. Przedstawiają się one, jak następuje, dla poszczególnych miesięcy 1922 r., w porównaniu:

	z miesiącem poprzednim	z grudniem 1921 r.
Styczeń	0,30%	0,30%
Luty	2,56 „	2,87 „
Marzec	8,89 „	12,02 „
Kwiecień	11,97 „	25,43 „
Maj	9,02 „	36,73 „
Czerwiec	7,03 „	46,35 „
Lipiec	15,19 „	68,58 „
Sierpień	15,26 „	94,31 „
Wrzesień	18,54 „	130,34 „
Październik	19,27 „	174,37 „
Listopad	33,15 „	265,08 „
Grudzień	35,08 „	394,12 „

Dane te, obliczone dla Warszawy, gdzie pracownicy żyją z gotowego wyłącznie grosza, nie otrzymując żadnych świadczeń w naturze i przy swoistych dla stolicy cenach, nie mogą być uznane jako miarodajne ogólnie, a to tem więcej, że przy całej drobiazgowości nie dosięgają one istotnego wzrostu drożyzny; z drugiej zaś strony są one przeciętne i nie uwzględniają zróczniczkowania wynagrodzeń w zależności od wykwalifikowania pracowników. na które w zawodowej pracy technicznej w gorzelnictwie zwraca się szczególna uwaga. Ponieważ więc bynajmniej nie można kierować się niemi automatycznie, a w każdym poszczególnym przypadku trzeba dążyć do zapewniającego istnienie porozumienia, przeto z tem większym naciskiem podkreślić jeszcze raz należy orjentacyjne tylko ich znaczenie, w braku ściślejszych, nadających się do zastosowania danych.

Takiemi zresztą, również orjentacyjnemi danemi mogą być też np. dane o różnicach w cenie żyta w każdej danej miejscowości, uwzględniane już przez Związek Ziemian przy oznaczeniu wynagrodzenia urzędników gospodarczych, jakkolwiek zaznaczyć trzeba, że wzrost tych cen nie dosięgał dotąd o wiele ogólnego wzrostu drożyzny.

O rezultatach osiągniętego porozumienia, pożądane jest zawiadomienie Zarządu Głównego Związku, który zbiera dane o wynagrodzeniach członków

tegoż, ażeby przyczynić się do właściwego uporządkowania tej sprawy ogólnie w możliwie najbliższym czasie.

W SPRAWIE SPÓŁKI AKCYJNEJ WYTWÓRCZO-HANDLOWEJ PRZY Z. Z. T. G.

Porozumienie z Ministerstwem Skarbu w sprawie objęcia przez Związek warsztatów mechanicznych tegoż Ministerstwa dla urządzenia i rozszerzenia ich odpowiednio, jakoteż założenia przy nich równocześnie wytwórni technicznych wyrobów szklanych takich, jak alkoholomierze, ciepłomierze, kwasomierze i t. p., pomimo starań i zabiegów posuwała się naprzód żółwim krokiem według utartego już ogólnie biegu rzeczy w stosunkach z naszemi władzami.

Wszelako jest do zaznaczenia, że istnieje zrozumienie konieczności i dla Ministerstwa Skarbu i dla przemysłu wraz z jego techniką, przekazania rzeczonych warsztatów Związkowi; zapewne też w tych już dniach cała sprawa zostanie załatwioną ostatecznie i pomyślnie.

Wobec tego staje się aktualnem postanowione założenie Spółki Akcyjnej Wytwórczo-handlowej przy Związku, w zmienionej tylko nieco formie, w celu dostosowania się do współczesnych warunków. Mianowicie, na podstawie uchwały Komisji Organizacyjnej Spółki, kapitał jej akcyjny powiększa się do 100.000.000 mk. Wartość akcji utrzymuje się dawniejsza — 5.000 mk., lecz powiększa się liczba akcji do 20.000, przyczem 75%, czyli 15.000 akcji, na ustaloną dawniej ogólną sumę 80.000.000 mk., mają być imienne, a pozostałe 25%, czyli 5.000 akcji, na dodatkową ogólną sumę 20.000.000 mk. — na okaziciela.

Przytem, w celu możliwie najwyższego zabezpieczenia na przyszłość interesów Związku, a za nim i właścicieli akcji imiennych podczas Walnych Zgromadzeń Spółki, decydujących o jej prowadzeniu i losach, powiększają się prawa posiadaczy tych akcji, a więc przedewszystkiem Związku i w dalszym ciągu przeważnie jego członków jako akcjonarjuszy Spółki. Mianowicie nie 10, lecz 5 akcji imiennych, a z drugiej strony 20 akcji na okaziciela mają dawać prawo jednego głosu na Walnych Zgromadzeniach. Właściciele więc imiennych akcji uzyskują znaczniejsze, aniżeli poprzednio, prerogatywy i ogólnie i zwłaszcza wobec właścicieli akcji na okaziciela. A że przytem utrzymuje się wyznaczone pierwotnie prawo ważności pełnomocnictwa przy głosowaniu dla 25% zakładowego kapitału, a więc dla 25.000.000 mk., przeto Związek, jako posiadacz stosunkowo znacznej bardzo części akcji powiększa w dodatku nader poważne swoje w Spółce znaczenie. Wreszcie uczynione zostało zastrzeżenie, że zamiana stosunku prawa do głosu akcji imiennych i akcii na okaziciela może nastąpić jedynie w drodze zmiany statutu na mocy uchwał, zapadłych większością $^3/_4$ głosów w każdej z oddzielnie głosujących grup: właścicieli akcji imiennych i akcji na okaziciela; a więc

prerogatywy właścicieli akcji imiennych i w szczególności Związku tem mocniej są utrwalone, jeżeli zwłaszcza przyjąć w dodatku na uwagę, że powiększanie w przyszłości kapitału akcyjnego może być dokonywane przez wypuszczanie w nowych emisjach akcji przeważnie już, lub prawie wyłącznie na okaziciela.

Przy tem należy zaznaczyć, że ponieważ w ostatnim czasie znacznie się zwiększył majątek Związku wobec bardzo poważnego rozszerzenia i rozwoju działalności tegoż, przeto, pomimo zwiększenia obecnie kapitału akcyjnego Spółki, zmniejszyć się musi ilość rozporządzalnych imiennych jej akcji.

W szczególności członkowie Związku powinni to przyjąć na uwagę i skorzystać z przysługującego im zwłaszcza prawa zapisywania się jeszcze na akcjonarjuszy Spółki lub na zwiększenie dokonanych poprzednio zapisów, tak samo zresztą, jak i osoby, którym zostały przyznane równe z nimi prawa przez Komisję Organizacyjną Spółki, według jej zawiadomień w okólnikach, ogłoszonych w poprzednich zeszytach „Techniki Gorzelniczej". Opóźniający się sami sobie przypisać muszą winę, jeżeli zamiast akcji imiennych będą im przyznane przez Komisję Organizacyjną Spółki częściowo lub całkowicie akcje na okaziciela z uszczuplonemi prawami.

Coraz szybciej przybliża się istotnie moment, w którym muszą zapaść w powyższym względzie stanowcze i ostateczne decyzje.

KSIĄŻKI I DRUKI.

W sprawie zapoczątkowanego wydawnictwa książek i druków dla kontroli technicznej tak przeważnie skarbowej, jak i przomysłowej jest do zaznaczenia, że zapoczątkowanie to przyjęło już takie rozmiary, że Zarząd Związku był zmuszony ukształtować przy swem biurze oddzielny Wydział Książek i Druków i usamodzielnić go względnie dla usprawnienia z biegiem czasu nader ważnej tej ogólnie jego działalności.

Tymczasowo Wydział dostarczał jeszcze książek i druków według form dawniejszych, dostosowując się według możności do nader licznych i, niestety, bynajmniej niezawsze dość wyraźnych zapotrzebowań; opracowanie bowiem nowych form wymaga z porządku rzeczy dłuższego czasu przy nawale pracy kierowniczej i niezbędności ustalenia tych form w zgodzie z praktyką życiową oraz wymaganiami, w zakresie poprawności językowej i właściwych władz skarbowych, zdających sobie sprawę z niezbędności należytego uporządkowania istniejącego stanu rzeczy. Wszelako praca w tym kierunku posuwa się naprzód. Mianowicie w tych już dniach opuszczą prasę drukarską: a) „Dziennik alkoholmierza samoczynnego syst. „Siemensa i S-ka", a więc dziennik przyrządu zwanego rozmaicie u nas: zegarem, przyrządem, aparatem kontrolno-mierniczym, przepływomierzem i t. p. dla spirytusu — w gorzelniach b. zaboru rosyjskiego, jakoteż b) „Wyciąg z dziennika alkoholomierza samoczynnego syst. „Siemens i Ska" z rezulta-

tami sprawdzenia wyników działania", będącym wyciągiem z części IV. wymienionego powyżej dziennika; a nadto: c) „Wykaz plomb w pozostających pod kontrolą skarbową zakładach przemysłowych" i d) „Spis robotników", zajętych w wymienionych tylko co zakładach. O dalszych, przygotowanych już lub przygotowywanych do wydania w przyspieszanem tempie książkach i drukach nieomieszkamy podać do wiadomości w „Technice Gorzelniczej" niebawem, w styczniowym jej zeszycie. Jednakowoż tem więcej są pożądane rzeczowe uwagi z praktyki skarbowej, przemysłowej i handlowej w omawianym zakresie, o które najusilniej prosimy, licząc na to, że szeroka ta praktyka dostarczać je będzie obficiej, aniżeli czyni to dotychczas, narzekając tylko na istniejące braki i uchylając się od współdziałania przy możliwem ich usunięciu w danych warunkach.

ALKOHOLOMIERZ SZKLANY TYPU URZĘDOWEGO ORAZ TABLICE DLA OBLICZANIA ALKOHOLU, Z OPISEM SPOSOBÓW ICH ZASTOSOWANIA I RYSUNKIEM NA PODSTAWIE ŹRÓDEŁ URZĘDOWYCH.

Nowe wydawnictwo Związku pod oznaczonym w nagłówku tytułem opuści niebawem prasę drukarską przy użyciu częściowo klisz, użyczonych przez Ministerstwo Skarbu.

Zasługuje ono na szczególną uwagę, albowiem zastępuje dwie broszury wydane przez Ministerstwo Skarbu p. t. „Tablice redukcyjne", z których jedna jest wyczerpana, a druga na wyczerpaniu i które są zespolone w danym razie, z usunięciem zbędnych powtórzeń i zauważonych błędów.

Tekst broszur całkowicie jest przerobiony i uzupełniony w dostosowaniu go do potrzeby i obowiązujących rozporządzeń, a przytem tak samo, jak i rozkład tablic, należycie usystematyzowany.

Nowe wydawnictwo, w porównaniu z poprzedniem, przedstawia tyle udogodnień w praktycznem użyciu, że powinno się znaleźć w rękach każdego urzędnika skarbowego, jako też we wszystkich zakładach przemysłowych i handlowych, mających do czynienia z odmierzaniem spirytusu i obliczaniem zawartego w nim alkoholu; a przytem, jakkolwiek w danych warunkach nie mogło stać się wzorem, jednak toruje bez wątpienia drogę do właściwego uporządkowania u nas całego tego, nader doniosłego w szerokiej praktyce przedmiotu.

RYNEK SPIRYTUSOWY.

Wobec ostatniego długotrwałego i wyjątkowo ciężkiego przesilenia rządowego i następnego nieutrwalania się u nas praworządnych stosunków, kurs i wartość nabywcza marki polskiej staczają się coraz gwałtowniej w otchłanną przepaść, drożyzna zaś wzrasta niepomiernie i złowrogo. Podnoszą się więc i ceny spirytusu, nie podążając zresztą za innemi. Zwłaszcza opóźnia się wzrost cen surówki, jakkolwiek pomimo uruchomienia stosun-

kowo wielu już gorzelń, uczuwa się na rynku stały jej jeszcze brak. O wiele szybciej podnoszą się ceny rektyfikatu, przyczem zwraca się już coraz pilniejsza uwaga na jego jakość. W szczególności spirytus lepszych gatunków jest poszukiwany i ceni się wyżej; spotykają się zaś wypadki, że oczyszczony dobrze spirytus melasowy płacony jest drożej, aniżeli ustępujący mu co do jakości spirytus, pochodzący z gorzelń rolniczych, a więc opodatkowany niżej.

Przy stałym wzroście cen płacono w końcu grudnia za surówkę z gorzelń rolniczych do 800 mk., w chwili kiedy piszemy niniejsze sprawozdanie, t. j. w początku stycznia płaci się już za nią do 900 mk., a w zapadłych wschodnich kątach, w których brak surówki jest dotkliwszy, nawet do 950 mk.; żąda się zaś za nią już ogólnie 950 i nawet do 1.000 mk. za litr 100%, loco stacja załadowcza, z odbiorem w gorzelni, w beczkach przeważnie sprzedawcy, a niekiedy i odbiorcy. Sprzedawcy ociągają się przytem z zawieraniem tranzakcji, oczekując dalszego wzrostu cen i dokonywują ich przeważnie zmuszeni do tego brakiem u siebie miejsca na nią, albo też w poszukiwaniu gotówki, zapotrzebowanie której, przy współczesnych warunkach gospodarczych, jest ogólnie olbrzymie.

Liczba zakładów rektyfikacyjnych dla spirytusu wzrasta nieustannie. Czynią się zamówienia na nowe rektyfikacje i wyznaczają przytem możliwie krótkie terminy w obliczeniu, że przy obecnych kosztach wytwórczych i cenach rektyfikatu, umożliwienie sobie zbytu spirytusu w stanie oczyszczonym opłaci w niedługim czasie poważne nakłady na urządzenie rektyfikacji.

Istotnie, przy stałym również wzroście cen rektyfikatu, płacono za dobre jego gatunki w końcu grudnia do 1250 mk., a z dostawą na połowę stycznia do 1400 mk.; w początkach zaś stycznia dokonywują się tranzakcje przy cenach do 1800 mk., za litr 100%. loco stacja załadowcza, z odbiorem w rektyfikacji, w beczkach nabywcy.

Żądania bywają jednak i znacznie wyższe z uwagą na szczególnie wysoką dochodowość zbytu spirytusu w stanie rozcieńczonym, przy rozlewie w butelki, w wszelkiego rodzaju wyrobach wódczanych, a tem większą jeszcze — przy zbycie go bezpośrednio już spożywcom.

Naturalny jest to bieg rzeczy, z którym liczyć się trzeba, wyciągając odpowiednie wnioski w praktyce gospodarczej.

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA". Warszawa, ul. Sienna 15.

PRZERÓB MELASU W GORZELNI.

Odczyt Stefana Kamińskiego, Starszego Instruktora Instytutu Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, wypowiedziany na Zjeździe gorzelniczym dnia 15 marca 1920 r., uzupełniony podaniem sposobów obliczania, stosowanych w praktyce gorzelniczej.

Według Stammera*) skład chemiczny melasu jest następujący:

Wody	24,5	%
Cukru	43,5	„
Organicznych składników bezazotowych	13,3	„
Składników azotowych	7,8	„
Popiołu	10,9	„

Z substancji zawartych w melasie najbardziej nas interesuje cukier, składniki azotowe i popiół. Prawda, że cukier, jaki mamy w melasie nie ulega bezpośrednio fermentacji alkoholowej, ale z łatwością zostaje przeprowadzony przez drożdże właściwe w cukier inwertowy, który, jak wiadomo, drożdże rozszczepiają na alkohol i bezwodnik węglowy. Pod względem ilości zawartych substancji azotowych melas przewyższa słód zielony i ziemniaki, a ustępuje tylko zbożom niesłodowanym. Nie wszystkie jednak składniki azotowe melasu są dobrą pożywką dla drożdży. Gorzej się sprawa przedstawia z popiołem, bo chociaż procentowo jest go dosyć dużo i zawiera on w sobie prawie wszystkie te pierwiastki, jakie zawierają popioły różnych zbóż i ziemniaków, to jednak jest stosunkowo bardzo ubogi w fosfor, pierwiastek niezmiernie ważny dla wegetacji drożdży. Z wyliczeń wynika, że fosforu znajduje się, w postaci kwasu fosforowego, w 100 kg. materjałów: w jęczmieniu 930 gr., w owsie 710 gr., w słodzie 600 gr., w ziemniakach 190 gr., a w melasie tylko 65 gramów. Stąd konieczność zasilania melasu w łatwo przyswajalne przez drożdże związki fosforu.

*) Винокуренное производство Меркеръ-Дельбрюкъ.

Z punktu widzenia gorzelniczego, melas przedstawia b. wdzięczny materjał do przeróbki, gdyż zawiera gotowy cukier; przeto nie wymaga tych wszystkich zabiegów, jakie podjąć trzeba przy przeróbce zbóż i ziemniaków, których krochmal musimy zacukrzać. Mając więc, że tak powiem, magazyn gotowego materjału dla fermentacji, nie pozostaje nic innego, jak tylko racjonalnie nim gospodarować, a racjonalność polega na dobrem wyzyskaniu materjału i osiągnięciu możliwie nizkich kosztów produkcji. Wiadomo, że ażeby osiągnąć w gorzelni możliwie nizkie koszty produkcji, przy innych stałych czynnikach, trzeba starać się, w objętości kadzi fermentacyjnej, przerobić możliwie najwięcej materjału.

Odnośnie przerobu melasu praktyka zdecydowała, iż najekonomiczniej przerabia się melas, jeżeli przeznaczoną do przerobu, w danej objętości, ilość dzieli się na porcje i stopniowo poddaje fermentacji, czyli nie robi się jednorazowo całego zacieru i napełnia nim kadź fermentacyjną, lecz przygotowuje zacier częściowo i, co pewien czas, części zacieru łączy z drożdżami, ewentualnie z płynem fermentującym. Przy takiej przeróbce stosunek wagi melasu do objętości kadzi układa się najlepiej i fermentacja przebiega najprawidłowiej.

Dawniej przerabiano melas w ten sposób, że cały zacier przygotowywano i zlewano, po złączeniu z drożdżami, do kadzi, a następnie poddawano fermentacji. Obecnie, jak już powiedziałem, zaciery się porcjuje.

Aby wykazać różnicę między dawnym sposobem przerobu melasu i obecnym, przytoczę dwa przykłady. W pierwszym przykładzie podam daty osiągane dawniej, w przykładzie drugim — obecnie.

We wszystkich przykładach, przytaczanych poniżej, przyjmuję melas o gęstości 38,1° Bé, a pojemność na 1 ctr. melasu obliczam w stosunku do całkowitej pojemności kadzi fermentacyjnej. Jeden centnar melasu przyjmuję = 50 kg.

Dla przykładu biorę kadź fermentacyjną o pojemności 4.920 litrów i przyjmuję 5% na niepełność kadzi, co stanowi 250 litr.; a więc otrzymuję pojemność użyteczną = 4.670 litrom.

Dawniej, przy trzydobowej fermentacji, ustawiano zaciery o gęstości 19,0° B., a 4.670 litrów takiego zacieru odpowiada ± 27,3 ctr. melasu. Wtedy otrzymywano pojemność = ± 180 litrów na 1 ctr. melasu. Tam, gdzie gęstość zacieru była większą i niepełność kadzi była również większą, a obniżano ją dopiero podczas fermentacji, przez dolewanie wody dla t. zw. odświeżania zacieru.

Przy dwudobowej fermentacji ustawiano zaciery o gęstości 18° B., a wtedy 4.670 litr. takiego zacieru odpowiadało 25,8 ctr. melasu i dawało pojemność ± 190 litr. na 1 ctr.

Podane powyżej zagęszczenia na jednostkę wagi osiągały tylko niektóre gorzelnie.

Obecnie przy 2-dobowej fermentacji, bez napotykania jakichkolwiek trudności, można dawać porcje o gęstościach, które podam poniżej, a które w kadzi, przyjętej dla przykładu, dadzą sumę melasu = ± 31,4 ctr., przyczem pojemność na 1 ctr. melasu wyniesie ± 156,7 litrów. Takie zagęszczenie nie jest jeszcze ostateczne, gdyż schodzi się już obecnie do 142 litrów na 1 ctr. melasu.

Z powyższych przykładów widać, że w tej samej kadzi w ciągu 48 godzin, robiąc zacier jednorazowo, przerabia się około 26 ctr., a porcjując — przeszło 31 ctr.; jest to różnica b. pokaźna, mająca duży wpływ na kalkulację kosztów wytwórczych, a uwydatniająca się na poniższym rachunku.

Gorzelnia ma do przerobienia 20.000 ctr. melasu; robić może 4 zaciery dziennie, po 4.670 litr. każdy, 2-u dob. fermantacją.

Robiąc zaciery jednorazowo,

przerobi dziennie 25,8 × 4 = 103,2 ctr., a więc na 20.000 ctr. potrzebować będzie:

20.000 : 103,2 = ± 194 dni robocze.

Porcjując zaciery,

przerobi dziennie 31,4 × 4 = 125,6 ctr., a na 20.000 ctr., potrzebować będzie:

20.000 : 125,6 = ± 160 dni roboczych.

Ponieważ opału, w jednym i drugim wypadku, zużywać się będzie jednakowe ilości, przeto oszczędność wyrazi się głównie na opale i robociźnie, a także mniejszem zużyciem aparatów, gdyż pozostałe koszty ulegną niewielkim zmianom i należy je uważać jako koszty stałe. Jeżeli więc koszt opału, w dzisiejszych warunkach, dla powyższej produkcji, przyjmiemy dziennie = ± 280 mk., a koszt robocizny = ± 250 mk., razem 530 mk., to koszt opału i robocizny wyniesie:

przy 1 sposobie	530 × 194 =	102.820 mk.,
przy 2 sposobie	530 × 160 =	84.800 mk.,
a różnica kosztów		18.020 mk.,

Pozatem jeszcze, tam, gdzie wywar melasowy wywozi się na pola, jako nawóz, zyskuje się 34 dni robocze sprzężaju użytego do rozwożenia.

Przygotowanie zacieru, względnie jego porcji.

Naogół melasy, przerabiane u nas, należą do łatwo fermentujących i przerabia się je, jak zwykle mówi się w praktyce: „na zimno“, t. j. bez pasteuryzowania i oczyszczania. Ja więc opisuję tylko przeróbkę melasu „na zimno“.

Przygotowanie zacieru w tym wypadku polega na odważeniu odpowiedniej ilości melasu, rozcieńczeniu go wodą do potrzebnej koncentracji, podkwaszeniu i ustawieniu temperatury.

Ponieważ fermentację zacierów prowadzi się, dzieląc ilość melasu, która ma być przerobiona w danej kadzi fermentacyjnej, po potrąceniu melasu na drożdże, na porcje, przeto i przygotowanie zacieru jest częściowe, t. j. przygotowuje się w danej chwili odpowiednią porcję zacieru.

Racjonalnem jest dodawanie do kadzi fermentacyjnej czterech porcji. I tak — dla kadzi, przyjętej w przykładach powyżej:

Przycierka, w postaci drożdży sfermentowanych na 6—7° B.:

	o gęst.	14° B.,	kwasow. 1,25—1,3° D.,	1170 litrów,	przygotow. z 247,1	kg. melasu:
I porc.	o „	18° B.,	„ 0,6—0,7° D.,	875 „	„ z 241,0	„ „
II „	„	22° B.,	„ 0,3—0,4° D,	875 „	„ 299,7	„ „
III „	„	26° B.,	bez spec. zakwaszania	875 „	„ 360,9	„ „
IV „	„	30° B.,	„ „ „	875 „	„ 423,3	„ „
				4.670 litrów	1.572 kg.=31,44 ctr.	

Temperatura I porcji 22—24° R.—zależnie od temperatury drożdży, temperatura pozostałych porcji—zależnie od temperatury fermentującego płynu w kadzi fermentacyjnej.

Podane gęstości porcji i przycierka dadzą pojemność kadzi fermentacyjnej, jak już powyżej zaznaczyłem: 156,7 litra na 1 ctr. melasu.

Daty zakwaszania podałem dla melasu normalnego, łatwo ulegającego fermentacji. W wypadku, kiedy melas trudno fermentuje, lub już w melasie posiada odczyn kwaśny: wtedy kwasowość porcji musi być wyższa, dochodząc do 0,9 -- 1,0° D. i ukwaszać należy porcje III i IV, zachowując zawsze stopniowość ukwaszania.

Słusznie ktoś może zapytać, dlaczego wskazuję zakwaszanie tylko pierwszych dwóch porcji, natomiast porcji III i IV zupełnie nie ukwaszam. Wyjaśnienie jest dość proste. W początkach fermentacji należy drożdże ochraniać i tworzyć warunki najbardziej podobne do tych, jakie były w drożdżowni; potem zaś, w pełnym rozwoju fermentacji, drożdże są już o tyle zabezpieczone przez wytworzony alkohol, że i w gorszych warunkach dadzą sobie radę.

Sposoby obliczania melasu dla roztworów.

Przy sporządzaniu roztworów melasowych, melas traktuje się, jako czysty roztwór cukru i przy obliczaniach używa tablicy porównawczej wskazań cukromierza Ballinga i gęstościomierza Beaumé z zawartością cukru w litrze roztworu, jako też ciężarów gatunkowych roztworów cukrowych. Nie znaczy to bynajmniej, aby się otrzymywało wskazania ilości cukru w roztworze; otrzymuje się tylko wskazania suchej substancji w nim zawartej.

TABLICA WSKAZAŃ CUKROMIERZA BALLINGA I GĘSTOMIERZA BEAUMÉ'GO Z ODPOWIEDNIKIEM CIĘŻARU WŁAŚCIWEGO I ILOŚCI CUKRU W LITRZE ROZTWORU.

(skrót).

N.	Cukr. B.	Gęst. Beaumé	Cięż. wł.	Ilość cukru w litrze w tys.	N.
1	18	10.1	1.074	0.193	1
2	22	12.4	1.092	0.240	2
3	26	14.6	1.111	0.289	3
4	30	16.8	1.130	0.339	4
5	50	27.7	1.233	0.617	5
6	70	38.1	1.351	0.946	6
7	74	40.1	1.376	1.018	7
8	76	41.1	1.389	1.056	8
9	78	42.1	1.402	1.094	9
10	80	43.1	1.416	1.133	10

W jaki sposób posługiwać się powyższemi tablicami i przeprowadzać rachunki—wskażą następujące przykłady.

Przykład I. Potrzeba zrobić 1000 litr. roztworu melasowego o gęstości 18°B.. Ile użyć melasu, ażeby otrzymać żądaną ilość roztworu, jeżeli melas posiada gęstość 40,1°Bé.?

Rachunek.

Podług tablicy porównawczej, w 1 litrze roztworu o gęst. 18°B., znajduje się cukru, wzgl. such. substancji 0,193 kg., zatem w 1000 litr. roztworu będzie:

0,193 × 1.000 = 193 kg. suchej substancji.

Ponieważ, do roztworu melasu z wodą, suchą substancję całkowicie wprowadza się z melasu, a więc melas użyty musi zawierać w sobie powyższą ilość suchej substancji. Ażeby dowiedzieć się, jaka ilość melasu zawierać będzie potrzebną ilość suchej substancji, trzeba wiedzieć, ile suchej substancji zawiera 1 litr melasu.

Podług tablicy 1 litr melasu o gęstości 40,1°Bé zawiera 1,018 kg. suchej substancji. Przeto 193 kg. suchej substancji dadzą:

$$193 : 1{,}018 = \pm\ 189{,}58 \text{ litra melasu.}$$

W wypadkach, gdy melas mierzy się objętościowo, zadanie jest już rozwiązane. Trzeba wziąć 189,58 litra melasu i rozcieńczyć do 1.000 litrów wodą, a otrzyma się żądaną ilość roztworu o gęst. ± 18°B.

W wypadkach mierzenia melasu wagowo, trzeba jeszcze rachunek poprowadzić dalej, a mianowicie posłużyć się wartością ciężaru właściwego.

Z tablicy I widać, że melasowi 40,1°Bé. = 74,0°B., odpowiada wartość ciężaru gatunkowego = 1,376, to znaczy, że 1 litr takiego melasu waży 1,376 kg., czyli 189,58 litra ważyć będą:

$$1{,}376 \times 189{,}58 = \pm\ 260{,}86 \text{ kg.}$$

Ażeby więc otrzymać żądaną ilość roztworu, trzeba odważyć 260,86 kg. melasu i rozcieńczyć wodą do 1.000 litrów, a wtedy roztwór mieć będzie gęstość ± 18°B.

Również przy obliczaniach melasu dla roztworów można posługiwać się następującemi wzorami:

Do obliczania melasu na objętość $L = \frac{v.\ p.}{w}$

Do obliczania melasu na wagę $K = \frac{v.\ p.\ g.}{w}$

W których L oznacza ilość litrów melasu, jaką trzeba odmierzyć, mierząc objętościowo, ażeby otrzymać żądany roztwór,
K „ ilość kg. melasu, jaką trzeba odważyć, mierząc wagowo, aby otrzymać żądany roztwór,
v „ zawartość such. subst. w litrze roztworu, jaki zamierza się przygotować,
w „ zawartość such. substancji w litrze melasu,
p „ ilość litrów roztworu, jaką się chce przygotować,
g „ ciężar gatunkowy melasu,

Wstawiając odpowiednie wartości otrzymamy dla wyżej rozwiązanego przykładu:

$$L = \frac{0{,}193 \times 1000}{1{,}018} = \pm\ 189{,}58 \text{ litra melasu,}$$

$$K = \frac{0{,}193 \times 1000 \times 1{,}376}{1{,}018} = \pm\ 260{,}86 \text{ kg. melasu.}$$

Są to zasadnicze wzory, któremi posługiwać się można we wszystkich wypadkach przyrządzania roztworów melasowych w gorzelniach.

Sposoby obliczania kwasu siarkowego do ukwaszania roztworów melasowych.

Roztwory melasowe zakwasza się kwasem siarkowym.

W tem miejscu wskażę, w jaki sposób oblicza się ilości tego kwasu do ukwaszania.

W gorzelniach, pod stopniem ukwaszania rozumie się ilość normalnego kwasu wyrażoną w centymetrach sześciennych, a zawartą w 20 cm^3 danego płynu. Jeden centymetr sześcienny normalnego kwasu, zawarty w 20 cm^3 płynu, nazywa się stopniem Delbrüka (°D).

Jeden centymetr normalnego kwasu siarkowego zawiera w sobie 0,049 gr. kwasu czystego siarkowego.

Przy obliczaniu zakwaszań kwasem siarkowym wychodzi się z powyższych pojęć i wielkości.

Sposoby obliczeń wskażę na przykładach.

Przykład 1. Potrzeba ukwasić 100 litrów roztworu melasowego, posiadającego odczyn obojętny, na 1,3°D.

Ile należy wziąć stężonego kwasu siarkowego o gęst. 66°Bé., ażeby osiągnąć żądaną kwasowość?

Rachunek. W 20 cm^3 ma być 1,3°D., a więc w litrze $1,3 \times 50 = 65$°D. gdyż $1.000 : 20 = 50$, a w 100 litr. — $65 \times 100 = 6.500$°D., ponieważ 1°D. odpowiada 0,049 gr. kwasu siarkowego stęż., przeto $0,049 \times 6.500 =$ $= 318,5$ gr. $= 0,3185$ kg.

Jeżeli kwas siark. jest brany na objętość, to dzieląc wagę kwasu przez ciężar właściwy stęż. kwasu $= 1,8$ otrzymuje się ilość kwasu w jednostkach objętościowych
$318,5 : 1,8 = 177$ cm^3 stęż. kwasu, lub $0,3185 : 1,8 = 0,177$ litr. stęż. kwasu.

Wlewając więc do posiadanego roztworu 318,5 gr. stęż. kwasu siarkowego, osiąga się żądaną kwasowość.

Uwaga. Gdyby odczyn roztworu, przed zakwaszaniem, był alkaliczny, to do żądanego stopnia zakwaszenia, przy obliczeniu, należy dodać stopień alkaliczności; w wypadkach kiedy odczyn roztworu jest kwaśny — odjąć.

Przy obliczaniach kwasu siarkowego do zakwaszania roztworów można również posługiwać się następującym wzorem:

$$\boxed{2,45\ p.\,d}$$

w którym: 2,45 — jest stałym spółczynnikiem.
p — oznacza ilość płynu w litrach
d — „ żądaną kwasowość, po dodaniu stopnia alkaliczności.

względnie po odjęciu stopnia kwasowości, jaki posiada, mający być ukwaszonym roztwór.

Za pomocą przytoczonego wzoru rachunek powyższego przykładu uskutecznia się następująco:

$$2{,}45 \times 100 \times 1{,}3 = 318{,}5 \text{ gr. stęż. kwasu.}$$

Przykład 2. Jest 200 litr. roztworu melasowego ukwaszonego na 0,6°D., a trzeba go dokwasić na 0,9°D. Ile dolać stęż. kwasu siarkowego?

Ażeby otrzymać kwasowość 0,9°D., trzeba dodać do każdych 20 cm^3 roztworu 0,3 cm^3 normalnego kwasu siark., gdyż 0,9 — 0,6 = 0,3.

Posługując się wzorem | 2,45 p. d | otrzymamy:

$$2{,}45 \times 200 \times 0{,}3 = 147 \text{ gr. stęż. kwasu.}$$

Jeżeli kwas siarkowy, używany do zakwaszania posiada gęstość niższą od stężonego = 66°Bé, to, ażeby użyć ± równowartościowe ilości takiego kwasu, należy po wyliczeniu sumy kwasu stężonego uwzględnić % kwasu, w kwasie o mniejszej koncentracji, podług następującej tablicy:

gęstość	40°Bé	zawiera	kwasu	48,5%
„	45°Bé	„	„	55,5%
„	50°Bé	„	„	63,85%
„	55°Bé	„	„	69,89%
„	60°Bé	„	„	78,04%

lub dla szybkości i otrzymania przybliżonego rachunku pomnożyć przez następujące współczynniki:

Jeżeli	kwas	posiada	gęstość	40°Bé	mnożyć	przez	2
„	„	„	„	45°Bé	„	„	1,73
„	„	„	„	50°Bé	„	„	1,53
„	„	„	„	55°Bé	„	„	1,36
„	„	„	„	60°Bé	„	„	1,22

Przykład. Kwas siarkowy posiada gęstość 40°Bé.

Według obliczeń przykładu 1 potrzeba stęż. kwasu 318,5 gr. a kwasu o gęstości 40°Bé będzie potrzeba 318,5 × 2 = 637 gramów.

(c. d.)

dzin, w trakcie których kwasowość narasta, przeto kwasowość po wlaniu ostatniej porcji jest wielkością zmienną; dla tego też należy obliczać rzeczywistą kwasowość w/g użycia kwasu siarkowego i dopiero różnica między rzeczywistą kwasowością zacieru, a kwasowością zacieru odfermentowanego da rzeczywisty przyrost kwasu, z którego sądzić można o czystości roboty.

Zaciery należy często mieszać podczas trwania fermentacji, o ile nie stosuje się sztucznego przewietrzania: przy stosowaniu drożdży hodowanych na fosforanach lub osadach częściej, aniżeli przy hodowanych na słodzie.

Sposób obliczania rzeczywistej kwasowości zacieru.

Rzeczywistą kwasowością zacieru nazywa się ten stopień kwasu, jaki otrzymuje się po wyliczeniu z ogólnej ilości zużytego kwasu siarkowego do zacieru (drożdży + zacieru) i ogólnej ilości zacieru, po zapełnieniu kadzi fermentacyjnej (drożdże + zacier).

Sposób obliczenia wskazuje poniższy przykład.

Przykład. Po wlaniu drożdży i wszystkich porcji, w kadzi ferment. znajduje się 13.610 litr. zacieru, do którego, łącznie do drożdży i porcji, zużyto 22 kg. stęż. kwasu siarkowego. Roztwory melasu przed zakwaszeniem posiadają 0,1° D. alkaliczności. Jaka jest rzeczywista kwasowość zacieru?

Rachunek.

Ponieważ 1 cm.^{3} normalnego kwasu siarkowego zacieru zawiera 0,049 gr. kwasu, przeto 22 kg. = 22.000 gr. dadzą: 22.000: 0,049 = ± 448.980 cm.^{3} n/1 kwasu; a że ta ilość n/1 kwasu mieści się w 13.610 litr., więc w 1 litrze zacieru: 448.980: 13.610 = ± 33 cm^3 n/1 kwasu, a w 20 cm^3 zacieru: 33 : 50 = ± 0,66 cm^3 n/1 kwasu, z których 0,1 cm^3 n/1 schodzi na pokrycie alkaliczności, a rzeczywista kwasowość wynosi + 0,56° D.

Dogodne jest również stosować następujący wzór do obliczania rzeczywistej kwasowości zacieru:

$$R = \frac{408,179\ k}{p}$$

w którym: 408,179 jest stałym współczynnikiem;
k — oznacza ilość zużytego kwasu w kilogramach, a
p — oznacza ilość płynu w kadzi w litrach.

Wzorem powyższym można się posługiwać z dokładnością do drugiego znaku po przecinku.

Jeżeli w powyższym wzorze podstawimy wartości podane w przykładzie, to rachunek przedstawia się tak:

$$R = \frac{408,179 \times 22}{13.610} = 0,659$$

Rzeczywista kwasowość = 0,659 — 0,1 = 0,559° D., a z zaokrągleniem — 0,56° D.

Ażeby zmniejszyć zużycie aparatu odpędowego, należy zacier odfermentowany zobojętniać wapnem, a zobojętnienie staje się koniecznem bezwarunkowo wtedy, kiedy do ukwaszania zacierów używa się kwasu solnego. Przy użyciu kwasu solnego, a niezobojętnianiu zacierów, otrzymuje się, w wielu wypadkach okowitę, zabarwioną związkami rospuszczonego metalu.

Odnośnie do wywaru melasowego muszę powiedzieć, że jest to doskonały nawóz, który powininien być zużytkowywany albo przez spalanie — na potas, albo też wywieziony na pola. Wywózka na pola przedstawia dużo niedogodności. Nasi rolnicy winni też pomyśleć, jak te niedogodności usunąć, a w każdym razie zmniejszyć.

Nad racjonalnem zużytkowaniem wywaru pracuje, a obecnie robi w tym zakresie próby Instytut Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej w Warszawie.
